



# KRAINA ROWEROWA

PRZY BURSZTYNOWYM SZLAKU GREENWAYS NA LUBELSZCZYŹNIE

## A BICYCLE LAND

AT THE AMBER TRAIL GREENWAYS IN THE  
LUBLIN REGION: A TOURIST GUIDEBOOK



przewodnik turystyczny

Schemat sieci szlaków rowerowych



SŁAWOMIR ŁOWCZAK

# KRAINA ROWEROWA

PRZY BURSZTYNOWYM SZLAKU GREENWAYS  
NA LUBELSZCZYŹNIE

przewodnik turystyczny

A BICYCLE LAND  
AT THE AMBER TRAIL GREENWAYS  
IN THE LUBLIN REGION:  
A TOURIST GUIDEBOOK

**Autor tekstu:** Sławomir Łowczak  
**Wstęp:** Zbigniew Pacholik  
**Koordinacja:** Małgorzata Czopik, Ewelina Wolna  
**Redakcja:** Agnieszka Szmuc  
**Korekta:** Paulina Foszczyńska  
**Zdjęcia:** Dariusz Malinowski, archiwum Lokalnej Grupy Działania „Zielony Pierścień”, J. i A. Kucharscy, Gminny Dom Kultury w Markuszowie, Gmina Garbów, Miasto Puławy  
**Tłumaczenie:** Agnieszka Legutko  
**Projekt okładki:** Katarzyna Leja  
**Koncepcja graficzna:** Michał Tintel  
**Skład:** Katarzyna Leja  
**Druk:** Drukarnia Grafmar

Autorzy i wydawca przewodnika dołożyli wszelkich starań, by jego treść była jak najbardziej zgodna z rzeczywistością. Nie mogą jednak wziąć odpowiedzialności za jakiegokolwiek skutki wynikłe z wykorzystania zawartych w nim informacji. Wszelkie uwagi są dla nas cenne, gdyż dzięki nim możemy poprawić kolejne wydania.

#### Wydawca

**Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień”**  
ul. S. Żeromskiego 1, 24-150 Nałęczów  
tel./faks: +48 81 50 16 140  
e-mail: lgd@zielonypierscien.pl, <http://www.zielonypierscien.pl>

**Opracowanie wydawnicze:**  
**Amistad Sp. z o.o. – Program PolskaTurystyczna.pl**  
ul. Stolarska 13/7, 31-043 Kraków  
tel./faks: +48 12 42 29 922  
e-mail: biuro@polskaturystyczna.pl, <http://www.polskaturystyczna.pl>







## SPIS TREŚCI

<b>WSTĘP</b> .....	<b>3</b>
<b>1. SZLAK BURSZTYNOWY GREENWAYS (BRZEŚCE – PUŁAWY)</b> .....	<b>6</b>
THE AMBER TRAIL GREENWAYS (BRZEŚCE – PUŁAWY BRANCH) .....	14
<b>2. SZLAK BURSZTYNOWY GREENWAYS (PUŁAWY – DĘBLIN)</b> .....	<b>20</b>
THE AMBER TRAIL GREENWAYS (PUŁAWY – DĘBLIN BRANCH) .....	30
<b>3. ZIELONY SZLAK (PARCHATKA – JANOWIEC)</b> .....	<b>32</b>
THE GREEN TRAIL (FROM PARCHATKA TO JANOWIEC) .....	40
<b>4. CZERWONY SZLAK (PĘTLA PO PÓŁNOCNEJ CZĘŚCI ZIEMI PUŁAWSKIEJ)</b> .....	<b>42</b>
THE RED TRAIL (THE PUŁAWY COUNTY LOOP) .....	48
<b>5. NIEBIESKI SZLAK (PĘTLA PO ZACHODNIEJ CZĘŚCI ZIEMI PUŁAWSKIEJ)</b> .....	<b>50</b>
THE BLUE TRAIL (THE NORTHERN PART OF THE PUŁAWY LAND LOOP) .....	58
<b>6. ŻÓŁTY SZLAK (PÓŁNOCNA CZĘŚĆ GMINY KOŃSKOWOLA)</b> .....	<b>61</b>
THE YELLOW TRAIL (THE NORTHERN TRAIL AROUND KOŃSKOWOLA COUNTY) .....	70
<b>7. CZERWONY SZLAK („SZLAK RÓŻANY”)</b> .....	<b>73</b>
THE RED TRAIL (THE RED ROSE TRAIL AROUND KOŃSKOWOLA COUNTY) .....	79
<b>8. ZIELONY SZLAK (KLEMENTOWICE – STRZYŻOWICE)</b> .....	<b>82</b>
THE GREEN TRAIL (THE GREEN TRAIL FROM KLEMENTOWICE TO STRZYŻOWICE) .....	92
<b>9. CZARNY SZLAK (ZAGÓŹDŹ – KOŚMIN)</b> .....	<b>96</b>
THE BLACK TRAIL (FROM ZAGOŹDZIE TO KOŚMIN) .....	104
<b>10. ŻÓŁTY SZLAK (PĘTLA WOKÓŁ GMINY BARANÓW)</b> .....	<b>108</b>
THE YELLOW TRAIL (THE BARANÓW COUNTY LOOP) .....	113
<b>11. NIEBIESKI SZLAK (PÓŁNOCNA CZĘŚĆ GMINY MARKUSZÓW)</b> .....	<b>116</b>
THE BLUE TRAIL THE NORTHERN PART OF MARKUSZÓW COUNTY) .....	122



<b>12. ŻÓŁTY SZLAK („W KRAINIE JANA POCEK”)</b> .....	<b>124</b>
THE YELLOW TRAIL (“IN THE LAND OF JAN POCEK”).....	135
<b>13. NIEBIESKI SZLAK (PĘTLA PRZEZ GMINĘ KAMIONKA)</b> .....	<b>140</b>
THE BLUE TRAIL (THE KAMIONKA COUNTY LOOP).....	145
<b>14. CZARNY SZLAK („ŚLADAMI DWORÓW GARBÓWSKICH”)</b> .....	<b>148</b>
THE BLACK TRAIL (RETRACING THE GARBÓW MANORS).....	156
<b>15. ZIELONY SZLAK (PĘTLA PO POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI GMINY GARBÓW)</b> .....	<b>159</b>
THE GREEN TRAIL (THE SOUTHERN PART OF GARBÓW COUNTY LOOP) .....	168
<b>16. NIEBIESKI SZLAK (NAŁĘCZÓW – CELEJÓW)</b> .....	<b>171</b>
THE BLUE TRAIL (NAŁĘCZÓW – CELEJÓW).....	182

## Objaśnienia ikon

-  Stopień trudności szlaku (w skali 1-5)
-  Długość szlaku
-  Ilość wzniesień
-  Nawierzchnia utwardzona
-  Uwagi dodatkowe
-  Ciekawostka

## WSTĘP

Kraina Rowerowa to wyjątkowy subregion do uprawiania turystyki aktywnej, położony w północno-zachodniej Lubelszczyźnie. Miłośnicy jednośladów mogą go zwiedzić, korzystając z sieci oznakowanych szlaków o długości ponad 500 km.

Przygotowane szlaki przebiegają przez tereny dwóch parków krajobrazowych, Kazimierskiego i Kozłowieckiego, wzdłuż malowniczego przełomu środkowej Wisły i pradoliny Wieprza, wśród pól z niepowtarzalnym wiejskim krajobrazem oraz przez labirynty lessowych wąwozów. Główna oś Krainy Rowerowej to odcinek o długości ponad 60 km (od Janowca do Dębina), który jest fragmentem międzynarodowego Bursztynowego Szlaku Greenways biegnącego od Budapesztu na Węgrzech przez Słowację aż na Hel. Jednak zdecydowaną większość szlaków Krainy Rowerowej stanowi kilkanaście lokalnych pętli, które prowadzą turystę przez obszary bardzo atrakcyjne pod względem przyrodniczym, widokowym i kulturowym.

Przewodnik zawiera propozycje kilkunastu wypraw rowerowych; każdej z nich poświęcono osobny rozdział. Oprócz opisu przebiegu trasy turysta znajdzie tu również ciekawe informacje o walorach przyrodniczych Krainy Rowerowej, a także o historii zwiedzanych miejsc, zabytkach i ludziach. Bogata sieć szlaków oraz poprowadzonych między nimi tras łącznikowych sprawia, że objechanie całej Krainy Rowerowej może zająć turystyce nawet dwa tygodnie. W charakterystyce każdego odcinka wskazano jego trudność. Planując wyprawę, prosimy wziąć tę wskazówkę pod uwagę. Podawane przy opisie szlaku wartości liczbowe (w nawiasie) to odległość do danego punktu, liczona od początku trasy.

Szlaki prowadzą wzdłuż utwardzonych dróg publicznych o bardzo niskim natężeniu ruchu samochodowego lub po drogach gruntowych, gdzie taki ruch nie występuje. W Puławach i Dęblinie można korzystać z wydzielonych ścieżek rowerowych.

Przy oznakowanych szlakach znajduje się 31 miejsc wypoczynkowych dla rowerzystów. W każdym z nich przygotowano zadaszoną drewnianą wiatę wraz ze stołami, ławami do siedzenia, stojakami na rowery, grillem i tablicą informacyjną z mapą. Dodatkowo na szlakach turyści mogą znaleźć 13 miejsc przyjaznych rowerzystom, gdzie można np. dokonać drobnej naprawy roweru lub skorzystać z apteczki pierwszej pomocy.

Uzupełnieniem przewodnika jest mapa turystyczna w skali 1:60 000 z naniesionymi szlakami Krainy Rowerowej. Umieszczono na niej także lokalizację izb produktów regionalnych, miejsc wypoczynkowych i miejsc przyjaznych rowerzystom, a także questy.

Kraina Rowerowa przygotowała dla turystów również specjalny „Paszport”, z którym można zdobyć Odznakę Krainy Rowerowej. Wystarczy zapoznać się z regulaminem, odwiedzić rekomendowane przez „Paszport” szczególnie ciekawe miejsca i zdobyć komplet pamiątkowych pieczętek.

Na stronie [www.krainarowerowa.pl](http://www.krainarowerowa.pl) będzie można pobrać wirtualny przewodnik, zarezerwować nocleg oraz śledzić bieżące wydarzenia związane z prezentowaną siecią szlaków rowerowych.

# 1 SZLAK BURSZTYNOWY GREENWAYS

ODCINEK BRZEŃCE – PUŁAWY

Brzeźce – Janowiec – Kazimierz Dolny – Skowieszyn – Witoszyn – Celejów – Las Stocki – Skowieszyn – Puławy

3,5 46 km duża 60%

Okresowe trudności w przejeździe nieutwardzonych odcinków szlaku.

Szlak biegnie przez bardzo atrakcyjne turystycznie miejscowości: Janowiec, Kazimierz Dolny i Puławy. Prowadzi również przez widowiskowe tereny Małopolskiego Przełomu Wisły i Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, na obszarze którego znajduje się najgęstsza w Europie sieć lessowych wąwozów. Urozmaicona rzeźba terenu, tworząca krajobraz pełen wzniesień, dolin, jarów, stawów i lasów poprzecinanych łąkami, polami i sadami pozwala cieszyć oczy pięknem i obcować z nieskażoną naturą.

Trasa ta prezentuje również unikatowe obiekty i wartościowe zabytki oraz umożliwia zapoznanie się z pomnikami martyrologii z czasów II wojny światowej i okresu powojennego.

Przemierzenie tego odcinka Szlaku Bursztynowego wymaga dość dobrego przygotowania kondycyjnego oraz posiadania roweru, który pozwala na jazdę po lessowych drogach śródleśnych i nieutwardzonych traktach polnych. Na całym opisywanym fragmencie szlaku występuje małe natężenie ruchu samochodowego.

Podróż tym odcinkiem Bursztynowego Szlaku Greenways zaczynamy na granicy województw mazowieckiego i lubelskiego, w miejscowości Brzeźce. Początkowo jedziemy przez wieś drogą asfaltową, by po ok. 700 m skręcić w prawo, na drogę ułożoną z betonowych płyt.

W pobliskich Janowicach znajduje się warty odwiedzenia zalew zaporowy, ze stałym przepływem wody, utworzony na rzece Plewce. Kąpielisko jest dostępne codziennie w okresie od czerwca do września w godz. 10.00–18.00. Turyści znajdą tu: parking leśny dla samochodów osobowych, plażę dla korzystających z wyznaczonego kąpieliska, boisko do piłki plażowej, sanitariaty oraz punkt gastronomiczny. Przy zalewie znajduje się również wypożyczalnia sprzętu rekreacyjnego (kajaków, rowerów wodnych), natomiast po drugiej stronie zbiornika wyznaczono stanowiska dla wędkarzy.

Jadąc dalej, po lewej mijamy bocianie gniazdo (0,94 km), a na wprost w oddali ukazują się nam na wzgórzu majestatyczne ruiny zamku w Janowcu. Wkrótce mijamy po lewej małą kapliczkę (1,08 km), by za dużą wierzbą (1,21 km) skręcić w prawo, w stronę wiślanego wału. W tym momencie jesteśmy na wprost pozostałości fortyfikacji w Janowcu. Po prawej mijamy przydrożny krzyż (1,67 km) i dojeżdżamy do wału (1,81 km). Jedziemy wzdłuż niego ok. 2 km, podziwiając

# SZLAK BURSZTYNOWY GREENWAYS 1

BRZEŃCE • KAZIMIERZ DOLNY • PUŁAWY

widok na zamek i odcinające się na tle wzgórze kościół parafialny oraz zabudowania Janowca. Na tym fragmencie trasy warto zwrócić uwagę na wyspę znajdującą się na Wiśle (3,80 km). Prowadzony na niej ekstensywny wypas bydła i koni decyduje o zachowaniu specyficznych zbiorowisk roślinnych, stanowiących idealne miejsca lęgowe dla ptaków.

Rezerwat faunistyczny Krowia Wyspa utworzono w 1991 r. na powierzchni 62,3 ha. Ochroną objęto stanowiska lęgowe wielu gatunków ptaków, głównie wodnych i błotnych, m.in. rycyka, bataliona, kulona, ostregojada, siweczki rzecznej i obroźnej, cyranki, cyraneczki, brodzca piskliwego i krwawodzibego, płaskonosy, rybitwy zwyczajnej i białoczelnej, pliszki żółtej, brzegówki oraz czajki.

Zjeżdżamy z drogi przy wale przeciwpowodziowym (3,8 km) na wysokości rezerwatu Krowia Wyspa i po kilkuset metrach dojeżdżamy do dużej lipy, pod której potężnymi konarami stoi skromny metalowy krzyż, pomalowany na zielono (4,46 km). Na tym odcinku Bursztynowy Szlak pokrywa się częściowo ze szlakiem niebieskim, biegnącym z Janowca przez Brzeźce i Lucimię w górę Wisły. Trzeba uważać na znaki. Jedziemy dalej prosto, w stronę doskonale widocznego zamku, mijając po lewej bardzo malowniczo położony staw (4,84 km), latem pokryty kwitnącymi graźelami żółtymi. Widoczne wokół tereny ze względu na swe położenie są często zalewane przez wzbierającą Wisłę. Podróżując dalej, wjeżdżamy na ulicę Powiśle i przejeżdżamy przez mostek nad niewielką rzeczką porośniętą szuwarami (5,41 km).

Ulicą Sandomierską wjeżdżamy do centrum starego Janowca. Do 1537 r., a więc momentu nadania praw miejskich, miejscowość ta była znana jako Serokomla. Obecna nazwa związana jest z dawnymi właścicielami, Janowskimi, którzy w 1491 odsprzedali miasto możnemu rodowi Firlejów. To im Janowiec zawdzięcza złoty okres swojego rozwoju.

Zabytkowe miasteczko Janowiec leży przy malowniczej, wysokiej krawędzi Małopolskiego Przełomu Wisły, u ujścia niewielkiej rzeki Plewki. Miejscowość lokowana była w 1537 r. na gruntach wsi Serokomla przez Piotra Firleja herbu Lewart. Janowiec miastem pozostał do 1869 r. Posiada dwa rynki: główny, przy kościele parafialnym, i drugi, położony na wschód od pierwszego (obecnie plac Wolności), przy którym do II wojny światowej znajdowała się murowana synagoga – prawdopodobnie z końca XVI w., spalona przez wojska niemieckie. Niedługo Janowiec posiadał także drewniany kościół szpitalny św. Cecylii, przy którym działał przytułek dla ubogich. W okresie świetności miasta rynek zdobił ratusz, a nad rzeką funkcjonował murowany browar.

W przeszłości Janowiec, położony w miejscu dogodnych przepraw przez Wisłę, był często niszczony podczas licznych wojen. Teraz ta lokalizacja stanowi o jego turystycznej atrakcyjności. Z Kazimierza Dolnego najłatwiej dostać się tu kursującym po Wiśle promem „Janowiec”. W okresie letnim w miasteczku odbywa się szereg imprez plenerowych, np.: Noc Muzeów, Święto Wina oraz Festiwal Filmu i Sztuki Dwa Brzegi.

Przy rynku skręcamy w prawo, w ulicę Kościelną (5,95 km) i kierujemy się na wschód w stronę kościoła parafialnego pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika i św. Małgorzaty. Obok zamku budowla ta jest najbardziej znanym zabytkiem Janowca.

**i** Pierwszy, drewniany kościół powstał w tym miejscu najprawdopodobniej już w XII w. (w zapiskach z 1326 r. określono go jako „stary”). Murowaną świątynię wzniesiono ok. 1350 r. na zlecenie Jana Bodzanty, biskupa krakowskiego. Obecny wybudowano ok. 1537 r. z fundacji Piotra Firleja, z wykorzystaniem wcześniejszego, gotyckiego kościoła (dziś kaplica św. Anny). W jednonawowym wnętrzu z wyodrębnionym prezbiterium dominuje barokowy wystrój z interesującymi ołtarzami, m.in. fundacji Lubomirskich (pocz. XVIII w.). Obok świątyni stoi plebania z 1614 r.

Najcenniejszym zabytkiem kościoła jest znajdujący się w prezbiterium późnorenesansowy nagrobek Andrzeja Firleja i jego żony Barbary ze Szreńskich dłuta Santi Gucciego, nadwornego artysty królów Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. Wnętrze kryje też liczne barokowe epitafia. Ciekawostką jest fakt, że gdy w XVI w. kościół został przekształcony w zbór ariański, świątynia miała dwa wejścia, główne dla protestantów i boczne dla katolików.

Warto zatrzymać się w Janowcu nieco dłużej i na terenie parku zamkowego zwiedzić zabytkowy skansen przydworskiego folwarku, z centralnie umieszczonym dworem z XVIII w., przeniesionym tu z Moniak koło Urzędowa. Godne uwagi są też znajdujące się nieopodal XIX-wieczne obiekty drewniane: spichlerz z Podlodowa nad Wieprzem, stodoła z Wylągów, w której dziś odbywają się spotkania teatralne i koncerty, oraz przeniesiony z Kurowa lamus. Bezsprzecznie jednak największą atrakcją Janowca jest górujący nad całą okolicą zamek.

**i** Janowiecki zamek należy do najokazalszych i najpiękniej położonych tego typu budowli w Polsce. Liczy sobie ponad 500 lat i przez wieki był siedzibą znaczących rodów szlacheckich: Firlejów, Tartłów i Lubomirskich. Tętnił życiem od początku XVI do końca XVIII stulecia, jednak wraz z nastaniem XIX w. coraz częściej zmieniał właścicieli, aż w końcu został opuszczony i zaczął popadać w ruinę. Jego ostatnim właścicielem (jednocześnie ostatnim prywatnym posiadaczem własnego zamku w Polsce) był Leon Kozłowski, który zarządzał nim w latach 1931–75. Dawny zamek bastejowy trafił w 1975 r. pod opiekę Muzeum Nadwiślańskiego i zachowany jako trwała ruina jest obecnie główną atrakcją turystyczną w regionie. Jego majestatyczna sylwetka na szczycie wzgórza tworzy z położonym poniżej miasteczkiem jeden z najbardziej malowniczych widoków w Polsce.

Po zwiedzeniu Janowca kontynuujemy podróż Bursztynowym Szlakiem. Od kościoła udajemy się na wschód, do małego rynku, przy którym kiedyś funkcjonowała synagoga, a dziś znajduje się Gminny Ośrodek Kultury (6,25 km). Jedziemy dalej ulicą Młynarską i skręcamy w prawo, w drogę wiodącą do przystani promowej (7,45 km).

**i** Przeprawa promowa „Janowiec” na trasie Janowiec – Kazimierz Dolny jest czynna od kwietnia do listopada (w zależności od stanu Wisły), pn.–pt. 8.00–20.00, sb.–nd., święta i dni wolne od pracy 8.00–21.00. Aktualne informacje o przeprawie można uzyskać pod nr tel. +48 602 858 898. Prom pływa wahadłowo od brzegu do brzegu, niezależnie od liczby osób na pokładzie. W Kazimierzu Dolnym przystań znajduje się naprzeciwko nieczynnego kamieniołomu, zaś od strony Janowca przyczółek promu jest zlokalizowany na wysokości wsi Oblasy.

Podczas przeprawy na drugi brzeg Wisły możemy podziwiać piękno królowej polskich rzek na jej najbardziej malowniczym odcinku. Szczególnie efektownie wygląda znajdujący się po kazimierskiej stronie brzegu nieczynny kamieniołom. Gdy znajdziemy się na przeciwległym brzegu, po prawej stronie zobaczymy plażę, po lewej ukaże się nam niewielka wysepka, a na wprost otworzy się wspaniały widok na nieczynny kamieniołom (8,45 km). Jedziemy w jego stronę po betonowych płytach i mijamy drogowskaz (8,70 km) potwierdzający, że znajdujemy się na Bursztynowym Szlaku. Stąd do jego końca na Helu mamy 735 km, do Gdańska jest nieco bliżej – „zaledwie” 645 km. My jednak zmierzamy w stronę Kazimierza Dolnego, od którego dzieli nas tylko 3 km. Najpierw czeka nas kilkusetmetrowy podjazd pod górkę przez las po betonowych płytach. Na wzniesieniu (9,21 km) mijamy kapliczkę i drogowskaz informujący, że jesteśmy w pobliżu wapiennego stoku Albrechtówki, skąd roztacza się urzekająca panorama na letniskową wieś Męcierz, Małopolski Przełom Wisły i Równinę Radomską. Wraz z końcem podjazdu kończy się też betonowa nawierzchnia, a zaczyna droga szutrowa, przechodząca po kilkuset metrach w trakt ułożony z sześciokątnych betonowych płyt (10,00 km). Po ok. 100 m mijamy drogowskaz informujący, że za 500 m w lewo znajduje się wąwóz Plebanka, do którego prowadzi czerwony szlak.

**i** Wąwóz Plebanka – wejście znajduje się w pobliżu klasztoru oo. Franciszkańów. W głębi wąwozu, przy rozwidleniu dróg, stoi krzyż epidemiczny ustawiony podczas jednej z fal zarazy, jakie w dawnych wiekach nawiedzały Kazimierz.

Wjeżdżamy w ulicę Stoneczną (10,60 km), możemy natknąć się na bryczki obwożące turystów po okolicy. Po lewej mijamy „Zajazd Piastowski”, a potem skręcamy w lewo, w ulicę Czerniawy (11,07 km). Oprócz Szlaku Bursztynowego biegną tędy turystyczne szlaki żółty i niebieski.

**i** Kazimierz Dolny, malowniczo położony na porożcinanym wąwozami nadwiślańskim zboczu lessowej Wyżyny Lubelskiej, jest miasteczkiem wyjątkowym. Niepowtarzalną atmosferę tworzą zarówno urokliwa zabudowa wśród urozmaiconego krajobrazu, jak i artyści, którzy znaleźli tu spokój i znakomite warunki do twórczej pracy. Perła polskiego renesansu co roku przyciąga tysiące turystów. Przejeżdżając przez Kazimierz Dolny, koniecznie >>

Bursztynowy Szlak jest dokładnie oznakowany



Zamek w Janowcu





**i** » należy zobaczyć rynek z kamienicami braci Przybyłów, zachwycającymi fasadami z wizerunkami św.św. Mikołaja i Krzysztofa, a także motywami ludzkimi, roślinnymi i zwierzęcymi. Zdobione attyki optycznie podwyższają budynki. Jednym z najznakomitszych zabytków Kazimierza jest **kościół farny św. Jana Chrzciciela i św. Bartłomieja**, stojący u podnóża zamku. Jego smukła gotycka bryła z renesansowymi elementami zachwyca do dziś. Fara poszczycić się może jednymi z najstarszych w Polsce, bo pochodzącymi z 1620 r., organami w modrzewiowej oprawie, a także efektownym wnętrzem z barokowymi zdobieniami.

Nad miasteczkiem górują ruiny monumentalnego, kamiennego zamku z czasów panowania Kazimierza Wielkiego. Pierwotnie był on budowlą obronną, jednak w okresie renesansu został przebudowany w stylu pałacowym. Później podupadał, aż w końcu zamienił się w romantyczną ruinę i w tej formie przetrwał do dziś.

W Kazimierzu warto zwiedzić także kazimierską **synagogę**, tzw. **Mały Rynek**, **Kamienicę Celejowską**, w której prezentowane są dzieła artystów związanych z Kazimierzem, **basztę** towarzyszącą ruinom zamku oraz charakterystyczne dla krajobrazu miasteczka **spichlerze**. Wspaniały widok roztacza się także z pobliskiej **Góry Trzech Krzyży**, której zbocza porasta rzadka, chroniona roślinność.

Dojeżdżamy do skrzyżowania i skręcamy w prawo, w ulicę Kwaskowa Góra, która przechodzi w ulicę Doły. Jedziemy prosto ok. 3,2 km, a potem skręcamy z asfaltu w lewo i wjeżdżamy do Korzeniowego Dotu (14,30 km).

**i** **Korzeniowy Dół** należy do najpiękniejszych i najbardziej znanych wąwozów w okolicach Kazimierza Dolnego. Możemy tu podziwiać korzenie drzew, oplatające strome ściany jaru, które tworzą niepowtarzalny baldachim nad głowami przechodzących jego dnem turystów. Korzeniowy Dół wchodzi w skład Kazimierskiego Parku Narodowego i został uznany za pomnik natury. Nie jest to klasyczny wąwóz, ale głębocznicą, która powstała wskutek wyłobienia przez opady drogi poprowadzonej w lesie. Przekrój poprzeczny Korzeniowego Dotu przypomina literę V, jego głębokość sięga 30 m, a długość wynosi ok. 600 m. Warto go odwiedzić także dla specyficznego mikroklimatu, który tam panuje. Jego cieniste wnętrza kuszą przyjemnym chłodem zwłaszcza w upalne dni.

Jadąc dalej, dojeżdżamy do drogi asfaltowej i skręcamy w prawo (15,01 km), potem jedziemy szosą i po 1,76 km zjeżdżamy w pełną drogę. Kilkaset metrów dalej mijamy stary, biało-niebieski domek z charakterystycznymi okiennicami z wyciętymi w nich gwiazdą i księżycem (17 km). Tuż za nim czeka nas bardzo ostry zjazd rzadko uczęszczaną drogą. Po ok. 700 m kończy się zarówno pochyłość, jak i płyty, po których jechaliśmy. Dalej podążamy polną drogą wzmocnioną kamieniami (17,32 km). Następnie dojeżdżamy do remizy Ochotniczej Straży Pożarnej w Skowieszynku, gdzie urządzono świetlicę srodowiskową i skręcamy w lewo (17,47 km). Po betonowych płytach dojeżdżamy do asfaltu i znów kierujemy się w lewo (17,79 km), by po ok. 200 m przeciąć drogę nr 824 biegnącą do Opola Lubelskiego.

Przy sklepie wjeżdżamy w drogę szutrową (tę bardziej na prawo). Po 300 m na rozwidleniu skręcamy lekko w lewo (z trzech dostępnych dróg wybieramy środkową) i jedziemy cały czas prosto wśród sadów i pól. Mijamy metalowy krzyż (19 km) i zjeżdżamy ostrożnie z górki kamiennistą drogą (19,16 km). Po krótkim podejździe mijamy przy lessowej drodze kolejny krzyż oraz stary sad z ogrodzeniem. Tuż przed kolejnym zjazdem po płytach (20 km) otwiera się przed nami ładny widok na okoliczne wzgórza pokryte polami i drzewami. Zjeżdżamy 500 m w dół dość stromym wąwozem. Po dojechaniu do asfaltowej drogi, przy kapliczce, skręcamy w lewo (20,5 km). Szlak Bursztynowy pokrywa się stąd aż do Celejowa z czerwonym szlakiem rowerowym Kazimierz Dolny – Lublin.

Przez kilkaset metrów podróżujemy wzdłuż rzeczki. Mijamy Rzeczycę, a potem szosą przy lesie wśród rozlewisk kierujemy się w stronę Witoszyna (21,06 km). Rzeczka towarzyszy nam w podróży raz z lewej, później z prawej i następnie znów z lewej strony. Przejeżdżamy przez kilka mostków, potem mijamy siedzibę straży pożarnej (22,67 km) oraz kapliczkę z napisem „Boże, błogostaw naszej cichej pracy”, upamiętniającą posuchę, która dotknęła mieszkańców Witoszyna w 1937 r. (23,44 km).

Wjeżdżamy do Celejowa, przejeżdżamy przez mostek nad rzeką Bystrą (24,96 km), nad którą ok. 230 metrów w górę nurtu wybudowano na początku XX w. młyn.

**Młyn w Celejowie (Iłkach) z 1918 r.** funkcjonuje do dzisiaj. Niegdyś do napędu wykorzystywane były spiętrzone wody rzeki Bystrej. Od 1960 r. młyn napędzany jest elektrycznie. W Iłkach przy młynie istnieje jedyne obecnie spiętrzenie wody na rzece Bystrej. Jego wysokość wynosi 2,80 m. Betonowy jaz zbudowano ok. 1957 r. dla potrzeb funkcjonujących poniżej stawów rybnych o łącznej powierzchni ok. 10 ha.

Młyn w Celejowie



Jeśli mamy ochotę, możemy zjechać na chwilę ze szlaku i obejrzeć w Celejowie ruiny dawnej papierni.

**i** Nad stawem, po południowej stronie szosy, przy ujściu Potoku Stockiego górują widoczne z szosy malownicze ruiny starej papierni. To inwestycja Czartoryskich z roku 1828. Tutejsza papiernia była wtedy jednym z najnowocześniejszych i największych zakładów tego typu w Polsce. Mimo to fabryka upadła z braku zamówień w połowie XIX w. Później przez jakiś czas działał tu młyn, a obecnie z dawnego zakładu pozostały tylko mury. Ruiny oraz staw przy papierni są własnością prywatną.

Jadąc dalej Bursztynowym Szlakiem, po ok. 1 km skręcamy w lewo w szutrową drogę (26 km), by przejechać obok wyciągu narciarskiego w Celejowie (26,34 km). Za stokiem trakt zmienia się na typowo śródpolny, przez co jazda staje się coraz trudniejsza. Nasz wysiłek rekompensują niezwykle widoki (26,76 km). Wyjątkowo malownicze pagórki i wzgórza pokryte lasami i krzewami są bardzo efektowne. Po kilkuset metrach polna dróżka doprowadza nas do asfaltowej szosy przy pałacu w Celejowie, na której skręcamy w prawo (27,1 km).

**i** Zespół pałacowo-parkowy w Celejowie powstał w połowie XVIII w. na miejscu starszego zamku rodziny Choteckich. Na przełomie XVIII i XIX w. gmach został przebudowany przez Annę Sewerynową Potocką. Później należał do Czartoryskich, którzy dobudowali charakterystyczną wieżę. Po pożarze w 1847 r. pałac odbudował dopiero w 1890 r. ówczesny właściciel, Józef Klemensowski. W takiej postaci gmach przetrwał do dziś.

Zespół pałacowo-parkowy w Celejowie obejmuje dwuskrzydłowy pałac z wieżą od zachodu, figurę sakralną, pozostałości założenia parkowego wraz z aleją dojazdową i układem wodnym z rzeką Bystrą, kanałem, źródłami i stawami oraz fragmentami dawnych murów oporowych i małą architekturą. Niegdyś gmach główny otaczały jeszcze oficyny, oranżerie i zabudowania gospodarcze. Perełką przyrodniczą w celejowskim parku jest rosnąca poniżej pałacu, w malowniczym zakolu rzeki Bystrej wiąz – wpisany do rejestru zabytków przyrody. Obecnie w pałacu znajduje się Państwowy Zakład Opiekuńczo-Leczniczy.

Zostawiamy za sobą pałac, by po kilkuset metrach minąć Izbę Regionalną w Celejowie (27,34 km) prowadzoną przez Regionalne Stowarzyszenie Odnowy i Rozwoju „Wokół Bystrej”.

**i** W Izbie Regionalnej można zapoznać się z historią miejscowości i produktami wytwarzanymi przez lokalnych twórców ludowych oraz zasmakować w tradycyjnych potrawach. Można również wyruszyć na 1,5-godzinną Wyprawę Odkrywców (quest) „Tropem bociana podróżnika”.

Dojeżdżamy do skrzyżowania z drogą nr 830 (27,98 km) i skręcamy w prawo, by po chwili przy drewnianym krzyżu skręcić w lewo na Końskowolę. Po przejechaniu ok. 1,6 km wjeżdżamy do miejscowości Stok i skrę-

Pałac w Celejowie



camy w prawo (29,6 km), a po kilkuset metrach w lewo. Droga wiedzie lekko pod górę, po drodze mijamy sady i plantacje róż – to znak, że zbliżamy się do Różanego Szlaku gminy Końskowola. Docieramy do skrzyżowania, na którym Szlak Bursztynowy łączy się z czerwonym szlakiem po okolicach Końskowoli. Skręcamy w lewo (31,33 km) obok drogowskazu z mapką tras. Stąd do Puław mamy jeszcze 15 km, do Helu 715 km, a do Gdańska – 625 km. Fakt, że jedziemy Różanym Szlakiem potwierdzają liczne plantacje tych pięknych kwiatów, które możemy podziwiać po drodze. Wjeżdżamy do Lasu Stockiego i wkrótce zaczyna się podjazd pod górę. Na wzniesieniu skręcamy w prawo (33 km). Po 700 m mijamy po lewej metalowy krzyż otoczony trzema dużymi klonami. Kawałek dalej zjeżdżamy z asfaltu na drogę szutrową (34,37 km) i dojeżdżamy do znajdującego się na skraju lasu pomnika Bitwy w Lesie Stockim (34,47 km).

**i** 24 maja 1945 r. w Lesie Stockim zgrupowanie partyzanckie AK-DSZ mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” wspierane przez oddział Czesława Szlendaka „Maksa” stoczyło jedną z największych bitew antysowieckiego powstania. Około 170 partyzantów zostało zaatakowanych przez liczącą 700 ludzi ekspedycję NKWD i UB, wyposażoną w transportery opancerzone. Po całodziennych walce żołnierze „Orlika” odnieśli zwycięstwo.

Za pomnikiem znajduje się miejsce wypoczynkowe dla rowerzystów i tablica opisująca szlaki turystyczne. Po postoju jedziemy dalej polną drogą, początkowo skrajem lasu, później zostawiając go za sobą. Przyjemna trasa pozwala nacieszyć oczy pejzażem tworzonym przez pofałdowane pola i wzgórza, okolone fragmentami lasów. Wkrótce dojeżdżamy do miejsca, gdzie do szlaków dołącza trzeci – czarny, prowadzący do Parchatki (35,66 km).

**i** Czarny łącznik liczący 3,80 km prowadzi do zielonej ścieżki rowerowej biegnącej wzdłuż wiślanego wału z Parchatki do Puław. Na początku czeka nas 100 m podjazd płytami do asfaltu, po 500 m dojeżdżamy do niewielkiego cmentarza oraz pomnika upamiętniającego mieszkańców Zbęduwicy, zamordowanych 22 listopada 1942 r. Lista ofiar obejmuje 87 osób, w tym roczne dzieci. Niemieckie oddziały spacyfikowały tę wieś w odwecie za pomoc udzielaną partyzantom. Jedziemy dalej i skręcamy w prawo do dużego wąwozu (o długości prawie 2 km). Zjeżdżając jarem o dużym spadku, musimy uważać na śliską i miejscami zniszczoną nawierzchnię. Wyjeżdżamy z wąwozu, przecinamy drogę nr 824 i groblą dojeżdżamy do zielonej ścieżki biegnącej wzdłuż wiślanego wału do Puław.

Lessowy wąwóz koło Zbęduwicy





Trasa, którą będziemy jechać dalej, ze względu na lessowe podłoże po intensywniejszych opadach deszczu jest trudno przejezdna dla rowerów na odcinku 3,6 km. Skręcamy przy drogowskazie (35,66 km) w prawo i połą, miejscami wzmocnioną płytami betonowymi lub szutrem drogą jedziemy cały czas prosto. Na polnym skrzyżowaniu jedziemy prosto (36,91 km), później droga skręca lekko w prawo w stronę lasku, który mijamy po prawej i za nim skręcamy w lewo (37,38 km). Ze wszystkich stron otaczają nas pola ograniczone ścianami okolicznych lasów. Jedziemy w stronę boru widocznego na wprost, po drodze mijając malownicze leśne parowy. Poruszamy się połą drogą biegnącą w płytkim (1,5 m) wąwozie, by dojechać do wyłożonego betonowymi płytami parowu (38,76 km), którym zjeżdżamy w dół do Skowieszyna. Tutaj nasz szlak rozdziela się z czerwonym.

Dojeżdżamy do tablicy z mapą i drogowskazami stojącą przed skrzyżowaniem (39,3 km). Po prawej stoi wybudowany w latach 80. XX w. kościół Matki Bożej Miłosierdzia wraz z pamiątkowym krzyżem, postawionym przez strażaków. Z drogowskazu dowiemy się m.in. że do Krakowa mamy stąd 273 km, a do Puław już tylko 7 km. Ruszamy dalej wygodną asfaltową drogą, po 1,7 km na rozwidleniu skręcamy w prawo koło kapliczki z 1948 r. (41 km). Po następnych 600 m skręcamy w lewo na rozdrożu i wjeżdżamy do lasu.

W lesie na pierwszym rozwidleniu kierujemy się w prawo (41,86 km), na następnym w lewo (42,3 km). Wyjeżdżamy spośród drzew (42,85 km) i później na wszystkich polnych rozstajach i skrzyżowaniach jedziemy prosto. Po kilkuset metrach wjeżdżamy po betonowych płytach w ulicę Ceglana (43,24 km) i na następnym rozwidleniu jedziemy prosto (43,56 km), docierając do ulicy Skowieszynskiej. Mamy stąd bardzo blisko do dawnej posiadłości rodziny Czartoryskich, obejmującej najciekawsze zabytki Puław. Możemy tam łatwo dojechać, jadąc do końca ulicy Skowieszynską, a potem wjeżdżając na wprost w ulicę Zieloną.

i

Zespół pałacowo-parkowy został zaprojektowany w stylu krajobrazowym angielskim na przełomie XVIII i XIX w. wg koncepcji księżnej Izabeli Czartoryskiej. Obiekty szczególnie warte zobaczenia to:

**Pałac** – wzniesiony w latach 1671–76, wielokrotnie przebudowywany; dobrze zachowane wnętrza, m.in. barokowa sień, a także sale: kamienna, gotycka, kolumnowa, balowa i rycerska (dawna kaplica),

**Dom Gotycki** – wybudowany na fundamentach barokowego pawilonu ogrodowego; dawniej przechowywano tu zbiory narodowe i kolekcję sztuki europejskiej,

**Świątynia Sybilli** – najważniejszy obiekt historyczny w Puławach, wzniesiony na wzór świątyni Westy w Tivoli pod Rzymem w latach 1798–1801; przeznaczony na kolekcję pamiątek narodowych, stał się pierwszym polskim muzeum, >>

Pałac Czartoryskich w Puławach



>> **Domek Grecki** – część dawnej oranżerii pałacowej, z monumentalnym czterokolumnowym portykiem doryckim,

**Pałac Marynki** – klasycystyczna budowla wzniesiona przed 1794 r. dla najstarszej z córek Czartoryskich Marii Wirtemberskiej,

**Altana Chińska** – rzadki w Polsce przykład architektury ogrodowej wzorowanej na chińskiej pagodzie, niegdyś miejsce parzenia i picia herbaty,

**Domek Żółty** – wzniesiony w stylu klasycystycznym przed 1829 r. gmach, zwany także Aleksandryjskim (był rezydencją cara Aleksandra II w czasie jego pobytów w Puławach),

**Schody Angielskie** – malownicze połączenie parku dolnego z górnym, jeden z najstarszych elementów architektonicznych puławskiego założenia ogrodowego,

**Brama Rzymska** – wzniesiona na początku XIX w. na wzór łuku Triumfalnego Tytusa w Rzymie; wzmurowana jako romantyczna ruina (z zamierzonymi ubytkami muru),

**Sarkofag** – pomnik wykonany w Rzymie z marmuru kararyjskiego na wzór nagrobka Scypiona; został poświęcony pamięci Augusta Czartoryskiego i Zofii z Sieniawskich Czartoryskiej,

**Grotty** – wykute w parkowej skarpie z kamienia wapiennego; w ostatnich latach zostały poddane konserwacji i aktualnie są udostępnione dla zwiedzających.

Kontynuujemy wędrowkę Bursztynowym Szlakiem (2,1 km), jadąc miejskimi ścieżkami rowerowymi kolejno przy ulicach: Skowieszynskiej, Gościńczyk, Wojska Polskiego, Zygmunta Wróblewskiego i Bolesława Prusa. Wiata przy wjeździe do miejskiego lasu jest końcowym punktem trasy (45,66 km).

i

Brama Rzymska



Dom Gotycki



The trail takes you through the towns of Janowiec, Kazimierz Dolny and Puławy that boast fabulous tourist attractions. It also leads through the picturesque regions of the Małopolska Vistula River Gorge, and Kazimierz Landscape Park that features the densest system of loess gorges in Europe. The diverse terrain, which forms the landscape full of elevations, valleys, ravines, ponds and forests intersected with meadows, fields and orchards, allows you to delight in its beauty and to encounter unpolluted nature.

The route also encompasses unique buildings and historical monuments of great value, and it enables you to visit the martyrology sites dating from the Second World War and the post-war period.

Traversing this section of the Amber Trail requires being in a rather good physical shape as well as having an all-terrain bicycle suitable for riding on the mid-forest loess roads and unpaved field paths. The entire described section of the trail has low vehicle traffic volume.

The ride along this branch of the Amber Trail Greenways begins at the border of Mazowieckie and Lubelskie Voivodeships in the village of Brzeźce. At first, you ride through the village on the asphalt road, and then you turn right onto the road made of concrete slabs about 700 m later.

Continuing the ride, you pass by a stork's nest on the left (at 0.94 km), and straight ahead you can see the majestic ruins of the castle in Janowiec on the hill in the distance. Soon, you pass by a small roadside shrine on the left (at 1.08 km), and you turn right behind a large willow tree (at 1.21 km) in the direction of the Vistula River embankment. Now you are opposite the remnants of the Janowiec fortifications. You pass by a roadside cross on the right (at 1.67 km) and reach the embankment (at 1.81 km). You ride along the embankment for about 2 km,

admiring the view of the castle, as well as of the parish church and other buildings of Janowiec that stand out at the background of the hill. At this point of the route, it is worth noting an island on the Vistula River (at 3.80 km). Extensive pasturing of cattle and horses carried out on the island determines the preservation of specific plant communities that constitute ideal bird nesting sites.

You leave the road at the levee (at 3.8 km) at the site of the Krowia Wyspa Reserve and after several hundred metres, you reach a large lime tree with a modest green-painted metal cross standing under its massive boughs (at 4.46 km). In this section the Amber Trail partially overlaps with the blue trail, running from Janowiec through Brzeźce and Lucimia up the Vistula River. Please pay attention to the road signs. You continue straight ahead, toward the splendidly visible castle, passing by a picturesquely located pond on the left (at 4.84 km), which is covered with the blooming yellow water lilies in the summer months. The surrounding area – due to its location – is often flooded by the rising Vistula River. Continuing the ride, you enter Powiśle Street and cross the small bridge on a small creek covered with reeds (at 5.41 km).

Riding along Sandomierska Street, you enter the centre of the old town of Janowiec. The place had been known as Serokomla until 1537, when it was granted a town charter. The current name is associated with the town's previous owners, the Janowski family, who sold the town to the wealthy Firley family in 1491. The latter contributed to the golden age of prosperity of Janowiec.

At the Market Square you turn right into Kościelna Street (at 5.95 km) and head east toward the Parish Church of St. Stanislaus the Bishop Martyr and St. Margaret. Apart from the castle, the church is the best known historical monument of Janowiec.

It is worth stopping by in Janowiec a bit longer in order to explore the historical open air museum of the manori-

al farm, with the centrally located manor dating from the 18th century, transferred here from Moniaki near Urzędowo and now located in the castle park. Noteworthy are also the 19th-century wooden buildings placed nearby: a granary from Podlodów on the Wieprz River, a barn from Wylągi, where theatre events and concerts are held today, and a storage building transferred from Kurów. Still, the castle towering above the entire vicinity is undoubtedly the greatest attraction of Janowiec.

Having visited Janowiec, you continue the journey along the Amber Trail. From the church, you head east to the small market square, where the synagogue was once located, and which today features the County Culture Centre (at 6.25 km). You continue along Młynarska Street and turn right into a road leading to the ferry landing (at 7.45 km).

During the crossing to the other side of the Vistula River, you can admire the beauty of the Queen of Polish rivers at its most picturesque section. The no longer operating quarry on the Kazimierz bank is especially impressive. Having arrived on the other riverbank, you can see a tourist beach on the right, and a small island on the left, while a wonderful view of the inactive quarry opens up ahead of you (at 8.45 km). You head toward the quarry along the concrete slabs and pass by the road sign (at 8.70 km) confirming that you are on the Amber Trail. According to the sign, you are now 735 km away from the Amber Trail's end on Hell Peninsula, and a bit closer to Gdańsk that is "merely" 645 km away. But you head toward Kazimierz Dolny that is only 3 km away. First, you face a several-metre-long ascent up the hill through the forest along the concrete slabs. On the elevation (at 9.21 km) you pass by a roadside shrine and a signpost with information that you are close to the limestone slope of Albrechtówka Hill, from the top of which unfolds a captivating panorama of the summer resort village of Męcierz, the Małopolska Vistula River Gorge, and the Radom Plain. At the end

of the ascent, the concrete surface ends and turns into a gravel road, which several metres later becomes a road made of hexagonal concrete slabs (at 10.00 km). After about 100 metres, you pass by a signpost informing you that the red trail leads to Plebanka Ravine, located 500 m down the road on the left.

You enter Słoneczna Street (at 10.60 km), where you can encounter chaises taking tourists around the vicinity. You pass by Piastowski Inn [Zajazd Piastowski] on the left, and then you turn left into Czerniawy Street (at 11.07 km). Apart from the Amber Trail, the yellow and blue tourist trails run here as well.

You reach the crossroad and turn right into Kwaskowa Góra Street, which turns into Doły Street. You ride straight ahead for about 3.2 km, and then leave the asphalt road and turn left, entering Korzeniowy Dół Ravine (at 14.30 km).

Continuing the ride, you reach the asphalt road and turn right (at 15.01 km), and then you proceed on the road and after 1.76 km you ride onto the field road. Several hundred metres later you pass by an old, white and blue little house with characteristic window shutters with a star and a moon carved out in them (at 17 km). Right behind the house, you descend along a very steep and rarely used road. The descent and concrete slabs end after about 700 m. You continue along the field road paved with stones (at 17.32 km). You then reach the Volunteer Fire Department Station in Skowieszynek, where a community centre was created, and then turn left (at 17.47 km). Riding along the concrete slabs, you reach the asphalt road and then turn left again (at 17.79 km) in order to cross Route 824 to Opole Lubelskie about 200 m later.

At the store, you ride onto the gravel road (the one veering to the right). You turn slightly left after 300 m at the crossroad (out of the three available roads choose the middle one) and proceed straight on among the orchards and fields. You pass by a metal cross (at 19 km) and



carefully go down the hill along the stony road (at 19.16 km). After a short ascent, you pass by another cross at the loess road and an old orchard with a fence. Right before the next descent along the concrete slabs (at 20 km) a nice view of the surrounding hills, covered with fields and trees, opens in front of you. You go down 500 m along a steep ravine. Having reached the asphalt road, you turn left (at 20.5 km) at the roadside shrine. The Amber Trail overlaps with the red bicycle trail Kazimierz Dolny – Lublin from here until Celejów.

You ride along a creek for several hundred metres. You pass by the town of Rzeczyca, and then continue along the main road near the forest among the marshes and head toward the village of Witoszyn (at 21.06 km). The creek accompanies you on the journey at first on the left, then on the right, and then again on the left. You cross a few bridges and then pass by the local fire department station (at 22.67 km) and a small shrine with the inscription, "God bless our humble work," commemorating the draught that the residents of Witoszyn suffered in 1937 (at 23.44 km).

You enter Celejów, cross the bridge of the Bystra River (at 24.96 km) with a mill built about 230 metres up the river at the beginning of the 20th century.

If you wish, you can leave the trail for a while and visit the ruins of the former paper mill in Celejów.

Continuing along the Amber Trail, after about 1 km you turn left onto the gravel road (at 26 km) and pass by a ski lift in Celejów (at 26.34 km). Behind the slope, the route turns into a typical mid-field path, which makes the ride more and more difficult. However, your effort is rewarded by extraordinary views (at 26.76 km). The exceptionally picturesque hillocks and hills covered with forests and bushes make a splendid impression. After a few hundred metres, the field path leads you to the asphalt road at the palace in Celejów, where you turn right (at 27.1 km).

You leave the palace behind and after several hundred metres pass by the Regional Chamber in Celejów (at 27.34 km) run by the "Around the Bystra River" Regional Association for Renovation and Development.

You reach the intersection with Route 830 (at 27.98 km) and turn right, and a moment later you turn left at the wooden cross toward the village of Końskowola. After about 1.6 km you enter the village of Stok and turn right (at 29.6 km), and then, several hundred metres later, you turn left. The road goes slightly upward, you pass by orchards and rose plantations – this is a sign that you have reached the Rose Trail of Końskowola County. You reach the intersection, where the Amber Trail joins the red trail around the vicinity of Końskowola and turn left (at 31.33 km) next to the signpost with a map of the routes. You are now 15 km away from Puławy, 715 km away from Hel, and 625 km away from Gdańsk. You ride along the Rose Trail, manifest by numerous plantations of these beautiful flowers that you admire on the way. You enter the Stocki Forest and soon afterwards another ascent begins. On the top of the elevation you turn right (at 33 km). 700 m later you pass by a metal cross, surrounded by three large maple trees on the left. Not long afterwards, you leave the asphalt road and enter the gravel road (at 34.37 km) and reach the Battle in the Stocki Forest Monument located on the edge of the forest (34.47 km).

A rest area for cyclists with an information board describing the tourist trails is located behind the monument. Having rested, you proceed on the field path, at first, along the edge of the forest, and then leaving it behind. This nice route pleases the eyes with the landscape formed by undulating fields and hills, surrounded by fragments of the forests. Soon, you will reach the place where the two trails are joined by the third, black trail leading to the village of Parchatka (at 35.66 km).

You proceed along the route that may be hardly passable after intense rainfall on the section of 3.6 km, due to its loess base. You turn right at the signpost (at 35.66 km) and continue straight on, along the field road, occasionally paved with concrete slabs and gravel. At the field intersection, you go straight on (at 36.91 km), and then the road turns slightly right, toward a grove, which you pass on the right and behind which you turn left (at 37.38 km). You are surrounded from all sides by the fields encircled by the walls of the neighbouring forests. Continue toward the forest visible straight ahead, passing by picturesque forest gullies on the way. Proceed along the field path, located in the shallow (1.5 m deep) ravine, in order to reach the gorge paved with concrete slabs (at 38.76 km), along which you descend to Skowieszyn. This is where the Amber Trail separates from the red trail.

You reach an information board with a map and signposts, located before the intersection (at 39.3 km). On the right hand side stands the Church of Our Lady of Mercy that was built in the 1980s, together with a commemorative cross, placed here by the firemen. According to the signpost, you are now 273 km away from Kraków, and only 7 km away from

Puławy. You continue along the comfortable asphalt road, and after 1.7 km you turn right at the crossroad near the roadside shrine dating from 1948 (at 41 km). After another 600 m, you turn left at the crossroad and enter the forest.

In the forest turn right at the first crossroads (at 41.86 km), and turn left at the next one (at 42.3 km). You ride out of the trees (at 42.85 km) and then continue straight on at all the field crossroads and intersections. Several hundred metres later, you ride along the concrete slabs into Ceglana Street (at 43.24 km) and you go straight on at the next fork road (at 43.56 km), reaching Skowieszynska Street. You are now very close to the former estate of the Czartoryski family, encompassing the most interesting historical monuments of Puławy. You can easily get there, continuing till the end of Skowieszynska Street and then entering directly into Zielona Street.

You continue the ride along the Amber Trail (2.1 km), proceeding on the municipal bicycle paths along the following Streets: Skowieszynska, Gościńczyk, Wojska Polskiego, Zygmunta Wróblewskiego and Bolesława Prusa. The shelter at the entrance to the city forest is the final stop on the route (at 45.66 km).

Puławy – Niebrzegów – Bobrowniki – Kleszczówka – Dęblin

 3  30 km  niewielka  80%

 Na szlaku są odcinki wymagające wzmożonej ostrożności ze względu na ruch samochodowy.

Bursztynowy Szlak przebiega na tym odcinku przez Dolinę Środkowej Wisły i Obszar Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza. Tereny te są wyjątkowo obfite w liczne gatunki zwierząt i roślin, a przy trasie przejazdu znajdują się m.in. rezerваты przyrody Piskory i Czaplinc. Na szlaku można także przekonać się, że również w sąsiedztwie dużych zakładów przemysłowych funkcjonują bogate i zróżnicowane ekosystemy.

Przemierzając drogę do Dęblina, natkniemy się na wiele interesujących śladów burzliwej historii tych ziem. Będziemy mieli szansę zobaczyć i zabytki do niedawna znane jedynie lokalnie, i te unikalne w skali kraju. Na pewno niezapomniana będzie wizyta w jedynym w Europie Muzeum Nietypowych Rowerów.

Niemal na całej trasie występuje małe natężenie ruchu samochodowego (z wyjątkiem kilku miejsc, gdzie trzeba być nieco bardziej ostrożnym). Choć do pokonania szlaku nie są wymagane rowery terenowe, bo większość dróg jest utwardzona, to na pewnych odcinkach bardzo praktyczne okażą się rowery wyposażone w przerzutki.


Podróż w stronę Dęblina rozpoczynamy w Puławach na ulicy Bolesława Prusa, przy wjeździe do lasu miejskiego. Na długości 17 km Szlak Bursztynowy pokrywa się z puławską niebieską pętlą rowerową, prowadzącą do rezerwatu przyrodniczego Piskory. Ruszamy ścieżką rowerową przez las, po niespełna 100 m mijamy wiatę, a po niecałych 2 km przejeżdżamy wiaduktem pod ulicą Długą (1,87 km). Dalej, aż do mostku z jazem nad Kurówką (2,25 km), prowadzi nas śródleśna szutrowa dróżka. Za mostkiem szlak odbija nieco w prawo, w stronę widocznych kominów Zakładów Azotowych „Puławy”. Przejeżdżamy wiaduktem nad torami kolejowymi (3,19 km) i po pokonaniu kilku schodków docieramy do asfaltu. Po 200 m skręcamy w lewo, w ulicę Eugeniusza Kwiatkowskiego (3,43 km). Przejeżdżamy mostem nad kanałami doprowadzającymi do zakładów azotowych wodę z Wisły, niezbędną do przeprowadzania procesów technologicznych (3,74 km). Dojeżdżamy do parkingu firmy Prefabet Puławy S.A. i skręcamy w lewo, na wąską szutrową ścieżkę zaczynającą się tuż za dość nisko przebiegającymi rurami ciepłowniczymi.

Czeka nas teraz dłuższa podróż wzdłuż torów kolejowych w kierunku północno-zachodnim. Zaczynamy od przejechania kilkuset metrów, najpierw ścieżką, później drogą asfaltową obok trakcji, aż do strzeżonego prze-

Na Bursztynowym Szlaku



jazdu kolejowego (4,2 km). Przejeżdżamy na drugą stronę. Potem jedziemy ok. 800 m ulicą Budowlaną i skręcamy w prawo, do lasu, w gruntową drogę leśną (5 km). W lesie skręcamy w prawo na pierwszym rozwidleniu (5,17 km) i po ponad 600 m kierujemy się w lewo, między brzoźki. Jedziemy cały czas prosto ok. 6 km, początkowo przez las w sąsiedztwie torów, a tuż przed stacją kolejową Puławy Azoty (7,51 km) wyjeżdżamy na asfaltową drogę ciągnącą się wzdłuż trakcji. Po przejechaniu ponad 3 km dojeżdżamy do miejsca, gdzie zaczyna się żółty szlak rowerowy (11,09 km) prowadzący do Gołębia. Drogowskaz informuje nas, że do Dęblina pozostało jeszcze 15 km, do Gdańska – równo 600 km, a do końca Bursztynowego Szlaku na Helu – 690 km. Warto na chwilę zostawić szlak za sobą i odbić na zachód, do nieodległego Gołębia.

 Żółty szlak rowerowy (7,3 km) zaczyna się przy dawnej stacji kolejowej Gołąb. W samej miejscowości trasę poprowadzono ulicami Krzywą, Puławską, Zamojską i Kolejową. Stąd drogą nr 845 przejeżdżamy przez Studzienice, aż do skrzyżowania w okolicach przejazdu kolejowego.

W Gołębiu koniecznie należy odwiedzić znajdujący się przy ulicy Folwarku kościół św. Floriana i św. Katarzyny, wybudowany w latach 1626–38. Jest on przykładem bardzo nietypowego na terenie Lubelszczyzny renesansu północnego. Ciekawostką jest fakt, że od początku świątynia była pomyślana i zaprojektowana także jako budynek służący celom obronnym. Tłumaczy to, dlaczego ceglane mury nad arkadami są podwójne (odstęp wynosi ok. 1 m). Zwiedzając kościół, można przejść między ścianami od chóru do głównego ołtarza. Również najstarsza, XVII-wieczna część ogrodzenia poprzez przebicie czterech strzelnic zyskała cechy obronne. Wewnątrz świątyni uwagę przyciąga m.in. na ołtarz główny z XVII w., renesansowa ambona podparta dwoma konfesjonalami oraz barokowy prospekt organowy. Kościół ten to także sanktuarium Matki Boskiej Loretańskiej – patronki ludzi w drodze.

Znajdujący się nieopodal Dom Loretański został wybudowany ok. 1640 r. staraniem ks. Szymona Grzybowskiego jako kopia Santa Casa z Loreto. Środki na budowę pochodziły z dóbr i dziesięcin parafii oraz darowizn. Głównym fundatorem był Jerzy Ossoliński, który w 1633 r. pielgrzymował do Loreto i ślubował wzniesienie podobnej budowli w Gołębiu. Powstał dwukondygnacyjny gmach, z wklęsłym, ukrytym za wysoką atyką dachem. Dzięki bogatej dekoracji rzeźbiarskiej stanowi unikalny przykład architektury późnorenesansowej na terenie Lubelszczyzny. Cztery portale zdobią płaskorzeźby ewangelistów, a w niszach umieszczono posągi proroków nawiązujące do sztuki Michała Anioła. Bezcenne są polichromie z XVII w. ze scenami z życia Matki Boskiej. Wewnątrz późnorenesansowej obudowy znajduje się wierna kopia domu Świętej Rodziny z Nazaretu. W jednej ze ścian jest okno, przez które – jak głosi legenda – w ostatnich promieniach słońca wszedł archanioł Gabriel i zwiastował Maryi Pannie dobrą nowinę. W XVII stuleciu w Domu Loretańskim odbywały się nabożeństwa, a wierni chętnie zostawiali tu dary wotywnie (ponoć znaczna ich część została przekazana Tadeuszowi Kościuszcze jako wsparcie dla powstańców). Później potop szwedzki oraz pożary i wylewy Wisły przyczyniły się do jego stopniowej dewastacji. W 1720 r. popękane ściany wzmocniono żelaznymi ankrami, a prezbiterium – skarpami. Prace modernizacyjne i remontowe były >>



Kościół w stylu renesansu północnego w Gołębiu



**i** » prowadzone także w 1. poł. XIX w., a w 1856 r. dobudowano wieżę. Zabytek ponownie uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej, jednak obecnie przywrócono mu dawną świetność.

W jednym w Europie **Muzeum Nietypowych Rowerów** (ul. Puławska 1) zwiedzający mogą od jego kustosa, a jednocześnie założyciela Józefa Majewskiego dowiedzieć się wszystkiego o historii jednośladów, obejrzyć je, a nawet osobiście wypróbować rowery poziome, cyrkowe i wiele innych nietypowych pojazdów poruszanych siłą mięśni. Dzieciom i młodzieży frajdę sprawia jazda na „galopujących rowerach”, a opiekuńczy rodzice mogą powozić swoje pociechy rikszą. Muzeum jest czynne 1 IV–31 X pn.–nd. 10.00–18.00. Po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (+48 601 814 527) możliwe jest zwiedzanie w dowolnym czasie. Więcej szczegółów na stronie [www.muzeumrowerow.pl](http://www.muzeumrowerow.pl). Pod tym samym adresem funkcjonuje inna intrygująca placówka – **Muzeum Pijaństwa** z fascynującą kolekcją oryginalnych butelek po przeróżnych alkoholach z całego świata. W bezpośrednim sąsiedztwie obu muzeów znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów.

W Gołębiu coś dla siebie znajdują również pasjonaci natury. W pobliżu miejscowości, między Wólką Gołębską a Matygami, znajduje się odcinek Wisty o bardzo dużych walorach przyrodniczych. Gniazdują tu rzadkie ptaki: sieweczka obrożna i rybitwa biało-czelna. Oba gatunki umieszczono w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt. Tutejsze śródwislane wyspy są lęgówiskiem kolejnych zagrożonych gatunków siewkowatych: brodziec piskliwy, rybitwy pospolitej, sieweczki rzecznej oraz mew – pospolitej, srebrzystej i śmieszki. Z kolei na wysokich skarpcach, w zaroślach i zadrzewieniach międzywał gniazdują inne rzadkie i chronione gatunki, między innymi: dziwonia, remiz, zimorodek, brzegówka i pustułka.

Podążając dalej Bursztynowym Szlakiem, wkrótce za drogowskazem kierującym nas do Gołębia dojeżdżamy do interesującego drewnianego budynku stacji kolejowej Gołąb (11,09 km), jeszcze z czasów przedwojennych. Skrywa on wiele naprawdę ciekawych tajemnic...

**i** W okresie „zimnej wojny” w celu zapewnienia strategicznej przeprawy przez rzekę na wypadek zburzenia mostu kolejowego nad Wisłą w Dęblinie utworzono wojskową linię kolejową Puławy – Bąkowiec. Przeprawę pociągów miał umożliwić specjalny most pontonowy, którego zakładanie regularnie ćwiczyły wojskowe oddziały pontonowej przeprawy kolejowej. Ostatnie takie manewry ćwiczebne wraz z rzeczywistym przejazdem pociągu odbyły się w 1989 r. W tamtych czasach elementy konstrukcji mostu ułożone były na ogrodzonym terenie znajdującym się za budynkiem stacyjnym (między nim a przejazdem na drodze Gołąb – Niebrzegów). Wraz z upadkiem komunizmu zagrożenie atakiem ze strony imperialistów zmalało i w 2. poł. lat 90. XX w., kiedy PKP likwidowało stację Gołąb, zburzono tajne posterunki kolejowe i wywieziono elementy mostu.

W okolicach stacji w czasie II wojny światowej miały miejsce dwie spektakularne akcje partyzanckie.

**i** Partyzanci z puławskiego obwodu Batalionów Chłopskich w nocy z 12 na 13 maja 1943 r. zatrzymali i zaatakowali niemiecki pociąg pasażerski wiozący żołnierzy na urlopy. W wyniku akcji zginęło lub zostało rannych kilkudziesięciu Niemców.

Drugą akcją partyzancką, która w sposób dosłowny odbiła się głośnym echem w regionie, było wysadzenie pociągu amunicyjnego kilka miesięcy później. W nocy z 12 na 13 września 1943 r. partyzanci z puławskiego obwodu Batalionów Chłopskich zatrzymali, zaatakowali i następnie zniszczyli cały skład pociągu wyładowanego bombami lotniczymi i pociskami rakietowymi do wyrzutni Nebelwerfer. W wyniku akcji zginęło 17 Niemców. Lekko rannych zostało 2 partyzantów oraz 7 mieszkańców Gołębia i Wólki Gołębskiej. Zniszczono 2 lokomotywy i 56 wagonów towarowych wraz z ładunkiem oraz przerwano trakcję kolejową na odcinku 200 m, co spowodowało 36-godzinną przerwę w ruchu. Od amunicji rozrzuconej po okolicy przez eksplozję pociągu spłonęło kilka budynków w Gołębiu i Wólce Gołębskiej. Same wybuchy były słyszane w znacznej części powiatu puławskiego, spowodowały nawet ogłoszenie alarmu przeciwlotniczego w niemieckim garnizonie w Puławach.

900 m za stacją Gołąb skręcamy w prawo (11,98 km), w stronę Niebrzegowa (tutaj ponownie spotykamy się z żółtym szlakiem do Gołębia). Przejedźmy przez strzeżony przejazd kolejowy (12,08 km) i kierujemy się dalej na północny wschód. Po ok. 1,5 km mijamy po lewej Kopalnię Gołąb, należąca do Lubelskich Kopalni Surowców Mineralnych (13,66 km).

**i** Pozyskiwanie piasku na skalę przemysłową przekształciło lokalny krajobraz. Jeśli chcemy to zobaczyć, zjeżdżamy za ogrodzeniem kopalni na ścieżkę dydaktyczną prowadzącą na wysoką piaszczystą skarpcę, z której będziemy mieli doskonały widok na wyrobiska. W jednym z nich znajduje się duży zbiornik wodny, a jego otoczenie właściciel objął ochroną zbliżoną do użytku ekologicznego.

Zostawiamy za sobą kopalnię i po ok. 3 km dojeżdżamy do miejsca, gdzie szlaki niebieski i Bursztynowy się rozdzielają (16,7 km). Pierwszy ostro skręca w prawo, w polną drogę (w kierunku widocznych w oddali zakładów azotowych). Drugim jedziemy dalej prosto, asfaltową szosą, razem z biegiem płynącego w pobliżu Wieprza. Drogowskaz informuje, że do Dęblina zostało nam tylko 10 km, a do rezerwatu Piskory, do którego prowadzi niebieski szlak – 3 km.

Muzeum Nietypowych Rowerów



Stacja kolejowa w Gołębiu





i

Śródleśne jezioro Piskory wraz z rezerwatem przyrody (powierzchnia 203,02 ha) leżą w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza. To miejsce wyjątkowo obfite w gatunki zwierząt i roślin, a dzięki stworzeniu na terenie rezerwatu sieci ścieżek dydaktycznych z tablicami prezentującymi opisy ptaków i ciekawostki z ich życia oraz specjalnym platformom ułatwiającym obserwację zwierząt można tutejszą przyrodę nie tylko biernie kontemplować, ale i aktywnie poznawać.

Miłośnicy rzadkich gatunków zwierząt powinni zajrzeć do rezerwatu przyrody Czapliniec, znajdującego się po drugiej stronie Bursztynowego Szlaku (również w odległości ok. 3 km). Można tu spotkać czaple siwe, od których wzięła się nazwa rezerwatu, ale i inne ptaki, takie jak krzyżówka, bielaczek, gągoń, nurogęś. Zatrzymują się tu na odpoczynek również ptaki migrujące, zarówno z Europy Północnej, jak i Azji, np. siewkowce, żurawie, gęsi i bociany.



Klankor żurawiej pary

Jedziemy dalej Szlakiem Bursztynowym i po kilkuset metrach wjeżdżamy do Niebrzegowa. Po prawej mijamy białą kapliczkę ozdobioną aż 18 gwiazdkami, ale bez figurki wewnątrz (17,35 km). Okazała postać św. Floriana zobaczymy za to przed remizą OSP w Niebrzegowie (17,62 km). Po drugiej stronie drogi minimy kaplicę MB Fatimskiej z 1984 r. (17,67 km) oraz – także po lewej – tablicę opisującą ścieżki dydaktyczne Nadleśnictwa Puławy (17,98 km). Warto przystanąć tu na chwilę i zapoznać się z przygotowanymi przez leśników propozycjami.

Za Niebrzegowem przejeżdżamy mostem nad Wieprzem (18,37 km) i wjeżdżamy do Bobrownik. Zwróćmy uwagę na stojącą na początku miejscowości skromną kapliczkę z 1929 r., dedykowaną Królowej Różańca Świętego. Za nią znajdują się dwa białe domki z tego samego roku.

i

W Bobrownikach możemy udać się na ławkę nad Wieprzem pod pomnik z inskrypcją „Pamięci ludziom tej ziemi poległym i pomordowanym w latach 1939–47”. Na cmentarzu parafialnym można obejrzeć ciekawe XIX-wieczne, żeliwne nagrobki w językach rosyjskim, francuskim i niemieckim. Ciekawe są także pozostałości żydowskiego kirkutu.

Przejeżdżamy obok zabytkowego kościoła Nawiedzenia NMP, liczącego sobie ponad 500 lat, a następnie skręcamy w lewo, w kierunku Dębłina. Na rozwidleniu dróg kierujemy się w prawo (19,2 km) i dojeżdżamy do miejsca, które wiosną i latem zamienia się we wspaniałą, kwiecistą łąkę.

i

Znajdujące się w pobliżu Wieprza oraz Wisły łąki wraz ze starorzeczami i nad-rzeczne łęgi są bardzo cenną ostoją dla wielu gatunków ptaków. Ukwiecena łąka przyciąga również rzesze owadów, takich jak np. pszczoły, trzmiele, motyle, >>



i

>> chruszczce i koniki polne, za którymi podążają odżywiająca się nimi większe zwierzęta: płazy, gady, ptaki czy ssaki. Najcenniejsze stanowiska łąkowe znajdują się nad Wieprzem w Oblapach, Niecieczy i Niebrzegowie, w międzywale Wisły w okolicach Gołębia oraz w rejonie jezior Nur i Matygi. Stwierdzono, że gniazduje tu wiele rzadkich gatunków: dudek, derkacz, błotniak stawowy, pustułka, perkoz dwuczuby, łabędź niemy, kszysk i dzięcioł zielony.

Wyjeżdżamy z Bobrownik (20,57 km) i docieramy do Kleszczówki. Po drodze mijamy kapliczkę z 1947 r. (21,74 km), a później kapliczkę poświęconą MB Fatimskiej, ufundowaną w 1998 r. przez mieszkańców wsi i wykonaną przez miejscową młodzież. Opuszczamy Kleszczówkę (22,61 km) i po ok. 1 km wjeżdżamy do lasu, potem na ulicę Skotnickiego. Skręcamy w lewo (23,65 km) w ulicę Kocką, mijając po drodze zjazd w stronę lotniska (25,54 km).

Możemy dojechać tędy nie tylko do lotniska, ale i do Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych, znanej jako Szkoła Orłąt. Uczelnia nawiązuje do tradycji międzywojennych oficerskich szkół lotniczych. W 1921 r. minister Spraw Wojskowych postanowił, że właśnie w Dęblinie powstanie centrum kształcenia dla tworzącego się polskiego lotnictwa wojskowego. Co prawda samą uczelnię powołano w 1925 r. w Grudziądzu, ale już w roku 1927 została ona przeniesiona do Dębłina, do nowo wybudowanych obiektów. Od 1928 r., już jako Szkoła Podchorążych Lotnictwa, rozpoczęła kształcenie kadr oficerskich, obserwatorów i pilotów.

W czasie II wojny światowej polscy lotnicy, po wrześniowych bojach w kraju, walczyli na Zachodzie pod sztandarem Polskich Sił Powietrznych. Po wojnie reaktywowano działalność edukacyjną w ramach Oficerskiej Szkoły Lotniczej, którą w 1968 r. przekształcono w Wyższą Oficerską Szkołę Lotniczą (dzięki temu jej absolwenci uzyskiwali tytuł inżyniera). Po kolejnej reorganizacji rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 7 czerwca 1994 r. powstała Wyższa Szkoła Oficerska Sił Powietrznych.

Przy uczelni funkcjonuje Muzeum Sił Powietrznych w Dęblinie (ul. Dywizjonu 303 nr 12, 1 IV– 31 X wt. 10.00–15.00 (indywidualni zwiedzający wstęp wolny), śr.–sb. 10.00–15.00, nd. 10.00–18.00; 1 XI–21 XII wt.–pt. 9.00–14.00). Wystawa plenerowa prezentuje ponad 60 samolotów i śmigłowców oraz sprzęt techniczny innych rodzajów wojsk Sił Powietrznych, m.in. sprzęt raketowy i radiolokacyjny. Wystawa wewnętrzna jest podzielona na dwie części. Pierwsza nawiązuje do narodzin lotnictwa i jego rozwoju w okresie I i II wojny światowej, druga skupia się na historii najnowszej. Wśród eksponatów znajdziemy dokumenty, mapy, szkice, fotografie, a także elementy małego gabarytowego uzbrojenia i mundury.



Muzeum  
Sił Powietrznych  
w Dęblinie





Czeka nas teraz ok. 4,5-kilometryrowy przejazd przez Dęblin. Większość trasy – aż do wiaduktu – pokonamy ścieżkami rowerowymi. Za zjazdem do lotniska mijamy po lewej bardzo ciekawe, choć zniszczone przez upływający czas, drewniane pożydowskie domki (25,59 km). Cały czas jedziemy prosto drogą nr 48, kolejno przez ulice Niepodległości i Warszawską. Przed stojącym na niej wiaduktem musimy zachować szczególną ostrożność ze względu na duże natężenie ruchu samochodowego. Przeprowadzamy rower na drugą stronę i wjeżdżamy na wiadukt (27,07 km). Za nim zjeżdżamy w ulicę 15. Pułku Piechoty „Wilków”.

i

Na pobliskiej ulicy Podchorążych rośnie będący pomnikiem przyrody dąb szypułkowy Grot, uważany za symbol miasta Dęblin, a jednocześnie zwycięzca ogólnopolskiego konkursu „Drzewo Roku 2011”. Dąb liczy sobie ponad 500 lat, mierzy 28 m wysokości, a w obwodzie ma 608 cm. Jest ściśle związany z XIX-wieczną historią budowy dęblńskiej twierdzy. Z kolei w 1920 r. był świadkiem wojny polsko-bolszewickiej. Przypisuje się mu moc spełniania życzeń: trzeba przyłożyć lewą dłoń do pnia i szeptem wypowiedzieć marzenie.

Poruszając się ciągle tą samą drogą, 1 km za wiaduktem, zachowując ostrożność, skręcamy w lewo w ulicę Saperów (28,09 km) na wyłożony trylinką trakt o małym natężeniu ruchu. Znajduje się tu jedno z wejść do Twierdzy Dęblin (główne wejście znajdziemy przy Bramie Lubelskiej od ulicy Podchorążych).

Twierdza Dęblin



Twierdza Dęblin do czasów współczesnych dotrwała w niewielkim stopniu. W dobrym stanie zachował się Fort II Mierzwiączka, niektóre elementy cytadeli oraz ruiny Fortu Wannowskiego. Pozostałe forty, choć całkowicie zrujnowane, mogą dawać wyobrażenie o dawnej potęgze fortyfikacji. Prawie nic nie pozostało z koszar w Zajezierzu, zupełnie zniszczone są również Fort IV oraz Fort Gorczakowa (ważny obserwator dostrzeże w jego pobliżu czytelny jeszcze układ fortu). Choć ślady dawnej świetności dęblńskiej twierdzy zostały zatarte już niemal zupełnie i bezpowrotnie, mimo to warto zobaczyć istniejące pozostałości. Do fortyfikacji dojechać można od strony ulicy Podchorążych (Brama Lubelska) lub od ulicy Saperów. Zwiedzanie obiektu jest możliwe po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu (tel. +48 601 817 048).

Mijamy po lewej teren wojskowy i bramę do jednostki drogowo-mostowej i ponownie dojeżdżamy do znanej nam już drogi nr 48, tj. na ulicę 15. Pułku Piechoty „Wilków”, gdzie skręcamy w lewo (28,64 km) w stronę mostu na Wiśle. Po jego prawej stronie (ok. 200 m dalej) znajduje się bardzo malowniczo położone miejsce wypoczynku przy Miejskim Domu Kultury.

Skręcając w prawo przed mostem nad Wisłą, znajdziemy się na niebieskim szlaku – lokalnej pętli rowerowej Dęblina. Liczy ona 11,63 km długości. Dojedziemy nią m.in. do Fortu II Mierzwiączka (przy ulicy Lipowej) oraz do cmentarza wojennego Balonna (dojazd od ulicy Balonna).

Bardzo dobrze zachowany Fort II Mierzwiączka jest oddalony od cytadeli o ok. 3 km. Wybudowano go z cegły, na podmokłym terenie nad rzeczką Mierzwiączka. Pod koniec lat 70. XIX w., na wniosek gen. Tottlebena, postanowiono zmodernizować Twierdzę Dęblin poprzez wzmocnienie jej wysuniętymi do przodu siedmioma fortami, z czego cztery zlokalizowano na prawym brzegu Wisły, zaś pozostałe trzy na brzegu lewym. Prace rozpoczęto w 1878 r. Wszystkie forty zbudowano na planie pięcioboku, wszystkie też miały zbliżoną do siebie wielkość i warunki artyleryjskie. Zasadnicze parametry fortów oparte zostały o doświadczenia wojny rosyjsko-tureckiej z lat 1877–78. Każdy obiekt posiadał dwa wały: niski dla piechoty i – za nim – wysoki dla artylerii. Murowane oskarpowanie ukryte było w fosie bronionej kaponierami skarpowymi; w każdym forcie znajdowały się też koszary szyjowe dla załogi oraz magazyny.

Cmentarz wojenny Balonna o powierzchni 0,5 ha jest zlokalizowany na stoku reduty gen. Zajączka. Założony przez armię austro-węgierską w 1915 r., pełnił swą funkcję do roku 1918. W okresie międzywojennym był cmentarzem garnizonu Dęblin, w którym stacjonowały Centrum Wyszkozenia Lotnictwa, 15. Pułk Piechoty „Wilków” i 28. Pułk Artylerii Lekkiej w Zajezierzu. W pobliskich Stawach znajdowała się Główna Składnica Uzbrojenia Nr 2. Na terenie cmentarza znajduje się m.in. obelisk upamiętniający żołnierzy 15. Pułku Piechoty „Wilków”.

Wjeżdżamy na most, skąd w kierunku północnym i południowym rozciąga się efektowny widok na Dolinę Środkowej Wisły. Tu kończy się nasza podróż lubelskim odcinkiem Bursztynowego Szlaku Greenways. Będąc po drugiej stronie mostu, znajdziemy się już na terenie województwa mazowieckiego. Pierwszą napotkaną na szlaku miejscowością będzie Zajezierze (29,87 km).



i

W Dęblinie warto przejechać się także czarnym szlakiem południowym o długości 3,95 km. Dojedziemy nim od ulicy Spacerowej do Zespołu Pałacowo-Parkowego, powstałego w 1779 r. wg projektu Jana Christiana Schucha. W parku, obok pomnikowych dębów, lip i wiązów, zachowały się także egzotyczne drzewa korkowe. Jest tu również uroczy staw z wyspą.

Z kolei króciutki, bo zaledwie 820-metrowy czarny szlak północny biegnie ulicami Dworcową i Wiślaną. Będziemy tu mogli podziwiać Zespół Dworca Kolei Nadwiślańskiej oraz kościół Chrystusa Miłosiernego.

Powstanie dęblńskiego dworca kolejowego przypada na lata 70. i 80. XIX w.; jego przebudowę przeprowadzono w latach 40. XX w. Wschodnia część dworca to drewniana, jednokondygnacyjna budowla, oszalowana, zbudowana na planie mocno wydłużonego prostokąta, z dwiema symetrycznie rozmieszczonymi facjatami, które przykrywa czterospadowy dach (części skrajne i środkowe nakryte są dwuspadowym dachem z blachy ocynkowej).

Dwukondygnacyjna, murowana zachodnia część dworca również została zwieńczona dwuspadowym dachem z blachy ocynkowej.

Na uwagę zasługuje także dawna parowozownia oraz budynek zarządu kolei zwany Belwederem. W bezpośrednim sąsiedztwie stacji znajdują się warte uwagi budynki mieszkalne, pierwotnie przeznaczone dla rodzin wyższych rangą kolejarzy. Wyróżniają się zwłaszcza trzy identyczne, murowane gmachy o charakterze willowym, dwukondygnacyjne, kryte dachami mansardowymi o bogatej artykulacji fasady. Na uwagę zasługują również zabytkowe urządzenia techniczne stacji. Są to: „stara” parowozownia z końca XIX w., a także „nowa”, wybudowana w latach 40. XX w., ponadto dwie wieże ciśnienia, wiadukt kratowy, nastawnia, domek dróżnika oraz hydranty żurawowe.

Położony nieco dalej (ul. Wiślaną 69) drewniany kościół ma ciekawą historię. Budowla pochodząca z 1. poł. XVIII w. stała początkowo w Łosicach, a do roku 1878 pełniła rolę cerkwi unickiej. Po likwidacji parafii unickiej przez władze

carskie świątynia została przejęta przez parafię rzymsko-katolicką i w roku 1929 ks. Feliks Augustyniak, starający się o utworzenie w Dęblinie parafii, uzyskał zgodę biskupa oraz proboszcza i rady parafialnej rzymsko-katolickiej parafii w Łosicach na sprzedaż za 1500 złotych nieczynnego pounickiego kościoła i przewiezienie go do Dębina. 22 maja 1929 r. biskup erygował w Dęblinie przy ul. 1 Maja parafię pod wezwaniem św. Piusa V Papieża. Świątynię rozbudowano w roku 1960, a w latach 1975–81 wybudowano przy niej nowy, murowany kościół. Stara drewniana świątynia wkrótce po raz trzeci zmieniła lokalizację: w latach 1986–87 przeniesiono ją na ulicę Wiślaną, gdzie w 1986 r. została erygowana parafia Chrystusa Miłosiernego.



Zespół pałacowo-parkowy w Dęblinie

At this section, the Amber Trail runs through the Middle Vistula Valley and the Wieprz Ancient River Valley Protected Landscape Area. This area is exceptionally abundant in numerous species of fauna and flora, and Piskory and Czaplinc Nature Reserves are located at the route of the trail. En route you can also observe how rich and diverse ecosystems coexist in the vicinity of large industrial plants.

Traversing the road to Dęblin, you will encounter many interesting traces of the stormy history of this land. You will have a chance to see historical monuments that until recently were known only locally, as well as monuments that are unique on a national scale. A visit in Europe's only Museum of Unusual Bicycles will certainly be an unforgettable experience.

Almost the entire route features low vehicle traffic (except for a few sections where you need to be more careful). Although all-terrain bikes are not necessary for the route, as most of the roads have a paved surface; however, it will be very practical to have a bicycle equipped with gears on several sections of the route.

You begin the ride in the direction of Dęblin in Puławy at Bolesława Prusa Street, at the entrance to the municipal forest. The Amber Trail overlaps with the Puławy blue bicycle loop, which leads to the Piskory Nature Reserve, over the 17 km stretch. You set off on the bicycle path through the forest, you pass by a shelter less than 100 m into the forest, and about 2 km later you go on the overpass above Długa Street (at 1.87 km). Further on, you continue along the mid forest gravel road until the dam bridge over the Kurówka River (at 2.25 km). Behind the bridge, the trail veers slightly right, toward the visible chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant. You ride along the overpass above the railroad tracks (at 3.19 km), and after climbing a few steps, you reach

the asphalt road. After 200 m you turn left into Eugeniusza Kwiatkowskiego Street (at 3.43 km). You cross the bridge over the canals bringing water, indispensable for technological processes, from the Vistula River to the nitric acid plant (at 3.74 km). You reach the parking lot of the Prefabet Puławy Joint Stock Company and turn left onto the narrow gravel path that starts right behind heat distribution pipes that are located rather low.

You then face a longer ride along the railroad tracks in the northwest direction. First, you ride several hundred metres on the path, and then on the asphalt road near the railway overhead line until you reach the controlled level crossing (at 4.2 km). You cross to the other side of the tracks and then ride about 800 m along Budowlana Street, and turn right into the forest onto the forest dirt road (at 5 km). In the forest you turn right at the first fork road (at 5.17 km) and over 600 m later you turn left between the young birch trees. You continue straight on for about 6 km, initially through the forest along the railway tracks and then, right before the Puławy Azoty Railway Station (at 7.51 km), you enter the asphalt road that runs along the railway overhead line. Over 3 km later you reach the site where the yellow bicycle trail begins (at 11.09 km) that leads to Gołąb. According to the signpost, you are now 15 km away from Dęblin, 600 km away from Gdansk and 690 km away from the end of the Amber Trail on Hel. It is worth leaving the trail for a while in order to head west to the nearby village of Gołąb.

Continuing along the Amber Trail, right behind the road sign directing you to Gołąb, you reach an interesting wooden building of the Gołąb Railway Station (at 11.09 km), dating from the prewar period. It hides many truly intriguing mysteries...

Two spectacular partisan actions took place in the vicinity of the station during the Second World War.





You turn right 900 m behind the Gołąb Railway Station (at 11.98 km) and head toward the village of Niebrzegów (where you again encounter the yellow trail leading to Gołąb). You cross the controlled level crossing (at 12.08 km) and head in the northwest direction. After about 1.5 km on the left, you pass by the Gołąb Mine that belongs to Lublin Mineral Materials Mine (at 13.66 km).

You leave the mine behind and after about 3 km, you reach a site where the blue trail and the Amber Trail part ways (at 16.7 km). The blue trail turns sharply right onto the field road (toward Nitric Acid Plant visible in the distance). You continue straight on along the Amber Trail on the main asphalt road, with the stream of the Wieprz River flowing nearby. According to the signpost, you are only 10 km away from Dęblin, and 3 km away from the Piskory Nature Reserve located on the blue trail.

You continue along the Amber Trail and several metres later you enter the village of Niebrzegów. On the right, you pass by a white roadside shrine ornamented with as many as 18 stars, but without a statue (at 17.35 km). The magnificent figure of St. Florian stands in front of the Volunteer Fire Department Station in Niebrzegów (at 17.62 km). You pass by the Chapel of Our Lady of Fatima from 1984 located on the other side of the road (at 17.67 km) and – also on the left – an information board with description of didactic paths designed by the Puławy Forest Inspectorate (at 17.98 km). It is worth stopping here for a while to learn about the offers prepared by the foresters.

You cross the bridge over the Wieprz River behind Niebrzegów (at 18.37 km) and enter the village of Bobrownik. Attention worthy is the modest roadside shrine dating from 1929 located at the entrance to the village, dedicated to Our Lady of the Holy Rosary. Two white little houses located behind it date from the same year.

You pass by the historical Baroque Church of the Visitation of the Blessed Virgin Mary, which is over 500 years old, and then you turn left toward Dęblin. At the fork road you head right (at 19.2 km) and reach a place that turns into a wonderful flowery meadow in spring and in summer.

You leave Bobrownik behind (at 20.57 km) and reach the village of Kleszczówka. En route you pass by a roadside shrine dating from 1947 (at 21.74 km), and then a shrine dedicated to Our Lady of Fatima, founded in 1998 by the village residents and made by the local youth. You leave Kleszczówka (at 22.61 km) and about 1 km later you enter the forest, and then continue into Skotnickiego Street. You turn left (at 23.65 km) into Kocka Street, passing on the way the exit toward the airport (at 25.54 km).

A 4.5-kilometre-long ride through Dęblin is ahead of you. Most of the route – up until the overpass – runs on the bicycle paths. After the airport exit, on the left you pass by very interesting former Jewish wooden houses that have deteriorated in the course of time (at 25.59 km). All the time you go straight on along Route 48, through Niepodległości and Warszawska Streets consecutively. You need to be especially careful before the overpass located over the road because of the higher volume of vehicle traffic. You walk the bicycle across the street and ride onto the overpass (at 27.07 km). After the overpass, you enter 15. Pułku Piechoty “Wilków” Street.

Continuing along the same road, 1 km behind the overpass, taking caution, you turn left into Saperów Street (28.09 km) onto the road paved with small hexagonal concrete plates [trylinka in Polish] of low vehicle traffic volume. One of the entrances to the Dęblin Fortress is located here (the main entrance is located at the Lublin Gate from the direction of Podchorążych Street).

You pass by a military area on the left with the entrance gate to the engineering corps unit, and again reach the familiar Route 48, i.e. 15. Pułku Piechoty “Wilków” Street, where you turn left (at 28.64 km) toward the bridge on the Vistula River. A very picturesquely located rest area can be found on its right (about 200 m later) at the Municipal Culture Centre.

You enter the bridge from which a splendid view unfolds north and south on the Middle Vistula River Valley. This is where your journey along the Lublin section of the Amber Trail Greenways comes to an end. The other end of the bridge is already on the territory of Mazowieckie Voivodeship. The first place encountered on the trail is the village of Zajezerze (at 29.87 km).



Parchatka – Włostowice – Puławy – Góra Puławska – Sadłowice – Nasiłów – Wojszyn – Oblasy – Janowiec



2



25 km



niewielka



88%

Główną atrakcją przyrodniczą szlaku jest malowniczy Małopolski Przełom Wisły, który podziwiamy z obu brzegów rzeki.

W sąsiedztwie trasy znajdziemy wiele interesujących pamiątek po czasach minionych. Szczególnie ciekawe są zespół pałacowo-parkowy Czartoryskich w Puławach i zamek w Janowcu. Wielbiciele techniki nowożytniej ucieszą się z wizyty w puławskiej marinie, najnowocześniejszym porcie rzeczonym na królowej polskich rzek.

Poruszanie się po szlaku nie wymaga używania rowerów terenowych, ponieważ niemal cała nawierzchnia jest utwardzona.

Podróż zielonym szlakiem rozpoczynamy na ścieżce rowerowej biegnącej wzdłuż wałów przeciwpowodziowych Wisły w okolicach Parchatki. Możemy dojechać tu z Bursztynowego Szlaku – na jego 35,66 km należy odbić w lewo czarnym łącznikiem (zob. str. 13).

Grobla, którą trzeba przejechać 430 m od drogi łączącej Kazimierz Dolny z Puławami, do wału przeciwpowodziowego, biegnie wzdłuż jednego z trzech rowów odprowadzających wodę do Wisły.

Miejsce, w którym zaczynamy wędrowkę jest wyjątkowe, ponieważ właśnie tutaj zakole Wisły jest najdalej wysunięte na wschód w całym biegu tej rzeki. Rzeka zmienia tu także swój kierunek – z północo-wschodniego na północno-zachodni. Powinniśmy zwrócić uwagę na wzgórze górujące nad Parchatką. W rzeczywistości są to brzegi doliny, stanowiące granicę pomiędzy dwoma krainami geograficznymi: Małopolskim Przełomem Wisły i Płaskowyżem Natęczowskim.

i

Małopolski Przełom Wisły to odcinek doliny Wisły od Zawichostu do Puław o długości ok. 70 km. Bardzo malownicze naturalne środowisko rzeczne jest ważnym obszarem występowania wielu gatunków ptaków i ssaków oraz roślin. Ze względu na fakt, że jest to także korytarz ekologiczny rangi europejskiej, powstały tu dwa Obszary Natura 2000. Wspaniałe krajobrazy utworzone przez rzekę wcinającą się w wapienne skały Wyżyny Lubelskiej najlepiej podziwiać z Góry Trzech Krzyży w Parchatce, z baszty w Kazimierzu Dolnym oraz ze wzgórza zamkowego w Janowcu.

Patrząc na parchackie wzgórze, łatwo dostrzec górujące nad okolicą wzniesienie, nazywane Górą Trzech Krzyży. Historia postawionych tam krzyży jest bardzo interesująca i wiąże się z księżną Izabelą Czartoryską.

i

Przed dwustu laty księżna Izabela Czartoryska stworzyła w Parchatce samotnię z romantycznym ogrodem. Tutaj Czartoryscy urządzali sielankowe wyprawy, pikniki i zabawy, na które jeździł cały dwór książęcy. Bywał tu nawet car Aleksander I. Założenie to stanowiło ważny element zrealizowanej przez Czartoryską koncepcji harmonijnego powiązania pięknego krajobrazu z racjonalną gospodarką. >>

>> Dopełnieniem obrazów melancholijnej Parchatki miały stać się trzy krzyże, usytuowane na wzniesieniu położonym na południe od ogrodu z samotnią. Izabela wystawiła je na pamiątkę śmierci swej wychowawcy, Zofii z Matuszewiczów Kickiej. Księżna nie tylko polubiła dziewczynę, ale i bardzo się do niej przywiązała, żywo interesując się losem swojej podopiecznej. Wkrótce po tym, jak Zosia wyszła za mąż za Ludwika Kickiego, urodziła pierwsze dziecko, które niestety zmarło kilka miesięcy później. Młoda żona bardzo przeżyła to nieszczęście. Jak się okazało, okrutny los jej nie oszczędzał i kiedy ponownie zaszła w ciążę, podczas porodu doszło do komplikacji i zmarło nie tylko dziecko, ale i sama Zofia. Miało to miejsce w Warszawie 5 grudnia 1822 r. Księżna w hołdzie dla swej ulubienicy i jej zmarłych dzieci wzniosła na wzgórzu w Parchatce trzy krzyże. Niestety, nie przetrwały one do naszych czasów, stopniowo zatarła się również pamięć o osobie, której były dedykowane. Jesienią 2006 r., po wielu zabiegach, trzy krzyże wróciły na swoje historyczne miejsce. Ich architektoniczny projekt wykonał prof. Konrad Kucz-Kuczyński z Politechniki Warszawskiej.

Ruszamy ścieżką rowerową w stronę Puław, do których mamy stąd ok. 7 km. Po 100 m mijamy pierwszy chmielnik, a przed nami jeszcze wiele kolejnych.

Lubelszczyzna słynie z uprawy chmielu. Około 85% krajowej produkcji chmielu pochodzi właśnie stąd, podobnie jak i jedna z jego najszlachetniejszych odmian. Słynna „Lubelska” ceniona jest przez doświadczonych piwowarów na całym świecie za swój znakomity i niepowtarzalny aromat. Warto wiedzieć, że ta odmiana znajduje się w recepturze większości najlepszych piw świata. Z uwagi na jego niepowtarzalny bukiet substancji aromatycznych nie da się go zastąpić prostszymi odmianami goryczkowymi. Z tego powodu wiele browarów bez użycia tej odmiany nie może pozwolić sobie na produkcję dobrej jakości piwa.

Na trasie przecinamy drogę ułożoną z betonowych płyt. Możemy nią dojechać do Parchatki lub miejsca, gdzie Wisła rozgałęzia się na dwie odnogi. Zaraz za drogą z płyt znajduje się śluza połączona z rowem przeciwpowodziowym. Jadąc w stronę Puław, po ok. 1 km, za kolejną plantacją chmielu, przy szosie łączącej Puławy z Kazimierzem Dolnym, znajduje się tajemniczy kopiec z krzyżem i tablicą z 1916 r. z napisem „Bohaterom poległym w obronie wolności – Rodacy”. Pod spodem umieszczono dwie daty: 1830 i 1916.

Najprawdopodobniej chodzi o uczestników bitwy, która została stoczona w okolicy podczas powstania listopadowego. 18 kwietnia 1831 r. wojska polskie pod wodzą gen. Juliana Sierawskiego przeprawiły się w Kazimierzu Dolnym na lewy brzeg Wisły. Gdy większość jazdy i armat oraz część piechota były już na drugim brzegu, pozostała część powstańców została zaatakowana przez główne siły rosyjskiego gen. Cypriana Kreutza. Polskie jednostki, dysponując ledwie dwoma działami, rozproszyły się po Kazimierzu i okolicznych wąwozach. Kreutz atakował od południa, a Polacy bronili poszczególnych wysuniętych placówek. Ostatecznie niewielka część jednostek z gen. Sierawskim na czele dokonała odwrotu w kierunku Puław, osłaniana przez 4. batalion 2. Pułku Piechoty Liniowej, który bronił się w mieście.

Mało kto wie, że z Parchatką związany jest także słynny reżyser Andrzej Wajda jednym z epizodów swojego życia.



**i** Mieszkający w Radomiu wraz z rodzicami **Andrzej Wajda** w chwili wybuchu wojny miał 13 lat. Ojciec, zawodowy wojskowy, pojechał na front i matka z synami zostali w domu sami, zdani tylko na siebie. Kilka dni po rozpoczęciu działań wojennych Aniela Wajda, w obawie przed aresztowaniami rodzin oficerów, uciekła z synami w okolice Puław. Przez miesiąc ukrywali się we wsi Parchatka, nieopodal drogi do Kazimierza Dolnego. Kiedy sytuacja się uspokoiła, wrócili do domu, do Radomia.

Tymczasem dojeżdżamy do wjazdu na wał (1,17 km). Możemy z niego obserwować krzewy i drzewa porastające okresowo zalewane tereny między Wisłą a wałem.

**i** Na nadwiślańskich łęgach występują wierzby, topole i olchy. Ludzie zaglądają tu stosunkowo rzadko, więc te malownicze tereny stały się doskonałym schronieniem dla różnorodnych gatunków ptaków, zwłaszcza wodnych, takich jak sieweczki, rybitwy, mewy oraz czaple siwe.

Jadąc dalej, mijamy sad jabłkowy (1,47 km) i kolejną (trzecią) śluzę przeciwpowodziową (1,66 km). Wkrótce znów możemy wjechać na wał (1,86 km), skąd widać Zakłady Azotowe Puławy. Po przejechaniu kilometra za chmielnikiem zobaczymy rozległe łąki, a w oddali wieżowce osiedla Niwa. Mijamy wiśniowy sad (3,39 km) i po 300 m możemy wejść po schodkach na wał przeciwpowodziowy, skąd rozciąga się bardzo efektowna panorama na odnogę Wisły. Warto pokonać kilkadziesiąt metrów i udać się nad sam brzeg królowej polskich rzek, ponieważ tutejszy widok jest naprawdę urzekający. Po powrocie na szlak i przejechaniu dalszych 400 m dojeżdżamy do jednego z najbardziej uroczych miejsc na trasie. Z brzegu zobaczymy dwie sąsiadujące ze sobą wyspy porośnięte bujnym łęgiem. Można się tu zatrzymać i nacieszyć kontaktem z pięknem natury. Po kolejnych 600 m znów możemy zjechać nad brzeg Wisły, by podziwiać majestat największej polskiej rzeki (4,66 km). 300 m za zjazdem z wału mijamy kamień poświęcony „Pamięci żołnierzy 4. pp W.P. poległym podczas forsowania Wisły w dn. 1–3 VIII 1944” (4,77 km).

**i** Na początku sierpnia 1944 r. żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego próbowali sforsować Wisłę pod Dęblinem i Puławami. Ich wysiłki zakończyły się niepowodzeniem i Polacy odnieśli ciężkie straty. W nocy z 1 na 2 sierpnia 3. batalion 4. Pułku Piechoty płk. Mieczysława Melenasa zdobył niewielki przyczółek w rejonie zagajnika na południe od Góry Puławskiej. 2 sierpnia 4. Pułk Piechoty przeprowadził na lewy brzeg 770 żołnierzy wraz z uzbrojeniem, ale bez artylerii. W ciągu dnia na przyczółku toczyły się ciężkie walki, a polskie bataliony wciąż odparowały niemieckie kontrataki. Próby sforsowania i wsparcia przyczółka podjęte w nocy z 2 na 3 sierpnia skończyły się niepowodzeniem. W tej sytuacji dowództwo postanowiło ewakuować stamtąd żołnierzy. Akcję, która zaczęła się w nocy z 3 na 4 sierpnia, dokończono z 4 na 5 sierpnia.

**>>** Ostatecznie w walkach o przeprawę w rejonie Dęblina i Puław zginęło 1375 polskich żołnierzy. Polegli spoczywają na cmentarzu wojennym w Puławach. Prowadzone tu ciężkie walki związały jednak duże siły niemieckie, co umożliwiło uchwycenie przyczółków na innych odcinkach Wisły.

Jadąc dalej, mijamy pierwsze ogródki działkowe (5,01 km), które ciągną się przez ponad 1,3 km, stopniowo oddalając się od ścieżki rowerowej. Po ok. 700 m widzimy na wprost, nieco po lewej, stary most Ignacego Mościckiego na Wiśle (5,77 km). Gdy przejeździemy kolejne 6 km, znajdziemy się na wysokości rezerwatu przyrody Łęg na Kępie w Puławach, znajdującym się tuż za ogródkami działkowymi.

**i** Utworzony w 1963 r. w celu ochrony nadwiślańskiego lasu łęgowego rezerwat przyrody **Łęg na Kępie w Puławach** ma powierzchnię 4,71 ha. Jest to rezerwat częściowy fitocenotyczny położony na terasie zalewowej Wisły. Występują tu liczne gatunki drzew krajowych i introdukowanych. Z gatunków obcych można tu zobaczyć dęba błotnego, topolę włoską i kanadyjską oraz sosnę wejmutkę. Łęg na Kępie widoczny jest z dolnego ogrodu Parku Czarotoryskich i okolic ogródków działkowych.

Wjeżdżamy na drogę z betonowych płyt (6,25 km) i dojeżdżamy do drogowskazu informującego, że od Puław dzieli nas jeszcze 1 km, od Janowca – 18 km, a od Kazimierza Dolnego – 22 km. Za drogowskazem opuszczamy wał przeciwpowodziowy i odbijamy w prawo. Po 30 m kończy się szlak zielony po tej stronie Wisły. Czeka nas jeszcze 1,5-kilometrowa podróż na drugą stronę rzeki, gdzie zielony szlak kontynuuje swój bieg.

Dalsza trasa biegnie obok parkingu, po prawej mijamy miejsce odpoczynku dla rowerzystów (6,38 km), przejeżdżamy drewniany mostek i wjeżdżamy na asfalt. Jedziemy ulicą Rybacką, a po dotarciu do ulicy 4. Pułku Piechoty WP skręcamy w lewo (6,81 km). Na wzgórzu po prawej góruje podobny do rzymskiego panteonu klasycystyczny kościół Wniebowzięcia NMP.

**i** Świątynię wzniesiono w 1803 r. wg projektu Christiana Aignera w 1803 r. na północno-zachodnim krańcu należącego do Czarotoryskich pałacowego wzgórza. Z zewnątrz portyk ozdabia osiem korynckich kolumn, a budowlę wieńczy kopuła z dużym świetlikiem pośrodku. Nad portykiem został umieszczony napis „W niebo wziętej Boga Rodzicy”, a nad wejściem dodano dedykację: „Pomny na wiarę i cnoty ukochanej Matki swojej Maryi z Sieniawskich Księżny Czarotoryskiej W.R. Adam Kazimierz poświęca”, umieszczoną tu na polecenie fundatora. Wewnątrz dookoła ścian biegnie balkon wsparty na dwunastu kolumnach jońskich. Znajduje się tu też marmurowa ambona, sztukaterie autorstwa F. Baumana oraz kopia „Madonny” Rafaela. Obecnie we wnętrzu można podziwiać także przeniesione z kaplicy w pałacu ołtarz, konfesjonały i ławki.

Ścieżka rowerowa wzdłuż wału przeciwpowodziowego



Kościół Wniebowzięcia NMP w Puławach



Mamy stąd bardzo blisko do zespołu pałacowo-parkowego Czartoryskich, gdzie znajdują się wszystkie najciekawsze zabytki Puław (zob. s. 14). Dojedziemy tam z zielonego szlaku łącznikiem, który ścieżkami rowerowymi poprowadzi nas najpierw do parku pałacowego, a następnie wzdłuż ulic Zielonej i Skowieszyńskiej do skrzyżowania z ulicą Gościńczyk, gdzie wjedziemy na Bursztynowy Szlak Greenways. Poruszając się dalej ścieżkami rowerowymi przy ulicach Wojska Polskiego, Zygmunta Wróblewskiego i Bolesława Prusa, dotrzemy do miejskiego lasu, w którym zaczynają się szlaki niebieski i żółty.

Pozostając na zielonym szlaku, dojeżdżamy do ulicy Piłsudskiego. Skrećmy tu w lewo na most (6,87 km). Po prawej mijamy nowoczesne obiekty Mariny Puławy.

*i*

**Marina Puławy**, zarządzana przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji, jest jednym z najnowocześniejszych tego typu portów nad królową polskich rzek. Obiekt dysponuje płaskodenną łodzią motorową przystosowaną do żeglugi po Wiśle. Łódź „Marzanka” mieści 14 osób i jest udostępniana zarówno grupom zorganizowanym, jak i klientom indywidualnym. Turyści mogą tu skorzystać również z katamaranu i motorówki oraz wypożyczalni kajaków i rowerów wodnych. Wypożyczyć można także „zwykłe” jednoślady. Na terenie portu znajdują się place zabaw dla dzieci, a od strony starej bramy mostowej powstał dwupiętrowy parking dla 100 samochodów. Dalej stoi półokrągły budynek zaplecza kamperowego, gdzie usytuowano bar i sanitariaty. Obok jest miejsce na 19 samochodów kamperowych. W marinie przygotowano miejsce dla ok. 40 łódek. Za przystanią, pod wałem od strony Góry Puławskiej, stoi hangar na łódki i motorówki. W porcie rzeczny znajduje się również przystań dla statków. Nad kanałem łączącym marinę z basenem portowym można przejeżdżać zwodzonym mostem. Puławska marina jest jedynym tego typu obiektem na Wiśle, który wyposażony jest w pływające pomosty, podnoszące się wraz ze stanem wody na rzece. Pomosty są oświetlone i mają dostęp do wody i prądu. Całą dobę czynny jest bosmanat mariny z dostępem do informacji o stanie pogody. Uruchomiona została również strona internetowa ([www.marina-pulawy.pl](http://www.marina-pulawy.pl)), na której można się zapoznać z regulaminem, cennikiem i ofertą ośrodka.

Na wale przed mostem (po prawej wjeżdżając od strony Puław) znajduje się kolejne miejsce pamięci na naszej trasie. Krzyż i pamiątkowa tablica poświęcone zostały pamięci 35 Polaków, uczestników ruchu oporu, których w tym miejscu 17 stycznia 1944 r. publicznie rozstrzelali okupanci hitlerowscy. Wjeżdżamy na most im. Ignacego Mościckiego (7,29 km).

*i*

Na unikatowym w skali kraju i Europy **obiekcie mostowym** widnieje tablica pamiątkowa następującej treści: „Most im. prezydenta Ignacego Mościckiego wybudowany został w 1934 roku przez towarzystwo K. Rudzki i S-ka oraz Hutę Królewską w Chorzowie. Odbudowany ze zniszczeń wojennych w 1949 roku przez Kierownictwo Odbudowy Mostów Drogowych w Kielcach. Wyremontowany w 1996 r. przez P.P.R.M. „Mosty Płock”, P.R.M. „Mosty Łódź” i ARSA – Gdynia”. Oddany do użytku w październiku 1934 r. most był niszczonej w wyniku działań wojennych w latach 1939 i 1944. Jego konstrukcję nośną stanowią stalowe dźwigary kratownicowe o zmiennej krzywiznie pasa górnego. Most składa się z pięciu przęseł, z których najdłuższe ma rozpiętość 110 m. Całkowita długość obiektu wynosi 483 m.

Przejeżdżając przez stary most, mamy doskonały widok na Wisłę, wiślane łachy oraz nowy most po prawej stronie (7,42 km). Po drugiej stronie rzeki opuszczamy Puławy (7,8 km), po chwili skręcamy w lewo (7,81 km) i dojeżdżamy do tablicy z mapką znajdującą się już w Górze Puławskiej (7,85 km). Z zamieszczonych tu informacji wynika, że jadąc zielonym szlakiem do Janowca, musimy pokonać jeszcze 18 km, a gdybyśmy poruszali się czerwonym szlakiem, to od Zarzecza (z miejscem wypoczynku) dzieli nas 13 km. Od tego miejsca na odcinku 4,29 km przebiegi szlaków zielonego i czerwonego pokrywają się.

Po kilkuset metrach dojeżdżamy do ulicy Radomskiej. Jedziemy nią prosto ok. 450 m i skręcamy w ulicę Długą (8,75 km). Czekają nas teraz podjazd pod górę. Po prawej mijamy stadion, na którym ćwiczy lokalny zespół piłkarski KS Góra Puławska oraz odbywają się różne imprezy (8,95 km). Zjeżdżając ze szczytu wzniesienia (9,97 km), mijamy osiedle ładnych jednorodzinnych domków w Adamówce. Po ok. 260 m na rozdrożu skręcamy w prawo (10,23 km). Początkowo jedziemy przy krawędzi lasu, następnie droga się od niego oddala. Zanim znów przybliżymy się do drzew, najpierw mijamy po lewej ładny dom z żółtą elewacją (10,95 km), a chwilę później sad po prawej (11,05 km). Od momentu, gdy skończy się asfalt, czeka nas ok. 1,5-kilometrowy przejazd po nieutwardzonym trakcie. Wjeżdżamy do lasu i skręcamy w lewo (11,34 km). Jedziemy skrajem zadrzewienia, cały czas prosto. Leśna droga jest ledwo widoczna, do tego musimy uważać na pniki i leżące gałęzie. Po ok. 300 m wyjeżdżamy z lasu na łąkę i jedziemy dalej przy krawędzi lasu. Po ok. 230 m powinniśmy dojechać do znaku, który utwierdzi nas, że znajdujemy się na zielonym i czerwonym szlaku (11,86 km). Jeśli wcześniej zerkniemy w lewo, to zobaczymy żółty domek, który mijaliśmy wcześniej, za nim w oddali nad lasem widać kominy Zakładów Azotowych Puławy. Za znakiem jedziemy dróżką przy lesie, później przecinką wzdłuż linii energetycznej (11,98 km). Po 300 m zostawiamy trakcję za sobą i jedziemy prosto, mając ścianę lasu po lewej (12,29 km). Po dalszych 350 m wjeżdżamy na asfalt. Tutaj szlaki się rozdzielają, czerwony skręca w prawo, a zielony biegnie prosto (12,64 km). Po 200 m kończy się asfalt, więc następne 500 m pokonujemy drogą szutrową. Z niej wjeżdżamy na drogę wojewódzką nr 743 w Sadłowicach (13,22 km). Po lewej mijamy Ośrodek Jeździecko-Rekreacyjny „Oxer” w Sadłowicach z krytą ujeżdżalnią i hotelem dla koni. Organizowane tu są obozy jeździeckie, przejażdżki wozami, kuligi, ogniska, jazdy w ujeżdżalni i w terenie.

Na rozwidleniu jedziemy główną drogą, odbijając lekko w prawo (13,31 km). Następnie przemierzamy się poboczem dość ruchliwej szosy do Nasiłowa. Po 3,4 km mijamy drogę prowadzącą do przeprawy promowej w Nasiłowie. Regularnie kursuje tu prom o nazwie „Serokomla”, transportujący chętnych pomiędzy miejscowościami Nasiłów i Bochtotnica. Drogą tą dojedziemy również do dwóch słynnych nasiłowskich kamieniołomów.

**Kamieniołomy w Nasiłowie** uważane są za doskonałą odkrywkę geologiczną oraz modelowe odsłonięcie warstw pogranicza kredy i trzeciorzędu. Dają nam one pogląd na naprawdę odległą historię Ziemi – tę sprzed 70 mln lat. W tym okresie tereny Polski zalane były morzem. Było ono ciepłe, słone i głębokie

*i*



Wieża widokowa przy porcie w Puławach



»  
i na ok. 1000 m. Rozwijały się w nim organizmy roślinne i zwierzęce, m.in. koralce, jeżowce i brachiopody, występowały też rekiny, płaszczki i ogromne gady – mososaurusy. Stopniowo na skutek ruchów tektonicznych morze zaczęło się sphycać. Żyjące w nim gąbki krzemionkowe, które uległy scementowaniu ze skorupkami otwornic, stanowią główny budulec skał odsłaniających się w kamieniołomach, czyli opok.

Kamieniołomy, obecnie nieczynne, służyły w przeszłości jako źródło kamienia budowlanego. Eksploatowano tutaj skały, które używane były do regulacji Wisły. Opoka kazimierska, wydobywana w miejscowych kamieniołomach, była również podstawowym budulcem zarówno najstarszych istniejących zabytków kazimierskich, baszty i zamku, jak i kamienic, kościołów, a także całkiem współczesnych willi. Ze szczytu kamieniołomu w Nasiłowie mamy wspaniały widok na Bochotnicę, Kazimierz Dolny oraz malowniczo rozlewającą się w tym miejscu Wisłę.

W Nasiłowie znajduje się także Izba Twórczości Ludowej prowadzona przez rzeźbiarza-samouka Zygmunta Kozaka. Zwiedzanie jest możliwe po wcześniejszym kontakcie telefonicznym (tel. +48 81 880 40 33).

i Zygmunt Kozak jest autorem wykonanych w drewnie kilkuset rzeźb i płaskorzeźb o różnej tematyce. Znaczną część jego dorobku artystycznego stanowią rzeźby sakralne, m.in. szopka bożonarodzeniowa, Chrystus Frasobliwy, Matka Boża Różańcowa, figurki z postaciami świętych. Wśród prac artysty znajdują się również dzieła o tematyce przyrodniczej i patriotycznej (godło państwowe, figurki przywódców państwowych i portrety polskich noblistów). Artysta od lat bierze czynny udział w spotkaniach popularyzujących rzeźbiarstwo wśród dzieci i młodzieży.



Zygmunt Kozak, twórca ludowy z Nasiłowa pod Janowcem

W Nasiłowie droga wojewódzka nr 743 kończy się i skręcamy w prawo (18,06 km). Jedziemy przez ok. 700 m równoległe do Wisły, potem mijamy zabytkowy krzyż postawiony w 1918 r. przez Walentego Wasiłka i Stanisława Sijkę (18,56 km). Po 1,3 km skręcamy w lewo (19,91 km) i jadąc cały czas prosto, przejeżdżamy przez Wojszyn (21,3 km). Za wsią mijamy kapliczkę (21,87 km) i przed Obłasami skręcamy w lewo, na szutrową drogę (22,88 km). Po 320 m omijamy gruszę i znajdujący się pod nią znak, że jedziemy zielonym szlakiem. Na rozwidleniu skręcamy w prawo (23,4 km). Następnie przecinamy wąską asfaltową drogę (23,92 km) i jedziemy wzdłuż ściany lasu. Kolejne skrzyżowanie pokonujemy prosto, mijając wielką wierzbę, a po prawej zostawiając zagajnik brzoźek (23,38 km). Wkrótce dotrzemy do kolejnej okazałej wierzby ze znakiem zielonego szlaku. Przejeżdżamy obok miejsca wypoczynkowego dla rowerzystów po prawej (24,4 km) i zatrzymujemy się obok kapliczki św. Mikołaja, znajdującej się przy wjeździe na teren zamku w Janowcu. Na kapliczce oprócz podobizny patrona znajdziemy łańskie sentencje, na które warto zwrócić uwagę. Dowiemy się, że dzieło to dedykowane przez artystę św. Mikołajowi zostało postawione *Ad futurum rei memoriam* (Na przyszłą rzecz pamiętkę) oraz że sztuka jest trwalsza niż życie – *Ars longa vita brevis*. Wjeżdżamy bramą na teren zamku. Górujące nad całą okolicą fortyfikacje są największą atrakcją Janowca (zob. str. 8). Tutaj kończymy podróż zielonym szlakiem.

The main natural attraction of the trail is the picturesque Małopolska Gorge of the Vistula River, which can be admired both from the right- and left banks of the river.

Many interesting memorabilia from the times gone by are found in the vicinity of the route. Especially interesting are the Czartoryski Family Palace-Park Complex in Puławy and the Castle in Janowiec. Lovers of modern technology will be delighted to explore the Puławy marine, the most modern river port on the Vistula, the Queen of Polish rivers.

Traversing the trail does not require all-terrain bicycles, as almost the entire surface of the trail is paved.

The ride along the green trail begins at the bicycle path running along the Vistula River levees in the vicinity of the village of Parchatka. In order to get here from the Amber Trail, you need turn left at its 35.66 km into the black connecting trail (see p. 13).

The dike, through which you need to ride the 430 m separating the road connecting Kazimierz Dolny and Puławy from the levee, is located along one of the three ditches draining water to the Vistula.

The site where the ride begins is exceptional, since this is where the Vistula River bend is extended farthest east in the entire course of the river. The river also changes its direction here – from northeast to northwest. The hills towering over the village of Parchatka are noteworthy. In fact, they are the edges of the valley and the borderline between two geographic lands: the Małopolska Gorge of the Vistula River and the Nałęczowski Plateau.

Looking at the Parchatka hills, it is easy to note the elevation dominating the vicinity, called Trzech Krzyży [Three Crosses] Mount. The history of the crosses placed there is very interesting and is associated with Duchess Izabela Czartoryska.

You proceed on the bicycle path toward the town of Puławy that is about 7 km away. After 100 m you pass by the

first hop field, and you will see many more on the way.

En route you cross the road made of concrete slabs. Following that road, you can either reach Parchatka or the site of the Vistula River fork, where it divides into two river branches. Right behind the concrete slab road the floodgate connected to the levee ditch is located. Heading toward Puławy, about 1 km later behind another hop plantation at the road connecting Puławy with Kazimierz Dolny, you pass by a mysterious mound with a cross and a plaque dating from 1916 with the inscription "[In Memory of] Heroes who perished in the defence of freedom – Compatriots." Two dates are placed below: 1830 and 1916.

Hardly anyone knows that Parchatka is associated with an episode from the life of the famous film director, Andrzej Wajda.

Meanwhile, you reach the entrance to the levee (at 1.17 km). You can admire bushes and trees growing on the seasonally flooded plain between the Vistula River and the levee.

Continuing the ride, you pass by an apple orchard (at 1.47 km) and another (third) floodgate (at 1.66 km). Soon you can again enter the levee (at 1.86 km), from which you can see the Puławy Nitric Acid Plant. A kilometre later after the hop field, you will see vast meadows and the tower blocks of the Niwa Housing Estate in the distance. You pass by a cherry orchard (at 3.39 km) and after 300 m you can access the levee by walking up the stairs, from which a splendid view of the Vistula River branch unfolds. It is worth traversing several dozen metres in order to reach the very shore of the Queen of Polish rivers, because the view here is absolutely captivating. Having returned to the trail, after another 400 m, you reach one of the most beautiful sites on the trail. From the shore you can see two neighbouring islands, covered with a thick riparian forest. It is worth stopping here in order to delight in the encounter with nature's beauty. Another 600 m later you can go down



to the Vistula River shore in order to admire the majesty of Poland's largest river (at 4.66 km). 300 m after the exit from the levee, you pass by the stone monument dedicated to the "Memory of the soldiers from the 4<sup>th</sup> Infantry Regiment of the Polish Army who perished during the forcing the Vistula River on August 1-3, 1944" (at 4.77 km).

Continuing the ride, you pass by the first garden plots (at 5.01 km), which stretch for over 1.3 km, gradually straying away from the bicycle path. About 700 m later you can see ahead of you, slightly to the left, the old Ignacy Mościcki Bridge on the Vistula River (at 5.77 km). Another 6 km later, you reach the Łęg na Kępie Nature Reserve in Puławy, located right behind the garden plots.

You ride on the concrete slab road (at 6.25 km) and reach the signpost, which says that you are 1 km away from Puławy, 18 km away from Janowiec, and 22 km away from Kazimierz Dolny. You leave the levee and turn right behind the signpost. 30 m later the green trail ends on this side of the Vistula River. You still need to take a 1.5-km-long ride to the other bank of the Vistula River where the route of the green trail continues.

The route runs by a parking lot, you pass by a rest area for cyclists on the right (at 6.38 km), cross a small wooden bridge and enter the asphalt road. You ride along Rybacka Street, and having reached 4. Pułku Piechoty WP Street, you turn left (at 6.81 km). The neo-Classical Church of the Assumption of the Blessed Virgin Mary, resembling a pantheon, is located on the hill on the right hand side.

You are now close to the Czartoryski Family Palace-Park Complex where the most interesting historical monuments of Puławy are located (see p. 14). You can get there from the green trail following a connecting trail, which takes you along the bicycle paths to the palace park and then along Zielona and Skowieszyńska Streets to the intersection with Gościńczyk Street, where you enter the Amber Trail Greenways. Con-

tinuing on the bicycle paths along Wojska Polskiego, Zygmunta Wróblewskiego and Bolesława Prusa Streets, you reach the municipal forest, where the blue and yellow trails begin.

You remain on the green trail and reach Piłsudskiego Street. There you turn left toward the bridge (at 6.87 km). You pass by the modern buildings of the Puławy Marina on the right.

Another memorial site on the route is located on the levee before the bridge (on the right, if you come from the direction of Puławy). The cross and the memorial plaque commemorate 35 Poles, members of the resistance movement, who were publicly executed on this site on January 17, 1944 by the Nazi German officers.

You enter the Ignacy Mościcki Bridge (at 7.29 km).

When crossing the old bridge, you have a splendid view of the Vistula River, the Vistula sandbanks, and the new bridge on the right (at 7.42 km). Having reached the other bank of the river, you leave Puławy (at 7.8 km), and a short while later you turn left (at 7.81 km) and arrive at an information board with a map, located already in the village of Góra Puławska (at 7.85 km). According to the information provided here, you are 18 km away from Janowiec, if you continue along the green trail; and 13 km away from Zarzecze (with a rest area), if you chose to ride along the red trail. From now on the routes of the green and red trails overlap on the stretch of 4.29 km.

After several hundred metres you reach Radomska Street. You proceed straight on along the road for about 450 m and then turn into Długa Street (at 8.75 km). You then ride uphill. On the right you pass by a stadium used for training by the local football team, KS Góra Puławska, where various events are held (at 8.95 km). Going downhill from the top of the elevation (at 9.97 km), you pass by a neighbourhood of nice single-family houses in Adamówka. About 260 m later, at the road fork you turn right (at 10.23 km). At first,

you ride along the edge of the forest, and then the road strays away from the forest. Before you approach the trees again, you first pass by a pretty house with the yellow elevation on the left (at 10.95 km), and a moment later, an orchard on the right (at 11.05 km). After the asphalt road ends, you proceed for about 1.5 km on the unpaved road. You enter the forest and turn left (at 11.34 km). You continue straight on all the time, along the edge of the wooded area. The forest road is barely visible and you need to watch out for the stumps and branches lying on the ground. After about 300 m you leave the forest and enter a meadow, proceeding on along the edge of the forest. About 230 m later you should reach the castle, which confirms that you are on the green and red trails (at 11.86 km). Earlier on, if you look left, you will see the yellow house that you passed by before, and behind it in the distance above the forest you can see the chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant. You proceed on the path at the forest behind the road sign, and then through the forest road along the overhead power line (at 11.98 km). After 300 m you leave the overhead lines behind you and continue straight on with the forest wall on the left (at 12.29 km). After another 350 m you enter the asphalt road. This is where the trails part ways, the red trail turns right, and the green trail goes straight on (at 12.64 km). 200 m later the asphalt road ends, so you proceed the next 500 m on the gravel road. Then you enter regional road, Route 743 in Sadłowice (at 13.22 km). On the left you pass by the "Oxer" Horse-Riding and Recreational Centre in Sadłowice with the indoor riding hall and the horse hotel. Horse riding camps, wagon rides, sledge calvacades, bonfires, horse rides in the riding hall and cross-country riding, are organized here.

At the road fork, you continue on the main road veering slightly right (at 13.31 km). Then, you proceed on the shoulder of the rather busy road to Nasiłów. After 3.4 km you pass by the road leading to the ferry crossing in Nasiłów.

The "Serokomla" Ferry shuttles regularly here, transporting the passengers between the villages of Nasiłów and Bochoznica. This road also leads to the two famous Nasiłów quarries.

Nasiłów also features the Folk Art Chamber run by self-taught sculptor Zygmunt Kozak. Visiting is possible after a telephone reservation in advance (phone: +48 81 880 40 33).

Regional Road 743 ends in Nasiłów and this is where you turn right (at 18.06 km). You proceed for about 700 m parallel to the Vistula River, and then you pass by a historical cross placed here in 1918 by Walenty Wasiełek and Stanisław Sijka (at 18.56 km). After 1.3 km you turn left (at 19.91 km) and continuing straight on all the time, you cross through the village of Wojszyn (at 21.3 km). Behind the village you pass by a roadside shrine (at 21.87 km) and you turn left before the village of Obłas onto the gravel road (at 22.88 km). 320 m later you pass by a pear tree and the trail marker placed beneath, signalling that you are on the green trail. At the road fork, you turn right (at 23.4 km), and then cross the narrow asphalt road (at 23.92 km) and ride along the forest wall. You go straight on through the next intersection, passing by a large willow tree, and a birch grove on the right (at 23.38 km). Soon you will reach another magnificent willow tree with the green trail marker on it. You pass by a rest area for cyclists on the right hand side (at 24.4 km) and stop by the roadside Shrine of St. Nicholas located at the entrance to the castle in Janowiec. Apart from the image of the patron saint, the shrine also features Latin inscriptions that are worth noting. You will learn that the artist dedicated this work of art to St. Nicholas and the shrine was created *Ad futurum rei memoriam* (In memory of future things) and also that art is longer than life – *Ars longa vita brevis*. You enter the castle through the gate. The fortifications towering over the entire vicinity are the main tourist attraction in Janowiec (see p. 8). This is where the ride along the green trail comes to an end.



Góra Puławska – Trzcianki – Tomaszów – Kochanów – Zarzecze – Kajetanów – Kowala – Opatkowice – Łęka – Jaroszyn – Góra Puławska

 2  33,44 km  niewielka  70%

Początek i zakończenie pętli rowerowej znajdują się w Górze Puławskiej przy moście na Wiśle, tutaj pętla łączy się z zielonym szlakiem do Parchatki i Janowca. Istnieje możliwość zmniejszenia dystansu poprzez wykorzystanie odcinka łącznikowego, który przebiega od Kajetanowa przez Bronowice do Łęki. Wówczas długość tej pętli wynosi 27,75 km.

Szlak jako jedyny jest w całości położony na lewym brzegu Wisły i prezentuje ciekawe walory krajobrazowe oraz ślady przeszłości związane z lokalną historią.

Do pokonania trasy nie są wymagane rowery terenowe.

Wędrówkę rozpoczynamy w Górze Puławskiej, przy tablicy z mapką informacyjną znajdującą się ok. 130 m od mostu im. Ignacego Mościckiego. W tym miejscu szlak czerwony zaczyna swój bieg, początkowo pokrywając się na odcinku 4,29 km z zielonym szlakiem z Parchatki do Janowca (zob. s. 32).

*i* Będąc w Górze Puławskiej, warto zobaczyć kościół św. Wojciecha i dzwonicę, znajdujące się przy ulicy Kościelnej. Według tradycji pierwszą świątynię wzniesiono tu ok. 1020 r. (choć pisemne wzmianki na jej temat pochodzą dopiero z 1325 r.). Prawdopodobnie powstała w czasie, gdy kult św. Wojciecha był bardzo rozpowszechniony. W latach 30. XVIII stulecia w obecnym miejscu wybudowano mały, drewniany kościółek. Budowę obecnej świątyni rozpoczęto w 1768 r. ze środków fundacji książąt Czartoryskich, a ukończono w 1781 r. Kościół został wybudowany w stylu barokowo-klasycystycznym. W tym samym czasie wzniesiono również plebanię i dzwonicę. Cały zespół parafialny przetrwał do II wojny światowej, podczas której uległ częściowemu zniszczeniu. Kościół i dzwonnica zostały odbudowane w latach 1945–49. Ciekawostką jest fakt, że jednym z pierwszych proboszczów pracujących w kościele w latach 1787–1800 był znany komediopisarz z czasów stanisławowskich ks. Franciszek Zabłocki. W tutejszym kościele została także ochrzczona znana pisarka Ewa Szelburg-Zarembina (zob. s. 45).

W lesie na skraju Góry Puławskiej przy ulicy Kozienickiej postawiono krzyż, przy którym do dziś odbywają się uroczystości w dzień św. Wojciecha.

Po kilkuset metrach dojeżdżamy do ulicy Radomskiej. Jedziemy nią prosto ok. 450 m i skręcamy w ulicę Długą (0,9 km). Czeką nas teraz podjazd pod górkę. Po prawej mijamy stadion, na którym ćwiczy lokalny zespół piłkarski KS Góra Puławska oraz odbywają się różne imprezy (1,1 km). Zjeżdżając ze szczytu wzniesienia (2,12 km), mijamy osiedle domków jednorodzinnych w Adamówce. Po ok. 260 m na rozdrożu skręcamy w prawo (2,38 km). Początkowo jedziemy przy krawędzi lasu,

następnie droga się od niego oddala. Zanim znów przybliżymy się do drzew, najpierw minimy po lewej ładny dom z żółtą elewacją (3,1 km), a 100 m dalej sad po prawej. Po lewej i na wprost rośnie las. Od momentu, gdy skończy się asfalt, czeka nas ok. 1,5-kilometrowy przejazd po nieutwardzonym terenie.

Wjeżdżamy do lasu i skręcamy w lewo (3,49 km). Jedziemy skrajem zadrzewienia, cały czas prosto. Leśna droga jest ledwo widoczna, do tego musimy uważać na pniaki i leżące gałęzie. Po ok. 300 m wyjeżdżamy z lasu na łąkę i jedziemy dalej przy krawędzi lasu. Po ok. 230 m powinniśmy dojechać do znaku, który utwierdzi nas, że znajdujemy się na zielonym i czerwonym szlaku (4,01 km). Jeśli wcześniej zerkniemy w lewo, to w oddali nad lasem zobaczymy kominy Zakładów Azotowych Puławy, a nieco bliżej widać żółty domek, który niedawno mijaliśmy. Za znakiem jedziemy dróżką przy lesie, później przecinając wzdłuż linii energetycznej (4,13 km). Po 300 m zostawiamy trakcję za sobą i jedziemy prosto, mając ścianę lasu po lewej (4,44 km). Po dalszych 350 m wjeżdżamy na asfalt.

Tutaj szlaki się rozdzielają, zielony biegnie dalej prosto, a czerwony skręca w prawo. Po 450 m mijamy po lewej drewniany budynek, pełniący dawniej funkcję przechowalni owoców (5,24 km) i przejeżdżamy przez mały brzozywy zagajnik (5,29 km). Wędrując dalej, spotykamy się z kamiennym „Plastusiem” pilnującym bramy po lewej (5,5 km), 100 m dalej przejeżdżamy koło dużego kamienia z mosiężnym numerem posesji, w końcu mijamy małą kapliczkę stojącą pod dwoma lipami (6,07 km). Przejeżdżamy prosto przez skrzyżowanie (6,19 km), za którym podróżujemy po drodze szutrowej. Po ok. 600 m droga łagodnie skręca w prawo. Mijamy po prawej domek z ciosanego kamienia (7 km) i znów jesteśmy na asfalcie. Zjeżdżamy z górki. Przy siedzibie Ochotniczej Straży Pożarnej w Trzciankach skręcamy w prawo (7,15 km). Po lewej przejeżdżamy obok kolejnego kamienia z numerem posesji (7,3 km), znacznie większego od poprzedniego, a po 200 m widzimy po tej samej stronie szosy, choć ok. 50 m od szlaku, niewielką sadzawkę z ławeczką przy brzegu. W końcu wyjeżdżamy ze wsi Trzcianki i docieramy do Tomaszowa (8,58 km).

Po ok. 200 m na skrzyżowaniu skręcamy w lewo, jadąc dalej mijamy drewniany domek po lewej (9,03 km) oraz biało-niebieską kapliczkę z 1937 r., ufundowaną przez mieszkańców Tomaszowa (9,33 km). Wkrótce kończy się nawierzchnia asfaltowa i drogą szutrową wjeżdżamy do lasu (10,3 km).

Przejeżdżamy efektywną aleją brzozywą otoczoną przez sosnowy bór. Po ok. 600 m kończy się szpaler białych brzoź i na rozwidleniu skręcamy w prawo, zostawiając z tyłu po lewej stary drewniany domek z bali (10,93 km). Wyjeżdżamy z lasu na cementową drogę (11,6 km) i poruszamy się przy krawędzi lasu, która stopniowo oddala się od szlaku. Po 700 m mijamy znajdujący się w pobliżu trasy nowy drewniany dom. Jadąc dalej, po 670 m wjeżdżamy na asfaltową nawierzchnię (12,97 km). Wkrótce szosa skręca najpierw w prawo (13,31 km), później w lewo (13,52 km). Na pierwszym zakręcie stoi kapliczka z 1956 r., a ok. 300 m za drugim zakrętem znajduje się kościół w Zarzeczu (13,8 km).

Na szlaku



Kościół św. Wojciecha w Górze Puławskiej



i

Kościół św. Józefa Oblubieńca został zbudowany staraniem ks. kan. Józefa Jarosza w latach 1982–84 wg projektu z Chicago, zaadaptowanego przez architekta Janusza Bielaka i konstruktora Janusza Pietrzaka. Jest to jednonawowa świątynia, murowana z czerwonej cegły. Wysunięta do przodu fasada frontonu opiera się na czterech kolumnach, tworząc arkadowe podcienie. Całość wieńczy stromy, dwuspadowy dach kryty blachą ocynkowaną, nad którym wznosi się wieżyczka pokryta dachem czterospadowym z krzyżem.

Przy kościele skręcamy w prawo, mijając pamiątkową kapliczkę z 1928 r. Po 150 m przecinamy na wprost szosę, wjeżdżając na malowniczą, wysadzaną starymi wierzbami drogę szutrową.

i

Około 5 km stąd, w Leokadiowie, mieści się stajnia „Bajka”. To miejsce, gdzie można nauczyć się jazdy konnej oraz wziąć udział w wycieczkach zaprzęgiem. W najbliższej okolicy znajduje się dużo otwartych przestrzeni oraz polnych i leśnych dróg, które znakomicie nadają się do konnych wyjazdów w teren. Stajnia organizuje również dłuższe wyprawy, np. do Janowca nad Wisłą lub Czarnolasu. Zimą porą oferuje kuligi połączone z zabawą przy ognisku.

Stajnia Bajka posiada nowy, w pełni profesjonalny sprzęt dla jeźdźcy i konia oraz doświadczony instruktora.

Mijamy drogowy znak informujący, że w odległości 500 m, po prawej, znajduje się przy szkole miejsce wypoczynku dla rowerzystów. Po ok. 600 m dojeżdżamy do wiaduktu nad drogą nr 12, biegnącą ze Zwolenia do Puław. Z obwodnicą Puław spotkamy się jeszcze nie raz. Przed wiaduktem – z którego mamy doskonały widok na okolicę i liczne w tym miejscu sady – asfaltowa droga prowadzi najpierw w prawo (14,57 km) i zaraz potem w lewo (14,73 km). Jedziemy prosto w stronę jednego z sadów. Po zjechaniu z asfaltu na rozwidleniu szutrowej drogi

skręcamy w prawo (15,63 km), po 500 m znów wjeżdżamy na asfalt i skręcamy, tym razem w lewo (16,19 km). Jedziemy teraz równoległe do obwodnicy Puław. Od ruchliwej trasy oddzielają nas ekrany dźwiękoszczelne. Mijamy dwa przejazdy pod obwodnicą (16,4 i 16,83 km). Przy drugim z nich znajduje się zbiornik przeciwpożarowy. Skręcamy wraz z drogą asfaltową w lewo i dojeżdżamy do drogowego zjazdu (17,35 km).

i

Zaczyna się tu niebieski łącznik (liczący 5,69 km), który biegnie przez wiadukt nad obwodnicą do Kajetanowa, następnie przez Bronowice do czerwonego szlaku w okolicach wsi Łęka. Dzięki temu skrótni możemy zaoszczędzić 10,41 km drogi. Jeśli zależy nam na szybkim powrocie do Góry Puławskiej, warto pojechać tą trasą. Omijemy wtedy miejscowości Kowala, Opatkowice i Łęka.

Stajnia „Bajka”



i

Dla tych, którzy zdecydują się na skorzystanie ze skrótni, poniżej przedstawiono krótki opis wędrowki po niebieskim łączniku.

Rusając niebieskim szlakiem, najpierw przejeżdżamy przez wiadukt. Z góry widać okoliczne szkółki i lasy. Przy kapliczce z cegieł skręcamy w lewo (0,36 km) i wjeżdżamy do Kajetanowa, po prawej zostawiając las. Około 1 km dalej mijamy drewniany krzyż ustawiony pod dużą lipą (1,34 km). Po dalszych 200 m po lewej mijamy żółtą kapliczkę ufundowaną przez Józefa i Marię Bartosiewicz (wyraźnie widać, że cząstka „wicz” została dopisana później). Opuszczamy Kajetanów i wjeżdżamy do Bronowic (2,24 km).

To wprawdzie niewielka, ale jedna z najstarszych wsi podpuławskich, leżąca na trasie czerwonego szlaku. Już w XIII w. istniało tu osadnictwo. W XV w. Bronowice stały się własnością rodu Firlejów. Wiodły tędy ważne trakty komunikacyjne, handlowy trakt z Krakowa do Warszawy i dalej nad Bałtyk oraz pocztowy trakt z Lublina do Warszawy. W miejscowości istniał kiedyś zamek. Po jego zburzeniu na pozostałościach fundamentów wzniesiono w 1880 r. pałac z dwoma skrzydłami, który niestety został zrujnowany podczas działań frontowych II wojny światowej i nie został odbudowany. Zresztą po 1945 r. niemal cała wieś została zmieciona z powierzchni ziemi, ponieważ przez położone nad Klikawką Bronowice biegła linia frontu. Po wojnie pałac rozebrano i z pozyskanego materiału zbudowano tuż obok szkołę, do której Puławskie Towarzystwo Tradycji Narodowych przekazało ażurowy, przestrzelony kulami krzyż, znalezione obok starego obelisku.

Jest on postawiony na pamiątkę wydarzeń z 1792 r. Podczas wojny z Rosją wojsko polskie pod wodzą Tadeusza Kościuszki i księcia Józefa Poniatowskiego, cofając się po bitwie pod Markuszowem, zatrzymało się w Bronowicach. Tutaj dowódca insurekcji dokonał przeglądu wojsk. W 1917 r. na skrzyżowaniu dróg ustawiono obelisk (niedawno odnowiony). Widniejący na nim napis głosi: „Pamiętka w setną rocznicę zgonu Tadeusza Kościuszki. 15 października 1917 roku”.

Ze wsią związana jest również Ewa Szelburg-Zarembina, autorka licznych książek dla dzieci, powieściopisarka, poetka, dramaturg i eseistka, która urodziła się w Bronowicach w 1899 r. Jej matka była krawcową, a ojciec ogrodnikiem dworskim. To on w dużej mierze przyczynił się do założenia wspaniałego parku i utrzymania pięknego ogrodu. Do dziś zachował się fragment alei grabowej prowadzącej do pałacu, rośnie tu także olbrzymi tulipanowiec i dąb szypułkowy, które przypominają o dawnej świetności tego miejsca.

Jadąc przez Bronowice, po pokonaniu ok. 1 km mamy na wprost bardzo ładną panoramę na wyłaniający się z oddali nowy puławski most (3,23 km). Po kolejnych 200 m otworzy się przed nami doskonały widok na Zakłady Azotowe Puławy (3,5 km). Nieco dalej mijamy siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej w Bronowicach (3,97 km). Po przejechaniu na wprost przez skrzyżowanie (4,06 km) docieramy do szkoły, przy której nigdy nie znajdował się opisany powyżej pałac. Mijamy krzyż z 1850 r. (4,22 km), a 100 m dalej przejeżdżamy przez mostek, za którym kończą się Bronowice. Przejazdem pod wiaduktem dostajemy się na drugą stronę obwodnicy (4,71 km) i wjeżdżamy do wsi Łęka (5,33 km). Mamy stąd jeszcze lepszy widok na nowy most i zakłady w Puławach. Po ok. 350 m docieramy do skrzyżowania, na którym kończy się niebieski łącznik. Obok stojącej tu tablicy z mapą szlaków możemy obejrzeć kapliczkę z 2002 r., dedykowaną Matce Boskiej Nieustającej Pomocy.

Winnica „Mały Młynek” w Bronowicach





Kontynuując wędrowkę czerwonym szlakiem (od miejsca, w którym rozpoczyna się niebieski szlak łącznikowy), po niespełna kilometrze zobaczymy na wprost Zakłady Azotowe Puławy (18,20 km). Jedziemy prosto, by po kolejnym kilometrze skręcić w lewo (19,14 km) na szutrową drogę. Na następnym rozwidleniu jedziemy prosto (19,29 km), po lewej mijamy prowizoryczne boisko znajdujące się pod zagajnikiem brzoźek (19,54 km). Na następnych dwóch skrzyżowaniach jedziemy prosto (19,77 i 20,08 km), trzymając się krawędzi lasu. Szutrowa droga doprowadza nas do szosy, na której skręcamy w lewo (21,65 km) i po ok. 70 m w prawo, na asfaltową dróżkę prowadzącą do wsi Kowala (21,72 km).

Po 250 m na rozwidleniu dróg szlak skręca w lewo w asfaltową drogę. Mijamy metalowy szary krzyż po prawej (22,15 km), za którym po ok. 400 m zaczyna się szutrowka. Przejeżdżamy obok stojącej po prawej kapliczki (22,85 km) i po ok. 300 m ponownie wjeżdżamy na asfalt.

Jesteśmy w Opatkowicach (23,17 km). Na rozwidleniu jedziemy prosto (23,28 km), po lewej mijając siedzibę miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej, potem drewniany krzyż oraz szkołę podstawową (23,55 km), na której umieszczono tablicę pamiątkową z 1959 r. Dalej, wciąż po lewej, mijamy efektowne wysokie skarpy. Na posesjach przydrożnych gospodarstw można zobaczyć interesujące dawne maszyny rolnicze. Od dawna nieużywane, czekają na kogoś, kto się nimi zainteresuje.

Za drewnianym domkiem, przy kapliczce szlak skręca w prawo (24,03 km). Nieco dalej po lewej mijamy kilkadziesiąt przydrożnych wierzb (24,62 km). Taki widok, kiedyś powszechny na polskich wsiach, obecnie coraz trudniej zobaczyć. Dojeżdżamy do wału przeciwpowodziowego (24,79 km), wzdłuż którego będziemy kontynuować podróż. Skręcamy w prawo i jedziemy dalej prosto wzdłuż wału. Po prawej widać Zakłady Azotowe Puławy (25,2 km). Po tej samej stronie mijamy niewielką kapliczkę, za którą wybudowano nowy drewniany domek (27,48 km). Potem przejeżdżamy w pobliżu siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej w Łęce (28,92 km), a po dalszych 680 m mijamy białą kapliczkę z 1917 r. i dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym stoi mapka z drogowskazami.



Kończy się tu wcześniej opisywany łącznikowy niebieski szlak, skracający drogę. Do końca czerwonego szlaku mamy stąd jeszcze ok. 4 km, do Bronowic – 1,5 km, do Janowca – 22 km, a do Puław – 5 km.

Wędrując dalej, przejeżdżamy pod wiaduktem obwodnicy (30,74 km) i – kierując się prosto wzdłuż wałów – mijamy kolejną kapliczkę (32,7 km). Co jakiś czas na wałach znajdują się przejazdy z ażurowych płyt. Możemy na nie wjechać, aby popatrzeć na Wisłę i Puławy. Wkrótce zresztą i tak musimy wjechać po płytach na wał przeciwpowodziowy (33,27 km), ponieważ wtedy prowadzą znaki czerwonego szlaku. Dojeżdżamy do ulicy Radomskiej, przecinamy ją i w tym miejscu nasza trasa spotyka się z zielonym szlakiem biegnącym od strony mostu im. Ignacego Mościckiego (33,4 km). Po 40 m dojeżdżamy do mapy z drogowskazami, gdzie rozpoczęliśmy podróż (33,44 km).

**The beginning and end of the bicycle loop are located in the village of Góra Puławska at the bridge on the Vistula River; this is where the loop is joined by the green trail to Parchatka and Janowiec. You can shorten the distance of the route by following the connecting trail from Kajetanów through Bronowice to Łęka. Then, the loop length comes down to 27.75 km.**

**This is the only trail to be located entirely on the left bank of the Vistula River. It presents interesting landscapes and traces of the past associated with the local history.**

**All-terrain bicycles are not required for traversing the trail.**

The ride begins in Góra Puławska, at the information board with a map located about 130 m away from the Ignacy Mościcki Bridge. The red trail starts its course here and at first, it overlaps with the green trail from Parchatka to Janowiec, on the stretch of 4.29 km (see p. 32).

After several hundred metres you reach Radomska Street. You continue straight ahead along the street for about 450 m and then turn into Długa Street (at 0.9 km). You then ride uphill. On the right you pass by a stadium used for training by the local football team, KS Góra Puławska, where various events are held (at 1.1 km). Going downhill from the top of the elevation (at 2.12 km), you pass by a neighbourhood of single-family houses in Adamówka. You turn right at the fork road about 260 m later (at 2.38 km). At first, you ride along the edge of the forest, and then the road moves away from the forest. Before you approach the trees again, you first pass by a pretty house with the yellow elevation on the left (at 3.1 km), and 100 m later, an orchard on the right. You have the forest ahead of you and on the left. After the asphalt road ends, you proceed for about 1.5 km on the unpaved road.

You enter the forest and turn left (at 3.49 km). You continue straight on all

the time along the edge of the wooded area. The forest road is barely visible and you need to watch out for the stumps and branches lying on the ground. After about 300 m you leave the forest and enter a meadow, proceeding along the edge of the forest. About 230 m later you should reach the castle, which confirms that you are on the green and red trails (at 4.01 km). If you look left earlier on, you will see the chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant in the distance above the forest, and a bit closer, the yellow house that just passed by. You proceed on the path along the forest behind the road sign, and then through the forest road along the overhead power line (at 4.13 km). After 300 m you leave the overhead lines behind you and continue straight on with the forest wall on the left (at 4.44 km). After another 350 m you enter the asphalt road.

This is where the trails part ways: the green trail goes straight on, and the red trail turns right. 450 m later you pass by a wooden building on the left, which used to serve as the fruit storage room (at 5.24 km) and ride through a small birch coppice (at 5.29 km). Continuing the ride, you encounter a stone sculpture of *Plastus* [a character from children's stories] guarding the gate on the left (at 5.5 km), 100 m later you pass by a large rock with the brass number of the house, and finally, you pass by a small roadside shrine standing under two lime trees (at 6.07 km). You continue straight on at the intersection (at 6.19 km), after which you ride on the gravel road. After about 600 m the road turns slightly right. You pass by a house made of cut stone on the right (at 7 km) and you are on the asphalt road again. You go downhill and turn right at the Volunteer Fire Department Station in Trzcianki (at 7.15 km). On the left you pass by another rock with the house number (at 7.3 km), which is much larger than the previous one, and after 200 m you can see a small pond with a bench on the shore on the same side of the main road, but about 50 m away from the trail.

You finally leave the village of Trzcianki and reach Tomaszów (at 8.58 km).

After about 200 m you turn left at the intersection, and continue the ride, passing by a wooden house on the left (at 9.03 km) and a white and blue roadside shrine from 1937 founded by the residents of Tomaszów (at 9.33 km). Soon, the asphalt road ends and you enter the forest riding on the gravel road (at 10.3 km).

You ride through an impressive birch alley surrounded by a pine forest. After about 600 m the lane of white birches ends and you turn right at the crossroads, leaving behind an old log cabin on the left (at 10.93 km). You exit the forest onto the concrete road (at 11.6 km) and proceed at the edge of the forest that gradually moves away from the trail. After 700 m you pass by a new wooden house located near the route. Continuing the ride, after 670 m you enter the asphalt road (at 12.97 km). Soon, the main road turns first right (at 13.31 km), and then left (at 13.52 km). A roadside chapel dating from 1956 stands at the first bend, and the Zarzecze church is located about 300 m behind the second bend (at 13.8 km).

You turn right at the church, passing by a commemorative roadside shrine dating from 1928. You ride across the main road after 150 m, and you enter the picturesque gravel road planted with old willow trees.

You pass by a signpost saying that a rest area for cyclists is located 500 m away at the school on the right. About 600 m later you reach the overpass above Route 12 from Zwoleń to Puławy. You will encounter the Puławy ring road a few more times. Before the overpass – from which a splendid view of the vicinity and numerous local orchards unfolds – the asphalt road leads first to the right (at 14.57 km) and then immediately to the left (at 14.73 km). You ride straight on toward one of the orchards. Having left the asphalt road, you turn right at the gravel road intersection (at 15.63 km), af-

ter 500 m you again ride on the asphalt road and make a left turn this time (at 16.19 km). You now proceed parallel to the Puławy ring road. You are separated from the busy road by the road noise barriers. You pass by two underpasses under the ring road (at 16.4 and 16.83 km). A fire container is located near the second of the underpasses. You turn left together with the asphalt road and reach the signpost with a map (at 17.35 km).

If you decide to use the shortcut, you can find a brief description of the ride along the blue connecting trail below.

Continuing the ride along the red trail (from the junction with the blue connecting trail), after less than a kilometre, you will see the Puławy Nitric Acid Plant ahead of you (at 18.20 km). You go straight on and after another kilometre turn left (at 19.14 km) onto the gravel road. You proceed straight on at the next crossroads (at 19.29 km), and you pass by a makeshift football field on the left, located near the birch coppice (at 19.54 km). You go straight on at the next two intersections (at 19.77 and 20.08 km), staying close to the forest edge. The gravel road takes you to the main road where you turn left (at 21.65 km). After about 70 m you turn right onto the small asphalt road leading to the village of Kowala (at 21.72 km).

After 250 m at the crossroads, the trail turns left into the asphalt road. You pass by a grey metal cross on the right (at 22.15 km). A gravel road begins about 400 m behind the cross. You pass by a roadside shrine standing on the right (at 22.85 km) and about 300 m later you enter the asphalt road again.

You are now in Opatkowice (at 23.17 km). You ride straight on at the crossroads (at 23.28 km), you pass by the local Volunteer Fire Department Station on the left, and then a wooden cross and the elementary school (at 23.55 km) featuring a commemorative plaque from 1959. Further on, you pass by impressive high cliffs on the left. You can see interesting old farmer machines in the court-

yards of the roadside farms. No longer used, the machines await someone who will take interest in them.

The trail turns right behind the wooden house near the roadside shrine (at 24.03 km). A bit later you pass by several dozen roadside willow trees on the left (at 24.62 km). This used to be a very common view in the Polish countryside, which is now more and more difficult to encounter. You reach the levee (at 24.79 km), and you continue the ride along it. You turn right and proceed straight on along the levee. You can see the Puławy Nitric Acid Plant on the right (at 25.2 km). You pass by a small roadside shrine on the same side of the road, behind which a new wooden house was built (at 27.48 km). Then, you ride near the Volunteer Fire Department Station in Łęka (at 28.92 km), and after another 680 m you pass by a white roadside

shrine dating from 1917 and reach the intersection with a map and signposts.

Continuing the ride, you pass under the ring road overpass (at 30.74 km) and – heading straight on along the levees – you pass by another roadside chapel (at 32.7 km). From time to time, the open-work slab passages are found on the levees. You can ride on them in order to look at the nearby Vistula River and the town of Puławy. Soon, you will need to ride on the concrete slabs to reach the levee anyway (at 33.27 km), as this is where the red trail markers lead you. You reach Radomska Street, cross it and you reach a junction of the red trail with the green trail running from the direction of the Ignacy Mościcki Bridge (at 33.4 km). 40 m later you arrive at the map with signposts, where you began the ride (at 33.44 km).



Puławy – Gołąb – rezerwat Piskory – Bałtów – Puławy



3



34,7 km



niewielka



50%

Główną atrakcją przyrodniczą szlaku jest najcenniejsza ostoja ptactwa wodno-błotnego na Lubelszczyźnie, czyli rezerwat przyrody Piskory. W sąsiedztwie trasy znajduje się także rezerwat przyrody Czapliniec. W obu mamy okazję zaobserwować również wiele ciekawych roślin.

Na północ od Puław znajdziemy interesujące ślady po dawnych czasach, nietypowe zabytki, takie jak kopia domu Matki Bożej z Loreto oraz dwie zupełnie niezwykle placówki: Muzeum Nietypowych Rowerów, jedyne tego typu w Europie, oraz Muzeum Pijaństwa.

Szlak nie wymaga posiadania rowerów terenowych, ponieważ większość trasy jest utwardzona, choć na pewnych odcinkach bardziej praktyczne okazują się rowery wyposażone w przerzutki.

Podróż w stronę Dębina rozpoczynamy w Puławach na ulicy Bolesława Prusa, przy wjeździe do lasu miejskiego. Niebieski szlak prowadzący do rezerwatu przyrodniczego Piskory pokrywa się na odcinku ok. 17 km z Bursztynowym Szlakiem Greenways biegnącym w kierunku Dębina, dlatego początkowy opis obu szlaków będzie taki sam. Ruszamy ścieżką rowerową przez las, po niespełna 100 m mijamy wiatę, a po niecałych 2 km przejeżdżamy wiaduktem pod ulicą Długą (1,87 km). Dalej, aż do mostku z jazem nad Kurówką (2,25 km), prowadzi nas śródleśna szutrowa dróżka. Za mostkiem szlak odbija nieco w prawo, w stronę widocznych kominów Zakładów Azotowych Puławy. Przejeżdżamy wiaduktem pod torami kolejowymi (3,19 km) i po pokonaniu kilku schodków docieramy do asfaltu. Po 200 m skręcamy w lewo, w ulicę Eugeniusza Kwiatkowskiego (3,43 km). Przejeżdżamy mostem nad kanałami doprowadzającymi do zakładów azotowych wodę z Wisły, niezbędną do przeprowadzania procesów technologicznych (3,74 km). Dojeżdżamy do parkingu firmy Prefabet Puławy S.A. i skręcamy w lewo, na wąską szutrową ścieżkę zaczynającą się tuż za dość nisko przebiegającymi rurami ciepłowniczymi.

Czeka nas teraz dłuższa podróż wzdłuż torów kolejowych w kierunku północno-zachodnim. Zaczynamy od przejechania kilkuset metrów, najpierw ścieżką, później drogą asfaltową obok trakcji, aż do strzeżonego przejazdu kolejowego (4,2 km). Przejeżdżamy na drugą stronę. Potem jedziemy ok. 800 m ulicą Budowlaną i skręcamy w prawo, do lasu, w gruntową drogę leśną (5 km). W lesie skręcamy w prawo na pierwszym rozwidleniu (5,17 km) i po ponad 600 m kierujemy się w lewo, między brzoźki. Jedziemy cały czas prosto ok. 6 km, początkowo przez las w sąsiedztwie torów, a tuż przed stacją kolejową Puławy Azoty (7,51 km) wyjeżdżamy na asfaltową drogę ciągnącą się wzdłuż trakcji. Po przejechaniu ponad 3 km dojeżdżamy do miejsca, gdzie zaczyna się żółty szlak rowerowy (11,09 km) prowadzący do Gołębia.

Blisko natury...



Wytyczony wokół miejscowości Gołąb żółty szlak rowerowy ma długość 7,3 km. Prowadzi od okolic dawnej stacji kolejowej Gołąb w stronę Gołębia, w samej miejscowości przebiega ulicami Krzywą, Puławską, Zamojską i Kolejową, później wiedzie drogą nr 845 przez Studzienice aż do skrzyżowania w okolicach przejazdu kolejowego. Będąc w Gołębiu, warto zobaczyć kilka zabytków.

Tutejszy kościół parafialny św. Floriana i św. Katarzyny, wybudowany w latach 1626–38, jest przykładem bardzo rzadkiego na terenie Lubelszczyzny renesansu północnego. Ciekawostką jest fakt, że od początku świątynia była pomyślana i zaprojektowana także jako budynek służący celom obronnym. Tłumaczy to, dlaczego ceglane mury nad arkadami są podwójne (odstęp wynosi ok. metra). Zwiedzając kościół, można przejść między ścianami od chóru do głównego ołtarza. Również najstarsza, XVII-wieczna część ogrodzenia poprzez przebicie czterech strzelnic zyskała cechy obronne. Wewnątrz świątyni uwagę przyciąga m.in. na ołtarz główny z XVII w., renesansowa ambona podparta dwoma konfesjonalami oraz barokowy prospekt organowy. Tutejszy kościół to także sanktuarium Matki Boskiej Loretańskiej – patronki ludzi w drodze.

Znajdujący się nieopodal Dom Loretański został wybudowany ok. 1640 r. staniem ks. Szymona Grzybowskiemu jako kopia Santa Casa z Loreto. Dzięki bogatej dekoracji rzeźbiarskiej stanowi unikalny przykład architektury późnorenesansowej na terenie Lubelszczyzny. W XVII stuleciu w Domu Loretańskim odbywały się nabożeństwa, a wierni chętnie zostawiali tu dary wotywne (ponoć znaczna ich część została przekazana Tadeuszowi Kościuszcze jako wparcie dla powstańców). Później potop szwedzki oraz pożary i wylewy Wisły przyczyniły się do jego stopniowej dewastacji. Zabytek ponownie uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej, jednak obecnie przywrócono mu dawną świetność. Będąc na miejscu, warto rozwiązać quest „Gołąb – nadwiślańskie Loreto”.

Zwolennicy niepowtarzalnych miejsc z pewnością powinni zajrzeć także do jedyne w Europie Muzeum Nietypowych Rowerów (ul. Puławska 1). Od Józefa Majewskiego, kustosa i jednocześnie założyciela placówki, zwiedzający mogą dowiedzieć się wszystkiego o historii jednośladów, obejrzeć je, a nawet osobiście wypróbować rowery poziome, cyrkowe i wiele innych nietypowych pojazdów poruszanych siłą mięśni. Dzieciom i młodzieży frajdę sprawia jazda na „galopujących rowerach”, a opiekunicy rodzice mogą powozić swoje pociechy rikszą. Muzeum jest otwarte dla zwiedzających ni 1 IV–31 X, pn.–pt. 10.00–18.00. Po wcześniejszym uzgodnieniu telefonicznym (tel. 601 814527) możliwe jest zwiedzanie w innym czasie. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie [www.muzeumrowerow.pl](http://www.muzeumrowerow.pl).

Pod tym samym adresem funkcjonuje inna intrygująca placówka – Muzeum Pijaństwa z fascynującą kolekcją oryginalnych butelek po przeróżnych alkoholach z całego świata. W bezpośrednim sąsiedztwie placówek znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów (wiata z grillem).

Również pasjonaci natury znajdą tu coś dla siebie. W pobliżu Gołębia, między Wólką Gołębską a Matygami, znajduje się odcinek Wisły o bardzo dużych walorach przyrodniczych. Gniazdują tu rzadkie ptaki: sieweczka obrożna i rybitwa białoczelna. Oba gatunki umieszczono w Polskiej Czerwonej Księdze Zwierząt. >>

Dom Loretański w Gołębiu



**i** » Miejscowe śródwiślane wyspy są lęgowiskiem także zagrożonych gatunków siewkowatych: brodzieca piskliwego, rybitwy pospolitej, siewczki rzecznej oraz mew – pospolitej, srebrzystej i śmieszki. Z kolei na wysokich skarpach, w zarosłach i zadrzewieniach międzywala gniazdują inne rzadkie i chronione gatunki, m.in. dziwonina, remiz, zimorodek, brzegówka i pustułka.

Trzymając się niebieskiego szlaku, wkrótce za drogowszkazem kierującym nas do Gołębia dojeżdżamy do interesującego drewnianego budynku stacji kolejowej Gołąb (11,09 km), jeszcze z czasów przedwojennych. O jego losach oraz przeprowadzanych w pobliżu dwóch spektakularnych akcjach partyzanckich można przeczytać na s. 22.

900 m za stacją Gołąb skręcamy w prawo (11,98 km), w stronę Niebrzegowa (tutaj ponownie spotykamy się z żółtym szlakiem do Gołębia). Przejeżdżamy strzeżonym przejazdem kolejowym (12,08 km) i jedziemy dalej szlakiem na północny wschód. Po ok. 1,5 km minimy po lewej Kopalnię Gołąb, należącą do Lubelskich Kopalni Surowców Mineralnych (13,66 km).

**i** Pozyskiwanie piasku na skalę przemysłową przekształciło lokalny krajobraz. Jeśli chcemy to zobaczyć, zjeżdżamy za ogrodzeniem kopalni na ścieżkę dydaktyczną prowadzącą na wysoką piaszczystą skarpe, z której będziemy mieli doskonały widok na wyrobiska. W jednym z nich znajduje się duży zbiornik wodny, a jego otoczenie właściciel objął ochroną zbliżoną do użytku ekologicznego.

Zostawiamy za sobą kopalnię i po ok. 3 km dojeżdżamy do miejsca, gdzie szlak niebieski i Bursztynowy się rozdzielają (16,7 km). Za chwilę skręcimy w stronę rezerwatu Piskory, ale warto odwiedzić wcześniej znajdujący się w pobliżu rezerwat Czapliniec.

**i** Do rezerwatu przyrody Czapliniec, znajdującego się w podobnej odległości co rezerwat przyrody Piskory, ale w przeciwnym kierunku od miejsca, gdzie rozdzielają się szlaki, powinniśmy zajrzeć wszyscy miłośnicy rzadkich gatunków zwierząt. Można tu spotkać czaple siwe, od których wzięta się nazwa rezerwatu, ale i inne ptaki, takie jak krzyżówka, bielaczek, gągoł, nurogęs. Zatrzymują się tu na odpoczynek również ptaki migrujące, zarówno z Europy Północnej, jak i Azji, np.: siewkowce, żurawie, gęsi i bociany.

Kierujemy się w stronę rezerwatu Piskory. Niebieski szlak skręca tutaj ostro w prawo, w kierunku widocznych w oddali Zakładów Azotowych Puławy. Kierując się w prawo, mamy do wyboru dwie drogi, wybieramy tę po prawej, połną. Drogowskaz i mapki informują nas, że od rezerwatu dzieli nas jeszcze 3 km. Jedziemy szutrowym traktem przy choinkach w stronę lasu, potem wjeżdżamy do niego (16,93 km). Poruszając się przy jego krawędzi, mijamy kolejno dwie myśliwskie ambonki (17,27 i 17,57 km). Wkrótce po lewej mamy ścianę drzew, a po prawej rozciągają się rozległe łąki Bonowskie, za którymi widać Lasy Bonowskie. Skąd wzięta się taka nazwa?

Rezerwat Piskory jest ostoją wielu gatunków ptaków



**i** Do 1937 r. istniała tu niewielka wieś o nazwie Bonów. Liczyła 63 domostwa, w których mieszkało ok. 330 osób. Mimo przepięknego położenia, mieszkańcom wsi żyło się bardzo biednie. Ziemia tu była bowiem nieurodzajna, piaszczysta, a grunty rolne klasy IV–V. Ludzie dorabiali sobie, sprzedając grzyby, jagody i chrust.

Tuż przed wojną, w latach 1935–36 tereny należące do wsi Bonów wraz z budynkami mieszkalnymi i inwentarskimi zostały oszacowane i wykupione przez Ministerstwo Spraw Wojskowych z przeznaczeniem na poligon dla Oficerskiej Szkoły Lotniczej w Dęblinie. W 1936 r. mieszkańcy 39 gospodarstw osiedlili się w rejonie Siostrzytowa w powiecie lubelskim, nadając nowej osadzie nazwę Bonów. Rok później mieszkańcy pozostałych domostw przenieśli się w okolice Bychawy w powiecie lubelskim, do miejscowości obecnie zwanej Kolonia Bychawka III.

W latach 1959–60 Ministerstwo Obrony Narodowej zrezygnowało z poligonu i przekazało tereny Ministerstwu Rolnictwa i Leśnictwa. Wówczas to część dawnego Bonowa – głównie łąki i pastwiska – przekazano w użytkownika rolnikom ościennych wiosek, a pozostałe tereny zalesiono.

W celu upamiętnienia dawnej wsi Bonów w 60. rocznicę przesiedlenia mieszkańców zbudowano tu kapliczkę. Tradycją stały się odprawiane tu latem nabożeństwa, w których uczestniczą mieszkańcy dawnego Bonowa wraz z dziećmi, wnukami i prawnukami oraz okoliczni mieszkańcy. Postawiono tu także wiatę z miejscem do biwakowania, a na drzewach przymocowano specjalne tabliczki pokazujące, gdzie niegdyś znajdowały się zabudowania. Naturalnym śladem po dawnej osadzie są ukryte w zalesionych terenach grusze, śliwy i jabłonie.

Trzymając się niebieskiego szlaku, ok. 300 m za ostatnią ambonką skręcamy w lewo (17,88 km) i ponownie wjeżdżamy do lasu. Tu mijamy kolejną ambonkę (18,44 km); skręcamy za nią w lewo, wjeżdżając na dość szeroki leśny dukt. Po ok. 200 m docieramy do miejsca, gdzie niebieski szlak łączy się z czarnym szlakiem biegnącym z Kośmina do Żerdzi (oba na odcinku 5,44 km mają wspólny przebieg). Skręcamy w prawo. Po 160 m wjeżdżamy na teren rezerwatu przyrody Piskory. Stojąca tu tablica informacyjna ostrzega, czego nie wolno robić na chronionym obszarze.

**i** Śródleśne jezioro Piskory wraz z rezerwatem przyrody o tej samej nazwie (powierzchnia 203,02 ha) leżą w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza. To miejsce wyjątkowo obfite w gatunki zwierząt i roślin, a dzięki stworzeniu na terenie rezerwatu sieci ścieżek dydaktycznych z tablicami prezentującymi opisy ptaków i ciekawostki z ich życia oraz specjalnym platformom ułatwiającym obserwację zwierząt można tutaj przyrodę nie tylko biernie kontemplować, ale i aktywnie poznać. Utworzenie rezerwatu związane było z realizacją w latach 1995–98 programu renaturalizacji i biologicznego wzbogacenia jeziora wraz z jego otoczeniem. Introdukowane rzadkie gatunki roślin doskonale zaaklimatyzowały się, wzbogacając różnorodność gatunkową i walory przyrodnicze jeziora i okolicy. Pojemność zbiornika wynosi 1 500 000 m<sup>3</sup> wody.

Jadąc wzdłuż brzegu porośniętego trzcinami i sitowiem jeziora, docieramy do tablicy edukacyjnej „Drzewa” (19,24 km). Znajdziemy tu także opis ścieżki dydaktycznej przebiegającej trasą Gołąb – Niebrzegów – Borysów. Warto



się tu na chwilę zatrzymać i posłuchać śpiewu ptaków. Nad brzegiem jeziora znajduje się zabezpieczone włazem ujęcie wody do celów przeciwpożarowych. Niecałe 300 m dalej przejeżdżamy obok sadzawki pokrytej rzęsą wodną (19,51 km), a po następnych 200 m dojeżdżamy do punku widokowego. Ze stojącej tu platformy można prowadzić obserwacje ornitologiczne lub obejrzeć panoramę większej części porośniętego szuwarami jeziora.

i

Dość płytkie jezioro Piskory (do 1,8 m) jest w 98% pokryte roślinnością litoralową, dlatego zbiornik ten należy do wybitnie bogatych przyrodniczo. Bardzo dobre warunki do gniazdowania i żerowania znajdują tu wszystkie gatunki ptaków wodnych. Roślinność porastająca jezioro wykazuje strukturę strefową.

W najpłytszej, wschodniej części, przyległej do olsów, z których wypływają ciekę zasilające jezioro (Rabik i Duży Pióter), wyrastają zarośla wierzbowe. Towarzyszy im pas szuwaru mannowego, przechodzący w kompleks szuwarów wieloturzczykowych, tworzących charakterystyczne kępy. W centrum jeziora przeplatają się płaty szuwaru pałkowego i trzcinowego, natomiast w partii najgłębszej, przy odpływie, zbiornik otwartej toni wodnej pokrywają częściowo zbiorowiska szuwaru pałkowego.

Wokół jeziora rosną głównie zarośla wierzbowe, olsy i grądy. Na terenach tych występuje także chroniona paproć – marsylia czterolistna, rzadko spotykana na innych stanowiskach w kraju, a także objęte ochroną ścisłą salwinia pływająca i rosiczka okrągłolistna. Piskory to jedna z najcenniejszych ostoi ptactwa wodno-błotnego na całej Lubelszczyźnie. Wśród ok. 120 gatunków występujących tu ptaków znajdziemy także bardzo rzadkie gatunki. Spotkać tu można żurawia, bociana czarnego, perkoza dwuczubego, rdzawoszyjnego i zausznika, czapłę siwą i białą, gęgawę, pustułkę, kobuzę, derkacza, słonkę, krwawodzioba, cyrankę. Liczne szuwary dają schronienie przedstawicielom chruścieli – wodnikowi, zielonce czy kropiatce, a także łysce i kokosze. Piskory to doskonałe miejsce do gniazdowania rybitw – duże kolonie mają tu rybitwa białoskrzydła i czarna,

a spotykana jest również białowasa. Na skraju lasu występuje lelek, a głębiej – słonka. Spośród ptaków szponiastych na czoło wysuwa się największy polski drapieżnik – orzeł bielik. W trzcinach gniazduje błotniak stawowy. W okolicy jeziora Piskory zobaczyć można również błotniaka łąkowego, myszołowa, jastrzębia, krogulca i pustułkę. Podmokłe olsy są doskonałym miejscem dla puchacza, wielokrotnie notowanego tu przez ornitologów.

Poza ptakami występują również liczni przedstawiciele płazów i gadów – żaby, traszki, jaszczurki i węże. Bardzo liczne są zaskrońce, spotkać można również żmiję zygzakowatą. Ze zwierząt łownych najwięcej jest saren, jeleni, dzików, piżmaków, zajęcy, bażantów i kuropatw. Liczną jest także populacja łosia. W lasach schronienie mają lisy, jenoty, borsuki i kuny. Nad całym jeziorem można spotkać, a właściwie zobaczyć działalność bobra, największego polskiego gryzonia, w postaci połamanych i poobgryzanych drzew.

100 m dalej mijamy kolejną pokrytą rzęsą wodną sadzawkę ze zwalonym drzewem, wystającym z dna zbiornika (19,79 km). Po 700 m wyjeżdżamy z rezer-

watu (20,51 km). Kilometr dalej mijamy po lewej tablicę „Ptasi budzik”, a po kolejnych ok. 250 m naszą uwagę przyciągną rosnące tu wspaniałe paprocie (20,88 km). Jedziemy dalej prosto (21,14 km) i przejeżdżamy nad ciekim Rabik II.

Jest to kilkusetmetrowa odnoga ciekę Rabik, wpadająca do jeziora Piskory. Z ciekę Rabik jest zmeliorowanym na całej długości niewielkim ciekim wodnym, zaczynającym swój bieg między Kotlinami a Zagrodami (gmina Żyrzyn) i przepływającym później przez Wolę Osińską, Osiny, Bałtów, okolice dawnej wsi Bonów. Do Wieprza wpada w okolicach Niebrzegowa.

W pobliżu znajduje się tablica opisująca ciekę Rabik. Jedziemy dalej, mijamy po lewej polanę (22 km) i na rozwidleniu dróg skręcamy w prawo (22,12 km). Poruszając się cały czas prosto, po ok. 500 m wyjeżdżamy z lasu. Teraz na odcinku ok. 1 km trzymamy się skraju linii drzew. Jadąc cały czas prosto, docieramy do asfaltowej drogi (23,85 km). W pobliżu okolicznych łąk możemy zobaczyć drewniane brogi służące do przechowywania siana.

Brogi stawiano przeważnie w bezpośrednim sąsiedztwie stodoł od strony pól lub na łąkach. Składano w nich zebrane latem siano, które można było przewieźć do zagrody dopiero w czasie zimy, kiedy grząskie grunty zamarzyły. Najprostsza wersja brogu to cztery słupy lub grube żerdzie wkopane w ziemię, wyznaczające zarys kwadratu, z ruchomym dachem. Pod Bałtówem występują brogi z bocznymi ściankami, będące tak naprawdę ministodołami.

Podczas dalszej wędrowki mijamy po lewej niedawno odnowioną, murowaną kapliczkę z przełomu XIX i XX w., z zainstalowanym nad drzwiami niewielkim dzwonem (24,07 km).

Dojechaliśmy do Bałtowa. W tym miejscu szlaki się rozdzielają: niebieski skręca w prawo, a czarny biegnie prosto przez Bałtów, Borysów i Jaworów do Żerdzi. Ok. 1 km od miejsca, w którym się zatrzymaliśmy, znajduje się Izba Produktu Lokalnego w Bałtowie, mieszcząca się w dawnej szkole.

Bałtów, podobnie jak Borysów i Żerdź, słynie z tkactwa. Z resztek materiałów miejscowe artystki, kultywujące dawne tradycje, tworzą wielobarwne chodniki oraz pasiaki, bieźniki i zapaski. W Izbie możemy uzyskać pieczętkę Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Zbacząc ze szlaku jeszcze dalej (2,7 km), dojedziemy do Izby Produktu Lokalnego w Borysowie (Borysów 50, tel. +48 81 881 46 11).

Odnajdziemy tu przepiękne chodniki, tkane ręcznie przez lokalnych twórców, stare krosna i inne urządzenia, które kiedyś służyły do wyrobu ubrań i kilimów. Poza rekwiizytami związanymi z tkactwem możemy tu również obejrzeć wyplatane rogożynowe kosze. Po wcześniejszym ustaleniu terminu z lokalnymi twórcami możemy wziąć udział w pokazie tkania chodników i samemu spróbować sił w tym ginącym zajęciu. Również tu uzyskamy pieczętkę Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Rezerwat Piskory



Kontynuując wędrówkę niebieskim szlakiem, skręcamy w prawo (24,23 km) i po ok. 400 m na rozwidleniu kierujemy się w lewo, na leśną drogę (24,65 km). Dojedziemy nią do znajdującego się po lewej stronie okazałego pomnika upamiętniającego mieszkańców wsi Bałtów zamordowanych przez hitlerowców w dniach 12 i 13 lipca 1943 r. podczas pacyfikacji wsi.

i

Wieczorem 12 lipca 1943 r. ok. godz. 22.00 przed domem Jadwigi Bernat, stojącym tuż pod lasem w części wsi zwanej Dworzyskiem, gawędziła gromadka miejscowej młodzieży. Do rozmowy dołączył się Mikołaj, żołnierz Armii Czerwonej, który uciekł z niewoli i dostał się do wsi poprzez lasy. Rozmowę przerwał przybycie grupy ludzi z lasu. Kilku cywilnie ubranych mężczyzn weszło na podwórze, podając się za partyzantów i prosząc o mleko. Czekając na spełnienie prośby, zagadywali do zebranych i stawiali podchwytliwe pytania, nieznacznie otaczając zebranych półkolem. Choć mówili po polsku, chłopcy stali się czujni i nie garnęli się do rozmowy. Nagle ciszę księżycowej nocy rozdarły strzały z pistoletów maszynowych. Padł 26-letni Dionizy Bernat, padli jego przyjaciele Stanisław Cebula i Jan Koziej, padł też Mikołaj, zanim zdążył wyciągnąć broń. Do mieszkań Jadwigi Bernat i Cebuli Niemcy wrzucili granaty. Zginęła od nich Helena Bernat, padli rozerwani wybuchem pocisków Maria i Antoni Cebulowie. We wsi zapanował popłoch. Od granatów zapaliły się budynki. Ludzie zaczęli uciekać do pobliskiego lasu, ale wieś była otoczona przez Niemców. Wokół słychać było wściekłą strzelaninę z karabinów i pistoletów maszynowych, pękały wiązki granatów. Słupy dymu i ognia strzelały w górę. Kto zdołał zbiec daleko, ocalał. Ci, którzy usiłowali ratować mienie, zginęli od kul. Z Żyrzyna i Osin jechały na ratunek straże pożarne, ale Niemcy nie dopuścili ich do ognia. Gajowy Rogala, widząc pożar, pędził ile sił z pomocą. Za-

uważyła go obstawa Niemców i posypały się za nim serie strzałów. Ranny Rogala skrył się w budynkach Tomasza Furtaka, który też oberwał od kul w czasie strzelaniny. Schwytano obojdwóch i wrzucono do płonącej stodoły. Na koniec Niemcy zorganizowali jeszcze oblawę w pobliskim lesie. Tej nocy spłonęło 12 zabudowań, zamordowano 33 osoby, w tym 5 całych rodzin. Pełną listę ofiar umieszczono na pomniku<sup>1</sup>.

Zostawiamy za sobą to miejsce pamięci i wędrujemy dalej. Po 260 m wjeżdżamy do lasu (24,99 km). Jedziemy cały czas prosto, po dłuższej chwili, mijając po lewej krzyż i kamień z umieszczoną na nim charakterystyczną kotwicą Polski Walczącej,

poświęcony żołnierzom Armii Krajowej (26,37 km). Zaraz za nim dojeżdżamy do stacji Koła Łowieckiego nr 91 „Azotrop”. Kiedyś mieściła się tu leśniczów-

<sup>1</sup> Relacja została przytoczona w oparciu o opublikowane wspomnienia Stefana Rodaka „Roli”: „Maszerują Chłopskie Bataliony”, s. 63–65, Warszawa 1960 oraz „Marszem Podziemnym”, s. 121–123, Warszawa 1972.



Izba Tkacka w Borysowie



Stacja Koła Łowieckiego „Azotrop”

ka, a dziś myśliwi mają dobrze zagospodarowaną bazę terenową. Po wcześniejszym umówieniu się z władzami Koła istnieje możliwość zorganizowania w tym miejscu ogniska.

Przy stacji szlak skręca w lewo (26,45 km), później wędrujemy przez las cały czas prosto. Dojeżdżamy do miejsca, gdzie rozpoczyna się żółty szlak prowadzący do Końskowoli (26,75 km). Niebieski szlak skręca tu w prawo, a żółty biegnie prosto. Mijamy po lewej myśliwską ambonkę (27 km), potem jedziemy wąską, leśną dróżką, na której zahaczają nas zwisające z obu stron gałązki. Około 500 m za ambonką skręcamy w prawo, wyjeżdżając na szeroki, wygodny dukt. Na nim skręcamy w lewo (27,62 km), potem przecinamy drogę ułożoną z płyt (28,13 km) i wyjeżdżamy z lasu.

Na wprost widzimy kominy zakładów azotowych w Puławach. Stąd czeka nas jeszcze ok. 6 km wędrówki do miejsca rozpoczęcia naszej wyprawy. Kierujemy się w stronę zakładów chemicznych i skręcamy przy nich w lewo (28,71 km). Następnie wąską asfaltową dróżką jedziemy ok. 600 m, skręcamy z niej w prawo na drogę z betonowych płyt (29,33 km) i dojeżdżamy do alei 1000-lecia Państwa Polskiego. Później skręcamy w prawo (30,94 km), przecinamy osiedlowy parking i ulicą Mościckiego dojeżdżamy do wiaduktu przebiegającego pod torami kolejowymi (31,7 km). Śródleśną szutrową ścieżką odbijamy za wiaduktem lekko w lewo, dojeżdżamy do mostku z jazem nad Kurówką (32,1 km). Wjeżdżamy do Miejskiego Lasu, przejeżdżamy przejazdem pod ulicą Długą (32,4 km), a po ok. 2,3 km docieramy do ulicy Bolesława Prusa – miejsca, gdzie rozpoczęliśmy wędrówkę (34,7 km).



The main natural attraction of the trail is the waterfowl and wetland birds habitat of highest value in the Lublin Region, which constitutes the Piskory Nature Reserve. The Czapliniec Nature Reserve is also located in the vicinity of the route. Both reserves feature many interesting flora species as well.

North of Puławy you can find interesting traces of the past, unusual historical monuments, such as the copy of the House of Our Lady of Loreto, and two absolutely unique places: Europe's only Museum of Unusual Bicycles, and Museum of Drunkenness.

All-terrain bicycles are not required on the trail, since most of the route has a paved road surface, but it will be very practical to have a bicycle equipped with gears on some sections of the route.

You begin the ride toward Dęblin in Puławy at Bolesława Prusa Street, at the entrance to the municipal forest. The blue trail leading to the Piskory Nature Reserve overlaps with the Amber Trail Greenways leading to Dęblin on the stretch of about 17 km, so the description of the initial stages of the trail will be the same. You set off on the bicycle path through the forest, pass by a shelter less than 100 m later, and after about 2 km you cross the overpass above Długa Street (at 1.87 km). Further on, you continue along the mid forest gravel road until the dam bridge on the Kurówka River (at 2.25 km). Behind the bridge the trail veers slightly right, in the direction of the visible chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant. You ride on the overpass above the railroad tracks (at 3.19 km) and after climbing a few steps, you reach the asphalt road. After 200 m you turn left into Eugeniusza Kwiatkowskiego Street (at 3.43 km). You cross the bridge over the canals bringing water, indispensable for technological processes, from the Vistula River to the nitric acid plant (at 3.74 km). You reach the parking lot of the Prefabet Puławy Joint Stock Company and turn left onto

the narrow gravel path that starts behind heat distribution pipes that are located rather low.

You then face a longer ride along the railroad tracks in the northwest direction. First, you ride several hundred metres on the path, and then on the asphalt road near the railway overhead line until you reach the controlled level crossing (at 4.2 km). You cross to the other side of the tracks and then ride about 800 m along Budowlana Street, and turn right into the forest onto the forest dirt road (at 5 km). In the forest you turn right at the first fork road (at 5.17 km) and over 600 m later you turn left between the young birch trees. You continue straight on for about 6 km, initially through the forest along the railway tracks, and then, right before the Puławy Azoty Railway Station (at 7.51 km), you enter the asphalt road that runs along the railway overhead line. Over 3 km later you reach the starting point of the yellow bicycle trail (at 11.09 km) leading to the village of Gołęb.

Continuing along the blue trail, soon after the signpost directing you to Gołęb, you reach an interesting wooden building of the Gołęb Railway Station (at 11.09 km), dating from the prewar times. You can read about its history, as well as about two spectacular partisan actions that took place in the vicinity on p. 22.

You turn right 900 m behind the Gołęb Railway Station (at 11.98 km), and head toward the village of Niebrzegów (where you again encounter the yellow trail leading to Gołęb). You cross the controlled level crossing (at 12.08 km) and head in the northwest direction along the trail. After about 1.5 km on the left, you pass by the Gołęb Mine that belongs to the Lublin Mineral Mine (at 13.66 km).

You leave the mine behind and after about 3 km you reach a site, where the blue trail and the Amber Trail part ways (at 16.7 km). Soon, you will head in the direction of the Piskory Nature Reserve, but first, it is worth visiting the nearby Czapliniec Nature Reserve.

You head in the direction of the Piskory Nature Reserve. The blue trail turns sharply right toward the Puławy Nitric Acid Plant visible in the distance. Heading right you can choose between two roads and you pick the field road on the right. According to the signpost and the maps, you are 3 km away from the nature reserve. You ride on the gravel road near the conifer trees toward the forest, which you then enter (at 16.93 km). Riding along the edge of the forest, you pass by two hunting blinds (respectively at 17.27 and 17.57 km). Soon, you have a tree wall on your left, and the vast Bonowskie Meadows stretching on your right, behind which you can see the Bonowskie Woods. What is the origin of this name?

Continuing along the blue trail, you make a left turn about 300 m behind the last hunting blind (at 17.88 km) and enter the forest again. You then pass by another hunting blind (at 18.44 km), turn left behind it, and enter a rather wide forest dirt road. After about 200 m you reach a trail junction, where the blue trail joins the black trail from Kośmin to Żerdź (they overlap on the stretch of 5.44 km). You turn right and after 160 m enter the Piskory Nature Reserve. The information board located here lists activities that are prohibited in the reserve.

Continuing along the shore covered with reeds and bulrushes, you reach the information board called "Trees" (at 19.24 km), which features the description of the didactic path running along the Gołęb - Niebrzegów - Borysów route. It is worth stopping here for a while in order to listen to the bird song. The water intake with a secured hatchway to the fire water tank is located at the lake shore. Less than 300 m later you pass by a pond covered with duckweed (at 19.51 km), and after another 200 m you reach an observation point. A platform placed here facilitates bird watching and contemplating a splendid view over the larger part of the lake covered with reeds.

100 m later you pass by another pond covered with duckweed with a fallen tree sticking out from the sheet of water (at 19.79 km). You leave the reserve after 700 m (at 20.51 km). A kilometre later you pass by the "Bird Alarm" educational board on the left, and after another 250 m splendid ferns attract your attention (at 20.88 km). You proceed straight on (at 21.14 km) and cross Rabik II Creek.

An information board describing Rabik Creek is located nearby. You continue the ride, pass by a clearing on the left (at 22 km) and turn right at the fork road (at 22.12 km). Proceeding straight on all the time, you exit the forest after about 500 m. You now continue along the edge of the forest for about 1 km. Riding straight on all the time, you reach the asphalt road (at 23.85 km). You can see wooden ricks for hay storage in the vicinity of the nearby meadows.

Continuing the ride, you pass by a recently renovated brick roadside chapel dating from the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries with a small bell installed above the doors (at 24.07 km).

You arrive in Bałtów featuring a trail junction: the blue trail turns right, and the black trail continues straight on through the villages of Bałtów, Borysów and Jaworów to Żerdź. And about 1 km away from your current location, the Chamber of Local Products in Bałtów is located in the former school.

Leaving the trail further on (at 2.7 km), you will reach the Chamber of Local Products in Borysów (Borysów 50, phone: +48 81 881 46 11).

Continuing the ride along the blue trail, you turn right (at 24.23 km) and after about 400 m turn left at the fork road onto the forest road (at 24.65 km). Riding along the road, you will reach a magnificent monument on the left, commemorating the residents of Bałtów murdered by the Nazi Germans on July 12 and 13, 1943 during the pacification of the village.

You leave the memorial site behind and continue the ride. After 260 m you enter the forest (at 24.99 km). You ride

# 5 THE BLUE TRAIL

## THE NORTHERN PART OF THE PUŁAWY LAND LOOP

straight on all the time, and after a longer while you pass by on the left a cross and a rock with the characteristic anchor, symbol of the Fighting Poland, dedicated to the Home Army soldiers (at 26.37 km). Behind the monument, you soon reach the Azotrop Lodge of Hunting Club No. 91. It once housed a forester's lodge and today, the hunters have a very well organized terrain centre here. You can organize a bonfire here after consulting the club authorities in advance.

The trail turns left at the lodge (at 26.45 km), and you then continue straight on all the time through the forest. You reach a trail junction, where the yellow trail leading to Końskowola begins (at 26.75 km). The blue trail turns right here, and the yellow trail continues straight on. You pass by a hunting blind on the left (at 27 km), and then continue along the narrow forest path with twigs hanging on both sides and touching you. About 500 m behind the hunting blind you turn right, entering a wide and comfortable forest dirt road. You then turn

left into the dirt road (at 27.62 km), and then cross the road made of concrete slabs (at 28.13 km) and exit the forest.

You can see the chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant ahead of you. You are still about 6 km away from the starting point of the ride. You head toward the chemical plant and turn left at its buildings (at 28.71 km). Then, you continue on the narrow asphalt road for about 600 m, turn right onto the concrete slabs road (at 29.33 km) and reach 1000-lecia Państwa Polskiego Avenue. You then turn right (at 30.94 km), cross a parking lot at the housing estate, and proceeding along Mościckiego Street, you reach the overpass above the railway tracks (at 31.7 km). Riding on the mid forest gravel road, you turn slightly left behind the overpass, and reach the dam bridge on the Kurówka River (at 32.1 km). You enter the Municipal Forest, ride through the underpass beneath Długa Street (at 32.4 km), and after about 2.3 km you reach Bolesława Prusa Street – the starting point of your ride (at 34.7 km).





## Puławy – Młynki – Końskowola – Opoka – Sielce – Wronów



3



23,22 km



niewielka



70%

Szlak obejmuje północną część gminy Końskowola i przebiega co prawda w pobliżu Puław, ale głównie po niezamieszkałym, lesistym terenie, gdzie możemy kontemplować bezpośredni kontakt z przyrodą. Mamy też okazję zaobserwować, że w sąsiedztwie dużych zakładów przemysłowych mogą funkcjonować bogate i zróżnicowane ekosystemy.

Trasa umożliwi poznanie burzliwych dziejów regionu oraz pokazuje związki Końskowoli z najważniejszymi mecenasami tych ziem, rodem Czartoryskich.

Wybierając ten szlak, dobrze jest mieć rower, który poradzi sobie z leśnymi duktami i miejscami piaszczystymi oraz drogami gruntowymi.

Początek żółtego szlaku został zlokalizowany w Puławach, nieopodal ronda Bitwy Warszawskiej, przy skrzyżowaniu alei Partyzantów i ulicy Grzegorzewskiej. W pobliżu znajduje się stacja PKP Puławy Miasto. Wędrówkę rozpoczynamy na początku ulicy Grzegorzewskiej, w okolicach Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego. Po minięciu po lewej żółtego kompleksu placówki wychowawczej asfalt przechodzi w trakt z trylinki (0,06 km), a po 120 m utwardzona nawierzchnia się kończy i wjeżdżamy na leśną drogę. W lesie skręcamy lekko w prawo, wybierając drogę w stronę strzelnicy Polskiego Związku Łowieckiego. Czeka nas teraz licząca ok. 2,4 km przejażdżka przez las. Mijamy po prawej boisko znajdujące się na leśnej polanie (0,26 km) i po kolejnych 120 m na rozwidleniu skręcamy w lewo, gdzie zaczyna się łagodny zjazd z góry. Na kolejnym rozwidleniu znów skręcamy lekko w lewo (0,74 km) i dalej kontynuujemy bardzo łagodny zjazd z góry. Wszystko, co dobre, kiedyś się kończy, dlatego teraz musimy podejść ok. 20 m pod górę. Na szczycie czeka na nas znak potwierdzający naszą obecność na żółtym szlaku (1,07 km). Mijamy po lewej karmnik zawieszony na drzewie (1,39 km) i po 40 m skręcamy w prawo (1,43 km). Po ok. 300 m droga staje się coraz dziksza, a wystające z zarośli gałązki mogą smagać rowerzystów po nogach i głowach. Widać, że jest rzadko uczęszczana. Dzięki temu, wciąż jeszcze będąc w Puławach, możemy znaleźć się w zupełnie odludnym miejscu. Mijamy po lewej betonowy słupek z nr 158, oznaczający granicę przedziału leśnego (1,98 km).

*Czym są przedziały leśne? W dużym uproszczeniu to odpowiedniki systemu numeracji działek w mieście. Każdy kawałek lasu ma swój unikalny numer, po którym możemy go rozpoznać. W lesie nie mamy tabliczek z numerami działek, ale słupki z numerem przedziału. Zazwyczaj można je spotkać na skrzyżowaniach przecinek, rzadziej przy zbiegu zwykłych dróg. Właśnie te przesieki wyznaczają granice poszczególnych przedziałów leśnych.*

i

Po niespełna 400 m dojeżdżamy do krawędzi lasu i skręcamy w lewo, na drogę gruntową (2,36 km). Po ok. 800 m dojeżdżamy do zabudowań i skrzyżowania z utwardzoną drogą (3,16 km). Na prawo od asfaltowej drogi (ok. 20 m

dalej znajduje się drogowaskaz pokazujący, że szlak skręca w lewo w stronę szutrówki. Natomiast po prawej znajduje się wieś Rudy.

i

Nazwa wsi pochodzi od produkowanego tu w XII i XIII w. żelaza z rudy darniowej w oparciu o zasoby drewna z lasów znajdujących się na granicy obecnych wsi Rudy i Młynki. Ciekawostką jest fakt, że z tej wsi pochodziło aż trzech posłów na Sejm okresu międzywojennego i pierwszych wyborów powojennych. Byli to Tomasz, Andrzej i Stanisław Koterowie.

Kontynuując podróż, po ok. 60 m skręcamy w prawo (3,22 km) i po niespełna 300 m mijamy po lewej polanę wśród drzew na okolicznym pagórku (3,50 km). Po kolejnych 300 m, jadąc piaszczystą drogą, skręcamy w prawo (3,78 km). Na rozdrożu ktoś umieścił krzyż ze związanych ze sobą sosnowych pni. Za zakretem po obu stronach szlaku ciągną się kolejne karczowiska (3,85 km), a my przejeżdżamy przez betonowy mostek nad Kurówką. Dalej jedziemy żużłową; po prawej mijamy liczne szkółki ogrodnicze, a po lewej przejeżdżamy przy bramie Wytwórn Mas Bitumicznych w Młynkach, której właścicielem jest Przedsiębiorstwo Robót Drogowych Puławy S.A. Sugerując się nazwą firmy, powinien się tu zaczynać asfalt. I rzeczywiście, od tego miejsca dalej jedziemy po wygodnej, równej nawierzchni. Mijamy zbiornik przeciwpożarowy (4,49 km) i wjeżdżamy do wsi Młynki (4,96 km).

Najstarsza wzmianka źródłowa, wspominająca wieś o nazwie Młynki, pochodzi z 1469 r. Z tego samego roku pochodzi także informacja o jej dwóch „pracowitych” – a więc zapewne wolnych kmieciach – mieszkańcach: Wawrzyńcu Opacie i Janie Kuli. Jeśli chodzi o genezę nazwy osady, to najprawdopodobniej pochodzi ona od młynów przerabiających rudę darniową, wydobywaną w sąsiednich Rudach. Jest to o tyle prawdopodobne, że wieś lokowana została nad rzeką Kurówką, a technologia wytwarzania żelaza z rudy darniowej wymagała płukania rudy po jej wydobyciu w celu usunięcia zanieczyszczeń, a następnie rozbijania. Fakt, że do tej ostatniej czynności potrzebne były młyny, świadczy o tym, że przetwarzano tu rudę wydobywaną w postaci twardych brył, a więc bogatą w żelazo.

Z Młynkami związany był poeta Józef Czechowicz, który wielokrotnie bał w tej wsi u rodziny. Podczas tych wizyt zbierał lokalne przysmaki, a następnie opisywał je w felietonach prasowych.

Po 200 m na skrzyżowaniu skręcamy w prawo (5,14 km), przejeżdżamy przez kolejny mostek i mijamy remizę Ochotniczej Straży Pożarnej w Młynkach (5,20 km), zmierzając ku Końskowoli. 400 m dalej, przy drodze, znajduje się bocianie gniazdo (5,62 km).

i

Końskowola i jej okolice mają ponad 200-letnią tradycję szkółkarstwa. Geneza tego zjawiska wiąże się z Izabelą Czartoryską, która w roku 1804 sprowadziła tu pierwszych ogrodników z Włoch i poleciła im zakładanie ogrodów. Można powiedzieć, że przetrwały one w różnej postaci do czasów obecnych. >>



Na szlaku

>> Pozostałością po nich jest teren Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, który pieczołowicie kultywuje i rozwija świetne tradycje zapoczątkowane przez księżną. Więcej informacji o końskowolskim ośrodku doradztwa zob. s. 73.

Jadąc, widzimy wzdłuż szosy całe multum tablic oferujących sprzedaż krzewów i drzewek. Po prawej mijamy stary, metalowy krzyż (6,32 km) i po niespełna 100 m wjeżdżamy do Końskowoli. Najpierw poruszamy się ulicą Młyńską, potem dojeżdżamy do ulicy Żyrzyńskiej. W tym miejscu możemy zjechać ze szlaku, by po ok. 500 m (skręcając najpierw w lewo, a później w prawo, w ulicę Górna Niwa) dojechać do malowniczo położonych nad Kurówką pozostałości dawnego cmentarza ewangelicko-augsburskiego.

Skąd wzięły się takie cmentarze w Końskowoli? Otóż Czartoryscy, dbając o rozwój gospodarczy osady, sprowadzili tu ok. 300 rzemieślników z Niemiec, głównie z Saksonii. Większość przybyszów była tkaczami. Dzięki temu posunięciu Końskowola szybko stała się znaczącym ośrodkiem produkcji sukna. Choć po upadku powstania listopadowego w 1831 r. wielu Saksończyków opuściło Końskowolę (przenosząc się m.in. do Łodzi), to dla wciąż licznej społeczności powołano tu w 1842 r. filię parafii ewangelicko-augsburskiej z Lublina. Według spisu z 1909 r. spośród 4900 mieszkańców Końskowoli 230 stanowiła społeczność niemiecka. Pamiątką po nich są relikty nekropolii. W lipcu 2011 r. grupa wolontariuszy z Austrii, Niemiec i Polski wspólnie uporządkowała cmentarz.

Sąsiaduje z nim tzw. nowy cmentarz żydowski w Końskowoli. Kirkut został założony w XVIII w. Dziś pozostał po nim nieogrodzony teren o powierzchni 2 ha, na którym nie zachował się żaden nagrobek. Jedyna ocalała macewa znajduje się w Muzeum Regionalnym PTTK w Puławach przy ul. Czartoryskich, w dawnym budynku szpitala św. Karola Borromeusza (ok. 300 m na południowy zachód od pałacu Czartoryskich).

Skręcamy w prawo (6,88 km) w ulicę Żyrzyńską i mijamy po prawej stadion KS „Powiślak Końskowola”, na którym rozgrywają się lokalne rozgrywki piłkarskie oraz imprezy plenerowe. Po raz kolejny przejeżdżamy mostkiem nad Kurówką (7,12 km), a potem obok siedziby Ochotniczej Straży Pożarnej w Końskowoli. Charakterystyczny budynek z wysoką wieżą nie jest zwykłą remizą, ma ciekawą przeszłość.

Budowla będąca obecnie siedzibą straży pożarnej została wybudowana we wczesnym stylu klasycystycznym w 1775 r. Mieści się pośrodku rynku i niegdyś pełniła rolę ratusza. Jej fundatorem był książę Aleksander August Czartoryski. >>

i

i



Cmentarz ewangelicko-augsburski

i



**i** » Najstarsza wzmianka o ratuszu w Końskowoli pochodzi z 1669 r. Na jego miejscu wzniesiono obecny murowany budynek, kryty dachówką, nazywany „nowym”. Posiadał izbę sądową, a na dole znajdowały się sklepy. Ratusz jest głównym budynkiem świeckim kształtującym miejski układ przestrzenny Końskowoli. Posiada wartości artystyczne świadczące o tym, że zaprojektował go któryś z profesjonalnych architektów, zatrudnionych na dworze księcia. W 1960 r. ratusz przebudowano i wzniesiono wieżę strażacką.

Przy okazałym budynku kościoła parafialnego żółty szlak skręca w lewo (7,38 km). Przejeżdżając obok, warto zwiedzić tę zabytkową budowlę. Wcześniej można obejrzeć znajdujący się przed kościołem klasycystyczny pomnik Franciszka Dionizego Książczyna, poety polskiego sentymentalizmu, sekretarza księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego. W pobliżu ustawiono także pomnik gen. Józefa Orłowskiego – absolwenta Szkoły Rycerskiej, do 1792 r. komendanta Kamieńca Podolskiego. W trakcie powstania kościuszkowskiego był komendantem Warszawy i tzw. Księstwa Mazowieckiego.



Dawny ratusz i rynek

Murowany kościół parafialny wystawiony został przez Andrzeja Tęczyńskiego w połowie XVI w. Spalony w 1617 r., został odbudowany siedem lat później staraniem ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Lisowicza. Od tej pory nosi rozszerzone wezwanie Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła. Najprawdopodobniej w trakcie tej przebudowy kościół zyskał szatę w stylu renesansu lubelskiego, a jego fasadę ozdobiły dwie wieże. Świątynia została konsekrowana 3 października 1627 r. przez abp. lwowskiego Jana Próchnickiego. Kościół przebudowano ok. 1670 r. z fundacji marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Pracami kierował Tylman z Gameren. W wyniku tych robót budowla zyskała bryłę trójnawowej bazyliki. Kolejną przebudowę miała miejsce w latach 1729–30 i nadała świątyni obecny kształt. Jej fundatorami byli Elżbieta Sieniawska oraz August Czartoryski z żoną Zofią z Sieniawskich. Na przestrzeni wieków tutejsza parafia prowadziła również szkołę kierowaną przez rektora oraz szpital dla ubogich.



Kościół parafialny w Końskowoli

Świątynia jest swoistym mauzoleum rodziny Tęczyńskich. Wiadomo, że po północnej stronie kościoła istniała kaplica Tęczyńskich, w której mieli być oni pochowani jako ówczesni dziedzice miasta. Pod obecnie istniejącą kaplicą północną (pierwotna nie przetrwała do naszych czasów) spoczywa ostatnia przedstawicielka tego rodu – Izabela z Tęczyńskich Opalińska (zm. 1667). W krypcie pod kaplicą południową złożono ciało jej córki, Zofii z Opalińskich Lubomirskiej – również i na jej sarkofagu wyrzyto herb Tęczyńskich – Topór.

**i** W trakcie zwiedzania istnieje możliwość skorzystania z elektronicznych przewodników audio, opowiadających o najciekawszych zabytkach znajdujących się w kościele i jego podziemiach. »

**i** » Wewnątrz świątyni warto zobaczyć barokowy ołtarz główny wykonany z drewna, w którym umieszczono obrazy Serca Jezusowego oraz Matki Boskiej. W kościele znajduje się sześć ołtarzy bocznych. Cztery z nich przedstawiają świętych: Andrzeja, Walentego, Stanisława Biskupa i Antoniego (ten ostatni jest dziełem Wojciecha Gersona z 1890 r.). W prawej kaplicy znajduje się drewniany ołtarz z 1914 r. z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej i Niepokalanego Poczęcia NMP. W kaplicy lewej widnieje murowana mensa, zaś nad nią powieszono XVIII-wieczny obraz Opłakiwania Chrystusa. Warto zwrócić uwagę na kropielnicę z XVIII w. i organy z lat 30. XX w.

Wizyta w tym miejscu nie byłaby pełna bez zajrzenia do krypt znajdujących się pod kościołem.

**i** W krypcie kaplicy północnej, zwanej kaplicą Suchodolskich, znajduje się unikalny grobowiec z pomnikiem personifikującym Vanitas – Marność Życia, opatrzony herbem Łódzia, w którym pochowano marszałka nadwornego koronnego Łukasza z Bnina Opalińskiego (zm. 1662) i jego żonę, Izabelę z Tęczyńskich (zm. 1667). Rzeźba ta stanowi jedyne tego typu znane na terenie Polski tak realistyczne przedstawienie martwego ciała.

Będąc w Końskowoli, warto zobaczyć kilka innych interesujących zabytków i miejsc. Zacznijmy od kościoła szpitalnego św. Anny.

**i** Pierwotnie był drewniany, wystawiony prawdopodobnie przez Andrzeja Tęczyńskiego jako kaplica dworska w czasie lokacji miasta. Przypuszcza się, że fundator – wybierając wezwanie dla tej świątyni – chciał upamiętnić swoją matkę, Annę z Konińskich, wychowującą go po tragicznej śmierci ojca w czasie wyprawy Jana Olbrachta do Mołdawii. Obecnie istniejący gmach, wybudowany w stylu architektonicznym nazywanym renesansem lubelskim, został konsekrowany w 1613 r. Murowana, niewielka świątynia z początku XVII w. otrzymała zadziwiająco bogaty program dekoracyjny i funkcjonalny jak na kościółek przyszpitalny. Szczególnie dekoracyjne są sterczynowe szczyty kościoła – zachodni oraz wschodni, oddzielający prezbiterium od nawy.

Potem możemy obejrzeć dawny szpital dla ubogich.

**i** Szpital w Końskowoli powstał jeszcze z inicjatywy Tęczyńskich, być może już w XVI w. Była to instytucja opiekuńcza, w której pomoc znajdowali ludzie starsi i schorowani. Już od XVI w. w Końskowoli na stałe utrzymywany był cyrulik. Ok. 1675 r. z fundacji rodziny Suchodolskich powstał w mieście drugi szpital, tym razem ulokowany przy farze.

Przed dalszą trasą warto zajrzeć także do dworu Tęczyńskich.

**i** Powstanie dworu datuje się na XVI w. Jego fundatorem był Andrzej Tęczyński, kasztelan krakowski i dworzanin Zygmunta Starego. Dwór został zniszczony podczas najazdu szwedzkiego. Wkrótce odbudował go ówczesny właściciel Końskowoli – Łukasz Opaliński. Budynek stracił swoje znaczenie »



Dawny szpital

i

» w momencie wybudowania pałacu w pobliskich Puławach. Na początku wieku XVIII został przekazany miejscowemu proboszczowi i od tego czasu pozostał końskowolską plebanią. Obecnie mieści się tu restauracja.

Leżące nieco dalej pozostałości folwarku z XVIII w. wraz ze spichlerzem i innymi zabudowaniami gospodarczymi zostały opisane w rozdziale o końskowolskim „Szlaku Różanym”, s. 73.

Jadąc dalej ulicą Kurowską, po 220 m dojeżdżamy do skrzyżowania z ulicą Krótką. Znajduje się tu drogowskaz z mapką szlaków (7,60 km). Możemy stąd dojechać do czerwonego szlaku po południowej części gminy Końskowola.

i

Szlak, zwany różanym, liczy 21,4 km i biegnie przez malownicze tereny, na których uprawiane są te słynne końskowolskie kwiaty. W połowie lipca możemy wziąć udział w rajdzie Rowerowym Szlakiem Różanym. Uczestnicy rajdu mają okazję do zapoznania się z działalnością Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego: mogą odwiedzić ścieżkę dydaktyczną i polećka doświadczalne oraz spróbować pysznej grochówki. Do szlaku prowadzi czarny łącznik (o długości 650 m), biegnący ulicami Krótką i Pożowską.

Tymczasem, pozostając na żółtym szlaku, jedziemy dalej ulicą Kurowską. Po drodze warto zwrócić uwagę na kilka starych drewnianych domków (7,69 km).

Obecna Końskowola do 2. poł. XV w. nosiła nazwę Witowska Wola. Z czasem uległa ona zmianie na Konińską Wolę od nazwiska ówczesnego właściciela, Jana z Konina. Obecne miano pojawiło się dopiero w XIX w. Historia Końskowoli sięga wieku XIV i rodu Konińskich herbu Rawa. Pierwszym historycznie poświadczonym właścicielem miejscowości zwanej Witowską Wolą był Męcina z Konina, z którego inicjatywy pod koniec XIV w. wybudowano kościół i utworzono parafię. Końskowola z sąsiednimi wioskami przechodziła kolejno w ręce Dzierżawy z Witowic i jego synów. To właśnie z jego synem Janem wiąże się zmiana nazwy na Konińską Wolę. 8 czerwca 1532 r. kolejny właściciel Końskowoli – Andrzej Tęczyński – uzyskał z rąk Zygmunta Starego promesę na nadanie osadzie praw miejskich.

Na przestrzeni wieków Końskowola była własnością kilku możnych rodów: Tęczyńskich, Opalińskich, Lubomirskich, Sieniawskich i Czartoryskich. Na przełomie XVIII i XIX stulecia żyli tu Grzegorz Piramowicz, Franciszek Zabłocki, Franciszek Dionizy Książnik, Józef Ortowski. Za udział Czartoryskich w powstaniu listopadowym Końskowola oraz inne dobra Familii zostały skonfiskowane przez władze carskie.

W 1870 r. Końskowola utraciła prawa miejskie. Mimo to na koniec XIX w. przypada okres rozwoju gospodarczego miejscowości, a to dzięki produkcji i eksportowi produktów włókienniczych. Zahamowanie tego procesu nastąpiło w wyniku I i II wojny światowej. Dopiero w latach 60. XX w. Końskowola stała się prężnie działającym ośrodkiem szkolkarskim.

i

Po 300 m przejeżdżamy obok białej kapliczki przykrytej niczym muchomor czerwonym dachem (8 km). Przejeżdżamy kolejny raz mostkiem nad



Pola różane

Kurówką (8,05 km), po lewej mijamy szkółki ozdobnych krzewów (8,32 km) i po 600 m na skrzyżowaniu skręcamy w lewo. Znajduje się tu okazała kapliczka ogrodzona ażurowym murkiem, za którą wyjeżdżamy z Końskowoli.

Po lewej mijamy rozległe szkółki (9 km) należące do Kurowskich, jednych z lokalnych potentatów w tej dziedzinie. Za szkółkami zaczyna się Opoka.

Na polach wsi Opoka znajduje się kopiec-wał z kamienia wapiennego, prawdopodobnie pozostałości wczesnośredniowiecznego grodziska słowiańskiego, oraz cmentarzysko kultury przeworskiej. W tej wsi znajduje się remiza strażacka. Od lat 80. XX w. prężnie działa tu orkiestra, która obecnie funkcjonuje pod szyldem Gminnego Ośrodka Kultury w Końskowoli.

Po 30 m kolejny raz przejeżdżamy mostkiem nad Kurówką (9,03 km).

Jedną z turystycznych atrakcji Końskowoli i okolic jest spływ kajakowy Kurówką. Ten prawobrzeżny dopływ Wisły o długości ok. 45 km swe początki bierze w trzech źródłach, znajdujących się na terenie gminy Garbów w miejscowościach Piotrowice Wielkie, Bogucin i Piotrowice Kolonia. Ujście rzeki znajduje się na terenie Puław. Kurówka przepływa przez Garbów, Markuszów, Kurów, Końskowolę i Puławy. Powierzchnia jej dorzecza wynosi 395,4 km<sup>2</sup>. Od kilku lat na Kurówce organizowane są spływy kajakowe na trasie Szumów – Opoka oraz Opoka – Ośrodek ZDUNG. Ich organizatorem jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach. W wypożyczalni sprzętu pływającego MOSiR przy ulicy Portowej 3 w Puławach amatorzy kajakarstwa mogą wypożyczyć atestowany kajak wraz ze sprzętem ratunkowym, aby spróbować swoich sił podczas spływów. W okresie letnim wypożyczalnia czynna jest codziennie w godz. 10.00–19.00, tel. +48 513 352 237. Wypożyczenie 2-osobowego kajaka „Salina” ze sterem i lukiem bagażowym: każda rozpoczęta godzina – 7 zł, doba – 30 zł. Wypożyczenie 2-osobowego kajaka „San”: każda rozpoczęta godzina – 5 zł, doba – 25 zł.



Spływ kajakowy na Kurówce

Za mostkiem po lewej mijamy biało-niebieską kapliczkę usytuowaną pod dwoma świerkami (9,12 km) i jedziemy prosto. Po ok. 1,8 km przejeżdżamy obok kolejnej biało-niebieskiej kapliczki z 1953 r. Ponieważ w gminie Końskowola turyści mają do dyspozycji wiele gospodarstw agroturystycznych, nie powinny nas dziwić mijane po drodze tablice reklamujące kwatery gościnne (11 km). Po ok. 300 m wyjeżdżamy z Opoki (11,32 km). Po prawej widać w oddali budynki ubojni drobiu w Witowicach. Stąd 2 km dzieli nas od Chrzachówka (13,28 km). Jadąc dalej, po 230 m przejeżdżamy obok okazałej kapliczki stojącej pod dwoma klonami. Po dalszych 100 m skręcamy w lewo, zjeżdżając z asfaltowej drogi w szutrową (13,61 km), która potem zmienia się w drogę polną (14,11 km). W suche dni możemy wzbijać za sobą tumany kurzu.

Wędrując dalej, mijamy po lewej swoisty domek na drzewie – platformę zamontowaną przy przydrożnym drzewie i prowadzącą do niej przymocowaną stałą drabiną (14,42 km). Jest to punkt obserwacyjny, umożliwiający dostrzeżenie pożaru w okolicy. Obok platformy umieszczono tablicę „Nieupoważnionym wstęp wzbroniony”.



Znajdujemy się teraz w pobliżu węzła drogowego łączącego drogę ekspresową S17 z drogą krajową nr 17 i obwodnicą Puław. Po prawej widać wiadukt nad krajową 17-ką i pędzące nią samochody. Jedziemy dalej i znów mijamy platformę na drzewie (14,78 km), a ok. 200 m dalej ponownie wjeżdżamy na asfaltową nawierzchnię (14,99 km). W ten sposób dotarliśmy do wsi Sielce. Warto tu zwrócić uwagę na kilka starych domów z bali (15,58 i 15,74 km). Przez kolejne skrzyżowanie przejeżdżamy prosto (16,1 km) i docieramy do interesującej kapliczki znajdującej się po prawej stronie drogi (16,13 km). Umieszczono na niej następujące motto: „Niech będzie błogosławiony ten, co w grobie zostawił nam nadzieję”. Kapliczka upamiętniająca „Bojowników poległych za Ojczyznę” została postawiona 2 września 1945 r. przez lokalne koło Młodzieży Wiejskiej „Wici”. Zdobi ją także pochodząca z późniejszego okresu podobna błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty. Za kapliczką znajduje się siedziba miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej.

Wędrując dalej, przejeżdżamy kolejno obok trzech kapliczek z 1974 r. (16,48; 16,96; 17,72 km). Zaraz za pierwszą z nich, po prawej stronie za niebieskim ogrodzeniem znajduje się miejsce wypoczynku (16,5 km). Z kolei pomiędzy drugą a trzecią mijamy po lewej (17,45 km) bardzo stary dom z poblonych na biało bali i zaraz niedaleko po przeciwnej stronie drugi, tym razem z czarnych bali. Za trzecią kapliczką skręcamy w lewo w polną drogę (17,72 km).

Jedziemy cały czas prosto, koło dużego kamienia także nie skręcamy (18,06) i kierujemy się w stronę widocznych na wprost kominów Zakładów Azotowych Puławy. Mijamy po drodze szkółki świerków, cyprysów oraz tuż i po 800 m przejeżdżamy przez króciutką, bo licząc zaledwie 70 m drogę z betonowych płyt. Po lewej mijamy sosny i znów wędrujemy wśród licznych szkótek młodych drzewek. Po ok. 500 m skręcamy w prawo przy metalowym szarym krzyżu z rurek (19,47 km). Po dalszych 400 m skręcamy w lewo i wjeżdżamy do Wronowa.

Poruszając się główną ulicą miejscowości, dokładnie na wprost widzimy zakłady w Puławach. Przecinamy dość ruchliwą drogę nr 824. Jadąc dalej, po lewej mijamy niebieską kapliczkę z 1930 r., wystawioną – jak głosi napis – wskutek „Fundacji i staraniem Młodzieży i Gospodarzy wsi Wronów” (20,98 km). Po drugiej stronie drogi znajduje się bocianie gniazdo. Przejeżdżając przez wieś, mijamy wiele zabytkowych drewnianych domów. Za Wronowem kończy się asfaltowa nawierzchnia i dalej podróżujemy drogą szutrową (21,71 km). Przy drewnianym niebieskim domku wjeżdżamy na drogę pożarową nr 11. Po ok. 200 m wjeżdżamy do lasu, a po dalszych 100 m na rozwidleniu leśnych dróg skręcamy w prawo. Po 760 m wędrowni mijamy po prawej pierwszą myśliwską ambonę (22,76 km), wjeżdżamy pomiędzy brzoźki i wkraczamy w strefę ostoi zwierzyny.

i

Ustawa o ochronie przyrody z 16 kwietnia 2004 r. w art. 5 ust. 12 stwierdza, że: „ostoja to miejsce o warunkach sprzyjających egzystencji roślin, zwierząt lub grzybów zagrożonych wyginięciem lub rzadkich gatunków”. Ciekawostką jest fakt, że jeszcze do połowy lat 80. XX w. znajdujące się w pobliżu Zakładów Azotowych Puławy należały do największych trucicieli środowiska w Polsce. Wydobywające się z kominów pyły nawozowe i dymnicowe oraz amoniak, dwutlenek siarki i tlenki azotu spowodowały, że okoliczne lasy zaczęły >>

>> umierać. Szkodliwa działalność przemysłowa miała daleko idące skutki, gdyż oprócz zanieczyszczeń powietrza skażona była również gleba, wody gruntowe i podziemne. Około 600 ha okolicznych lasów sosnowych całkowicie obumarło, a ponad 2 tys. ha chorowało. Na szczęście dzięki podjętym na szeroką skalę działaniom mającym ograniczyć negatywny wpływ zakładów azotowych na środowisko udało się po ok. 25 latach praktycznie niemal całkowicie odwrócić i naprawić szkody spowodowane wpływem zakładów chemicznych na środowisko. Obecnie dzięki zmianie technologii produkcji i zastosowaniu najnowocześniejszych rozwiązań Zakłady Azotowe Puławy przestały być uciążliwe dla środowiska naturalnego. Obniżenie emisji zanieczyszczeń o 80% sprawiło, że las się odrodził i wraca na swe dawne stanowiska. Ba!, rośnie także przy samych zakładach. Dzięki racjonalnej gospodarce człowieka przyroda się rekultywuje: w pobliżu powstał rezerwat przyrody Piskory, a w okolicach Wisły przy ujściu Kurówki można spotkać nawet orły bieliki. Kanał zrutowy i tzw. rozlewisko w pobliżu Wólki Gołębskiej są doskonałym obszarem obserwacji ornitologicznych. Woda w kanale – dzięki nieco wyższej temperaturze – od wielu lat jest ostoją ptactwa i ryb w okresie zimowym. Orzeł bielik, który żywi się dużymi, nawet kilkukilogramowymi rybami, może tu polować m.in. na karpie, ale również na ptaki wodne (kaczki krzyżówki, łyski, kokoski i inne). Na terenie samej fabryki żyje kilka gatunków drapieżnych ptaków – głównie pustulek. Na kominie zakładowym gniazduje sokół wędrowny.

Znaki prowadzą nas teraz obok znanej nam już platformy na drzewie (23,03 km). Po ok. 200 m dojeżdżamy do niebieskiego szlaku puławskiego. W tym miejscu kończy się żółty szlak (23,22 km). Jadąc dalej prosto, dotrzemy do rezerwatu przyrody Piskory (6,24 km), a później do Szlaku Bursztynowego Greenways (łącznie ok. 10 km). Jeśli skręcimy w lewo, dotrzemy najkrótszą drogą do Puław w okolice wjazdu do Lasu Miejskiego przy ulicy Prusa (7,95 km).

Kontynuując dalej podróż niebieskim szlakiem do Puław, mijamy po lewej myśliwską ambonę (23,45 km), potem jedziemy wąską, leśną dróżką, na której zahaczają o nas zwisające z obu stron gałązki. Około 500 m za ambonką skręcamy w prawo, wyjeżdżając na szeroki, wygodny dukt. Ciekawy jest fakt, że tu, w środku lasu, znajdują się tablice zalecające zachowanie ostrożności ze względu na gaz. Skręcamy w lewo (24,09 km), przecinamy drogę ułożoną z płyt i wyjeżdżamy z lasu. Na wprost widzimy komin Zakładów Azotowych Puławy. Stąd czeka nas jeszcze ok. 6 km wędrowni do miejsca, gdzie rozpoczęliśmy naszą podróż.

Kierujemy się w stronę zakładów chemicznych, potem skręcamy przy nich w lewo (25,18 km) i wąską asfaltową dróżką jedziemy ok. 600 m, po czym skręcamy z niej w prawo, na drogę z betonowych płyt (25,8 km). Dojeżdżamy nią do alei 1000-lecia Państwa Polskiego. Później kierujemy się w prawo (27,41 km), przecinamy osiedlowy parking i ulicą Mościckiego dojeżdżamy do wiaduktu przebiegającego pod torami kolejowymi (28,17 km). Za nim odbijamy śródleśną szutrową ścieżką lekko w lewo i dojeżdżamy do mostku z jazem nad Kurówką (28,56 km). Wjeżdżamy do Miejskiego Lasu, przejeżdżamy przejazdem pod ulicą Długą (28,87 km). Po niecałych 2 km mijamy miejsce wypoczynku i po kolejnych 100 m dojeżdżamy do ulicy Bolesława Prusa. Tu kończymy naszą wędrowną.

W tym miejscu spotykają się szlaki



i

The trail encompasses the northern part of Końskowola County, and although it runs in the vicinity of Puławy, it leads mostly through an uninhabited forested area, where you can contemplate a direct encounter with nature. You can also observe how rich and diverse ecosystems coexist in the vicinity of large industrial plants.

The trail route also enables you to learn about the stormy history of this region and it also presents the connections between Końskowola and the most significant patrons of arts in this land, the Czartoryski family.

When traversing this trail, it is recommended to have an all-terrain bicycle that can handle forest paths and often-sandy dirt roads.

The yellow trail has its starting point in Puławy, near Bitwy Warszawskiej Roundabout at the intersection of Partyzantów Avenue and Grzegorzewska Street. The PKP Railway Station Puławy Miasto is located nearby. You set off for the ride at the beginning of Grzegorzewska Street, near the Juvenile Reform School. Having passed by the yellow building complex of the reformatory, the asphalt road turns into a road paved with small hexagonal concrete plates (at 0.06 km), and after 120 m the paved surface ends and you enter the forest road. In the forest you turn slightly right, choosing the road in the direction of the rifle range of the Polish Hunting Association. You now ride through the forest for about 2.4 km. You pass by a football field located on a forest clearing (at 0.26 km) and after another 120 m you turn left at the fork road, where a gentle ride downhill begins. You turn slightly left again at another fork road (at 0.74 km) and continue the very gentle descent. All that is good must come to an end, so now you have to ride uphill for about 20 m. The trail marker on the top of the elevation confirms that you are on the yellow trail (at 1.07 km). You pass by a feeding tray hanging on the tree on the left (at 1.39 km) and after 40 m you

turn right (at 1.43 km). About 300 m later the road becomes wilder and wilder, and the twigs protruding from the thicket may lash the cyclists on the legs or heads. It is clear that the road is rarely used, thanks to which, even though you are still in Puławy, you can find yourself in a completely secluded place. You pass by a concrete pole with no. 158, marking a forest plot boundary.

After less than 400 m you reach the edge of the forest and turn left onto the dirt road (at 2.36 km). About 800 m later you reach a few buildings and the intersection with the paved road (at 3.16 km). A signpost located on the right of the asphalt road (about 20 m later) points out that the trail turns left in the direction of a gravel road, whereas the village of Rudy is located on the right.

Continuing the ride, you turn right after about 60 m (at 3.22 km) and less than 300 m later you pass by a clearing among the trees on the nearby hillock on the left (at 3.50 km). You ride on the sandy road and turn right after another 300 m (at 3.78 km). Someone placed a cross made of two pine tree trunks tied together at the crossroads. After the bend, cleared forest areas stretch on both sides of the trail (at 3.85 km), and you cross the small concrete bridge on the Kurówka River. You proceed on the gravel road, pass by numerous plant nurseries on the right, and on the left pass by the gate of Bituminous Mass Production Plant in Młynki, which is owned by the Puławy Road Work Joint Stock Company. As the company's name suggests, the asphalt road should start here. And indeed, from now on, you ride on the even and comfortable surface. You pass by a firewater tank (at 4.49 km) and enter the village of Młynki (at 4.96 km).

You turn right after 200 m at the intersection (at 5.14 km), cross another small bridge and pass by the Volunteer Fire Department Station in Młynki (at 5.20 km), heading toward Końskowola. A stork's nest is located at the road 400 m later (at 5.62 km).

Continuing the ride, you can see a multitude of signboards advertising sales of shrubs and trees along the main road. You pass by an old metal cross on the right (at 6.32 km) and after less than 100 m, you enter the village of Końskowola. First, you continue along Młyńska Street, and then reach Żyrzyńska Street. Here, you can depart from the trail, in order to reach (first turn left, then right into Górna Niwa Street) the remnants of the former Evangelical-Augsburg cemetery, picturesquely located at the Kurówka River about 500 m later.

You turn right into (at 6.88 km) Żyrzyńska Street and pass by the football stadium of the local sports team, KS "Powiślak Końskowola," where local football matches and open-air events are held. Once again, you cross a bridge on the Kurówka River (at 7.12 km), and then pass by the Volunteer Fire Department Station in Końskowola. The characteristic building with a tall tower is not a typical fire station; it has an interesting past.

The yellow trail turns left at the splendid building of the parish church (at 7.38 km). Riding nearby, it is worth visiting this historical building. First, you can see the neo-Classical monument of Franciszek Dionizy Kniaźnin, Polish sentimental poet and secretary of Prince Adam Kazimierz Czartoryski, in front of the church. The monument of General Józef Orłowski, a graduate of the School of Knights and Commander of Kamieniec Podolski until 1792, is also located nearby. During the Kościuszko Uprising, Orłowski was Commander of Warsaw and the so-called Duchy of Masovia.

The visit to the church will not be complete without going down to the crypts beneath the church.

While in Końskowola, it is worth seeing a few other historical monuments and places of interest. First, the Hospital Church of St. Ann.

The former hospital for the poor. The Tęczyński Manor.

The remnants of the manorial farm dating from the 18<sup>th</sup> century, together with the granary and other farm buildings, located further down the road, are described in this guide in the section on "The Red Rose Trail around Końskowola County," p. 73.

Continuing the ride along Kurowska Street, you reach the intersection with Krótka Street after 220 m. A signpost with the trail map is located here (at 7.60 km). You can get from this point to the red trail around the southern part of Końskowola County.

In the meantime, continuing the ride along the yellow trail, you proceed along Kurowska Street. It is worth noting a few old houses on the way (at 7.69 km).

After 300 m you pass by a white roadside shrine covered with a red roof like the fly agaric mushroom (at 8 km). Once again you cross a bridge on the Kurówka River (at 8.05 km), and on the left you pass by ornamental shrub nurseries (at 8.32 km), after 600 m you turn left at the intersection. You leave Końskowola, having passed by a splendid roadside shrine encircled by an openwork fence.

You pass by vast plant nurseries on the left (at 9 km) that belong to the Kurowski family, one of the local magnates in the business. The village of Opoka begins behind the plant nurseries.

After 30 m you cross yet another small bridge on the Kurówka River (at 9.03 km).

Behind the bridge you pass by a blue and white roadside shrine situated under two spruce trees on the left (at 9.12 km) and continue straight on. After about 1.8 km you pass by another blue and white roadside shrine dating from 1953. Since there are many agrotourist farms in Końskowola County, you shouldn't be surprised by all the signboards advertising guest rooms along the way (at 11 km). About 300 m later you leave the village of Opoka (at 11.32 km). On the right you can see the buildings of the poultry slaughterhouse in Witowice. You are now 2 km away from Chrzęchówek (at 13.28 km).



Continuing the ride, after 230 m you pass by a splendid roadside shrine located under two maple trees. You turn left after another 100 m, leaving the asphalt road for the gravel road (at 13.61 km), which then turns into a field road (at 14.11 km). On dry days, you can raise clouds of dust behind you.

Continuing the ride, on the left you pass by a peculiar tree house: a platform is attached to the roadside tree with a ladder fastened to it permanently (at 14.42 km). This is an observation point that facilitates spotting fires in the vicinity. The sign placed next to the platform says, "No unauthorized entry."

You are now near the road junction connecting Express Road S17 with National Road 17 and the Puławy ring road. On the right you can see the overpass above National Road 17 and the cars dashing on it. You continue the ride and pass by another platform on the tree (at 14.78 km), and about 200 m later you again enter the asphalt road (at 14.99 km). This way you have arrived in the village of Sielce. It is worth noting several old log cabins here (at 15.58 and 15.74 km). You ride straight on through the next intersection (at 16.1 km) and you reach an interesting roadside shrine on the right side of the road (at 16.13 km). It features the following motto, "Blessed is the one who left us hope in His grave". The shrine commemorating the "Fighters who fell for their Motherland" was erected on September 2, 1945 by the "Wici" Rural Youth Club. It is ornamented by the image of Blessed Teresa of Calcutta, added in the later period. The local Volunteer Fire Department Station is located behind the shrine.

Continuing the ride, you pass by three consecutive roadside shrines dating from 1974 (at 16.48; 16.96 and 17.72 km). A rest area is located behind the first one, on the right behind the blue fence (at 16.5 km). On the way between the second and the third shrines, you pass by a very old whitewashed log cabin on the left (at 17.45 km) and a black log cabin located nearby on the opposite side of the road.

You turn left onto the field road behind the third shrine (at 17.72 km).

You continue straight on all the time, pass by a large rock (at 18.06) and head toward the chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant visible ahead. You pass by the tree-nurseries of spruce, cypress and thuja trees, and after 800 m you ride through a very short, 70-metre-long road made of concrete slabs. You pass by pine trees on the left and again ride among numerous tree-nurseries. After about 500 metres you turn right at the grey cross, made of metal pipes (at 19.47 km). You turn left after another 400 m and enter the village of Wronów.

You ride along the main street of the village, having the Puławy Nitric Acid Plant directly ahead of you. You cross the rather busy Route 824. Continuing the ride, you pass by a blue roadside shrine from 1930, erected – as the inscription has it – thanks to the "Foundation and effort of the Youth and Farmers of the village of Wronów" (at 20.98 km). A stork's nest is located on the other side of the road. Riding through the village, you pass by many historical wooden houses. The asphalt road ends behind Wronów, and you proceed on the gravel road (at 21.71 km). You enter Fire Road 11 at the blue wooden house. About 200 m later you enter the forest, and after another 100 m you turn right at the forest fork road. After 760 m of the ride, you pass by the first hunting blind on the right (at 22.76 km), you ride between young birch trees and enter the animal habitat zone.

The signs lead you by the platform on the tree that is familiar to you by now (at 23.03 km). After about 200 m you reach the blue trail around Puławy. This is where the yellow trail comes to an end (at 23.22 km). Continuing straight on, you reach the Piskory Nature Reserve (at 6.24 km), and then the Amber Trail Greenways (the total of about 10 km). If you turn left, you can use the shortest way to arrive in Puławy near the entrance to the Municipal Forest at Prusa Street (at 7.95 km).



Końskowola – Nowy Pożóg – Klementowice – Stok – Las Stocki –  
Kolonia Zbędownice – Skowieszyn – Końskowola



3



21,24 km



niewielka



50%

Szlak przebiega przez wyróżniający się ciekawą i urozmaiconą rzeźbą terenu, który szczególnie efektownie prezentuje się w okresie kwitnienia róż. Oprócz walorów krajobrazowych trasa prezentuje obiekty związane z martyrologią z czasów ostatniej wojny oraz wiele unikalnych zabytków pochodzących z XVI i XVII w., dokumentujących burzliwą historię regionu. Pokazuje również związki Końskowoli i okolic z rodem Czartoryskich. Na trasie po intensywniejszych opadach deszczu występują trudności z przejazdem ze względu na lessowe podłoże.

W centrum Końskowoli od drogi krajowej nr 17 do początku naszej trasy prowadzi czarny szlak łącznikowy (długości ok. 650 m), łączący żółty szlak biegnący po północnej części gminy ze szlakiem czerwonym.

Początkowo poruszamy się zgodnie z czarnymi znakami ulicą Krótką, a następnie Pożowską. „Szlak Różany” rozpoczyna się przy skrzyżowaniu ulic Pożowskiej i Głębokiej. Znajduje się tu tablica informacyjna z mapką trasy. Jadąc prosto ulicą Pożowską, po 200 m przejeżdżamy obok głównej bramy Lubelskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Końskowoli.

Wykorzystując współczesną fachową wiedzę i najnowsze osiągnięcia naukowe, **Lubelski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli** kultywuje i rozwija tradycje zapoczątkowane przed ponad 200 laty przez księżną Izabelę Czartoryską. W roku 1804 sprowadziła ona do Końskowoli pierwszych ogrodników z Włoch i zakładała tu ogrody. Od 1863 r. działał tu Instytut Politechniczny i Rolno-Leśny, w 1869 r. przekształcony w Instytut Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa. Później ten ośrodek badawczo-szkoleniowy jeszcze kilkakrotnie zmieniał swoją nazwę i strukturę, aż w czerwcu 1999 r. połączono kilka rozproszonych instytutów w Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Końskowoli, który w 2004 r. ostatecznie zmienił nazwę na obecnie obowiązującą.

i

Święto róż  
w Końskowoli

Mijamy bramę Sadu Doświadczalno-Wdrożeniowego (0,68 km). Wraz z Polem Doświadczalno-Wdrożeniowym możemy go zwiedzić podczas cyklicznej imprezy „Dzień Otwartych Drzwi LODR”, która odbywa się w ostatnią niedzielę czerwca.



i

Na terenie LODR funkcjonuje promująca ochronę środowiska ścieżka dydaktyczna o wdzięcznej nazwie „Ekotrasa”. Została przygotowana dla odwiedzających ośrodki grup zorganizowanych, zwłaszcza młodzieży szkolnej. Można tu podziwiać ogródek ziołowy, przepiękne rośliny okryte, oryginalny skalniak oraz wiele innych, bardzo ciekawych okazów roślin. Podczas spaceru jest okazja do tego, by zobaczyć infrastrukturę techniczną wykorzystującą ekologiczne rozwiązania, m.in.: kolektory słoneczne czy słoneczną suszarnię do ziół, kwiatów i owoców.

Niespełna 500 m dalej, przed przejazdem kolejowym skręcamy w lewo, w szutrową drogę ciągnącą się równoległe do torów kolejowych. Szlak biegnie wzdłuż nich przez następne 2,5 km. Warto wiedzieć, że linia kolejowa, obok której wędrujemy, została położona 135 lat temu.

i

**Nadwiślańska Droga Żelazna** zaplanowana była jako obiekt o ważnym znaczeniu strategicznym na wypadek wybuchu wojny, dlatego jej budowę potraktowano priorytetowo. Miała umożliwić przewożenie zaopatrzenia, amunicji, uzbrojenia oraz wojska pomiędzy najważniejszymi twierdzami Królestwa Polskiego: Warszawą, Modlinem i Dęblinem a rosyjskimi twierdzami na Wołyniu: Łuckiem, Równem i Dubnem. Niwelowanie terenu, sypanie nasypów i układanie torów rozpoczęto w końcu 1874 r. 24 lipca 1877 r., w rekordowym czasie trzech lat, zakończono prace budowlane. Magistralę kolejową, nazywaną później Koleją Nadwiślańską, uroczystie oddano do użytku 17 sierpnia 1877 r.



Nadwiślańska Droga Żelazna

Wędrując dalej, po lewej mijamy kilka szkótek drzewek i krzewów ozdobnych oraz jagodniki i sady. Droga szutrowa po 1,4 km przechodzi w wąską nawierzchnię asfaltową (2,5 km). Po dalszych 700 m mijamy po lewej metalowy biały krzyż, a po kolejnych 500 m przy wiadukcie skręcamy w lewo.

Szeroką, asfaltową drogą wjeżdżamy do Nowego Pożoga. Mijamy liczne reklamy ogrodnictwa, przejeżdżamy obok ładnego drewnianego domku (3,85 km) i wyjeżdżamy z Nowego Pożoga (4,38 km). Szlak skręca tutaj przy krzyżu w prawo, a po lewej mamy okazję podziwiać kolejne szkółki. Na wzgórzu przed nami widać przekaźnik telefonii komórkowej. Prowadzi do niego 300-metrowy podjazd. Na szczycie wzgórza, przy czarnym metalowym krzyżu, skręcamy w prawo (5,08 km). Wkrótce asfaltowa nawierzchnia przechodzi w szutrową (5,19 km), a później w polną (5,4 km). Około 200 m dalej droga gruntowa skręca w lewo i chwilę potem po prawej pojawia się ok. 2 m skarpa (6,04 km). Znowu jedziemy równoległe do torów – „Szlak Różany” biegnie wzdłuż nich aż do przejazdu kolejowego. Wjeżdżamy na drogę asfaltową (6,28 km) i po niespełna kilometrze dojeżdżamy do dworca PKP w Klementowicach (7,23 km).

i

Drewniana zabytkowa stacja Klementowice jest usytuowana w połowie trasy między dworcami w Nałęczowie i Puławach. Eklektyczny budynek budowano przez rok i oddano do użytku w 1878 r. Dziś podniszczony i nieopieczony, >>

i

>> może opowiedzieć wiele ciekawych historii. Najciekawsze z nich można poznać, podejmując wyzwanie związane z Wyprawą Odkrywców (questem) „Historie z legendą w tle”, odkrywają liczne tajemnice współczesnych i dawnych Klementowic.

W okolicach dworca znajduje się mapa wraz z drogowskazami. Z zawartych w niej informacji wynika, że z tego miejsca możemy dojechać do Markuszowa (dystans to 15 km – najpierw należy jechać czerwonym szlakiem do przejazdu kolejowego, następnie zielonym szlakiem i czarnym łącznikiem, na końcu żółtym szlakiem „W krainie Jana Pocka”) lub Kurowa (do pokonania jest 12 km, podróżując czerwonym szlakiem do przejazdu i później zielonym szlakiem). Do końca „Szlaku Różanego” mamy jeszcze 14 km. Jadąc dalej, mijamy po lewej drewniany krzyż oazowy z 2004 r. (7,33 km) i przejeżdżamy obok bramy wjazdowej Zespołu Szkół Agrobiznesu im. Macieja Rataja w Klementowicach.

i

Dzieje szkoły sięgają roku 1922, kiedy to w Irenie koło Dębina powstała roczna Szkoła Hodowlano-Rolnicza. W 1938 r. przeniesiono ją do Klementowic jako Powiatową Szkołę Przystosowania Rolniczego. W czasie okupacji zajęcia zostały wznowione od maja 1940 r. Władze niemieckie wydały tę zgodę pod warunkiem, że uczniowie będą poznawać jedynie przedmioty zawodowe. Mimo tych obostrzeń, ówczesni nauczyciele z narażeniem życia uczyli również literatury, historii, geografii i zapoznawali młodzież z aktualną sytuacją w kraju i na świecie. Pobyt w szkole chronił uczniów przed wywiezieniem na roboty do Niemiec i umożliwiał im pracę w konspiracji. Po wyzwoleniu szkoła kilkakrotnie zmieniała swój profil i nazwę. Do 1947 r. funkcjonowała jako 2-letnia Szkoła Rolniczo-Hodowlana, a następnie 3-letnie Gimnazjum Rolnicze. W roku 1948 powstało Liceum Rolniczo-Spółdzielcze i wreszcie w roku 1950 – Technikum Rachunkowości Rolnej. Od roku 1970 działała tu również Zasadnicza Szkoła Rolnicza, a od września 1973 r. 3-letnie Technikum Rolnicze. 4 lata później szkoła przyjęła nazwę Zespołu Szkół Rolniczych w Klementowicach z filiami w Janowcu, Markuszowie i Jastkowie. Gdy w roku 1997 pojawił się nowy kierunek kształcenia – technik agrobiznesu – placówka zmieniła nazwę na Zespół Szkół Agrobiznesu.

400 m dalej dojeżdżamy do przejazdu kolejowego w Klementowicach. Obok stoi mapka z drogowskazami informująca, że w tym miejscu zaczyna się tu zielony szlak z Klementowic do Strzyżowic nad Wieprzem o długości 46,78 km.

Przejazdem dostajemy się na drugą stronę torów (7,78 km). Za nimi szlak skręca w prawo i prowadzi równoległe do torowiska. Około 150 m za przejazdem mijamy po lewej białą kapliczkę zwieńczoną krzyżem – „Pamiętkę Odnowienia Ślubów Maryjnych 1656–1956” (7,93 km). Po dalszych 900 m opuszczamy Klementowice i szosa skręca w lewo (8,94 km). Jedziemy przez Zakierzki (jedną z części wsi Stok) i po ok. 1,5 km (licząc od zakrętu) na skrzyżowaniu przy potężnej lipie rosnącej obok drewnianego krzyża skręcamy w lewo (10,52 km). Po 130 m docieramy do kolejnego skrzyżowania, na którym „Szlak Bursztynowy” łączy swój bieg z czerwonym szlakiem



Na szlaku...



w gminie Końskowola (10,65 km). Od tego momentu mają one wspólny przebieg na odcinku 10,63 km.

Na skrzyżowaniu skręcamy w prawo, kierując się do Lasu Stockiego. Znajdują się tu drogowskazy z mapką szlaków. Jadąc Bursztynowym Szlakiem, mamy stąd do Puław 15 km, do Helu – 715 km, a do Gdańska – 625 km. Fakt, że jedziemy „Szlakiem Różanym” potwierdzają liczne plantacje tych pięknych kwiatów, które możemy podziwiać na trasie. Oprócz nich na tutejszych, bardzo malowniczych wzgórzach znajduje się dużo szkółek drzew, krzewów ozdobnych i jagodników.

Wjeżdżamy do Lasu Stockiego (11,32 km). Wkrótce zaczyna się podjazd pod górkę. Na jej szczycie skręcamy w prawo (12,14 km). Mijamy po prawej plantację winorośli (12,3 km), a po 700 m przejeżdżamy obok metalowego krzyża otoczonego trzema dużymi klonami. Jadąc dalej, zjeżdżamy z asfaltu na drogę szutrową (13,44 km) i docieramy do znajdującego się na skraju lasu pomnika Bitwy w Lesie Stockim (13,55 km).

i

24 maja 1945 r. w Lesie Stockim zgrupowanie partyzanckie AK-DSZ mjr. Mariana Bernaciaka „Orlika” wspierane przez oddział Czesława Szlenkowskiego „Maksa” stoczyło jedną z największych bitew antysowieckiego powstania. Około 170 partyzantów zostało zaatakowanych przez liczącą 700 ludzi ekspedycję NKWD i UB, wyposażoną w transportery opancerzone. Po całodziennym walce żołnierze „Orlika” odnieśli zwycięstwo.

Za pomnikiem znajduje się wiata wypoczynkowa i tablica opisująca szlaki turystyczne. Jedziemy dalej polną drogą – początkowo skrajem lasu, później zostawiamy go z tyłu. Okoliczne lasy okalają pofałdowane pola i wzgórza, tworząc atrakcyjny i przyjemny dla oka pejzaż. Dojeżdżamy do miejsca, gdzie do naszych szlaków dołącza trzeci – czarny, prowadzący do Puław (14,74 km).

i

Czarny łącznik liczący 3,80 km prowadzi do zielonej ścieżki rowerowej biegnącej wzdłuż wiślanego wału z Parchatki do Puław. Na początku czeka nas 100-metrowy podjazd płytami do asfaltu, po 500 m dojeżdżamy do niewielkiego cmentarza oraz pomnika upamiętniającego mieszkańców Zbędowic, zamordowanych 22 listopada 1942 r. Lista ofiar obejmuje 87 osób, w tym roczne dzieci. Niemieckie oddziały spacyfikowały tę wieś w odwecie za pomoc udzielaną partyzantom. Jedziemy dalej i skręcamy w prawo do dużego wąwozu (o długości prawie 2 km). Zjeżdżając jarem o dużym spadku musimy uważać na śliską i miejscami zniszczoną nawierzchnię. Wyjeżdżamy z wąwozu, przecinamy drogę nr 824 i groblą dojeżdżamy do zielonej ścieżki biegnącej wzdłuż wiślanego wału do Puław.

Skręcamy przy drogowskazu w prawo i gruntową, miejscami wzmocnianą płytami betonowymi lub szutrem drogą jedziemy cały czas prosto. Kilukrotnie mijamy linię średniego napięcia, wokół

Wąwóz lessowy, czarny łącznik



której wije się nasz szlak. Na polnym skrzyżowaniu jedziemy prosto (15,99 km), później droga skręca lekko w prawo w stronę lasu, który mijamy po prawej i skręcamy w lewo (16,46 km). Kolejny raz przejeżdżamy pod linią energetyczną, a potem skrajem drzew. Ze wszystkich stron otaczają nas pola ograniczone ścianami okolicznych lasów. Jedziemy w stronę tego widocznego na wprost, po drodze mijając malownicze leśne parowy. Trasa wiedzie teraz polną drogą ulokowaną w płytkim (1,5 m) wąwozie. Dojeżdżamy nim do wyłożonego betonowymi płytami parowu (38,76 km), którym zjeżdżamy w dół do Skowieszyna. Zatrzymujemy się przy tablicy z mapą i drogowskazami stojącą przed skrzyżowaniem (18,38 km). Z drogowskazu dowiemy się m.in. że do Krakowa mamy stąd 273 km, a do Puław już tylko 7 km. W tym miejscu szlaki rozdzielają się: „Bursztynowy Szlak” skręca na skrzyżowaniu w lewo, a czerwony „Szlak Różany” biegnie prosto.

W Skowieszynie po lewej mijamy trzy drewniane domy stojące w pobliżu siebie (18,54 km), a 100 m dalej kolejny drewniany, bielony dom z okiennicami (18,64 km). Dojeżdżamy do następnego skrzyżowania, na którym skręcamy w prawo (18,99 km). Stoi tu budynek miejscowej remizy strażackiej, a 50 m na lewo znajduje się miejsce wypoczynku. Za skrzyżowaniem i mostkiem mijamy bocianie gniazdo (19,04 km) oraz wiekowy drewniany dom z bali. Na odcinku najbliższych 300 m będziemy mogli zobaczyć jeszcze pięć takich domostw.

Po lewej mijamy stary drewniany krzyż (19,63 km) i po raz ostatni przejeżdżamy pod „znajomą” linią energetyczną. Za nią droga skręca w lewo (19,64 km), a my opuszczamy Skowieszyn. Trasa wiedzie teraz obok kolejnych sadów, przez niestrzeżony przejazd kolejowy i znajdujący się za nim mostek, by doprowadzić nas do wjeżdżamy do Starej Wsi (20,27 km). W tej miejscowości warto wybrać się na spacer po bulwarze nad stawami.

**Bulwar spacerowy w Starej Wsi to przyjazne i bezpieczne miejsce rekreacji i wypoczynku. To piękny teren, odpowiedni do odpoczynku dla rodzin z dziećmi. Oświetlony bulwar prowadzi wokół zagospodarowanych zbiorników wodnych i wypielęgnowanych terenów zielonych.**

Około 200 m za przejazdem skręcamy w prawo, w ulicę Głęboką (20,3 km). Odtąd już do końca szlaku jedziemy cały czas prosto. Mijamy skromny szary krzyż (20,68 km), a potem przez 500 m wzdłuż pól, jagodników, szkółek i sadów. Po lewej w oddali widać kominy Zakładów Azotowych Puławy (21,06 km). Dojeżdżamy do tablicy z mapą, spod której rozpoczęliśmy wędrówkę. W ten sposób zamknęliśmy pętlę i zakończyliśmy podróż „Szlakiem Różanym”.



Uprawy róż

i

Będąc w Końskowoli, warto zobaczyć kilka tutejszych zabytków i interesujących miejsc. W niemal bezpośrednim sąsiedztwie czerwonego szlaku znajdują się pozostałości folwarku z XVIII w. wraz holendernią i spichlerzem.

i

Oprócz rezydencji ekonoma folwark w Końskowoli obejmował także mieszkania urzędników, mieszkania oraz warsztaty rzemieślników kilkudziesięciu profesji, trzy browary, gorzelnię, młyny, składy, spichlerz, stajnie i obory.

Holendernia została wzniesiona w stylu klasycystycznym przez właściciela folwarku Adama Jerzego Czartoryskiego w 1827 r. z przeznaczeniem na 180 sztuk bydła. Nazwa obory wzięła się stąd, że w tutejszym majątku rozwijano hodowlę bydła sprowadzanego z Holandii. Część południowa dawnej holenderni przeznaczona była na stajnie. Po II wojnie światowej wprowadzono podziały na pomieszczenia biurowe, magazyny, warsztaty i garaże. Powstał dwutraktowy układ wnętrza. Wybito też nowe otwory okienne. Budynek usytuowany jest w południowo-wschodniej części Końskowoli, wzdłuż zachodniej strony ulicy Pożoskiej.



Zabudowania folwarczne (holendernia)

Od zachodu sąsiaduje z barokowym spichlerzem wybudowanym przez Czartoryskich w końcu XVIII w. W pobliżu znajdował się browar potączony podziemnym przejściem z budynkiem spichlerza. Nie zachował się do dzisiejszych czasów, ale legenda o rzekomo podłym w smaku końskowolskim piwie została uwieczniona na kartach „Potopu” Henryka Sienkiewicza. Za gorzelnią mieścił się budynek dawnej rządówki (stoi do dziś, kilkaset metrów na zachód od spichlerza). Na zakończenie wycieczki po dawnym folwarku koniecznie należy wziąć udział w Wyprawie Odkrywców, rozwiązując quest pt. „Z imć Onufrym od świętej Anny do holenderni”.

Pozostałe zabytki Końskowoli, tj. parafialny kościół Znalezienia Krzyża Świętego i św. Andrzeja Apostoła, kościół szpitalny św. Anny, dawny szpital dla ubogich z XVI w., dwór Tęczyńskich, dawny ratusz miejski oraz pozostałości cmentarza ewangelicko-augsburskiego zostały opisane w przewodniku po końskowolskim żółtym szlaku, zob. s. 63.

The trail takes you around an interesting and diverse terrain, which is particularly impressive when roses are in blossom. Apart from landscape assets, the trail encompasses monuments associated with the Second World War martyrology as well as many unique historical monuments dating from the 16<sup>th</sup> and 17<sup>th</sup> centuries, documenting the stormy history of the region. The trail also presents connections between Końskowola and its vicinity with the Czartoryski family.

Some sections of the trail may be hardly passable after a period of more intense rainfall, due to its loess base.

The black connecting trail (that is about 650 m long) takes you from National Road 17 to the starting point of the ride in the centre of Końskowola. The trail connects the yellow trail around the northern part of the county with the red trail.

At first, you follow the black trail markers down Krótka Street and then Pożowska Street. The Rose Trail begins at the intersection of Pożowska and Głęboka Streets, where an information board with the map of the route is located. You continue straight on along Pożowska Street, and after 200 m you pass by the main gate of the Lublin Agricultural Advisory Centre in Końskowola.

You pass by the gate of the Experimental and Implementation Orchard (at 0.68 km). You can visit the orchard together with the Experimental and Implementation Field during the annual event called “The Lublin Agricultural Advisory Centre Open Doors Festival” which takes place on the last Sunday of June.

Less than 500 m later, you turn left before the level crossing onto the gravel road running parallel to the railway tracks. The trail continues along the railway tracks for the next 2.5 km. It is worth knowing that the railway along which you ride was established 135 years ago.

Continuing the ride, you pass by several tree- and ornamental shrub-nurseries, blueberry orchards and other orchards on the left. The gravel road turns

into a narrow asphalt road after 1.4 km (at 2.5 km). After the next 700 m you pass by a white metal cross on the left, and 500 m later you turn left at the overpass. Riding on the wide asphalt road, you enter the village of Nowy Pożóg. You pass by numerous gardening advertisements and a pretty wooden house (at 3.85 km), and you leave Nowy Pożóg (at 4.38 km). The trail turns right at the cross, while you can admire other tree-nurseries on the left. A cellular phone mast is visible on the hill ahead of you, with a 300-metre-long drive leading to it. On the top of the hill, you turn right at the black metal cross (at 5.08 km). Soon, the asphalt road turns into a gravel road (at 5.19 km), and then into a field road (at 5.4 km). About 200 m later the gravel road turns left and a moment later an about two-metre-high slope appears on the right (at 6.04 km). You ride along the railway tracks again – the Rose Trail runs along the tracks until the level crossing. You enter the asphalt road (at 6.28 km) and about a kilometre later you arrive at the PKP Railway Station in Klementowice (at 7.23 km).

A map with signposts is located near the railway station. According to the map, from this point you can get to Markuszów (which is 15 km away; first, follow the red trail until the level crossing, then go along the green trail and the black connecting trail, and in the end, follow the yellow trail called “In the Land of Jan Pock”), or to Kurów (which is 12 km away; follow the red trail until the level crossing and then continue along the green trail). You are 14 km away from the end of the Rose Trail. You ride on, passing by a wooden cross, placed by the oasis youth in 2004 (at 7.33 km), and pass by the entrance gate to the Maciej Rataj Agribusiness School Complex in Klementowice.

400 m later you reach the level crossing in Klementowice. According to the map with signposts located next to the level crossing, the green trail from Klementowice to Strzyżowice at the Wieprz River (the trail’s length is 46.78 km) starts here.





You proceed through the crossing and get to the other side of the railway tracks (at 7.78 km). The trail turns right behind the tracks and leads you parallel to the track-way. About 150 m behind the level crossing, you pass by a white roadside shrine topped with a cross, "Commemorating the Marian Vow Renewal 1656-1956" (at 7.93 km). After another 900 m you leave Klementowice and the main road turns left (at 8.94 km). You ride through Zakierzki (part of the village of Stok) and about 1.5 km later (counting from the bend) you turn left at the intersection near the massive lime tree growing next to a wooden cross (at 10.52 km). After 130 m you reach another intersection where the Amber Trail joins the red trail in Końskowola County (at 10.65 km). From then on both trails overlap on the stretch of 10.63 km.

You turn right at the intersection and head toward the Stocki Forest. According to the signposts with maps located here, if following the Amber Trail – you are 15 km away from Puławy, 715 km away from Hel, and 625 km away from Gdańsk. The fact that you are traversing the Rose Trail is confirmed by numerous plantations of these flowers, which you can admire along the way. Apart from roses, the very picturesque local hills feature abundance of tree- and ornamental shrub-nurseries and blueberry orchards.

You enter the Stocki Forest (at 11.32 km) and soon afterwards you go uphill. You turn right on the top of the elevation (at 12.14 km). You pass by a grapevine plantation on the right (at 12.3 km), and 700 m later you pass by a metal cross surrounded by three large maple trees. Continuing the ride, you leave the asphalt road and enter the gravel road (at 13.44 km), and reach the Battle in the Stocki Forest Monument located on the edge of the forest (at 13.55 km).

A sheltered rest area with an information board describing the tourist trails is located behind the monument. You proceed on the field road, at first along the edge of the forest, and then

leaving it behind. The surrounding forests encircle the undulating fields and hills, forming a splendid and eye-pleasing landscape. You reach a trail junction: the two trails are joined by the third, black trail leading to the village of Parchatka (at 14.74 km).

You turn right at the signpost and ride straight on all the time on the gravel road that from time to time is reinforced with concrete slabs or gravel. You pass by a medium voltage line several times, as the trail meanders around it. You continue straight on at the field crossroads (at 15.99 km). The road then turns slightly right toward the grove, which you pass by on the right and then you make a left turn (at 16.46 km). You ride under the overhead power line again and then proceed along the forest edge. You are surrounded on all sides by fields enclosed by the nearby forest walls. You ride toward the forest visible ahead of you, passing by picturesque forest ravines on the way. The route now runs on the field road located in a shallow (1.5 m deep) ravine. Riding along the ravine, you reach another ravine paved with concrete slabs (at 38.76 km), along which you go down to the village of Skowieszyn. You stop at the information board with a map and signposts, located before the intersection (at 18.38 km). According to the signpost, you are 273 km away from Kraków, and only 7 km away from Puławy. This is the site where the trails part ways: the Amber Trail turns left at the intersection, and the Red Rose Trail continues straight on.

In Skowieszyn you pass by three wooden houses standing next to one another on the left (at 18.54 km), and 100 m later you ride by another whitewashed wooden house with window shutters (at 18.64 km). You reach another intersection where you make a right turn (at 18.99 km). The Fire Department Station stands here, and a rest area is located 50 m to the left. Behind the intersection and a small bridge, you pass by a stork's nest (at 19.04 km) and an ages-old log

cabin. You will see five more houses like that within the next 300 metres.

You pass by an old wooden cross on the left (at 19.63 km) and ride under the already "familiar" overhead power line for the last time. The road turns left behind it (at 19.64 km), and you leave Skowieszyn. The route now runs along some more orchards, through the uncontrolled level crossing and a small bridge located behind it, and leads you to the village of Stara Wieś (at 20.27 km). It is worth taking a walk along the embankment promenade near the ponds in Stara Wieś.

About 200 m behind the level crossing, you turn right into Głęboka Street (at 20.3 km). From now on, you continue straight on until the end of the trail. You pass by a modest grey cross (at 20.68 km), and then proceed for 500 m among the fields, blueberry orchards, tree-nurseries and orchards. The Puławy Nitric Acid Plant is visible in the distance on the left

(at 21.06 km). You reach the information board with a map, the starting point of your ride. This way you have completed the loop and your ride along the Rose Trail has come to an end.


While in Końskowola, it is worth seeing several of the local historical monuments and places of interest. The remnants of the manorial farm dating from the 18<sup>th</sup> century, together with the byre and granary are located in the immediate vicinity of the red trail.

Other historical monuments of Końskowola are described in this guide in the section on the yellow trail around Końskowola (see p. 63), and they include the Parish Church of the Finding of the Holy Cross and St. Andrew the Apostle, the Hospital Church of St. Ann, the former hospital for the poor dating from the 16<sup>th</sup> century, the Tęczyński Manor, the former Town Hall, and the remnants of the Evangelical-Augsburg cemetery.



Klementowice – Płonki – Olesin – Kurów – Szumów – Dęba – Choszczów – Wola Osińska – Żyrzyn – Żerdź – Wilczanka – Skrudki – Strzyżowice

 3  46,78 km  niewielka  70%

 Okresowo utrudniona przejezdność na nieutwardzonych odcinkach szlaku.

Szlak przebiega urzekającymi terenami Płaskowyzu Nałęczowskiego, przez Obszar Chronionego Krajobrazu Kozi Bór, położony między północną krawędzią Wyżyny Lubelskiej a Pradolina Wierpra, a także przez Obszar Chronionego Krajobrazu Pradolina Wierpra, który jako jeden z niewielu na Lubelszczyźnie zachował jeszcze swe naturalne walory przyrodnicze i krajobrazowe.

Na odcinku Klementowice – Płonki na szlaku znajdują się wzniesienia, na pozostałej części trasy przeważa teren płaski. Pomiędzy Olesinem a Kurowem występuje nieco większe natężenie ruchu samochodowego.

Podróż zielonym szlakiem rozpoczynamy przy przejeździe kolejowym w Klementowicach. Spotykamy się tutaj z czerwonym Szlakiem Różanym, który przecina tory dawnej Kolei Nadwiślańskiej. Trakcja kolejowa, którą widzimy przy przejeździe, powstała ponad 130 lat temu.

i

Droga Żelazna Nadwiślańska zaplanowana była jako obiekt o ważnym znaczeniu strategicznym na wypadek wybuchu wojny, dlatego jej budowę potraktowano priorytetowo. Miała umożliwić przewożenie zaopatrzenia, amunicji, uzbrojenia oraz wojska pomiędzy najważniejszymi twierdzami Królestwa Polskiego: Warszawą, Modlinem i Dęblinem a rosyjskimi twierdzami na Wołyniu: Łuckiem, Równem i Dubnem. Niwelowanie terenu, sypanie nasypów i układanie torów rozpoczęto w końcu 1874 r. 24 lipca 1877 r., w rekordowym czasie trzech lat, zakończono prace budowlane, a już 17 sierpnia uroczystie oddano do użytku Drogę Żelazną Nadwiślańską, zwaną później Koleją Nadwiślańską.

Niecałe 500 m na zachód od przejazdu kolejowego znajduje się drewniana zabytkowa stacja Klementowice, usytuowana w połowie trasy między stacjami w Nałęczowie i Puławach. Eklektyczny budynek powstał rok, oddano go do użytku w 1878 r. Dziś podniszczony i niepozorny, może opowiedzieć wiele ciekawych historii. Najciekawsze z nich można poznać, podejmując wyzwanie związane z Wyprawą Odkrywców (questem) „Historie z legendą w tle”, odkrywającego liczne tajemnice współczesnych i dawnych Klementowic.

Jest to nie tylko duża, ale i bardzo stara wieś. Oficjalnie została założona przez Klemensa herbu Szreniawa pod koniec XIV w., jednak ludzie osiedlali się tu dużo wcześniej. Prowadzone w okolicy wykopaliska archeologiczne dostarczyły bardzo ciekawych informacji o dawnych mieszkańcach tych terenów.

Pola na Płaskowyzu Nałęczowskim



i

Pierwsze poświadczane przez archeologów ślady pobytu ludzi w rejonie dzisiejszych Klementowic pochodzą z paleolitu, czyli starszego okresu epoki kamienia i datowane są na czasy między XIII a XI tysiącleciem p.n.e. W Klementowicach-Kolonii odkryto kilka tysięcy różnorodnych zabytków krzemiennych, stanowiących pozostałość po obozowisku łowców reniferów sprzed blisko 13 tys. lat (okres tzw. kultury magdaleńskiej). Jest to jedno z najciekawszych stanowisk archeologicznych na ziemiach polskich związanych z kulturą magdaleńską oraz najdalej w kierunku północno-wschodnim wysunięty punkt osadnictwa tej kultury w Europie.

Prace wykopaliskowe prowadzone w Klementowicach dostarczyły także istotnych danych do badań nad neolitem – młodszym okresem epoki kamienia, który na Lubelszczyźnie rozpoczął się wraz z początkiem V tysiąclecia p.n.e. Ówczesni mieszkańcy tych terenów znali już sposoby uprawy ziemi, umieli hodować zwierzęta, lepić i wypalać naczynia gliniane. Wykorzystywali także naturalne włókna roślinne i zwierzęce, przedając je i tkając. Udoskonalili techniki obróbki surowców kamiennych i zakładali małe osady.

Pod koniec IV tysiąclecia p.n.e. na obszarze Klementowic pojawiły się społeczności identyfikowane przez archeologów z kulturą pucharów lejkowatych. To czasy intensyfikacji gospodarki rolno-hodowlanej; zwiększeniu uległ areał pól uprawnych, ponieważ na dużą skalę wypalano lasy, używając glebę popiołem. Zaczęto także używać radła ciągniętego przez woły. Podczas wykopalisk odkryto niewielką osadę oraz osiem cmentarzyisk. Na podstawie odnalezionych fragmentów ceramiki udało się odtworzyć szereg naczyń, m.in. pucharów, kubków, amfor i waz. Znalezione także bardzo starannie oszlifowane siekiarki krzemienne, kamienne toporki, narzędzia z kości, gliniane przęślićki. W grobach pod grubą warstwą brył opoki (czasem stwierdzano obecność również innych konstrukcji kamiennych) znajdowano najczęściej pojedyncze pochówki szkieletowe bez wyposażenia, rzadziej zawierające do kilku darów w postaci naczyń, narzędzi czy ozdób.

W końcowej fazie neolitu, około połowy III tysiąclecia p.n.e., przybyła na te tereny ludność kultury amfor kulistych. Podstawą gospodarki owych plemion był pasterski chów dużych stad bydła. W Klementowicach odnaleziono groby pochodzące z tego okresu. Do ich konstrukcji używano zazwyczaj kamieni wapiennych. Zmarli wyposażeni byli w naczynia, całkowicie oszlifowane ozdoby krzemienne, czasem także amulety z zębów dzika, groty kościane, paciorki bursztynowe. Niekiedy do grobów składano też ofiary z ludzi lub zwierząt.

Ruszamy w dalszą wędrowkę zielonym szlakiem. Pozostawiamy za sobą tory, po niecałych 300 m mijamy po lewej aptekę, obok której znajduje się miejsce przyjazne rowerom (stojak rowerowy, stół z ławami i tablica informująca o Izbach Produktów Lokalnych i pozostałych miejscach przyjaznych rowerom).

Mijamy skrzyżowanie za apteką i kontynuujemy podróż wzdłuż dużego stawu, znajdującego się po lewej stronie (0,65 km). Po 300 m staw się kończy, a po prawej możemy podziwiać wspaniały ogród na skarpie, z bogatą kolekcją

Klementowice



krzewów oraz imponującymi kompozycjami ogrodowymi. Warto przyrzeć się tym cudom z bliska, może staną się one inspiracją do stworzenia własnego ogrodu?

Jedziemy dalej i na najbliższym rozwidleniu skręcamy w lewo (1,18 km). Gdybyśmy pojechali prosto na Buchałowice, dojechalibyśmy po 200 m do wiaty rowerowej stojącej przed remizą OSP w Klementowicach. Około 300 m dalej, przy wąwozie, znajduje się godny uwagi neogotycki kościół.

i

Kościół św. Klemensa i św. Małgorzaty został wybudowany w latach 1914–27. Jest murowany, trzynawowy, utrzymany w stylu neogotyckim. Fronton flankują dwie wieże. Do obecnego kościoła z poprzednio istniejącej tu świątyni przeniesiono trzy drewniane ołtarze, ambonę i chrzcielnicę projektu Tylmana z Garmeren z 1690 r. Na chórze mieszczą się 8-głosowe organy z 1899 r.

W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła znajduje się głęboki wąwóz, nad którym przerzucono mostek do plebani. Na dnie parowu można odnaleźć stare groby. Wyjścia z wąwozu pilnuje rzeźba roweru wykonana przez Romana Czernieca z Wojciechowa, na której możemy zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. Godny uwagi jest także zabytkowy cmentarz leżący obok kościoła.



Zespół kościoła parafialnego w Klementowicach

Wracamy na zielony szlak. Minąwszy zakręt, po ok. 200 m widzimy po prawej strzeliste wieże kościoła w Klementowicach (1,4 km). Jedziemy dalej prosto ok. 800 m i skręcamy w prawo (2,2 km). Równiutka, asfaltowa droga biegnie pomiędzy polami i jagodnikami. Będziemy teraz jechali prosto przed siebie przez ok. 3,5 km. Mijamy po lewej chłodnię w Klementowicach (3,69 km), następnie po prawej murowaną kapliczkę otoczoną cyprysikami i tujami (3,95 km). Wjeżdżamy na trochę podniszczony asfalt, ale rekompensuje nam ten fakt urzekający widok na okolicę z pofalowanymi wzgórzami i widocznymi w oddali zabudowaniami, polami oraz lasami (5 km). Wkrótce zresztą nawierzchnia się poprawia. Przy starym, drewnianym krzyżu trzymamy się asfaltu, krzyż zostawiając po lewej (5,58 km). Na skrzyżowaniu w Buchałowicach skręcamy w lewo i ruszamy w stronę Płonek. Po ponad 700 m czeka nas długi (ok. 200 m) i dość ostry zjazd. Nie rozpędzajmy się zbytnio, gdyż na końcu zjazdu będziemy musieli skręcić w prawo, w boczną drogę (6,91 km). Następnie po 300 m, na rozwidleniu,

kierujemy się w lewo (7,21 km). Wkrótce z przodu po prawej zobaczymy kurowską wieżę ciśnienia (8 km).

Po niespełna 800 m dojeżdżamy do skrzyżowania w Płonkach, przy którym zaczyna się czarny łącznik o długości 2,5 km, prowadzący do markuszkowskiego żółtego szlaku „W krainie Jana Pocka” (8,78 km). Jedziemy dalej, ale musimy być ostrożniejsi, ponieważ najbliższe kilka kilometrów szosy cechuje zdecydowanie większy ruch niż do tej pory. Droga skręca w lewo, przejeżdżamy niewielkim mostkiem nad Kurówką (9,30 km) i wyjeżdżając z Płonek,

na skrzyżowaniu skręcamy w prawo (9,6 km). Ponownie przejeżdżamy nad Kurówką (9,74 km).

W ten sposób dojechalibyśmy nad stawy w Olesinie. W ich sąsiedztwie znajduje się kompleks pałacowo-parkowy. Sam pałac jest obecnie zaniedbany i niszczy się, a próby znalezienia prywatnego inwestora i nowego właściciela jak dotąd spełzły na niczym. Ciekawostką związaną z tym miejscem jest fakt, że w Olesinie w 1923 r. urodził się gen. Wojciech Jaruzelski herbu Ślepowron.

i

Niegdyś Olesin wchodził w skład Kurowa, dopiero w roku 1783 został niezależną wsią, po tym jak rok wcześniej na zlecenie Ignacego Potockiego i jego brata Stanisława Kostki Potockiego został tu założony kompleks pałacowo-parkowy przez Christiana Piotra Aignera. Nazwa osady powstała ku czci Aleksandry – żony Stanisława Potockiego. Poza Potockimi z Olesinem związany był m.in. Julian Ursyn Niemcewicz herbu Rawicz.

Przy stawach znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów (9,9 km). Nad brzegiem wody spotkamy też wędkarzy czekających na swą „wieleelką rybę”. Jedziemy dalej, przy cmentarzu skręcamy w lewo, w ulicę I Armii Wojska Polskiego (10,28 km) i po 570 m w prawo. Jesteśmy w centrum Kurowa.



Miejsce wypoczynku dla rowerzystów w Olesinie

Specyficznym i dominującym od kilkuset lat rodzajem wytwórczości w Kurowie jest garbarstwo, futrzarstwo i kuśnierstwo, a głównie wyrób kozuchów. Miejscowość z tego rodzaju działalności znana jest w województwie, kraju i za granicą. Wielowiekową tradycję kurowską podtrzymuje wiele drobnych zakładów rzemieślniczych.

Początki miejscowości sięgają co najmniej XII w. Obecnie ma ona charakter osady miejskiej, w istocie zresztą była przez ponad 400 lat miastem (1442–1869). Do dzisiaj zachował się tutaj zabytkowy układ urbanistyczny z zespołem zabudowy małomiasteczkowej, a także szereg ciekawych obiektów. Z Kurowa pochodził ojciec Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Uchodźstwie.

i

Po prawej mijamy parafialny kościół Narodzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Michała Archanioła (11 km).

i

Późnorenesansowy trzynawowy kościół w Kurowie budowany był w trzech etapach. Pierwszym fundatorem był Piotr Kurowski. Świątynię erygowano w 1450 r. W połowie XVI w. dobudowano nawy boczne. Nawa główna została wymieniona na murowaną ok. 1660 r. przez rodzinę Zbąskich. Następne ulepszenia wprowadził w 1. poł. XVIII w. tutejszy proboszcz, ks. Michał Szajkowski (wymontował i wzmocnił ankrami sklepienie). W 2. poł. XVIII w. pokryto dach blachą i zakończono układanie marmurowych posadzek. Dziś kościół składa się z nawy głównej i dwóch naw bocznych. Warto zobaczyć w nim oryginalny barokowy ołtarz główny i siedem ołtarzy bocznych. >>



» W parafii posługę duszpasterską w latach 1775–85 sprawował ks. Grzegorz Piramowicz, pedagog, działacz oświatowy i pisarz oświeceniowy. W sąsiedztwie kościoła znajduje się budynek szkoły parafialnej (wikariatu) z 1738 r. Jest przykładem klasycystycznego gmachu o prostych, rozczłonkowanych piłastrami elewacjach z gzymsami i wysokim łamanym dachem. Budynek został przebudowany w końcu XVIII w., a po zombardowaniu w 1939 r. został zrekonstruowany i powiększony w latach 1953–58.

Przy kościelnym zespole znajdują się inne zabytkowe obiekty: dzwonnica i klasycystyczna plebania, obie z XVIII w. Murowaną plebanię wybudowano w latach 1778–82 wg projektu Stanisława Kostki Potockiego oraz architektów Chrystiana Piotra Aignera i Stanisława Zawadzkiego. Spalona podczas II wojny światowej, została odbudowana w 1945 r.



Kościół w Kurowie

Po lewej od kościoła znajduje się niedawno zrewitalizowany rynek z pomnikiem upamiętniającym cywilne ofiary masowej egzekucji wykonanej tu przez Niemców w 1944 r.

Przejdziem dla pieszych przechodzimy na drugą stronę bardzo ruchliwej trasy nr 17 i ulicą Głowackiego dojeżdżamy do fontanny, w pobliżu której znajduje się drogowskaz informujący, że z tego miejsca można czerwonym łącznikiem o długości 7 km dojechać do niebieskiego, północnego szlaku po gminie Markuszów.

Czerwony łącznik z Kurowa przez Kłodę wiedzie do Bobowisk, gdzie łączy się z markuszowskim niebieskim szlakiem biegnącym przez Bobowiska, Wólkę Kątną, nad jeziorami Duży Ług i Rejowiec, do szkoły w Woli Przybysławskiej (dystans do pokonania, licząc od Bobowisk, wynosi 8,3 km). Możemy dojechać stamtąd do Kozłówki, jadąc garbowskiem czarnym szlakiem do Meszna (odległość 4,7 km), następnie skręcając w lewo i wędrując cały czas prosto żółtym łącznikiem (liczącym 7,31 km), następnie niebieskim szlakiem gminy Kamionka jedziemy 3 km, by dotrzeć bezpośrednio pod bramę Muzeum Zamajskich w Kozłowie. Całkowity dystans z Kurowa do Kozłówki, jadąc opisanymi powyżej szlakami, wynosi ok. 30 km. Do przebycia trasy potrzebny jest rower zdolny do jazdy po polnych i leśnych drogach.

Przy fontannie, obok której się właśnie znajdujemy, do lat 80. XX w. odbywały się słynne kurowskie targi, które rywalizowały z jarmarkami w pobliskim Markuszowie. Skręcamy stąd w lewo, w ulicę Nowy Rynek, i po 100 m w prawo, w ulicę Kościuszki (11,27 km). Potem przez 1,8 km jedziemy cały czas prosto, docierając do miejscowości Szumów.

Jedną z najbardziej znanych postaci związanych z tą miejscowością był Stanisław Pękala – poseł Sejmu Ustawodawczego, wójt gminy Kurów, uczestnik wojny z bolszewikami, współzałożyciel Gminnej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej. Zginął 10 września 1939 r. podczas bombardowania Kurowa przez Niemców.

Przy końcu Szumowa droga skręca w lewo (13,06 km). Stąd do następnej miejscowości mamy ponad 2 km. Przejeżdżamy mostkiem nad Kurówką

(13,19 km) i zostawiamy wieś za sobą. Wjeżdżamy w otwartą przestrzeń, po lewej mamy pola, po prawej rozległe łąki. Poruszamy się teraz po piaszczystej, tylko częściowo utwardzonej drodze. Po kilkuset metrach mijamy stary, drewniany krzyż, ledwie widoczny pod dwoma potężnymi lipami. Jedziemy przy nim główną drogą, odbijając lekko w prawo (13,59 km). Przejeżdżamy przez zagajnik z brzoźek (13,8 km), później za sosnami dojeżdżamy do asfaltu i na rozwidleniu nadal trzymamy się głównej drogi, skręcając w prawo (13,91 km). Po raz ostatni przejeżdżamy mostkiem nad Kurówką.

Kurówka, prawobrzeżny dopływ Wisły o długości ok. 45 km, swe początki bierze w trzech źródłach, znajdujących się na terenie gminy Garbów, w miejscowościach Piotrowice Wielkie, Bogucin, Piotrowice-Kolonia. Ujście rzeki znajduje się na terenie Puław. Kurówka przepływa przez Garbów, Markuszów, Kurów, Końskowolę i Puławę. Powierzchnia jej dorzecza wynosi 395,4 km<sup>2</sup>. Około 200 m od mostku (w dół rzeki) do Kurówki wpada Struga Wodna, płynąca wcześniej przez Dębę, Wólkę Nowodworską i Szumów, natomiast 500 m w górę rzeki z Kurówką łączy się rzeka Białka, płynąca z Markuszowa przez Wolę Przybysławską, Wólkę Kątną, Zastawie, Kłodę i Szumów. Od kilku lat na Kurówce organizowane są spływy kajakowe na trasie Szumów – Opoka oraz Opoka – Osrodek ZDUNG (Rolniczy Zakład Doświadczalny w Puławach). Ich organizatorem jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Puławach. W wypożyczalni sprzętu pływającego MOSiR przy ul. Wiślanej w Puławach amatorzy kajakarstwa mogą pożyczyć atestowany kajak wraz ze sprzętem ratunkowym i spróbować swoich sił podczas spływów.

Około 700 m za mostkiem skręcamy w prawo i docieramy do Wólki Nowodworskiej. Mijamy po prawej bocianie gniazdo (15,39 km), potem wjeżdżamy na wiadukt przebiegający nad drogą ekspresową S17 (15,56 km).

Dojeżdżamy do skrzyżowania (17,41 km), na którym jedziemy prosto. Znajduje się tu tablica z mapką i drogowskazy informujące, że od tego miejsca zaczyna się żółty łącznik (1,79 km długości). Można dzięki niemu ominąć Choszczów i skrócić drogę na Żyrzyn o ok. 5 km. Trasa ta omija także niebieski łącznik do żółtego szlaku po gminie Baranów, znajdujący się na zielonym szlaku niecałe 4 km od miejsca, w którym teraz jesteśmy.

Wjeżdżamy do wsi Dęba (17,54 km), mijamy skromny budynek szkoły filialnej w Dębie (zamkniętej w 2011 r.) ze znajdującym się obok placem zabaw. Skręcamy w lewo i wjeżdżamy do Choszczowa (19,4 km). Po lewej widzimy kościół parafii Dęba pw. Matki Kościoła (19,66 km).

W latach 1981–82 z inicjatywy ks. kanonika Władysława Siudema powstał tu kościół, a w 1991 r. również niewielka parafia, skupiająca ok. 1000 wiernych z miejscowości Bronisławka, Choszczów, Dęba, Marianka, Paluchów, Posiołek, Wolica.

Niecałe 100 m dalej mijamy po prawej charakterystyczną żółtą kapliczkę z motywem w kształcie serca (19,73 km). Wyjeżdżamy z Choszczowa i otwierają się przed nami ciekawe widoki na połacie pól i lasy (20,16 km). Po pewnym czasie jakość drogi się nieco pogarsza (zaczyna się dziurawy, łatany asfalt) i wjeżdżamy do lasu (21 km). Po 200 m dojeżdżamy do skrzyżowania z tablicą informacyjną z mapką i drogowskazami. Jeśli pojedziemy



prosto, zaczynającym się tutaj niebieskim łącznikiem (liczącym 5,36 km), do trzemy do Śniadówki, gdzie znajdziemy się na żółtym szlaku gminy Baranów (do Baranowa mamy 12 km). My jednak, trzymając się zielonych znaków, skręcamy w lewo, w stronę Żyrzyna, od którego dzieli nas ok. 12 km.

Jedziemy dalej i po prawej mijamy miejsce odpoczynku (21,68 km), znajdujące się przed leśną polaną (w jej rogu widać będzie ambonę myśliwską). Około 1 km od wiaty zaczyna się ogrodzony młodnik z sadzonkami drzewek (22,65 km). Po drodze od czasu do czasu spotkamy sęgi drzew, a wkrótce mijamy przysiółki „drzwi do lasu” (22,12 km). Las, zwłaszcza ten młody, gdy jest ogrodzony, także potrzebuje drzwi, którymi leśnicy dostają się do szkółki. Za plantacją jedziemy prosto i na skrzyżowaniu (24,13 km) skręcamy w prawo.

Dojechaliśmy do miejsca, gdzie prowadził wcześniej mijany żółty łącznik, skracający drogę do Żyrzyna. Do tej miejscowości mamy stąd jeszcze ok. 9 km. Na pierwszym skrzyżowaniu jedziemy prosto (24,98 km), a na następnym, ponad 1 km dalej, skręcamy w prawo. Dojeżdżając do drugiego skrzyżowania, widzimy na wprost charakterystyczny wąski i ciemny leśny dukt. Wygląda jak tunel zakończony światłem (na jego końcu droga dociera do polany). Około 400 m dalej skręcamy w lewo, a po prawie 1,7 km wyjeżdżamy z lasu Kozi Bór (28,51 km).

**Kozi Bór** to leśnictwo i obszar chronionego krajobrazu, utworzone w 1989 r. Na jego terenie przeważa równinny krajobraz: duża część powierzchni to bory mieszane i świeże lasy z dębem bezszypułkowym, a także bory bagienne, świetliste dąbrowy, zbiorowiska gradowe, olsy i łęgi. Obok kompleksów leśnych i zarostowych występują wielkopowierzchniowe łąki i niewielkie torfowiska. W Kozim Borze bytuje kilka rzadkich gatunków nietoperzy.

Skręcamy w lewo (650 m od lasu) i wjeżdżamy do Woli Osińskiej. W tej miejscowości funkcjonuje ciekawy obiekt etnograficzny.

Miniskansen w Woli Osińskiej powstał w 2000 r. dzięki pasji i inicjatywie pani Marii Rodak, mieszkanki tej miejscowości. Twórczyni nazywa go **Izbą Tradycji Pokoleń**. Oddaje w niej autentyczny obraz wiejskiej chałupy ze swojego dzieciństwa. Izba składa się z sieni z posadzką z gliny, kuchni i pokoju, gdzie zgromadzono zbiór przedmiotów codziennego użytku mieszkańców wsi z XX w. Zobaczyć można także tradycyjny warsztat tkacki, symbol bogatych tradycji tkackich tych okolic. Izba Tradycji Pokoleń jest przygotowana do organizacji biesiad i okazjonalnych spotkań z muzyką ludową.

Po wjeździe do miejscowości po prawej mijamy zaniedbaną kaplicę (29,16 km), a po dalszych 800 m remizę OSP w Woli Osińskiej. We wsi warto zwrócić uwagę na stosunkowo dużą liczbę utrzymanych w dobrym stanie przedwojennych chat. Przy małej, błękitno-białej kapliczce z drewnianym płotem skręcamy z asfaltu w prawo (30,21 km), na szutrówkę. Przy polnej drodze rosną dzikie jabłonki, a wkrótce mijamy po lewej widoczną w oddali chłodnię owoców i warzyw w Woli Osińskiej (31,05 km). Przejeżdżamy obok metalowe-

go, pomalowanego na złoto krzyża stojącego pod samotną olchą (31,32 km). Znaki umieszczone na drzewie utwierdzają nas, że nadal mamy jechać prosto. Jesteśmy dość blisko ruchliwej drogi nr 17, biegnącej po lewej (jeszcze dalej widać kominy zakładów azotowych w Puławach). Patrząc na wprost, widzimy lasy – właśnie do nich zmierzamy. Wjeżdżamy pośród drzewa (31,6 km) i jedziemy główną drogą, tak jak pokazuje drogowskaz. Leśny trakt skręca najpierw w prawo, a później, za brzoźkami, w lewo (31,74 km). Jedziemy teraz krawędzią lasu po bardzo piaszczystej drodze. Na rozwidleniu skręcamy w lewo (31,88 km). Po niecałym kilometrze jazdy prosto przejeżdżamy obok szpaleru akacji (32,4 km) i na szutrowej drodze, która się właśnie rozpoczęła, skręcamy w lewo (32,78 km), w ulicę Plebańską. Droga skręca w prawo przy srebrnym krzyżu stojącym pod dwoma akacjami i doprowadza nas w bezpośrednie sąsiedztwo charakterystycznego kościoła parafialnego w Żyrzynie (33,2 km).

**Kościół św.św. Piotra i Pawła** w Żyrzynie to piękna, klasycystyczna świątynia w kształcie rotundy, zaprojektowana przez Christiana Piotra Aignera, nadwornego budowniczego rodu Czartoryskich. Ciekawa jest historia jej powstania. Otóż w 1803 r. budowniczym oprócz fundamentów udało się wznieść ściany świątyni na wysokość ok. 5 m. Realizacja efektownego zamysłu architektonicznego Aignera została jednak przerwana z powodu braku funduszy i to aż na okres 35 lat. Wśród mieszkańców gminy przetrwała opowieść o tym, że niezabezpieczone mury po dziesięcioleciach w końcu porosły brzoźkami, które mieszkańcy wykorzystywali do robienia hołobli, czyli dyszli do jednokonných zaprzęgów używanych dawniej na wsi. Dopiero w latach 1839–48 Adam Wessel, nowy właściciel majątku Żyrzyn, dokończył budowę kościoła przy udziale architekta Karola Kremera, który wprowadził niewielkie zmiany do pierwotnego projektu. Przez kolejne dziesięciolecia świątynia była wykańczana, remontowana, tynkowana i malowana. Nad nawą rozpięty jest dach i kopuła, na szczycie której znajduje się zakończona krzyżem wieżyczka. Fronton zdobią cztery kolumny.

Wnętrze świątyni pokryte jest piękną polichromią. Efektownym elementem wystroju są również umieszczone w dużych oknach trzy witraże, ufundowane przez Stanisława i Zofię Wesslów w 1912 r. Po lewej widać św. Stanisława, po stronie prawej św. Zofię z córkami na tle bazyliki św. Piotra w Rzymie. Mniejszy witraż, powyżej ołtarza głównego, przedstawia św. Józefa. W kościele znajdują się także marmurowe epitafia i tablice poświęcone pamięci kolatorów z ich portretami.

W bezpośrednim sąsiedztwie kościoła, obok bramy, znajduje się wbudowana w parkan murowana **dzwonnica** z 1869 r. Warto zwrócić uwagę na pochodzącą z 1850 r. ogrodzenie, w które wkomponowano cztery kapliczki. W pobliżu znajduje się również ciekawa neogotycka kaplica grobowa rodziny Wesslów z 1853 r., w której podziemiach pochowano przedstawicieli tego rodu.

Ulicą Plebańską dojechaliśmy do drogi asfaltowej. Tu skręcamy w lewo, w ulicę Tysiąclecia (33,3 km). Jedziemy nią aż do końca (ok. 1,5 km), mijając po drodze remizę OSP w Żyrzynie (34,29 km) oraz zlokalizowane po lewej, nad stawem miejsce wypoczynku (34,7 km). Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo, w ulicę Powstania Styczniowego (34,84 km). Nie bez powodu nosi ona tę właśnie nazwę – niedaleko stąd doszło do najśłynniejszej bitwy powstania, o której było głośno w całej Europie.

i

W dniu 8 sierpnia 1863 r. oddział powstańczy pod dowództwem Michała Heydenreicha-Kruka stoczył zwycięską bitwę z wojskami carskimi. Na drodze pod Żyrzynem zastawiono pułapkę na konwój poczty, przewożącej znaczną ilość pieniędzy. Po trzygodzinnej walce w ręce Polaków dostało się 140 tys. rubli, 400 karabinów i dwa działa, niestety zagwożdżone. W wyniku starcia po stronie powstańców było 10 zabitych i 50 rannych, natomiast straty Rosjan były dużo dotkliwsze – 84 zabitych, 140 rannych i 108 wziętych do niewoli. Dowodzący Rosjanami porucznik Laudański wyostał się z zasadzki z ok. 90 żołnierzami. Porażka pod Żyrzynem spowodowała odwołanie z Warszawy Wielkiego Księcia Konstantego, jego miejsce zajął feldmarszałek Fiodor Berg. Sukces powstańców, którzy zdobyli broń i pieniądze niezbędne do dalszej walki, odbił się echem na Zachodzie Europy i przyczynił się do wzmocnienia pomocy dla powstania. Zaczęto też o nim coraz głośniej mówić. W wielu krajach odbyły się manifestacje poparcia, a rządy europejskie zaczęły być naciskane przez swych obywateli w sprawie udzielenia wsparcia dla walczących Polaków.

Według danych, w pocztowym konwoju Rosjanie przewozili przynajmniej 200 tys. rubli w złocie. Ponoć brakujące 60 tys. mieli zagarnąć dwaj powstańcy i ukryć gdzieś w okolicy. Warto się rozglądać, bo być może powstańczy skarb czeka właśnie na nas.

Wciąż tą samą ulicą kierujemy się w stronę Żerdzi, do której mamy nieco ponad 2 km. Wjeżdżamy do wsi (36,96 km).

i

Żerdź słynie z tradycji tkackich. Znajduje się tu **Tkacka Izba Regionalna**, a lokalne Stowarzyszenie „Nasza Wieś” kultywuje tradycje kulturalne, rękodzielnicze i kulinarne.

Po 150 m docieramy do skrzyżowania.

i

W tym miejscu zielony szlak spotyka się z **czarnym szlakiem łącznikowym** prowadzącym w prawo do żółtego szlaku gminy Baranów (ok. 3,5 km), a dalej przez Czółna, Baranów i dzikie łąki nad zakolami Wieprza aż do młyna ze wsi Zagózdź (17,3 km). Gdybyśmy pojechali nim w lewo, przez Jaworów, Borysów, Bałtów i rezerwat Piskory dotrzemy do Kośmina (22,7 km).

Stoi tu okazała kapliczka, a tuż za skrzyżowaniem remiza OSP w Żerdzi. Skracamy w lewo, mijamy po prawej gniazdo bocianie (37,34 km), następnie po lewej zbudowany z bali bardzo stary dom z okiennicami (37,53 km) i skręcamy w prawo (37,98 km). Przejeżdżamy obok (po lewej) miejscowej szkoły (38,13 km) i dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym szlak czarny odłącza się od zielonego, skręcając w lewo (do puławskiego niebieskiego szlaku mamy stąd 8,6 km, do rezerwatu Piskory – 11,6 km).

My jedziemy prosto, do Strzyżowic (dzieli nas od nich ok. 8 km), najkrótszą drogą do Wieprza. Wjeżdżamy na szutrówkę i po 540 m docieramy do lasu. Uwaga, wjeżdżamy do niego na wprost (nie skręcamy w lewo tak jak główna droga). Mijamy stojący pod lipą drewniany krzyż (38,7 km). Jadąc leśnym duktem, przejeżdżamy kolejno obok niewielkich czterech ambon; pierwszą z nich stoi po lewej (38,89 km), następne trzy po prawej stronie (39,14; 39,29;

39,46 km). Wyjeżdżamy z lasu i skręcamy w lewo (39,56 km). Początkowo jedziemy skrajem drzew, później las się kończy i po przejechaniu po bardzo piaszczystej drodze, po której ciężko poruszać się rowerem, ok. 560 m dalej skręcamy w lewo (40,12 km). Po kolejnych 630 m skręcamy w prawo. Teraz jedziemy już mniej piaszczystą drogą, mając po lewej sosnowy bór, a po prawej piękną, dziką łąkę, na której dość często można spotkać uczujące bociany. Znow przejeżdżamy przez las (40,9 km), po 300 m wyjeżdżamy z niego na lepszą, szutrową nawierzchnię. Po przejechaniu ok. 1 km zaczyna się asfalt (41,94 km). Skracamy tu w lewo, do Strzyżowic. Do końca szlaku zostało jeszcze 4,84 km.

Jesteśmy w Wilczance. Gdybyśmy teraz skręcili w prawo, to liczącym 3,53 km łącznikiem (Wilczanka – Pogonów – Motoga) dojedziemy do wsi Motoga leżącej na żółtym szlaku gminy Baranów. My skręcamy w lewo, mijamy kolejno dwa bocianie gniazda (42,06 i 42,52 km), następnie przejeżdżamy obok smukłej kapliczki z 1936 r., ufundowanej przez mieszkańców wsi (42,68 km) i po kilkuset metrach opuszczamy Wilczankę (42,92 km).

Wjeżdżamy do Skrudek (43 km). Przecinamy mostek (43,23 km) i mijamy po prawej siedzibę OSP w Skrudkach (43,43 km) oraz kapliczkę z 1937 r. We wsi warto zwrócić większą uwagę na kilka dość dobrze zachowanych chat zbudowanych z bali. Skracamy we wsi w prawo (43,71 km) i później za trzciną wierzbą w lewo (44,11 km). Trzymamy się kierunku, który wyznacza asfaltowa szosa, po kilkuset metrach przechodząca w nawierzchnię szutrową (44,83 km). Na rozwidleniu dróg skręcamy w prawo (44,35 km) i po 250 m skręcamy w lewo. W ten sposób wjeżdżamy na wał przeciwpowodziowy, po prawej mijając czerwoną tablicę ostrzegawczą (45,6 km). To znak, że Wieprz jest już naprawdę blisko. Po prawie kilometrze podróży wałem zobaczymy z prawej strony w odległości ok. 100 m murowaną kapliczkę zwieńczoną białym krzyżem. Po dalszych 100 m zjeżdżamy z wału i docieramy do miejsca, gdzie kończy się zielony szlak (46,78 km).

Jesteśmy w Strzyżowicach. Po prawej płynie Wieprz, a jedno z zakoli rzeki wije się dostownie tuż przed naszymi stopami. Na wprost widzimy przeciwny brzeg, który jest swoistym półwyspem, utworzonym przez meandrującą rzekę.

**Dolina Dolnego Wieprza** jako jedna z niewielu na Lubelszczyźnie wciąż jeszcze zachowuje swe naturalne walory przyrodnicze i krajobrazowe. Rozległy obszar starorzecza Wieprza w znacznej części porośnięty jest łanem manny mielec, czermieni błotnej i osoki aloesowej. Tylko miejscami odsłania się lustro wody. W starorzeczu bytują zimorodki i łabędzie nieme, to także rejon żerowania bociana czarnego i czapli.

Pod kilkoma dużymi, wiekowymi wierzbami znajduje się tablica z mapką. To znak, że przejechaliśmy cały zielony szlak: od Klementowic aż po malownicze zakole jednej z ostatnich dzikich rzek Europy.

Rzeka Wieprz



i

The trail leads through the captivating regions of the Nałęczowski Plateau, the Kozi Bór Protected Landscape Area, located between the northern edge of the Lublin Upland and the Wieprz Ancient River Valley, as well as through the Wieprz Ancient River Valley Protected Landscape Area, which has successfully preserved its natural and landscape assets, as one of few such areas in the Lublin Region.

The trail section between Klementowice and Płonki features some elevations, while the remainder of the trail continues on the flat ground. The section between Olesin and Kurów has a slightly higher vehicle traffic volume.

The ride along the green trail begins at the level crossing in Klementowice. You encounter the red Rose Trail, which here crosses the railway tracks of the former Nadwiślańska Railway. The railway overhead line, which you can see at the level crossing, was erected over 130 years ago.

The historical wooden Railway Station Klementowice, situated halfway between the stations in Nałęczów and Puławy, is located less than 500 m west from the level crossing. The construction of the eclectic building lasted one year and it was completed in 1878. Although dilapidated and inconspicuous today, the building can tell many interesting stories. You can learn about the most interesting stories, taking up the challenge of the "Stories with a Legend in the Background" Quest, which reveals numerous mysteries of the contemporary and old Klementowice.

It is not only a large but also a very old village. It was officially established by Klemens of the Szreniawa Coat of Arms in the late 14<sup>th</sup> century; however, people had settled here much earlier. The archaeological excavations carried out in the vicinity have provided very interesting information about the former residents of the area.

You continue the ride along the green trail. You leave the railway tracks behind, and after less than 300 m you pass by

a pharmacy on the left, with an adjacent bicycle-friendly place (a bicycle stand, a table with benches and a board providing information about Chambers of Local Products and other bicycle-friendly places).

You pass by the intersection behind the pharmacy and continue the ride along a large pond located on the left (at 0.65 km). After 300 m the pond ends, and you can admire a splendid garden on the slope on the right with a rich collection of shrubs and impressive garden compositions. It is worth giving these beauties a closer look; perhaps they will inspire you to create your own garden.

You continue the ride and make a left turn at the nearest fork road (at 1.18 km). If you continued straight on, you would reach a sheltered rest area for cyclists, located 200 m later in front of the Volunteer Fire Department Station in Klementowice. A noteworthy neo-Gothic church is located about 300 m later near the ravine.

You return to the green trail. About 200 m after the bend, you can see the slender towers of the church in Klementowice on the right (at 1.4 km). You continue straight on for about 800 m and make a right turn (at 2.2 km). The even asphalt road runs between the fields and blueberry orchards. You ride straight ahead for about 3.5 km. You pass by a cold storage in Klementowice on the left (at 3.69 km), and then you pass by a brick roadside shrine surrounded by young cypresses and thujas on the right (at 3.95 km). You ride on the somewhat dilapidated asphalt road, but in exchange for this discomfort, a captivating view unfolds ahead of you over the vicinity with undulating hills, and buildings, fields and forests visible in the distance (at 5 km). Soon, the road surface improves. You proceed straight on, staying on the asphalt road near the old wooden cross and leaving the cross behind on the left (at 5.58 km). You turn left at the intersection in Buchałowice and head in the direction of the village of Płonki. After over 700 m you face a long (about 200 m) and rather steep ride downhill. Don't pick up too much speed during

the descent, since at its end you have to turn right onto a side road (at 6.91 km). Then, after 300 m you turn left at the fork road (at 7.21 km). Soon, you will see the water tower in Kurów in front of you on the right (at 8 km).

After less than 800 m you reach the intersection in Płonki, where the black connecting trail that is 2.5 km long begins, leading to the "In the Land of Jan Płoczek" Markuszów yellow trail (at 8.78 km). You continue the ride, but you must be more careful now as the next several kilometres of the main road definitely feature much higher than before vehicle traffic volume. The road turns left, you cross the small bridge on the Kurówka River (at 9.30 km) and leaving Płonki, you turn right at the intersection (at 9.6 km). Then, you cross the Kurówka River again (at 9.74 km).

You arrive at the ponds in Olesin. The palace-park complex is located in their neighbourhood. The palace itself is currently dilapidated and it slowly decays, while the attempts to find a private investor and a new owner have so far been unsuccessful. It is interesting to know that General Wojciech Jaruzelski of the Ślepowron Coat of Arms was born in Olesin in 1923.

A rest area for cyclists is located near the ponds (at 9.9 km). At the shore you can also see anglers waiting for their "biiig fish." You continue the ride and turn left at the cemetery into I Armii Wojska Polskiego Street (at 10.28 km) and after 570 m make a right turn. You are in the centre of Kurów. You pass by the Parish Church of the Blessed Virgin Mary and St. Michael the Archangel on the right (at 11 km).

The recently revitalized market square, located on the left from the church, features a monument commemorating the civilian victims of the mass execution carried out here by the Nazi Germans in 1944.

You cross the very busy Route 17 via the pedestrian crossing, and riding along Głowackiego Street you reach a fountain with a signpost located nearby, indicating that from this point, you can reach the blue northern trail around Markuszów

County, following the red connecting trail that is 7 km long.

The famous Kurów fairs that competed with the fairs organized in the nearby Markuszów were held until 1980s at the fountain, near which you stand. You now turn left into Nowy Rynek Street, and after 100 m you turn right into Kościuszki Street (at 11.27 km). Then you proceed straight on for 1.8 km and reach the village of Szumów.

At the end of the village of Szumów, the road turns left (at 13.06 km). You are over 2 km away from the next village. You cross the small bridge on the Kurówka River (at 13.19 km) and leave the village behind. You ride into the open space with fields on your left and vast meadows on your right. You now ride on the sandy, only partially paved road. Several hundred metres later you pass by an old wooden cross, barely visible underneath two massive lime trees. You pass it by riding on the main road, heading slightly right (at 13.59 km). You ride through a birch coppice (at 13.8 km), later you reach the asphalt road behind the pine trees and stay on the main road turning right at the fork road (at 13.91 km). You cross the small bridge on the Kurówka River for the last time.

You make a right turn about 700 m behind the bridge and reach the village of Wólka Nowodworska. You pass by a stork's nest on the right (at 15.39 km), and then ride on the overpass above Express Road S17 (at 15.56 km).

You ride straight on at the intersection (at 17.41 km), where an information board with a map and signposts indicating a starting point of the yellow connecting trail (1.79 km long) are located. Following the yellow connecting trail will allow you to skip Koszczów and shorten the way to Żyrzyn by about 5 km. This route also circumvents the blue connecting trail to the yellow trail around Baranów County, which is located at the green trail less than 4 km away from your current location.

You enter the village of Dęba (at 17.54 km), pass by a modest building of the branch school in Dęba (closed in 2011) with the adjacent playground. You



turn left and enter the village of Choszczów (at 19.4 km). You can see the Parish Church of Our Lady Mother of the Church in Dęba on the left (at 19.66 km).

About 100 m later on the right you pass by a characteristic yellow roadside shrine with a heart-shaped ornamental motif (at 19.73 km). You leave Choszczów and an interesting view opens up in front of you over the patches of fields and forests (at 20.16 km). After some time, the quality of the road slightly deteriorates (the asphalt road full of holes and patches begins) and you enter the forest (at 21 km). After 200 m you reach the intersection featuring an information board, map and signposts. If you ride straight on along the blue connecting trail that starts here (and is 5.36 km long), you will reach the village of Śniadówka, located on the yellow trail around Baranów County (you are 12 km away from Baranów). But you continue following the green trail markers and turn left in the direction of Żyrzyn, which is about 12 km away.

You continue the ride and pass by a rest area on the right (at 21.68 km), located before a forest clearing (you will see a hunting blind in its corner). A fenced young forest with tree seedlings starts about 1 km away from the shelter (at 22.65 km). From time to time you encounter cords of wood on the way, and soon, you pass by the proverbial "door to the forest" (at 22.12 km). The forest, especially the young one when it is fenced, needs the door through which the foresters enter the tree-nursery. You proceed straight on behind the plantation and turn right at the intersection (at 24.13 km).

You reach the place featured on the yellow connecting trail – that you passed by earlier – which shortens the way to Żyrzyn. You are now about 9 km away from Żyrzyn. You ride straight on at the first intersection (at 24.98 km), and turn right at the next intersection located over 1 km later. Arriving at the second intersection, you can see a characteristic narrow and dark forest dirt road ahead of you. It looks like a tunnel with light at the end (at its end the road reaches a clearing). You turn left about 400 m later, and

after nearly 1.7 km you leave the Kozi Bór Forest (at 28.51 km).

You turn left (650 m away from the forest) and enter the village of Wola Osińska, which features an interesting ethnographic site.

Having entered the village, you pass by a dilapidated roadside chapel on the right (at 29.16 km), and after 800 m you ride by the Volunteer Fire Department Station in Wola Osińska. It is worth noting a relatively large number of very well kept pre-war cottages in the village. You turn right at the small sky-blue and white roadside shrine with a wooden fence, leaving the asphalt road (at 30.21 km) for the gravel road. Crab apple trees grow along the field road, and soon, you pass by the fruit and apple cold storage in Wola Osińska (at 31.05 km) visible in the distance on the left. You pass by a gold-painted metal cross standing under a solitary alder (at 31.32 km). The trail markers placed on the tree confirm that you have to continue straight on. You are quite close to the busy Route 17 running on the left (further on, you can see the chimney of the Puławy Nitric Acid Plant). Looking straight ahead, you can see the forest and you head in its direction. You enter the forest (at 31.6 km) and ride on the main road, as the signpost indicates. First, the forest road turns right and then, it makes a left turn behind the young birch trees (at 31.74 km). You now ride along the edge of the forest on a very sandy road. You turn left at the fork road (at 31.88 km). After less than a kilometre, you ride next to the acacia lane (at 32.4 km) and on the gravel road, which has just began, you turn left (at 32.78 km) into Plebańska Street. The road turns right at the silver cross standing under two acacia trees and takes you directly to the vicinity of the characteristic parish church in Żyrzyn (at 33.2 km).

Riding along Plebańska Street, you reach the asphalt road. Here, you turn left into Tysiąclecia Street (at 33.3 km). You proceed until the end of the street (about 1.5 km), passing by the Volunteer Fire Department Station in Żyrzyn (at 34.29 km) and a rest area located on the left at the pond (at 34.7 km). You turn left at the in-

tersection into Powstania Styczniowego [January Uprising] Street (at 34.84 km). It owes its name to the most famous battle of the January Uprising which took place not far from here and which had repercussions all over Europe.

Still riding along the same street, you head toward the village of Żerdź, which is a bit over 2 km away from here. You enter the village (at 36.96 km).

You reach the intersection after 150 m.

A splendid roadside shrine stands here and the Volunteer Fire Department Station in Żerdź is located behind the intersection. You turn left and pass by a stork's nest on the right (at 37.34 km), and then, a very old log cabin with window shutters on the left, (at 37.53 km) and you make a right turn (at 37.98 km). You ride by the local school on the left (at 38.13 km) and reach the intersection, where the black trail separates from the green trail and turns left (you are 8.6 km away from the blue trail around Puławy, and 11.6 km away from the Piskory Nature Reserve).

You continue straight on toward Strzyżowice (which is about 8 km away), along the shortest way to the Wieprz River. You enter the gravel road and reach the forest 540 m later. Attention! You ride straight ahead into the forest (don't turn left with the main road). You pass by a wooden cross standing under the lime tree (at 38.7 km). Riding on the forest dirt road, you successively pass by four small hunting blinds; the first one stands on the left (at 38.89 km), and the next three are on the right (at 39.14; 39.29; and 39.46 km). You exit the forest and turn right (at 39.56 km). At first, you proceed along the edge of the forest, then the forest ends and you continue on the very sandy road that is hard to ride on with a bicycle. After about 560 m you make a left turn (at 40.12 km). After another 630 m you turn right. Now, you ride on a less sandy road, with a pine forest on your left, and a beautiful wild meadow on your right, where you can often encounter feeding storks. You ride through the forest again (at 40.9 km), and after 300 m you exit the forest onto a much

better, gravel road. About 1 km later the asphalt road begins (at 41.94 km). It owes its name to the most famous battle of the January Uprising which took place not far from here and which had repercussions all over Europe.

You are in the village of Wilczanka. If you now turned right, you would reach the village of Motoga located on the yellow trail around Baranów County, by following the connecting trail that is 3.53 km long (Wilczanka – Pogonów – Motoga). But you turn left, pass by two stork's nests (at 42.06 and 42.52 km), then ride by a slender roadside shrine that was founded by the village residents in 1936 (at 42.68 km) and after several hundred metres, you leave Wilczanka (at 42.92 km).

You enter the village of Skrudki (at 43 km). You cross the small bridge (at 43.23 km) and pass by the Volunteer Fire Department Station in Skrudki on the right (at 43.43 km) and a roadside shrine dating from 1937. It is worth noting several well-preserved log cabins in the village. You make a right turn in the village (at 43.71 km) and then turn left behind the third willow tree (at 44.11 km). You continue in the direction of the main asphalt road, which turns into a gravel road after several hundred metres (at 44.83 km). You turn right at the fork road (at 44.35 km) and turn left after 250 m. This is how you arrive at the levee, passing by the red warning sign (at 45.6 km), which means that the Wieprz River is really close. After about one kilometre on the levee, you will see a brick roadside shrine topped with a white cross located about 100 away on the right. After another 100 m you leave the levee and reach the end of the green trail (at 46.78 km).

You are in Strzyżowice. The Wieprz River flows on the right, and one of the river bends literally winds beneath your feet. Ahead of you is the opposite riverbank, which is a peculiar peninsula formed by the meandering river.

The signpost with a map is located beneath a few massive ages-old willow trees. This means that you traversed the entire green trail: from Klementowice until the picturesque bend of one of the wildest rivers of Europe.

Zagórze – Składów – Baranów – Czołna – Niwa – Żerdź – Jaworów – Borysów – Bałtów – rezerwat Piskory – Kośmin

4 40,88 km niewielka 57%

Do pokonania tej trasy niezbędny jest rower terenowy. W okolicach Wieprza szlak przejezdny jest wyłącznie latem.

Trasa szlaku przebiega przez Obszar Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza. Wspaniała, dzika rzeka tworzy tu malownicze zakola, w których siedliska znajdują dzikie ptaki oraz żółwie błotne, wydry, piżmaki, a także bobry. Tereny te cechują wysokie walory krajobrazowe. To swoista mozaika lasów, łąk i torfowisk. Na szlaku znajduje się również przepiękny rezerwat przyrody Piskory.

Szlak prezentuje interesującą lokalną twórczość garncarzy, sztukę tkacką i plecionkarską, umożliwiając jednocześnie wypoczynek na łonie natury oraz kontakt z dziewiczą przyrodą.

Podróż rozpoczynamy we wsi Zagórze, przy skrzyżowaniu z drogą do Baranowa, gdzie stoi dość duża pomarańczowa kapliczka. Szlak żółty skręca w stronę Baranowa (6 km), a czarny, którym podążamy, biegnie w stronę Składowa, nad Wieprz. Około 100 m od skrzyżowania, po prawej, minimy drewniany młyn wodny na rzece Bylinie (lewostronny dopływ Wieprza). Funkcjonuje przy nim śluza spiętrzająca wodę, jest tu także niewielki staw.

Młyn wodny w Zagórze



Młyn wodny w Zagórze powstał w 1946 r. jako jeden z siedmiu takich obiektów w regionie, wybudowanych w miejsce młynów zniszczonych podczas działań wojennych. Został zbudowany w całości z drewna. Obecnie stanowi własność prywatną. Możemy w nim uzyskać pieczęć Kraju Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Przejeżdżamy mostek za młynem i po lewej mijamy okazałą niebieską kapliczkę z 1907 r. fundacji Wincentego i Zofii Jarozińskich (0,2 km). W pobliżu stoi malutka remiza miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. Wędrując dalej, mijamy gniazdo bocianie po prawej, a po lewej budynki gospodarcze z drewnianych bali (0,27 km). Na skrzyżowaniu skręcamy w lewo przy niewielkim metalowym krzyżu (0,93 km). Po ok. 500 m mijamy kolejny krzyż, a wokół nas po obu stronach szosy zaczynają się rozpościerać łąki, miejscami przechodzące w szuwary (2,39 km).

Wjeżdżamy do wsi Składów (2,7 km) i skręcamy w lewo przy czarnym krzyżu (2,95 km). W miejscowości jest dość dużo oryginalnych i dobrze zachowanych starych, drewnianych domów, na które warto zwrócić uwagę. Za wsią kończy się asfalt i zaczyna cementowa nawierzchnia (3,25 km). Mijamy kolejne bocianie gniazdo i dojeżdżamy do drogowskazu informującego, że czarny szlak skręca w lewo (3,39 km). 200 m stąd znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów. Jeśli chcemy nie-

co odpocząć przed dalszą wędrowką, to tuż przed drogowskazem skręcamy w prawo: miejsce, gdzie można się na chwilę zatrzymać, znajduje się za niszczącym drewnianym domem.

Wędrując dalej czarnym szlakiem, pod kolejnym bocianim gniazdem skręcamy w lewo, w polną drogę (3,44 km). Od tego momentu rozpoczynamy wędrowkę po największej części szlaku. Jedziemy wśród łąk i szuwarów, gdzie tylko poprzetykanych kępami drzew. Po 500 m na rozwidleniu skręcamy w prawo, wciąż jadąc po polnej drodze. Później skręcamy w lewo, na nieco szerszą i wygodniejszą drogę gruntową (4,35 km). W oddali na wprost widać smukłą wieżę kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Sobieszynie. Droga wije się wśród wysokiego na metr sitowia i stopniowo kieruje się na południe (4,88 km). Jedziemy dalej wśród kępek wierzb, później przy szpalerze sosen droga kieruje się na zachód (5,2 km). Za iglakami skręcamy w lewo (5,39 km). Po ok. 130 m dojeżdżamy do drogowskazu każącego nam jechać prosto. Opuściliśmy dotychczasową drogę i wjeżdżamy na bardzo wąską ścieżkę. Mijamy po lewej wysychającą sadzawkę, nad którą możemy spotkać czaple. Po ok. 20 m dojeżdżamy do kolejnego drogowskazu utwierdzającego nas, że nie zgubiliśmy szlaku (5,54 km). Znajdujemy się teraz na terenie, na którym niepodzielnie rządzi przyroda. Dziki krajobraz zaczyna przypominać nieco sawannę, a my przedzieramy się bardzo wąską ścieżką wśród trzciny i mijamy kolejny drogowskaz (5,67 km). Skręcamy w prawo w wąziutką ścieżkę w stronę pobliskiego zakola Wieprza. Bardzo trudną do przejechania ścieżyną przedzieramy się wzdłuż meandrującego koryta rzeki. To, co uda nam się tutaj zobaczyć, warte jest poniesionego wysiłku.



Na czarnym szlaku można spotkać niejednego bociana

Możemy spotkać liczne ptaki wodne, dla których są tu idealne warunki do życia. Teren ten jest siedliskiem m.in. perkozów, derkaczy, remisów, pustulek, łabędzi niemych i błotniaków. Okolica obfituje także w ryby, czego dowodem są wędkarze, których możemy tu spotkać.

Po kilkuset metrach skręcamy w lewo, oddalając się od Wieprza i jadąc brzegiem dawnego, martwego koryta rzeki (6,45 km). Po ok. 100 m mijamy kolejny drogowskaz. Jedziemy polną dróżką wśród dzikich łąk, mijając po obu stronach wysychające oczka wodne (6,86 km). Przejeżdżamy przez mostek z metalowymi barierkami (7 km) i jedziemy dalej nieco już wygodniejszą polną drogą, ponownie w pobliżu Wieprza (7,51 km). Dojeżdżamy do rozdroża (7,56 km), gdzie czarny szlak spotyka się z żółtym. Żółty szlak biegnie dalej prosto, a my skręcamy w lewo (w stronę Baranowa) i przez 850 m wędrujemy trasą, na której szlaki czarny i żółty mają wspólny przebieg. Po lewej mijamy polanę, na której stoi opuszczona drewniana szopa (8 km), a po 400 m dojeżdżamy do asfaltowej drogi. Jesteśmy w Baranowie.



i

Miejscowość ta od wieków słynie z tradycji garncarskich. Siegają one XVI w. Rozwojowi rzemiosła w tym miejscu towarzyszył odpowiedni surowiec – glina, której pokłady znajdowały się w samym Baranowie i jego okolicach. Do końca XX w. garncarstwem zajmowali się tu spadkobiercy dawnych rodzinnych tradycji wykonywania tego rzemiosła. Tworzyli oni m.in.: dzbany, donice, garnuszki, skarbonki, dwojaczki, flakony oraz zabawki dla dzieci – kogutki i piszczałki. Ich wyroby można było kupić na targach i jarmarkach w Kazimierzu Dolnym, Wąwolnicy, Puławach, Kurowie i Markuszowie. W przeszłości baranowscy garncarze byli zrzeszeni w swoim cechu (założony w 1779 r.). W latach 90. XX w. garncarze zniknęli z krajobrazu małomiasteczkowych targów i jarmarków. Warto odwiedzić tutejszą **Izbę Tradycji** (zwaną też Izbą Garncarską), utworzoną przy Gminnym Centrum Kultury. Znajdują się w niej zbiory dawnych mistrzów, dokumenty, cenne pamiątki oraz fotografie przekazane przez rodziny garncarzy. Organizowane są tu także warsztaty garncarskie dla dzieci i dorosłych.



Baranów słynie z bogatych tradycji garncarskich

Na skrzyżowaniu przy wjeździe do Baranowa szlaki się rozdzielają (8,41 km), czarny szlak skręca w prawo w ulicę Zagrody, a żółty odbija w lewo i biegnie przez las do wsi Dębczyny. Trzymając się czarnych znaków, mijamy po prawej wysoki, drewniany krzyż stojący bokiem do szosy (8,58 km) i skręcamy

w lewo, w wyłożoną kostką brukową ulicę Środkową (9,42 km). 100 m dalej przecinamy ulicę Michowską. Od kapliczki zwieńczonej dwuramiennym krzyżem jedziemy prosto ulicę Czołnowską. Opuszczając Baranów (10 km), mijamy po prawej tabliczkę informującą, że we wsi Czołna znajduje się chłodnia owoców. We wsi (10,73 m) po lewej stronie drogi zobaczymy zabytkowy drewniany wiatrak.

i

**Wiatrak** o konstrukcji szkieletowo-ramowej został wybudowany pod koniec XIX w. z drewna sosnowego. Elewację oszalowano deskami w układzie pionowym. Od frontu zostały umieszczone drzwi wejściowe, a w elewacji tylnej osadzono w szczycie wał ze skrzydłami. Obiekt był czynny do 1961 r., kiedy to zainstalowano w nim silnik elektryczny i w ten sposób przerobiono na młyn. W 1976 r. kupił go dziennikarz z Warszawy i przekształcił na pawilon letniskowy, zachowując część dawnego wyposażenia. Gdy wiatrak adaptowano do celów mieszkalnych, wykonano podmurówkę, ułożono podłogę, zmodernizowano wnętrze, po prawej stronie dobudowano łazienkę.

W gospodarstwie agroturystycznym „Ostoja pod Czarną Piłą” (Czołna 52) możemy uzyskać pieczętkę Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Mijamy siedzibę miejscowej straży pożarnej i przy biało-zielonej kapliczce (11,61 km) skręcamy w prawo w kierunku Żyrzyna. Po przejechaniu 1,84 km uważny wędrowiec po prawej stronie, na skraju lasu tuż przy szosie zauważy tajemnicze ruiny.

i

Do ruin położonego w lesie murowanego pomieszczenia prowadzą cztery łukowate wejścia. Cóż to za dziwna budowla? Jest to dawna, opuszczona cegielnia, a właściwie zawałony piec starej cegielni. Co prawda ostatnie cegły wypalano tu przed kilkudziesięcioma laty, ale do dziś żyją jeszcze osoby, które przy tym pracowały.

Docieramy do wsi Niwa, gdzie skręcamy w prawo. Tu po raz ostatni czarny szlak spotyka się z żółtym i mają wspólny przebieg na odcinku 1,65 km. Jedziemy wzdłuż krawędzi lasu przez niecały kilometr. Potem szosa skręca w lewo, a my zjeżdżamy z asfaltu w prawo do lasu. Mijamy drzewo z oznaczeniem żółtego szlaku (14,82 km) i po 100 m na kolejnym drzewie widzimy oznaczenia obu szlaków. Mijamy polankę na końcu lasu (15,15 km) i wjeżdżamy między brzoźki. Po 400 m szlaki się rozdzielają (15,55 km). Żółty skręca w prawo, a my jedziemy dalej prosto, za czarnymi znakami. Przy metalowym krzyżu skręcamy w prawo w polną drogę (15,61 km) i przejeżdżamy brzoźowy zagajnik. Jedziemy prosto ok. 400 m, potem skręcamy w prawo (16,17 km), jadąc przez las płytkim wąwozem pod górkę i później prosto przez skrzyżowanie (16,35 km). Wyjeżdżamy z lasu (16,96 km) i skręcamy w lewo. Po dojechaniu do asfaltu (17,39 km) kierujemy się w prawo. Mijamy kółka zabudowań Kolonii Żyrzyn i skręcamy w lewo (18,85 km). Po 120 m dojeżdżamy do okazałej kapliczki we wsi Żerdź.



Wiatrak w Czołnie

Żerdź słynie z tradycji tkackich. Znajduje się tu **Tkacka Izba Regionalna**, a miejscowe Stowarzyszenie „Nasza Wieś” kultywuje lokalne tradycje kulturalne, rękodzielnicze i kulinarne.

W tym miejscu czarny szlak spotyka się z zielonym szlakiem, prowadzącym przez Jaworów, Borysów, Bałtów i rezerwat Piskory, do Kośmina (22,7 km).

i

Tuż za skrzyżowaniem stoi budynek straży pożarnej w Żerdzi (18,97 km). Nieco dalej mijamy po prawej gniazdo bocianie, następnie po lewej bardzo stary dom z okiennicami, zbudowany z bali (19,4 km) i skręcamy w prawo (19,85 km). Przejeżdżamy obok budynku szkoły (20 km) i docieramy do skrzyżowania, na którym szlak czarny odłącza się od zielonego, skręcając w lewo. Do puławskiego niebieskiego szlaku mamy stąd 8,6 km, a od rezerwatu przyrody Piskory dzieli nas jeszcze 11,6 km.

Po zapoznaniu się z mapką szlaków ruszmy w dalszą drogę w kierunku Kośmina. Skręcamy w lewo (20,14 km) przy krzyżu w kolorze ciemnego orzecha, potem opuszczamy Żerdź i skręcamy w prawo (20,32 km). Po ok. 300 m przecinamy bardzo ruchliwą drogę krajową nr 17 i jedziemy w kierunku Jaworowa (20,62 km).

W Jaworowie (21,45 km) dojeżdżamy do biało-zielonej kapliczki z 1951 r. z zielonym amorkiem. Jeśli skręcimy za nią w prawo, to po 100 m dotrzemy do miejsca wypoczynku dla rowerzystów, ulokowanego nad malowniczym stawem. Kontynuując podróż czarnym szlakiem, mijamy drugą kapliczkę z amorkiem, tym razem w kolorze niebieskim



(21,66 km). Warto zwrócić uwagę na stare drewniane domki znajdujące się po prawej stronie. Około 140 m za kapliczką skręcamy w lewo (21,8 km) w polną drogę i po 130 m na rozwidleniu dróg znów w lewo i za chwilę, przy starym i zniszczonym drewnianym krzyżu w prawo. Początkowo poruszamy się po bardzo piaszczystej drodze wśród drzew, ale wkrótce wyjeżdżamy na otwartą przestrzeń (22,41 km). Na wprost widać biało-czerwony maszt telefonii komórkowej. Przejeżdżamy przez las (22,79 km) i przez betonowy mostek na krawędzi lasu (23,18 km). Po lewej mijamy sosnowy bór, po prawej młodnik złożony z brzoźek i sosen. Na polnym skrzyżowaniu (24,67 km) jedziemy prosto. Po prawej w oddali widzimy kominy Zakładów Azotowych Puławy. Dojeżdżamy do skrzyżowania w Borysowie, przy którym po lewej znajduje się okazała kapliczka, a za nią siedziba Ochotniczej Straży Pożarnej w Borysowie. Po prawej stronie zobaczymy siedzibę organizacji kulturywującej regionalne tradycje.

i

Przed Izbą Produktu Lokalnego w Borysowie stoi tablica z mapką 11 innych izb oraz miejsc przyjaznych rowerzystom, a także metalowa rzeźba roweru. W środku odnajdziemy przepiękne chodniki, tkane ręcznie przez lokalnych twórców, stare krosna i inne urządzenia, które kiedyś służyły do wyrobu ubrań i kilimów. Poza rekwizytami związanymi z tkactwem możemy tu również obejrzeć wyplatane rogożynowe kosze. Po wcześniejszym ustaleniu terminu (Krystyna Nakonieczna, tel. +48 81 88 14 611) możemy uczestniczyć w pokazie tkania chodników i samemu spróbować sił w tym ginącym zawodzie.

Pani Krystyna Nakonieczna, kustosz Izby, twórczością ludową zajmuje się od dzieciństwa – podstawowych technik tkackich nauczyła ją mama. Dziś jest jedną z najbardziej cenionych tkaczek w regionie, a swoje umiejętności przekazuje innym, prowadząc warsztaty dla dzieci i młodzieży szkolnej. Poza tkactwem zajmuje się również wyplataniem rogożynowych koszy i plastiką obrzędową.

W Izbie możemy uzyskać pieczętkę Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Po drugiej stronie skrzyżowania stoją na wprost siebie dwa stare, drewniane domy. Wjeżdżamy prosto pomiędzy nie i po dotarciu na drogę asfaltową opuszczamy Borysów (25,12 km). Po ok. 750 m docieramy do Bałtowa, tu za bocianim gniazdem (26,47 km) skręcamy w prawo i po lewej mijamy Izbę Produktu Lokalnego w Bałtowie, mieszczącą się w dawnej szkole (26,7 km). Ciekawa jest stojąca nieopodal rzeźba roweru z kwadratowymi kołami, znajduje się tu także miejsce przyjazne rowerom.

i

Bałtów, podobnie jak Borysów i Żerdź, słynie z tkactwa. Przy Izbie Produktu Lokalnego w Bałtowie działają panie Janina Furtak oraz Józefa Furtak – dwie najbardziej znane tutejsze przedstawicielki tego ginącego zawodu. Tkactwem trują się od najmłodszych lat. Same sięją len, z którego powstaje płótno na odzież, fartuchy, obrusy. Z resztek materiałów tworzą tradycyjne, >>

Izba Tkacka w Borysowie



>> wielobarwne chodniki. Janina Furtak tkactwem zajmuje się od 1949 r. Wykonuje tradycyjne pasiaki: chodniki, bieźniki, zapaski. Swoje prace przygotowuje z kolorowych skrawków szmatek lub z wełny. Obie panie są laureatkami wielu nagród i wyróżnień za wieloletnie zaangażowanie w działalność na rzecz upowszechniania kultury ludowej.

Możemy tu uzyskać pieczętkę Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Jedziemy dalej, mijamy siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej w Bałtowie (27,16 km) oraz odnowioną kapliczkę z 1950 r., ozdobioną figurką amorka (27,32 km). Dojeżdżamy do rozwidlenia dróg i skręcamy w prawo (27,72 km).

W tym miejscu czarny szlak łączy się z puławskim szlakiem niebieskim (na odcinku 5,44 km mają wspólny przebieg).

Gdybyśmy skręcili w lewo, dojechalibyśmy do pomnika poświęconego pamięci mieszkańców wsi Bałtów, pomordowanych przez hitlerowców w dniach 12 i 13 czerwca 1943 r. podczas pacyfikacji wsi.

Mijamy drogową (27,78 km) informującą, że do końca szlaku czarnego zostało jeszcze 13 km, a do rezerwatu Piskory – 6 km. Po prawej zostawiamy za sobą niedawno odnowioną murowaną kapliczkę z przełomu XIX i XX w. z niewielkim dzwonem zainstalowanym nad drzwiami (27,85 km). W pobliżu okolicznych łąk możemy zobaczyć drewniane brogi służące do przechowywania siana.

Brogie stawiano przeważnie w bezpośrednim sąsiedztwie stodoł od strony pól, ale często także na łąkach. Składano w nich zebrane latem siano, które do zagród można było stąd przewieźć dopiero w zimie, saniami, kiedy grząskie grunty zamarzyły. Najprostsza wersja brogu to cztery słupy lub grube żerdzie wkopane w ziemię, wyznaczające zarys kwadratu, przykryte ruchomym dachem. Pod Bałtowem spotkamy brogi z bocznymi ściankami, będące tak naprawdę ministołami.

Zjeżdżamy z asfaltu (28,17 km) na szutrową drogę przechodzącą w polną. Po prawej pod lasem widać myśliwską ambonę (28,97 km), a w okolicy bardzo często można się natknąć na stada saren. Jadąc cały czas prosto, dojeżdżamy do lasu (29,31 km), mijamy znaki informujące, że znajdujemy się na czarnym i niebieskim szlaku (29,52 km) i – po prawej – tablicę edukacyjną „Ptasi Budzik” (31,19 km), postawioną tu przez Nadleśnictwo Puławy. Wjeżdżamy na teren rezerwatu przyrody Piskory (31,4 km). Ustawiona przed nim tablica informacyjna ostrzega, czego nie wolno robić na jego terenie.



Rezerwat Piskory

i

Śródlęśne jezioro Piskory wraz z rezerwatem przyrody (powierzchnia 203,02 ha) leżą w granicach Obszaru Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza. To miejsce wyjątkowo obfite w gatunki zwierząt i roślin, a dzięki stworzeniu na terenie rezerwatu sieci ścieżek dydaktycznych z tablicami prezentującymi opisy ptaków i ciekawostki z ich życia oraz specjalnym platformom ułatwiającym obserwację zwierząt można tutejszą przyrodę nie tylko biernie kontemplować, ale i aktywnie poznawać.



Po lewej mijamy leśną sadzawkę porośniętą rzęsą, ze zwalonymi nad wodą drzewami (32,12 km). 100 m dalej dojeżdżamy do punktu widokowego nad jeziorem. Umieszczona tu platforma umożliwia obserwacje ornitologiczne, a przed nami rozciąga się doskonały widok na większą część porośniętego szuwarami jeziora.

i

Dość płytkie jezioro (do 1,8 m) jest w 98% pokryte roślinnością litoralową, dlatego zbiornik ten należy do wybitnie bogatych przyrodniczo. Bardzo dobre warunki do gniazdowania i żerowania znajdują tu wszystkie gatunki ptaków wodnych.

Znajdująca się w pobliżu tablica informuje nas o tym, w jaki sposób „wędrują” drzewa. Jedziemy dalej, mijamy kolejne porośnięte rzęsą sadzawki (32,37 km) oraz następną tablicę edukacyjną „Drzewa” (32,68 km) i zagłębiamy się w las. W końcu dojeżdżamy do miejsca, gdzie szlaki się rozdzielają: niebieski skręca w lewo, a czarny biegnie dalej prosto (33,16 km).

Wędrujemy teraz leśną drogą przeciwpożarową. Mijamy duże mrowisko i dojeżdżamy do rozdroża, na którym skręcamy w prawo, w drogę przeciwpożarową nr 16 (33,22 km). Po ok. 230 m skręcamy w prawo i wspinamy się na górkę, na której skręcamy w lewo (33,57 km). Podróż ścieżkami wśród drzew kontynuujemy, mijając po prawej w dole kładkę (33,75 km), a potem skręcając w lewo i znów zjeżdżając w dół (33,8 km). Po chwili wyjeżdżamy spośród drzew na główną leśną drogę. Skręcamy w prawo (33,87 km). Po mniej więcej 1 km ponownie skręcamy w prawo i po przejechaniu niecałych 200 m znów w prawo (35,09 km). Po skręceniu lekko w lewo (35,17 km) jedziemy piaszczystym leśnym duktem (36,06 km) i dojeżdżamy do rozwidlenia, na którym znów kierujemy się w lewą stronę (36,2 km). Skręcamy za stojącą po lewej myśliwską amboną (36,37 km). Wyjeżdżamy z lasu (36,55 km) i mijamy po lewej opuszczony, drewniany dom ze stojącymi przy nim kilkudziesięcioma pszczelimi ulami (37,18 km).

Wkrótce znów jedziemy przez las. Na kolejnych trzech skrzyżowaniach (37,45; 38,01; 38,99 km) jedziemy prosto i po ponad 2 km od pasieki wyjeżdżamy z lasu (39,33 km). Mijamy dwa drewniane krzyże, na skrzyżowaniu na skraju lasu jedziemy prosto i dojeżdżamy do rozdroża (40,6 km). Tu kierujemy się

w lewo. Po niecałych 300 m dojeżdżamy do drogowskiego z mapką szlaku, informującą o tym, że dojechaliśmy do końca trasy (40,88 km). Czarny szlak, który właśnie przejechaliśmy, jest jednym z najtrudniejszych w Krainie Rowerowej, ale przyjemność płynąca z jego pokonania jest warta poniesionego wysiłku.

Kto ma jeszcze trochę siły, może po przejechaniu dalszych 50 m skręcić w lewo, do dworu w Kośminie. Prowadzi do niego 150-metrowa aleja drzew. Na ścianie dworku odnajdziemy tablicę pamiątkową z 1994 r. poświęconą Zofii Kossak.

To tutaj w 1889 r. urodziła się wybitna pisarka Zofia Kossak-Szczucka, wychowująca się w rodzinie słynnych malarzy. Była córką Tadeusza Kossaka (brata bliźniaka Wojciecha) i Anny Kisielnickiej-Kossakowej, siostrą stryjeczną pisarki Magdaleny Samozwaniec i poetki Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej oraz wnuczką Juliusza Kossaka. Przez pewien czas posiadłość ta należała do matki pisarki, spokrewnionej z Marią Kossak – żoną wybitnego malarza Wojciecha Kossaka.

Malowniczo położony obiekt mieścił do niedawna Gminną Bibliotekę Publiczną. W chwili obecnej władze gminne dążą do odnowienia i rewitalizacji zabytkowej budowli.

Obecny dwór w Kośminie wzniesiono w latach 1907–11 w miejscu wcześniejszych zabudowań z 1. poł. XIX w., zachowując jego pierwotne położenie w dolinie wijącego się malowniczo poniżej Wieprza. W powieści „Trembowła” Zofia Kossak zaczęła opis tego miejsca słowami: „Dwór, gospodarskie obejście i śliwnik leżały w pętli utworzonej przez rzekę Wieprz, grymaśnie i kręto płynącą skroś równiny”.

Obok dworu zachował się starodrzew z dawnego parku. Rosną tu m.in. wiązy szypułkowe, lipy drobnolistne, klony pospolite, jesiony wyniosłe oraz sosny wejmutki. Aleja z topoli kanadyjskiej wzdłuż drogi dojazdowej do dworu, zakończona przy dworze gęstym szpalerem świerkowym to nasadzenia współczesne. Park zachował też związki przestrzenne z malowniczym krajobrazem nadrzecznym i wsią. W pałacu byłych właścicieli majątku Kośmin od roku 1945 mieści się Szkoła Podstawowa im. Zofii Kossak. W środku została udostępniona do zwiedzania Izba Pamięci patronki. Wzrok przyciągają kolorowe postacie namalowane na drzwiach sal szkolnych – w ten sposób zostali zilustrowani bohaterowie książki Zofii Kossak pt. „Kłopoty Kacperka, góreckiego skrzata”.

W pobliżu dworu, nad stawem, znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów. Można tu także obejrzeć pamiątkowy obelisk postawiony z okazji 50-lecia istnienia tutejszej straży pożarnej z nazwiskami najbardziej zasłużonych druhów oraz członkiń miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich. Przy obelisku stoi zabytkowy wóz strażacki. W pobliżu znajdują się również dobrze zagospodarowane stawy, nad którymi możemy spotkać amatorów wędkowania.

Platforma widokowa nad jeziorem Piskory

Dworek Kossaków w Kośminie



The trail route runs through the Wieprz Ancient River Valley Protected Landscape Area. The magnificent and wild river forms here picturesque meanders that house habitats of wildfowl and of European pond turtles, otters, muskrats, and beavers. This area is of high landscape value: it is a unique mosaic of forests, meadows and peat bogs. The beautiful Piskory Nature Reserve is also located on the trail.

The trail presents interesting local arts of pottery, weaving and basketry, and also enables you to relax in the natural environment and encounter pure nature.

The ride begins in the village of Zagóźdz, at the intersection with the road leading to the village of Baranów, where a rather large orange roadside shrine is located. The yellow trail turns in the direction of Baranów (at 6 km), while the black trail – that you are following – heads in the direction of the village of Składów toward the Wieprz River. About 100 m after the intersection you pass by a wooden watermill on the Bylina River on the right (at a left-bank tributary to the Wieprz River). A sluice damming up the water operates at the mill, and there is also a small pond.

You cross the small bridge behind the mill and on the left you pass by a splendid blue roadside shrine dating from 1907, founded by Wincenty and Zofia Jarosińscy (at 0.2 km). The small Volunteer Fire Department Station is located nearby. Continuing the ride, you pass by a stork's nest on the right, and farm log buildings on the left (at 0.27 km). You turn left at the intersection at the small metal cross (at 0.93 km). After about 500 m you pass by another cross, and both sides of the main road become surrounded by meadows that turn into reeds here and there (at 2.39 km).

You enter the village of Składów (at 2.7 km) and turn left at the black cross (at 2.95 km). The village boasts many original and well-preserved old wood-

en houses that are worth noting. The asphalt road ends behind the village and turns into a concrete surface road (at 3.25 km). You pass by another stork's nest and reach the signpost stating that the black trail turns left (at 3.39 km). A rest area for cyclists is located 200 m later. If you wish to rest a little before the remainder of the ride, turn right before the signpost: the area where you can rest for a while is located behind the deteriorating wooden house.

Proceeding along the black trail, you turn left before another stork's nest onto the field road (at 3.44 km). This is where the wildest part of the trail begins. You ride among the meadows and reeds, here and there interlaced with clumps of trees. You turn right after 500 m at the intersection and continue riding on the field road. You then turn left onto the wider and more comfortable dirt road (at 4.35 km). The slender tower of the Church of Exaltation of the Holy Cross in Sobieszyn is visible in the distance. The road meanders among the bulrushes that are one metre high, and gradually heads south (at 4.88 km). You continue among clumps of willow trees, and then the road heads west along the lane of pine trees (at 5.2 km). You turn left behind the conifers (at 5.39 km). After about 130 m you reach the signpost directing you to continue straight on. You leave the current road and enter the very narrow path. You pass by a drying pond on the left, where you can encounter herons. After about 20 m you reach another signpost confirming that you are still on the trail (at 5.54 km). You are now in the territory ruled absolutely by nature. The wild landscape slightly resembles the savannah, and you tear through the reeds surrounding the very narrow path and pass by another signpost (at 5.67 km). You turn right onto the very narrow path leading toward the nearby bend of the Wieprz River. You ride on the hardly passable path along the meandering riverbed but your effort is rewarded by the surrounding views.

You turn left after several hundred metres, moving away from the Wieprz River, and ride along the former dry riverbed (at 6.45 km). You pass by another signpost about 100 m later. You ride on the field path among wild meadows, passing by drying water gardens on both sides of the road (at 6.86 km). You cross the small bridge with metal railings (at 7 km) and continue on the slightly more comfortable field road near the Wieprz River again (at 7.51 km). You reach the crossroads (at 7.56 km) where the black and yellow trails meet. The yellow trail proceeds straight on, and you turn left (in the direction of Baranów) and for about 850 m you ride along the route, where the black and yellow trails overlap. On the left you pass by a clearing with an abandoned wooden shed (at 8 km), and 400 m later you reach the asphalt road. You have arrived in Baranów.

The trails part ways at the intersection near the entrance to Baranów (at 8.41 km): the black trail turns right into Zagrody Street, while the yellow trail turns left and runs through the forest toward the village of Dębczynna. Following the black trail markers, you pass by a tall wooden cross standing sideways to the main road on the right (at 8.58 km), and turn left into the cobbled Środkowa Street (at 9.42 km). 100 m later you cross Michowska Street. Having passed by the roadside shrine topped with a patriarchal cross, you ride straight on along Czołnowska Street. Leaving Baranów (at 10 km), you pass by an information board that says that the village of Czołna features fruit cold storage. The historical wooden windmill is located in the village on the left side of the road (at 10.73 m).

You pass by the local Fire Department Station and turn right at the white and green roadside shrine (at 11.61 km) in the direction of Żyrzyn. After about 1.84 km a careful hiker will note mysterious ruins located on the right next to the main road at the edge of the forest.

You reach the village of Niwa, where you turn right. This is where the black

trail joins the yellow trail for the last time, and they overlap on the stretch of 1.65 km. You ride along the edge of the forest for about one kilometre. The main road then turns left, but you leave the asphalt road and turn right into the forest. You pass by a tree with the yellow trail marker (at 14.82 km) and after 100 m you see the markers of both trails on another tree. You pass by a small clearing at the end of the forest (at 15.15 km) and ride among young birch trees. 400 m later the trails separate (at 15.55 km). The yellow trail turns right and you proceed straight on, following the black trail markers. You make a right turn into the field road at the metal cross (at 15.61 km) and cross through a birch grove. You ride straight on for about 400 m, and then turn right (at 16.17 km), continuing through the forest uphill along the shallow ravine and then straight on through the intersection (at 16.35 km). You exit the forest (at 16.96 km) and turn left. Having reached the asphalt road (at 17.39 km), you turn right. You pass by a few buildings of the Żyrzyn Colony and turn left (at 18.85 km). About 120 m later you reach the splendid roadside shrine in the village of Żerdź.

The Żerdź Fire Department Station is located right behind the intersection (at 18.97 km). A bit further down, you pass by a stork's nest on the right, and a very old log house with window shutters on the left (at 19.4 km), and you turn right (at 19.85 km). You pass by a school building (at 20 km) and reach the intersection, where the black trail parts ways with the green trail and turns left.

Having looked at the trail map, you continue in the direction of the village of Kośmin. You turn left (at 20.14 km) at the cross in the colour of dark walnut, and then you leave Żerdź and turn right (at 20.32 km). After about 300 m you cross the very busy National Road 17 and head in the direction of Jaworów (at 20.62 km).

The 830-metre stretch of the route runs through the forest. In Jaworów (at



21.45 km) you reach the 1951 white and green roadside shrine with a green cupid. If you turn right behind it, in 100 metres you will arrive at a rest area for cyclists located at the picturesque pond. Continuing the ride along the black trail, you pass by the second roadside shrine with a cupid, which is blue this time (at 21.66 km). It is worth noting the old wooden houses on the right. You turn left about 140 m behind the roadside shrine (at 21.8 km) onto the field road and 130 m later you again turn left at the crossroads, and a moment later you turn right at the old, wooden and dilapidated cross. At first, you proceed on the very sandy road among the trees, but you soon ride out into the open space (at 22.41 km). The white and red cellular phone mast is visible ahead. You ride through the forest (at 22.79 km) and cross the small concrete bridge at the edge of the forest (at 23.18 km). You pass by the pine forest on the left, and the young birch and pine forest on the right. You go straight on at the field crossroads (at 24.67 km). In the distance on the right you can see the chimneys of the Puławy Nitric Acid Plant. You reach the intersection in Borysów featuring a splendid roadside shrine on the left, and the Borysów Volunteer Fire Department Station located behind it. On the right you can see the office of an organization promoting regional traditions.

The two old wooden houses face each other on the other side of the intersection. You ride straight between them and having reached the asphalt road, you leave Borysów (at 25.12 km). After about 750 m you arrive in Bałtów, where you turn right behind a stork's nest (at 26.47 km) and you pass by the Chamber of Local Products in Bałtów located in the former school building on the left (at 26.7 km). The nearby sculpture of a bicycle with square wheels is very interesting, and there is also a bicycle-friendly place located here.

Continuing the ride, you pass by the Volunteer Fire Department Station in

Bałtów (at 27.16 km) and a renovated 1950 roadside chapel ornamented with a cupid figure (at 27.32 km). You reach the crossroads and turn right (at 27.72 km).

This is where the black trail is joined by the Puławy blue trail (and they overlap on the stretch of 5.44 km).

You pass by the signpost (at 27.78 km) saying that you are 13 km away from the end of the trail and 6 km away from the Piskory Nature Reserve. You pass by a recently renovated brick roadside chapel dating from the turn of the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> centuries with a bell installed above the doors (at 27.85 km). In the vicinity of the nearby meadows you can see wooden ricks for hay storage.

You leave the asphalt road (at 28.17 km) and enter the gravel road, which turns into a field path. A hunting blind is visible on the right near the forest (at 28.97 km), and you can often encounter roe-deer herds in the vicinity. Proceeding straight on, you reach the forest (at 29.31 km), pass by the signposts confirming that you are on the black and blue trails (at 29.52 km), and on the right you pass by the "Bird Alarm" educational board (at 31.19 km), placed here by the Puławy Forest Inspectorate. You enter the Piskory Nature Reserve (at 31.4 km). The information board placed at the entrance lists actions that are prohibited in the reserve.

On the left you pass by a forest pond covered with duckweed with the fallen trees above the water (at 32.12 km). 100 m later you reach the observation point at the lake. A platform placed there facilitates bird watching, and a splendid view opens up in front of you over the larger part of the lake covered with reeds.

An information board placed nearby informs you how trees "wander." Continuing the ride, you pass by other ponds covered with duckweed (at 32.37 km) and another educational board, called the "Trees" (at 32.68 km) and you get deeper in the forest. You finally reach

a trail junction, where the trails part ways: the blue trail turns left and the black trail continues straight on (at 33.16 km).

You ride on the forest fire road. You pass by a large anthill and reach the crossroads at which you turn right into Fire Road 16 (at 33.22 km). After about 230 m you turn right and climb up a small hill where you turn left (at 33.57 km). You continue the ride on the paths among the trees, passing by a footbridge below (at 33.75 km). You then turn left and proceed downhill again (at 33.8 km). After a while you exit from among the trees onto the main forest road and turn right (at 33.87 km). About 1 km later you turn right again and after about 200 m you make a right turn again (at 35.09 km). You turn slightly left (at 35.17 km) and ride on the sandy forest road (at 36.06 km). You reach the fork road and turn left (at 36.2 km). You turn behind the hunting blind standing on the left (at 36.37 km). You leave the forest (at 36.55 km) and pass by an abandoned wooden house on the left with several dozen beehives adjacent to it (at 37.18 km).

Soon, you ride through the forest again. You proceed straight on at three consecutive crossroads (at 37.45; 38.01; and 38.99 km) and about 2 km after the apiary you leave the forest (at 39.33 km).

You pass by two wooden crosses and ride straight on at the crossroads near the forest edge. You then reach the fork road (at 40.6 km) and turn left. After about 300 m you arrive at the signpost with a trail map saying that you have reached the end of the trail (at 40.88 km). The black trail, which you have just traversed, is one of the most difficult trails in the Bicycle Land, but your effort is rewarded by the pleasure and satisfaction from completing the trail.

If you have some strength left, you can turn left after another 50 m toward the manor in Kośmin. A 150-metre-long tree alley leads to the manor. A 1994 memorial plaque commemorating Zofia Kossak is placed on the manor's wall.

The picturesquely situated building housed the County Public Library until recently. At present, the county authorities attempt to renovate and revitalize the historical manor.

A rest area for cyclists is located near the manor at the pond. You can also see a memorial obelisk erected to commemorate the 50<sup>th</sup> anniversary of the establishment of the local Fire Department with the names of firemen of merit, and members of the local Farmers' Wives Club. A historical fire truck stands near the obelisk. Well-developed ponds are located nearby, where you can encounter angling enthusiasts.

Śniadówka – Karczunek – Gródek – Zagórz – Dębuczyna – Baranów – Motoga – Niwa – Śniadówka

3,5 29,7 km niewielka 54%

Szlak wymaga rowerów terenowych ze względu na przebieg po bardzo piaszczystych drogach. Po opadach deszczu przejazd w okolicach łąk nad Wieprzem jest dodatkowo utrudniony.

Trasa prowadzi przez Obszar Chronionego Krajobrazu Pradolina Wieprza, który na terenie gminy Baranów jest włączony również do Obszaru Natura 2000 „Dolny Wieprz”. Korytko rzeki zachowało na tym odcinku naturalny, silnie meandrujący charakter, któremu towarzyszą liczne starorzecza i zastoiska. Bogata roślinność pradoliny Wieprza stała się siedliskiem rzadkich gatunków ptaków oraz zwierząt.

Szlak umożliwia wypoczynek na łonie natury oraz kontakt z dziewiczą przyrodą, a jednocześnie prezentuje interesującą twórczość lokalnych garncarzy.

Wędrówkę żółtym szlakiem przez gminę Baranów zaczynamy w Śniadówce. Możemy do niej dojechać niebieskim łącznikiem (5,36 km długości) ze szlaku zielonego Klementowice – Strzyżowice (na jego 21. km na skrzyżowaniu w lesie należy pojechać prosto). Po dojechaniu do żółtego szlaku skręcamy w prawo, w stronę widocznej kaplicy NMP Wspomożenia Wiernych. Przejeżdżamy obok niej, a później koło porośniętego szuwarami stawu (0,38 km). Po lewej mijamy również pamiętający lepsze czasy budynek dawnego punktu skupu mleka (0,58 km). Jedziemy po terenie płaskim jak stół, warto więc zwrócić większą uwagę na znajdujące się w miejscowości stare, drewniane domy. Możliwe, że pamiętają one tragiczne wydarzenia z 1943 r., gdy niemal cała wieś została spalona przez hitlerowców.

Według relacji świadków 23 października 1943 r. z Puław do Śniadówki przyjechał patrol niemieckich żandarmów. Wchodzą do pierwszego lepszego domu. Trafiają akurat na trzech „bechowców” (członków Batalionów Chłopskich). Wywiązuje się strzelanina, w której ginie Niemiec, trzech polskich partyzantów i trzech domowników. Hitlerowcy postanawiają zemścić się za śmierć swego kompana, stosując zasadę odpowiedzialności zbiorowej. Jadą ciężarówką przez wieś i strzelają na oślep. W sumie tego dnia zabijają 17 osób. Tydzień później wracają, wioząc ze sobą pięciu polskich więźniów. Otaczają wieś z trzech stron – od Żyrzyna, Michowa i Baranowa, spędzając po drodze wszystkich mieszkańców. Łapią też jednego partyzanta, który dołącza do wcześniejszej piątki więźniów. Na oczach wszystkich śniadowian zabijają ich na skrzyżowaniu dróg. Tego samego dnia Śniadówka niemal znika z powierzchni ziemi. Niemcy jadą przez wieś i podpalają domostwa (doszczętnie spłonęło 40 obejść gospodarskich). Kradną też wszystko, co przedstawia jakąkolwiek wartość, nawet kury i kaczki.

Meandrujący Wieprz

Przejeżdżamy obok szkoły podstawowej (0,8 km), przy której znajduje się postawiony w 2008 r. pomnik upamiętniający ofiary hitlerowskiej masakry. Monumentem opiekuje się Stowarzyszenie Żołnierzy Batalionów Chłopskich. Po lewej mijamy bocianie gniazdo (1,18 km) i po niecałych 100 m skręcamy w lewo, w szutrową drogę. Za zakrętem przejeżdżamy obok dość dużego, pomalowanego na czerwono kamienia (1,43 km). Wijącą się wśród pól polną, piaszczystą drogą jedziemy aż do zagajnika brzoźek, za którymi skręcamy w prawo (2,10 km). Po niecałych 300 m na rozdrożu skręcamy w lewo. Przejeżdżamy przez płytki jar (2,9 km). Trasa wiedzie teraz przy lesie, po utrudniającym podróż bardzo miętym piasku. 200 m dalej skręcamy w prawo i dojeżdżamy do rozdroża (3,46 km). Drogowskazy informują nas, że do Baranowa mamy jeszcze 14,4 km. Mijamy dużą, biało-niebieską kapliczkę i stojący obok drewniany stary krzyż. 70 m za nimi, na kolejnym rozwidleniu skręcamy w lewo do sosnowego boru (3,53 km). Przez las jedziemy cały czas prosto, aż po ok. 1,1 km dotrzemy do asfaltowej drogi. Tu szlak skręca w lewo (4,63 km).

Warto jednak odbić na chwilę w prawo, by po 200 m dojechać do mogiły powstańców z 1863 r. Aby do niej dotrzeć, najpierw jedziemy w prawo 100 m po asfalcie, dalsze 100 m pokonujemy leśną dróżką równoległą do szosy. Dojedziemy nią do okazałego marmurowego obelisku z 2007 r., będącego zbiorową mogiłą siedmiu powstańców, poległych prawdopodobnie w bitwie pod Żyrzynom 8 sierpnia 1863 r. i pochowanych w lesie pod Łukawką.



Mogiła powstańców

Po niecałych 900 m dojeżdżamy do wsi Gródek. Na skrzyżowaniu jedziemy prosto (5,59 km). 200 m dalej, po lewej, stoi dawna szkoła, przy której znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów. Wyjeżdżamy z Gródka i przejeżdżamy przez las (7 km). W oddali po lewej widać myśliwską ambonę (7,5 km), ale my jedziemy prosto, wśród olszyn. Po ok. 1,3 km docieramy do wsi Zagórz. Po prawej, równoległe do szosy, biegnie dość głęboki wąwóz. Przy skrzyżowaniu z drogą do Baranowa stoi dość duża, pomalowana na pomarańczowo kapliczka (8,97 km). W tym miejscu szlak żółty skręca w stronę Baranowa (dzieli nas od niego 6 km), natomiast zaczynający się tu czarny szlak biegnie prosto w stronę Składowa, nad Wieprz.

Około 100 m od skrzyżowania, po prawej, stoi drewniany młyn wodny na rzece Bylinie (lewostronny dopływ Wieprza). Obok znajduje się śluza śpiętrzająca wodę oraz niewielki staw. Młyn w Zagórzcu powstał w 1946 r. jako jeden z siedmiu takich obiektów w regionie, wybudowanych w miejsce młynów zniszczonych podczas działań wojennych. Został zbudowany w całości z drewna. Obecnie stanowi własność prywatną. Możemy w nim uzyskać pieczętkę Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Przy kapliczce skręcamy w lewo i po 160 m opuszczamy Zagórz (9,13 km). Jedziemy cały czas prosto, po lewej mając stopniowo oddalający się od nas sosnowy bór. Przejżdżamy obok pięknej kapliczki z dużą rzeźbą ukrzyżowanego



Chrystusa (10,25 km). Następnie mijamy po lewej ładny, niedawno wybudowany drewniany domek (10,88 km), a po prawej bocianie gniazdo (10,97 km) oraz tartak w Dębczyni (11,09 km). Za wsią jedziemy przez dłuższą chwilę szosą przez las, aż do rozwidlenia, na którym od asfaltu odchodzi na prawo szutrowa droga, przechodząca w polną (13,98 km). Żółty szlak spotyka się tu z czarnym i na odcinku 0,85 km obydwa mają wspólny przebieg. Na polnym skrzyżowaniu jedziemy prosto (14,45 km), a na kolejnym rozdrożu skręcamy w lewo (14,83 km). Szlaki tutaj rozdzielają się (czarny skręca w prawo). Po 50 m dojeżdżamy do punktu widokowego nad jednym z meandrujących zakoli Wieprza.

**i** Nad rzeką możemy obserwować liczne ptaki wodne, dla których istnieją tu idealne warunki do życia. Teren jest siedliskiem dla perkozów, derkaczy, remizów, pustułek, łabędzi niemych, błotniaków. Spotkamy tu także ssaki: wydrę, żółwia błotnego oraz bobry. Wieprz obfituje także w ryby.



Wieprz można podziwiać także z kajaków

Na rozwidleniu (14,96 km) jedziemy prosto i stopniowo oddalamy się od rzeki. Po lewej mamy pola, po prawej trzciny, szuwary i sitowie. Łatwo tu natknąć się na bociany. Wędrujemy groblą wśród sitowia i zarośli. Po prawej w oddali widać smukłą sylwetkę parafialnego kościoła Podwyższenia Krzyża Świętego w Sobieszynie (15,24 km). Po niecałych 200 m mijamy po prawej malowniczy staw (15,42 km) porośnięty trzcina oraz pokryty rzęsą i grązłami żółtymi. Od tego miejsca zostawiamy za sobą szuwary i jedziemy wśród łąk, na których z pewnością uda nam się zobaczyć polujące błotniaki stawowe. W okolicy czasem można spotkać także żurawie i czaple.

Szlak, wyznaczony ścieżką biegnącą wśród poprzetykanych łożami łąk, skręca w lewo (15,63 km), a po 300 m w prawo, przy drogowskazie. Otacza nas kompletna głusza, wokół są tylko podmokłe łąki i mokradła. W okresie nasilonych opadów deszczu teren może być bardzo trudny do przejechania. Po ok. 500 m wśród łąk zaczynają pojawiać się pierwsze poletka, a droga przechodzi w szutrowkę. Dojeżdżamy nią do szosy i skręcamy w lewo (16,67 km). 100 m dalej mijamy po prawej okazałą, żółtą kapliczkę oraz staw (16,85 km), za którym ulicą Błotną wjeżdżamy do Baranowa. W Gminnym Centrum Kultury (ul. Rynek 14) oraz w stojącej po lewej stronie rynku zabytkowej świątyni możemy uzyskać kolejne pieczątki z Kraminy Rowerowej przy Szlaku Bursztynowym Greenways.

**i** Barokowy kościół św. Jana Chrzciciela został wybudowany w latach 1764–81, prawdopodobnie przez architekta Józefa Gringenbergga. Konsekracji dokonał biskup Jan Kanty Lenczowski w 1779 r. Świątynia jest budowlą jednonawową, późnobarokową, o półkolistym sklepieniu. Przy prezbiterium znajdują się dwie zakrystie. Elewacja kościoła jest bogato modelowana. Wewnątrz świątyni umieszczono siedem ołtarzy barokowych. W ołtarzu >>

>> głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z Dzieciątkiem oraz wizerunek św. Jana Chrzciciela (na zasuwie). Na ołtarzach bocznych umieszczono przedstawienia Matki Bożej, św. Antoniego i św. Pawła (po lewej stronie) oraz obraz św. Bartłomieja, św. Piotra Apostoła i scenę Ofiarowania Pana Jezusa. W kościele znajduje się też wiele XVIII-wiecznych rzeźb: na ambonie umieszczono figury Jezusa i czterech ewangelistów, a rzeźby aniołów i proroków zdobią ołtarz główny i ołtarze boczne. W świątyni znajdują się też 10-głosowe organy z 1908 r. firmy Hartman.

Za kościołem skręcamy w prawo, w ulicę Puławską (17,39 km) i wkrótce mijamy po prawej zabytkowy, pięknie odrestaurowany gmach Gminnego Przedszkole w Baranowie (17,54 km). Jest to historyczny budynek związany z liczną tu niegdyś diasporą żydowską. To tu ortodoksyjni mieszkańcy wyznania mojżeszowego dokonywali rytualnych ablucji.

**i** Mykwa, czyli łaźnia rytualna, została zbudowana w Baranowie w 1930 r. Po II wojnie światowej w budynku znajdował się magazyn, w którym składowano paszę. Przez krótki okres służył też jako mieszkanie prywatne. W latach 1955–76 mieściła się w nim izba porodowa, a w 1976 r. stał się siedzibą przedszkola. Jest to jedna z nielicznych pamiątek po licznej niegdyś baranowskiej gminie żydowskiej. Tuż po zajęciu miejscowości przez Niemców we wrześniu 1939 r. Żydzi nie podlegali szczególnym represjom. Dopiero jesienią 1941 r. najeźdźcy wprowadzili liczne ograniczenia, dotyczące m.in. poruszania się po osadzie. W 1940 r. przesiedlono do Baranowa ok. 300 Żydów z Puław, Łodzi i Warszawy. Zimą 1942 r. deportowano do różnych obozów pracy 500 spośród ok. 1900 przebywających tu Żydów. Ci, którzy pozostali, 8 maja 1942 r. zostali wywiezieni do obozu zagłady w Sobiborze. W czasie okupacji Niemcy zniszczyli synagogę i cmentarz.

Do dziś w Baranowie zachowało się kilkanaście starych, przedwojennych domów, będących przykładami typowej zabudowy polskiej prowincji sprzed lat. Warto na nie zwrócić uwagę.

Na rozwidleniu dróg zjeżdżamy z ulicy Puławskiej w prawo, w ulicę Tartaczną (17,80 km) i po mniej więcej kilometryrce wjeżdżamy do wsi Motoga (18,92 km). Po lewej widać małą, błękitną kapliczkę (19,17 km). Około 150 m dalej zaczyna się niebieski łącznik z zielonym szlakiem Klementowice – Strzyżowice (do Strzyżowic mamy stąd 7 km). Liczącym 3,53 km łącznikiem przez Motogę i Pogonów możemy dojechać do Wilczanki.

My jednak obok drogowskazu skręcamy z asfaltu w lewo, na polną drogę (19,32 km). Po przejechaniu 1,1 km zobaczymy w oddali po lewej Zakład Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Baranowie. Po przejechaniu obok sadzawki pokrytej rzęsą wodną (20,48 km) jedziemy prosto. Przez łąkę docieramy do ściany



Kościół w Baranowie



lasu (20,62 km) i skręcamy w prawo, zostawiając za sobą zakład przetwórczy. Wjeżdżamy do lasu (20,7 km). 100 m dalej, na polanie, skręcamy w lewo, a na leśnym rozwidleniu dróg jedziemy prosto (20,97 km). Po przecięciu szosy (21,3 km) znów jedziemy prosto przez las. Poruszamy się pięknym sosnowym borem z poszyciem z leszczyny, młodych dębów i jałowców. Musimy uważać na gałązki drzew smagające po twarzach, ramionach i nogach. Na rozwidleniu skręcamy w lewo (21,97 km) i przejeżdżamy przez dwie niewielkie polany. Po lewej mijamy mrowisko (22,35 km) i wjeżdżamy pomiędzy prawdziwe konwaliowe pole. W maju, podczas kwitnienia tych kwiatów, widok jest naprawdę wspaniały. Cały czas jedziemy prosto, aż do miejsca, gdzie na drzewie umieszczono informację o skręceniu w lewo (22,91 km). Na kolejnych rozwidleniach (23,01 i 23,18 km) jedziemy prosto, od tego momentu znacznie już szerszą i wygodniejszą drogą.

Wjeżdżamy z lasu (23,49 km) i poruszając się na wprost, mijamy zagajnik brzoźowy (23,58 km) i kolejno trzy myśliwskie ambonki. Za ostatnią z nich skręcamy w prawo (23,89 km) do lasu. Mijamy bardzo oryginalną i charakterystyczną brzoźkę – drzewo rośnie najpierw w górę, potem zgina się w bok o 90° i znów dąży ku górze. Na trasie przejazdu możemy też spotkać gotowe do wywózki sęki ściętego drewna. Po prawie kilometrowej podróży wśród drzew skręcamy w lewo (24,81 km) i wjeżdżamy z lasu.

Tutaj po raz ostatni żółty szlak spotyka się z czarnym i mają wspólny przebieg na odcinku ponad 1,65 km. Jedziemy prosto przez ok. 400 m, mijając kilka zagajników z brzoźkami. Gdy zobaczymy po lewej myśliwską ambonę, ponownie wjeżdżamy do lasu (25,27 km). Na polance skręcamy w prawo (25,44 km) i po 170 m wjeżdżamy z lasu na szosę (25,61 km). Kierujemy się w lewo w stronę wsi Niwa. Po przejechaniu ok. kilometra na skrzyżowaniu (26,55 km) jedziemy prosto, a czarny szlak skręca w lewo. W Niwie mijamy po prawej niebieski krzyż (27,15 km) i bocianie gniazdo (27,25 km), a po drugiej stronie drogi małą sadzawkę. Po ok. 500 m szosa początkowo skręca w prawo (27,75 km), a później w lewo (28,15 km). Mijamy po prawej kępę brzoźek (28,28 km) i po ok. 1,1 km skręcamy w prawo (29,39 km). Po lewej mijamy okazałą biało-niebieską kapliczkę (29,61 km) i dojeżdżamy do miejsca, gdzie zaczęliśmy swą podróż.

Brzoźowy zagajnik



Kapliczka koło Śniadówki



**The trail route runs through the Wieprz Ancient River Valley Protected Landscape, which is also part of the Lower Wieprz River Natura 2000 Special Protection Area in the Baranów County region. In this section the riverbed has preserved its natural strongly meandering character, accompanied by numerous oxbow lakes. The rich vegetation of the Wieprz Ancient River Valley has become a habitat for rare bird and animal species.**

**The trail enables you to relax in the natural environment and encounter pure nature, and at the same to explore interesting art of local potters.**

The ride along the yellow trail around Baranów County begins in the village of Śniadówka. You can get there by following the blue connecting trail (that is 5.36 km long) from the green trail between Klementowice and Strzyżowice (at its 21 km at the crossroads in the forest you have to go straight on). Having reached the yellow trail, you turn right toward the visible Chapel of Our Lady Help of Christians. You pass by the chapel and then by a pond covered with reeds (at 0.38 km). You pass by the former milk depot building on the left, which remembers better times (at 0.58 km). You ride through the area that is as flat as a chopping board, so you can pay more attention to the old wooden houses featured in the village. It is possible that they still remember the tragic events of 1943, when the Nazi Germans burnt almost the entire village.

You pass by the elementary school (at 0.8 km), next to which stands a monument, erected in 2008, commemorating the victims of the Nazi German massacre. The Soldier Association of Polish Peasants' Battalions takes care of the monument. You pass by a stork's nest on the left (at 1.18 km) and after less than 100 m you turn left onto the gravel road. Behind the bend, you pass by a rather large red-painted rock (at 1.43 km). You ride on the field and sandy road mean-

dering among the fields until you reach the birch coppice, behind which you turn right (at 2.10 km). Less than 300 m later you turn left at the crossroads and ride through a shallow ravine (at 2.9 km). The trail now runs along the forest on the very fine sand, which hinders the ride. 200 m later you turn right and reach the crossroads (at 3.46 km). According to the signposts, you are 14.4 km away from Baranów. You pass by a large, white and blue roadside shrine and an adjacent wooden cross. 70 m later, at another crossroads, you make a left turn into the pine forest (at 3.53 km). You proceed straight on through the forest until you reach the asphalt road about 1.1 km later, where the trail turns left (at 4.63 km).

You reach the village of Gródek less than 900 m later. You go straight on at the intersection (at 5.59 km). A rest area for cyclists is located 200 m later on the left, near the former school building. You leave Gródek and ride through the forest (at 7 km). You can see a hunting blind in the distance on the left (at 7.5 km), but you continue straight on among the alder trees. After about 1.3 km you reach the village of Zagóźdź. A rather deep ravine runs parallel to the main road on the right. A pretty large orange roadside shrine is located at the intersection with the road toward Baranów (at 8.97 km). This is where the yellow trail turns toward Baranów (which is 6 km away), whereas the black trail that starts here proceeds straight on in the direction of the village of Składów at the Wieprz River.

You turn left at the roadside shrine and after 160 m leave Zagóźdź (at 9.13 km). All the time you continue straight on, along the pine forest on the left, which you gradually leave behind. You pass by a beautiful roadside shrine with a large statue of the Crucified Jesus Christ (at 10.25 km). You then pass by a pretty, recently built wooden house on the left (at 10.88 km), and a stork's nest (at 10.97 km) and the sawmill in Dębczyn

(at 11.09 km) on the right. Behind the village, you ride on the main road through the forest for a longer while, until you reach the intersection, where the right turn of the asphalt road becomes a gravel road, which then turns into a field road (at 13.98 km). The yellow trail joins the black trail here and the two overlap for the stretch of 0.85 km. You continue straight on at the field crossroads (at 14.45 km), and turn left at another crossroad (at 14.83 km). This is where the trails part ways (the black trail turns right). After 50 m you arrive at the observation point over one of the meandering bends of the Wieprz River.

You ride straight on at the crossroads (at 14.96 km) and gradually leave the river behind. You have fields on your left, and reeds, canes and bulrushes on your right. It is easy to encounter storks here. You ride along the dike between the bulrushes and thickets. The slender outline of the Parish Church of the Exaltation of the Holy Cross in Sobieszyn is visible in the distance on the right (at 15.24 km). After less than 200 m you pass by a picturesque pond on the right (at 15.42 km) covered with reeds, duckweeds and yellow water lilies. From now on, you leave the reeds behind and ride among the meadows where you will most certainly see hunting marsh harriers. You can also sometimes encounter cranes and herons in the vicinity.

The trail, running along the path leading among the meadows interlaced with osiers, turns left (at 15.63 km), and 300 m later it turns right at the signpost. You are surrounded by a complete wilderness, swampy meadows and marshes. The area may be hardly passable during the periods of increased rainfall. After about 500 m the first arable plots appear among the meadows, and the road turns into a gravel road. You ride on the gravel road until you reach the main road and turn left (at 16.67 km). 100 m later you pass by a splendid yellow roadside shrine and a pond (at 16.85 km), behind which you enter Baranów riding along

Błotna Street. You can obtain subsequent stamps from the Bicycle Land at the Amber Trail Greenways either in the County Culture Centre (ul. Rynek 14), or in the historical church, located on the left hand side of the Market Square.

You turn right behind the church into Puławska Street (at 17.39 km) and you soon pass by the beautifully renovated historical building of the County Kindergarten in Baranów on the right (at 17.54 km). It is a historical building that was associated with the once large local Jewish community. The Orthodox Jewish residents of Baranów used the building for ritual ablutions.

Several old prewar houses – typical examples of Polish provincial architecture of old – have been preserved until the present times in Baranów and are worth noting.

You turn right at the intersection from Puławska Street into Tartaczna Street (at 17.80 km) and after about a kilometre you enter the village of Motoga (at 18.92 km). You can see a small sky-blue roadside shrine on the left (at 19.17 km). The blue trail that connects with the green trail from Klementowice to Strzyżowice (Strzyżowice is 7 km away) starts in about 150 m. You can get to the village of Wilczanka, through Motoga and Pogonów, following the connecting trail that is 3.53 km long.

But you turn left near the signpost, leaving the asphalt road for the field road (at 19.32 km). After 1.1 km you can see in the distance on the left the Fruit and Vegetable Processing Plant in Baranów. Having passed by a pond covered with duckweed (at 20.48 km), you continue straight on. You reach the forest wall riding through the meadow (at 20.62 km) and turn right, leaving the processing plant behind you. You enter the forest (at 20.7 km), turn left on a clearing 100 m later, and go straight on at the forest crossroads (at 20.97 km). You cross the main road (at 21.3 km) and again ride straight on through the forest. You ride through a beautiful pine for-

est with the undergrowth consisting of hazel, young oak and juniper trees. You have to watch out for tree twigs that lash the cyclists on the faces, shoulders and legs. You turn left at the fork road (at 21.97 km) and ride through two small clearings. You pass by an anthill on the left (at 22.35 km) and enter a real lily of the valley field. The view is truly splendid in May, when lilies of the valley are in blossom. All the time you ride straight on, until you reach the tree with a sign indicating a left turn (at 22.91 km). You proceed straight on at the two subsequent crossroads (at 23.01 and 23.18 km), from now on riding on a much wider and more comfortable road.

You exit the forest (at 23.49 km) and continue straight on, passing by a birch coppice (at 23.58 km) and three hunting blinds. You turn right behind the last hunting blind (at 23.89 km) into the forest. You pass by a very original and characteristic birch tree – it grows vertically at first and then bends sideways at a right angle and then goes up again. En route you can also encounter cords of wood waiting for transportation. After almost a one-kilometre-long ride among

the trees you turn left (at 24.81 km) and exit the forest.

This is where the yellow trail joins the black trail for the last time, and they overlap on the stretch of over 1.65 km. You continue straight on for about 400 m, passing by a few birch coppices. When you see a hunting blind on the left, you enter the forest again (at 25.27 km). You turn right at a small clearing (at 25.44 km) and after 170 m you exit the forest onto the main road (at 25.61 km). You turn left in the direction of the village of Niwa. After about one kilometre you continue straight on at the intersection (at 26.55 km), while the black trail turns left. In Niwa you pass by a blue cross on the right (at 27.15 km) and a stork's nest (at 27.25 km), and a small pond on the other side of the road. The main road initially turns right after about 500 m (at 27.75 km), and then it turns left (at 28.15 km). You pass by a clump of birch trees on the right (at 28.28 km) and after about 1.1 km you make a right turn (at 29.39 km). You pass by a splendid white and blue roadside shrine on the left (at 29.61 km) and you reach the place where you started the ride.



## Markuszów – Bobowiska – Wólka Kątna – Wola Przybysławska



3



13,2 km



niewielka



80%

Szlak przebiega przez Obszar Chronionego Krajobrazu Kozi Bór, nad dwoma malowniczymi jeziorami: Rejowcem i Dużym Ługiem. Na terenach tych występują liczne gatunki ptaków oraz bardzo rzadkie motyle.

Turysta ma możliwość prowadzenia samodzielnych obserwacji ornitologicznych oraz obcowania z pięknym przyrodą i nieskażonym środowiskiem.

Większość trasy jest utwardzona i nie wymaga posiadania roweru terenowego, ponieważ tylko w kilku miejscach szlak biegnie śródleśnymi drózkami.

Wędrówkę niebieskim szlakiem rozpoczynamy w Markuszowie w pobliżu skrzyżowania ul. Kościelnej i Łany, przy tablicy z mapką szlaku znajdującej się na parkingu po południowej stronie drogi krajowej nr 17. Teren położony na północ od tej drogi należy do mezoregionu Wysoczyzna Lubartowska. Okolice, którymi będziemy wędrować, leżą w strefie Obszaru Chronionego Krajobrazu Kozi Bór, ustanowionego dla ochrony krajobrazu leśnego, łąk i torfowisk oraz rzadkich i chronionych gatunków flory i fauny.

Z parkingu, gdzie możemy zostawić samochód, widzimy górujący nad okolicą kościół pw. św. Józefa, św. Michała Archanioła i św. Małgorzaty. Szczegółowe informacje na temat świątyni znajdują się w opisie żółtego szlaku „W krainie Jana Pocka” (zob s. 124).

Skracamy w lewo, objeżdżamy kościół parafialny i jadąc prosto, przejeżdżamy przez drogę nr 17 (0,22 km). Na drugą stronę ruchliwej szosy najbezpieczniej przedostać się, przeprowadzając rower przez przejście dla pieszych, znajdujące się ok. 100 m dalej, po prawej. Dalej jedziemy uliczką znajdującą się pomiędzy sklepem „Biedronka” a skwerem. W centrum Markuszowa przy ulicy Lubelskiej znajduje się pomnik Jana Pocka z 1983 r. autorstwa Jarosława Furgaja. Przed II wojną światową na miejscu obecnego skweru funkcjonował popularny plac targowy.



Od kilku stuleci markuszowskie targi i jarmarki przyciągały kupców i kupujących nie tylko z okolicy i regionu, ale i z zagranicy. Prawo organizowania przez miasto sześciu jarmarków trwających po trzy dni potwierdził w roku 1667 ówczesny właściciel Markuszowa Jan Sobieski (późniejszy król Polski). Wielowiekowa tradycja targów podtrzymywana jest do dziś – obecnie jarmarki odbywają się w każdy poniedziałek.

Po przeciwnej stronie skweru znajduje się miejsce przyjazne rowerom wraz z apteczką pierwszej pomocy. Przed dalszą podróżą można zrobić tu sobie pamiątkowe zdjęcie na rzeźbie przedstawiającej tandem.



Pomnik Jana Pocka w Markuszowie



Pomnik roweru w Markuszowie

Będąc w Markuszowie, warto spróbować się na odbycie Wyprawy Odkrywców „Markuszów Sobieskiego”. Ta jedna z pierwszych na Lubelszczyźnie gier zwanych z angielskiego questami w ciekawy sposób ukazując wiele tajemnic tego niewielkiego miasteczka o niezwykle barwnej historii. Druk questu można ściągnąć ze strony [www.markuszow.pl](http://www.markuszow.pl) lub pobrać w Gminnym Domu Kultury (ul. Marka Sobieskiego 1). Otrzymamy tu także pieczętkę do paszportu Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

Po 80 m skręcamy w lewo, w ulicę Rynek. Przejeżdżamy obok dawnej siedziby władz miejskich. Pierwotnie mieścił się tu tzw. Ratuszek, a później w budynku urzędowały władze gminne i funkcjonowała apteka. 50 m dalej kierujemy się w prawo, w ulicę Cmentarną (0,35 km), która swą nazwę zawdzięcza leżącemu przy niej cmentarzowi parafialnemu w Markuszowie (0,66 km).

Na markuszowskiej nekropolii możemy zobaczyć nagrobek Jana Pocka autorstwa znakomitego artysty Mariana Śwista. Wyrzeźbiona w liczącym sobie kilkaset lat debie podobizna poety z otwartą księgą zawierającą nazwisko oraz daty urodzenia i śmierci w godny sposób utrwaliła pamięć i miejsce wiecznego spoczynku wybitnego poety z Kalenia. Na cmentarzu znajdują się również groby i pomnik partyzantów walczących z Niemcami w czasie ostatniej wojny. Warto wiedzieć, że na terenie gminy Markuszów działał w tym czasie świetnie zorganizowany i silny ruch oporu.

Ciekawostką jest stojący na południe od pomnika partyzantów nagrobek Wadi Gluzmana – ostatniego markuszowskiego Żyda, któremu udało się przeżyć Holocaust. Żyty z miejscową społecznością, pozostał po wojnie w Markuszowie i trudnił się stolarstwem. Jego pogrzeb, ze względu na to, że był przedwojennym komunistą, był znaczącym wydarzeniem w czasach PRL-u. Władza ludowa wystawiła mu nagrobek, jednak na jego tablicy nagrobkowej uważny czytelnik odnajdzie błąd.

Od cmentarza przez najbliższe 7 km droga prowadzi prosto. Wyjeżdżamy z Markuszowa i wjeżdżamy na wiadukt nad drogą ekspresową S17 (1,7 km). Po zjeździe mijamy po lewej pozostałości dawnej prywatnej cegielni (2 km), a po 400 m dojeżdżamy do miejsca, gdzie w czasie I wojny światowej toczyły się żaźarte walki wycofujących się Rosjan z atakującymi ich Niemcami.

Linia rosyjskich okopów ciągnęła się od widocznego w oddali po lewej Olempina aż do lasu Borek (po prawej). W czasie walk toczonych na początku sierpnia 1914 r. sponęły zabudowania Olempina, również Markuszów – ostrzelany przez rosyjską artylerię – został niemal doszczętnie spalony. Żołnierzy poległych w czasie walk pochowano na cmentarzu położonym w Olesinie przy drodze Lublin – Puławy. Mogiła kryje prochy 230 żołnierzy niemieckich.



Jeśli na wysokości dawnych okopów skręcimy w prawo i po kilkuset metrach przy dawnym gminnym wypiskiu w lewo, to – poruszając się równoległe do niebieskiego szlaku – dojedziemy do bardzo malowniczo położonych kopalni piasku i pospółki, dziś już nieczynnych. Kiedyś znajdowało się tu dno prehistorycznego morza.

*i* Zrehabilitowane i przywrócone naturze dawne **wyrobiska** są bardzo interesujące pod względem przyrodniczym. Po nasadzeniu drzew po latach utworzyły się w tych miejscach nowe, specyficzne nisze ekologiczne z wieloma ciekawymi okazami flory i fauny. W okolicy znajdują się także czynne kopalnie piasku oraz zbiorniki wodne wypełniające dawne wyrobiska. Wszystko to tworzy unikalny krajobraz.



Na szlaku...

Poruszając się dalej niebieskim szlakiem, po prawej mijamy zjazd do znajdującej się tuż przy drodze dawnej kopalni piasku (3,49 km).

*i* Miejsce to nazywane jest **Kamienną Górką**. Podczas inwentaryzacji przyrodniczej tego obszaru odkryto tu kilka rzadkich gatunków roślin oraz liczne gniazda jaskółek brzegówek, które na brzegach kopalni miały swoją kolonię lęgową. Niestety, ze względów bezpieczeństwa strome skarpy musiały zostać rozepchnięte, a jaskółki przeniosły się w inne miejsce.

Wjeżdżamy teraz do Bobowisk (3,74 km). Na początku miejscowości znajduje się krzyż z mało czytelną tablicą, upamiętniającą rozstrzelanych tu 30 czerwca 1943 r. mieszkańców wsi. Jadąc dalej, docieramy do skrzyżowania (4,85 km), przy którym niebieski szlak spotyka się z czerwonym szlakiem biegnącym z Kurowa.

*i* Czerwony łącznik o długości 7,09 km zaprowadzi nas przez Kłodę do Kurowa, do zielonego szlaku Klementowice – Strzyżewice. Do jeziora Rejowiec mamy stąd jeszcze 4 km, a do końca niebieskiego szlaku – 8,35 km.

Trzymając się naszej trasy, mijamy po prawej Dom Ludowy w Bobowiskach i znajdujący się przy nim sklep (5,05 km). 400 m dalej po lewej, w pewnej odległości od szlaku, widzimy budynek dawnej szkoły, obecnie własność prywatną (5,42 km). Jadąc prosto, docieramy do miejsca, gdzie droga skręca w prawo, ku Wólce Kątnej (6,12 km). Przemierzając się przez wieś, mijamy po prawej świetlicę, przy której znajduje się miejsce wypoczynku oraz plac zabaw dla dzieci (6,48 km). Na skrzyżowaniu za świetlicą szlak skręca w lewo (6,54 km). Za zabudowaniami Wólki Kątnej po lewej otworzy się przed nami panoramiczny widok na okoliczne rozległe łąki ograniczone lasami (7,07 km).

*i* Na podmokłych łąkach zachowały się płaty olsów i łągu olszowego, z których najcenniejszy jest ten na zachód od wsi Bobowiska. Występuje tu wiele rzadkich gatunków roślin. Pod drzewostanem z olszy czarnej znajdziemy podszyt z porzeczki czarnej i czerwonej oraz wielogatunkowe runo z zachylnikiem błotnym, markiem szerokolistnym, goryszem błotnym, turzycami błotną i wydłużoną, kosaćcem żółtym, psianką słodkogórz i kniecią, rzadziej z czermienią błotną i okrzężnicą bagienną. Zresztą całe okolice Bobowisk i Wólki Kątnej to naturalne, nieskażone lasy, dostęp do czystej wody, wspaniałe miejsca dla grzybiarzy, wędkarzy, myśliwych, miłośników wycieczek rowerowych i spacerów wśród ciszy i spokoju.

Asfaltową drogą skręcamy w prawo i wjeżdżamy na skraj lasu (7,19 km). Po lewej mijamy stary niebieski domek z okiennicami (7,42 km). Zaraz za metalowym krzyżem (7,89 km) kończy się asfalt i wkrótce dojeżdżamy do rozdlenia polnych dróg przy otoczonym przez lasy jeziorze Duży ług.

*i* W okolicy jeziora Duży ług znajdują się niewielkie płaty boru świeżego o drzewostanie sosnowym. W podszytce wyróżniają się jałowce i jarzębiny, a w runie borówka czernica, kostrzewa owcza i trzcinnik leśny. Występuje tu murawa ze szczotlichą siwą, spokiem wiosennym, rozchodnikiem ostrym oraz płucnicą islandzką i chrobotkami. Pola na południe od jeziora Duży ług to miejsce bytowania białożytki i świergotka polnego.

Podmokłe łąki zasiedlają rzadkie, osiadłe motyle, silnie związane z danym terenem. Ich obecność świadczy o trwałości i niezmienności biotopu. Nad tutejszym jeziorem odkryto stanowiska takich gatunków jak: czerwończyk fioletek, modraszek telejus, modraszek nautisus oraz niedźwiedziówka krasa. W okolicznych lasach występują również rzadkie motyle: mieniak strużnik, mieniak tęczowiec oraz *Caloptilia suberinella* (jedyne stanowisko w Polsce).



Mieniak Tęczowiec

Jeziro jest dość rozległe, ale w większości porośnięte trzcinami i szuwarami, więc nie każdy zdaje sobie sprawę, że szlak niebieski biegnie tuż przy brzegu tego specyficznego zbiornika. Droga w lewo prowadzi do miejsca, skąd znacznie lepiej widać jezioro, można stąd także próbować prowadzić obserwacje ornitologiczne.

**i** Jezioro i jego okolice to idealne siedlisko dla wielu gatunków ptaków wodnych, błotnych, drapieżnych i innych. Bytują tu: derkacz, słowik szary, łośówka, gąsior, rycyk, krwawodziób, dziwonka, czajka, łyska, krzyżówka, perkoz, kokosza, czernica, głowienka, cyraneczka, bocian biały. W bezpośrednim sąsiedztwie jeziora stwierdzono obecność myszołowów, trznadła, lerki, świstunki, kapturki, świergotka drzewnego, sójki, kosa czy śpiewaka.

Wędrując dalej niebieskim szlakiem, jedziemy brzegiem Dużego Ługu, po prawej mając sosnowy las. Później trakt skręca w lewo (8,27 km) i stopniowo oddalamy się od jeziora. Mijamy po prawej stylowy, stary domek i znajdujące się w jego sąsiedztwie bocianie gniazdo (8,54 km). Przemierzamy się teraz przy ścianie lasu (po lewej), lekko piaszczystą drogą. Po prawej ciągną się pola i łąki, a w oddali widać myśliwską ambonę (8,7 km). Dojeżdżamy do jeziora Rejowiec (8,85 km).

**i** Jezioro Rejowiec to użytek ekologiczny, dlatego stojąca nad brzegiem wody tablica informuje o tym, jak należy zachować się w tym miejscu. Nad wodą znajduje się wiata należąca do Koła Łowieckiego nr 57 Derby w Lublinie, które gospodaruje jeziorem. Po lewej stoi stacja koła łowieckiego, a obok niej kamień z pamiątkową tablicą, postawiony tu z okazji jubileuszu tej organizacji. W rejonie jeziora można spotkać bączka, bąka oraz bobry, a jeśli będziemy mieli szczęście, uda się nam zaobserwować także łosia.

Podczas postoju warto zwrócić uwagę na kilka malowniczo położonych naturalnych wysepek porośniętych drzewami. Będziemy jeszcze mieli okazję je podziwiać, wędrując szlakiem wzdłuż jeziora. Ruszamy dalej przez lasy przy jeziorze, trzymając się jego brzegu. Później przejeżdżamy przy słuzie nad samym brzegiem Rejowca (9,28 km). Po lewej znajdują się mokradła, a po prawej widać jedną z wysepek. W niektórych miejscach na trasie przy samym jeziorze możemy mieć problem z błotem. Po ok. 500 m szlak skręca w lewo. Zostawiamy za sobą piaszczystą skarpe przy końcu jeziora, na której w ciepłe letnie dni licznie zbierają się amatorzy kąpieli.



Jezioro Rejowiec

**i** Dno jeziora jest w dużej części pokryte mułem, ale od strony, w której się znajdujemy, na dnie jest piasek. Specyficzny kolor wody pochodzi od garbników zawartych w liściach, które spadają do wody z drzew rosnących nad brzegami Rejowca.

Wkrótce wyjeżdżamy z lasu (9,71 km) i jedziemy wzdłuż jego krawędzi. Mijamy po prawej wykarczowaną polanę i na rozwidleniu dróg skręcamy w prawo (9,97 km). Przejeżdżamy wśród drzew, zostawiając las po lewej, i dojeżdżamy do szosy Abramów – Wola Przybysławska (10,21 km). Skręcamy w prawo i pokonujemy podróż tą właśnie drogą. Najpierw jedziemy wśród łąk, by znów zagłębić się w las (10,57 km). Przy wyjeździe z lasu mijamy po lewej drewniany krzyż i wjeżdżamy do Woli Przybysławskiej (12,99 km). Po niespełna 200 m dojeżdżamy do tutejszej szkoły, przy której szlak niebieski kończy swój bieg (13,17 km).

**i** Drogowskazy informują nas, że jadąc czarnym garbowski szlakiem w prawo do Borkowa mamy stąd 10 km, a do wsi Leśce – 15 km. Możemy też skręcić w lewo i dojechać czarnym szlakiem do Meszna (4,7 km), gdzie kierując się w lewo, a potem cały czas prosto za znakami żółtego łącznika (liczącego 7,31 km) docieramy do niebieskiego szlaku po gminie Kamionka (3 km). Stamtąd można dojechać już bezpośrednio pod bramę Muzeum Zamojskich w Kozłowie. Łącznie trasa ta wymaga pokonania ok. 15 km.



Pomosty przy brzegu jeziora to dobre punkty dla obserwacji ornitologicznych



The trial runs through the Kozi Bór Protected Landscape Area near two picturesque lakes: Rejowiec and Duży Ług Lakes. These areas boast numerous bird species and very rare butterflies.

You can conduct your own bird watching, and encounter the beauty of nature and unpolluted environment.

Most of the trail route has a paved surface, so you don't need an all-terrain bicycle to traverse the trail, since it only occasionally runs through mid forest paths.

The ride along the blue trail begins in Markuszów near the intersection of Kościelna and Łany Streets, at the information board with the trail map located on the southern side of National Road 17. The area located north of this road is part of the Lubartowska Upland mesoregion. The vicinity you are going to cross lies within the borders of the Kozi Bór Protected Landscape Area established in order to protect the forest, meadow and peat bog landscape as well as rare and endangered species of fauna and flora.

From the parking lot, where you can leave the car, you can see the Church of SS. Joseph, Michael the Archangel and Margaret, dominating over the vicinity. Detailed information about the church is included in the description of the "In the Land of Jan Pocek" yellow trail (see p. 124).

You turn left, ride around the parish church and continue straight on, crossing Road 17 (at 0.22 km). The safest way to get across the busy highway is to walk the bicycle on the pedestrian crossing located about 100 m away on the right. You continue riding along a small street located between the "Biedronka" Supermarket and the square. The 1983 monument of Jan Pocek sculpted by Jarosław Furgała is located in the centre of Markuszów at Lubelska Street. Before the Second World War a popular market was held on the site of the present square.

A bicycle-friendly site with a first-aid kit is located on the opposite side of the square. Before you continue the ride, you can take a souvenir snapshot on the sculpture representing a tandem bicycle.

You turn left after 80 m into Rynek Street and pass by the former municipal authorities' office. At first, the building housed the so-called Little Town Hall, and then it housed the county office and a pharmacy. You turn right 50 m later into Cmentarna [Cemetery] Street (at 0.35 km), which owes its name to the parish cemetery in Markuszów located there (at 0.66 km).

The route continues straight on for 7 km behind the cemetery. You leave Markuszów and enter the overpass over Express Road S17 (at 1.7 km). After the exit, you pass by the remnants of the former private brickyard (at 2 km), and after 400 m you arrive at the site of fierce fights between retreating Russians and attacking Germans during the First World War.

If you turn right near the former trenches, and then turn left after several hundred metres at the former county refuse dump, riding parallel to the blue trail, you will reach a very picturesquely located sand and sandy gravel mines, which no longer operate. Once, this used to be the bottom of a prehistoric sea.

Continuing the ride along the blue trail, you pass by the exit road on the right, leading to the former sand mine located right next to the road (at 3.49 km).

You now enter the village of Bobowiska (at 3.74 km). At the beginning of the village stands a cross with a barely readable plaque, commemorating the village residents who were executed on this site by the firing squad on June 30, 1943. Continuing the ride, you reach the intersection (at 4.85 km) featuring a trail junction: the blue trail joins the red trail running from Kurów.

Continuing along the trail, you pass by the Folk House in Bobowiska and an adjacent store on the right (at 5.05 km).

400 m later on the left, a bit further away from the route, you can see the former school building, currently a private property (at 5.42 km). Proceeding straight on, you reach a site where the road turns right in the direction of Wólka Kątna (at 6.12 km). Riding through the village, you pass by the community club with an adjacent rest area and a playground for children (at 6.48 km) on the right. The trail turns left at the intersection behind the community club (at 6.54 km). A panoramic view of the vast meadows encircled by the forests unfolds ahead of you behind the buildings of Wólka Kątna on the left (at 7.07 km).

You turn right, proceeding on the asphalt road, and ride along the edge of the forest (at 7.19 km). You pass by an old blue house with window shutters on the left (at 7.42 km). Right behind the metal cross (at 7.89 km) the asphalt road ends and you soon reach the field fork road at Duży Ług Lake surrounded by forests.

The lake is rather vast, but it is mostly covered with reeds and canes, so not everyone is aware that the blue trail runs right along the shore of this specific water reservoir. The road to the left takes you to a site that offers a better view of the lake and also gives you an opportunity to try out bird watching.

Continuing the ride along the blue trail, you proceed along the shore of Duży Ług Lake, passing by a pine forest on the right. Later, the route turns left (at 8.27 km) and you gradually leave the lake behind. You pass by a stylish old house on the right, and a stork's nest located in its neighbourhood (at 8.54 km). You


now proceed along the forest wall (on the left), on a slightly sandy road. Fields and meadows stretch on the right, and you can see a hunting blind in the distance (at 8.7 km). You arrive at Rejowiec Lake (at 8.85 km).

When taking a break, it is worth noting several picturesquely located natural islets covered with trees. You will have a chance to admire them again, when riding along the trail around the lake. You continue riding through the forests around the lake, staying close to its shore. You then ride by the floodgate located at the very shore of Rejowiec Lake (at 9.28 km). Marshes stretch on the left, and you can see one of the islets on the right. You may be bothered by mud in some places on the way very close to the lake. After about 500 m the trail turns left. You leave behind the sandy slope at the end of the lake, where large numbers of swimming enthusiasts gather on warm summer days.

Soon, you exit the forest (at 9.71 km) and ride along its edge. You pass by a clearing in the forest and turn right at the fork road (at 9.97 km). You ride among the trees, leaving the forest behind and reach the highway between Abramów and Wola Przybysławska (at 10.21 km). You turn right and continue the ride along the highway. At first, you ride among the meadows, and then you enter the forest again (at 10.57 km). At the exit from the forest you pass by a wooden cross on the left and enter the village of Wola Przybysławska (at 12.99 km). After about 200 m you reach the local school, where the blue trail comes to an end (at 13.17 km).

Markuszków – Łany – Kaleń – Bronice-Kolonia – Bronice – Góry-Kolonia – Góry – Zabłocie – Markuszków

 3  18,2 km  niewielka  90%

 Okresowo utrudniona przejezdność nieutwardzonych odcinków.

Trasa prowadzi przez charakterystyczne wzniesienia i wzgórze Płaskowizę Nałęczowskiego, w pobliżu Strumienia Olszowieckiego, licznych stawów i łąk oraz urokliwej sieci wąwozów lessowych.

Szlak przebiega przez miejsca związane z jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów ludowych – Janem Pockiem. Turysta ma możliwość podziwiania opisanych przez niego przepięknych widoków i bezpośredniego obcowania z przyrodą. To także okazja do zobaczenia zabytków dokumentujących ciekawą przeszłość Markuszowa i okolic.

Trasa w formie pętli przeprowadzona jest w zdecydowanej większości po asfaltowych drogach o niskim natężeniu ruchu. Okresowe utrudnienia (po opadach deszczu) mogą występować jedynie na nieutwardzonym, ale najbardziej malowniczym odcinku (ok. 1,6 km), przebiegającym przez lessowe wąwozy w południowej części trasy.

Szlak posiada połączenie z zielonym, południowym szlakiem po gminie Garbów oraz z Nałęczowem (poprzez liczący 9,71 km łącznik oznakowany na czarno), a także z zielonym szlakiem biegnącym z Klementowic do Strzyżowic (łącznik z Kalenia do Płonek, liczący 2,42 km, oznakowany również na czarno). Daje to możliwość tworzenia wielu wariantów przejazdów znakowanymi szlakami (np. do Nałęczowa, Garbowa, Kurowa i Kozłówki).

Podróż rozpoczynamy przy kościele parafialnym, po południowej stronie drogi krajowej nr 17. W pobliżu tablicy z mapką szlaku znajduje się parking, na którym możemy zostawić samochód. Z parkingu widzimy górującą nad okolicą świątynię. Warto zatrzymać się nieco dłużej przy tej zabytkowej budowl.

Zespół kościoła parafialnego pw. św. Józefa Oblubieńca NMP, św. Michała Archanioła i św. Małgorzaty wzniesiono w latach 1667–82 z fundacji Jana i Andrzeja Firlejów. Konsekrował go biskup Stanisław Szembek 15 października 1690 r. W 1750 r. z inicjatywy ks. Józefa Zagórskiego wybudowano barokową plebanię, a w 1862 r. dzwonnice. Kościół jest budowlą jednonawową, z nieregularną kruchtą, wzorowaną na kościołach baroku lubelskiego. Przy prezbiterium znajdują się dwie zakrystie (pierwsza w korpusie świątyni, a druga dobudowana), a na frontonie – dwie wieże. Barokowy z zewnątrz kościół >>

Kościół parafialny w Markuszowie



>> ma wnętrza utrzymane w stylu rokokowym. W środku można podziwiać zabytkowe drewniane ołtarze; główny to konstrukcja barokowa z rokokową dekoracją i obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej (1920), św. Trójcy i św. Rodziny z XVIII w. Dwa barokowe ołtarze boczne przy tęczy: po prawej z obrazem komunii św. Stanisława Kostki, a po lewej św. Franciszka z Asyżu. W nawie po prawej stronie jest ołtarz św. Antoniego (barok, początek XVIII w.), po lewej – ołtarz z figurą Chrystusa Ukrzyżowanego (rokoko, XVIII w.). Organy 6-głosowe pochodzą z końca XIX w. W świątyni jest wiele innych zabytkowych obrazów i tablic nagrobkowych. Interesujący jest także nagrobek Rafała Amora hrabiego Tarnowskiego z 1803 r., przedstawiający białego, skrzydlatego anioła śmierci.

Wśród różnych tablic nagrobnych zgromadzonych w kościele odnajdziemy epitafium zmarłej w 1773 r. Katarzyny Hryniewieckiej ze Stembków, żony ostatniego lubelskiego wojewody przed rozbiorami, Kajetana Hryniewieckiego. Miał on w Markuszowie bardzo okazały pałac na wyspie otoczonej stawami. Niestety, nie zachował się on do naszych czasów. Bywał tu częstym gościem sam król Stanisław August Poniatowski, wielokrotnie gościł tu też jego bratanek, książę Józef Poniatowski. Ciekawostką jest fakt, że to właśnie pod Markuszowem 26 lipca 1792 r. odbyła się ostatnia bitwa w wojnie polsko-rosyjskiej toczonyj w obronie Konstytucji 3 Maja.

Książę Józef przebywał właśnie w okolicach Markuszowa, gdy dowiedział się o tym, że król zdradził i przystąpił do targowiczian. Nie mógł uwierzyć w prawdziwość tych wieści i gdy na znajdującą się pod Markuszowem tylną straż wojsk polskich uderzyli od wschodu niezorientowani w sytuacji politycznej Kozacy, podjął walkę. Zrozpaczony zachowaniem krewniaka książę Józef Poniatowski poderwał wiernie mu wojska (12 szwadronów kawalerii) do walki, osobiście dowodząc i wykazując się przy tym niebywałą brawurą. O mało nie zginął w bitwie – uratował go wierny adiutant i rączy koń. Niewiele brakowało, a książę Józef Poniatowski poległby nad Kurówką płynącą pod Markuszowem, a nie w nurtach Elstery. Zginęło wówczas ok. 20 Polaków, w tym generalny inspektor kawalerii gen. Janusz Stanisław Iliński. Mimo że bitwa okazała się zwycięską dla Polaków, a Kozacy odparci i odrzućeni w kierunku Garbowa, nie zmieniło to faktu, że w wyniku zdrady króla cała wojna z Rosją została przegrana.

Warto poświęcić chwilę i przyjrzeć się dość oryginalnemu frontonowi kościoła. Patrząc z pewnej odległości od strony zachodniej, ujrzymy we wnękach płaskorzeźby przedstawiające patronów świątyni. W pobliżu kościoła znajduje się także barokowa plebania z połowy XVIII w.

Urzędował w niej ks. Józef Koźmian, brat Kajetana Koźmiana, słynnego lubelskiego pamiętnikarza, bliski przyjaciel Grzegorza Piramowicza, postać bardzo zasłużona dla krzewienia w Markuszowie czytelnictwa i oświaty. To właśnie ks. Koźmian wprowadzał w Markuszowie idee, które niosła ze sobą Konstytucja 3 Maja, prowadził tu także szkołę elementarną i bibliotekę.

Tuż obok północnej zakrystii kościoła znajduje się dzwonnica pochodząca z 2. poł. XIX w. Dzwon wewnątrz niej jest współczesny, a ufundowali go Justyna i Marek Zadurowie. W parku przykościelnym po północnej stronie



kościół, wśród dorodnych drzew będących niemymi świadkami zmiennych losów świątyni, stoi zabytkowa kapliczka z figurką Pana Jezusa z 1908 r., pamiętająca burzliwe czasy ruchu mariawitów.

Zanim ruszymy dalej, zapoznajmy się z tablicą z mapką szlaku, która stoi na placu przy południowej stronie kościoła. Po przejechaniu 50 m zobaczymy po lewej dom, na którym znajduje się tajemnicza obrotowa kopuła. Jest to najprawdźniejsze, prywatne obserwatorium astronomiczne.

**i** Pan Sławomir Bogusz, zapalony astronom-amator, sam wykonał wszystkie znajdujące się tu lunety i teleskopy, a nawet soczewki. Jest znakomitym specjalistą w tej dziedzinie i wykonywał zwierciadła, soczewki i lunety nawet dla w pełni profesjonalnych obserwatoriów astronomicznych. Postać astronoma z Markuszowa wielokrotnie prezentowały w swoich programach media lokalne, ogólnopolskie oraz telewizja niemiecka RTL.

Po przejechaniu ok. 140 m wjeżdżamy do wsi Łany.

**i** Miejscowość ta wchodziła kiedyś w skład Markuszowa. Kiedy ok. 1550 r. uzyskał on prawa miejskie, jego część zachodnia – znajdująca się za kościołem parafialnym – tego zaszczytu nie dostała. Oddzielona od Markuszowa część, w której znajdował się folwark, pozostała nadal wsią, zwaną Markuszowice-Łany. Od czasów Sobieskiego osada funkcjonuje już jako osobna wieś Łany.

Przemierzając tę miejscowość, natkniemy się po prawej stronie na stary, drewniany budynek, przy którym obecnie prowadzone są prace renowacyjne (0,41 km). Jest to kościół starokatolickiej parafii mariawitów. Warty zobaczenia jest medalion przedstawiający Matkę Boską, znajdujący się na północnej elewacji kościoła. Dziś jest on praktycznie nieużywany, ale kiedyś miał bardzo licznych wiernych.

**i** Historia mariawitów zaczęła się tu na początku XX w. Do Markuszowa przybył wówczas nowy wikariusz, ks. Piotr Goliński. Był bardzo pobożny, głosił kult Maryi i Najświętszego Sakramentu, odprawiał msze po polsku. Cechowała go tak wielka skromność, że nawet w zimie chodził bez butów. Szybko zdobył popularność wśród dużej części markuszowskich parafian. Po jakimś czasie okazało się, że należy do ruchu mariawitów, potępionego oficjalnie przez papieża i – co za tym idzie – przez cały Kościół katolicki. Markuszowski wikariusz ostro krytykował katolicką hierarchię kościelną, uważał, że należy znieść celibat księży. Mimo osobistego wezwania przez lubelskiego biskupa Franciszka Jezierskiego do zaprzestania działalności i został w końcu wykluczony z Kościoła katolickiego. Wykłąty kapłan wykorzystał swą popularność do krzewienia mariawityzmu. Dzięki składkom popierających go wiernych wybudował w Łanach skromny, drewniany kościół. Historia parafii starokatolickiej była bardzo burzliwa, dochodziło do konfliktów z katolikami. Z czasem liczba mariawitów systematycznie się zmniejszała i obecnie parafia mariawicka praktycznie nie funkcjonuje.

Kościół starokatolickiej parafii mariawitów



Za kościołem przy trasie krajowej nr 17 znajduje się niewielki cmentarz mariawicki.

Jedziemy dalej, po lewej mijamy nowoczesny Dom Ludowy w Łanach (1,27 km). Dojeżdżamy do Kalenia (1,9 km), a jeśli podróżujemy latem, to po prawej możemy podziwiać kwitnące w pobliżu skarpy malwy. Nieopodal, po lewej stronie, znajduje się dom, w którym mieszkał znakomity poeta Jan Pock (1,94 km). 100 m dalej znajduje się siedziba miejscowej straży pożarnej i zarazem Dom Ludowy w Kaleniu (2 km). Swoją siedzibę ma tu Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych Gminy Markuszów, słynące ze znakomych tradycyjnych potraw regionalnych i kaleńskiego smacznego chleba. Warto odwiedzić to miejsce podczas festynu „Od ziarenka do bochenka – w krainie Jana Pocka”. Informacje o terminie i programie imprezy można znaleźć na stronie internetowej gminy Markuszów ([www.markuszow.pl](http://www.markuszow.pl)). Na stojącym przed Domem Ludowym słupie umieszczono tablicę przybliżającą nam postać Pocka. Z tyłu, za Domem Ludowym, znajduje się miejsce odpoczynku i plac, na którym co roku w czerwcu odbywa się festyn poświęcony poecie.

Po krótkim odpoczynku udajemy się w dalszą drogę. Dojeżdżamy do zakrętu, przy którym stoi kapliczka (2,16 km). Jeśli mamy więcej czasu, to możemy skręcić w prawo i po przejechaniu ok. 200 m zobaczyć urokliwe jary i malownicze wąwozy. Jeśli mamy mniej czasu, to od razu skręcamy w lewo i dojeżdżamy do mostku nad rzeką Kurówką (2,25 km). Po prawej znajduje się stary młyn, należący do rodziny Nowaczyków (2,31 km).

**i** Młyn funkcjonuje w tym miejscu od XVII. Był wielokrotnie przebudowywany, obecnie pracuje dzięki energii elektrycznej, ale pierwotnie napędzało go koło wodne zasilane przepływającą rzeczką. Jest to jedyny młyn w regionie działający nieprzerwanie od ponad 400 lat. Podczas ostatniego remontu w ścianach odnajdowano XVII-wieczne cegły. O „młynie kalińskim” wspomina król Jan Sobieski w akcie potwierdzenia praw miejskich Markuszowa z 1686 r.: młyn miał królowi płacić opłatę w wysokości 2 groszy.

Na szlaku



Po lewej stronie od roku 2014 będziemy mogli podziwiać pięknie położony zalew (powierzchnia ok. 13 ha). Zalew – początkowo planowany jako zbiornik retencyjny – docelowo będzie pełnił także funkcje rekreacyjne i turystyczne. Mijamy mostek i jedziemy dalej. Docieramy do miejsca (2,63 km), gdzie żółty szlak łączy się z zielonym szlakiem biegnącym z Klementowic do Strzyżowic (łącznie z Kalenia do Płonek, liczący 2,42 km, oznakowano na czarno). Wyjeżdżamy z Kalenia (2,69 km) i wjeżdżamy do Olszowca (3,11 km), przecinamy przy tym niebieski szlak pieszy biegnący z lewej strony dawną trasą kolejki wąskotorowej.

**i** Kolejki wąskotorowe (rozstaw toru 750 mm, trakcja parowa) wykorzystywano jako lokalny, pomocniczy transport do przewożenia towarów i ludzi. Pierwszy odcinek traktacji o długości 12 km powstał pomiędzy cukrownią Garbów a stacją Wąwolnica (od 1925 r. pod nazwą Nałęczów). W połowie lat 20. dobudowano odcinki w kierunku Bogucina i Kurowa. Od fragmentu kolejki >>

**i** >> łączącego cukrownię z Bogucinem odchodziły kolejne trzy odnogi: do kopalni piasku koło wsi Marynki, do gorzelni i młyna w Garbowie oraz odgałęzienie w pobliże wsi Leśce. Od roku 1916 do stacji Wąwolnica docierała także druga wąskotorówka o tym samym rozstawie, dzisiejsza Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa. Ponieważ obydwie wąskotorówki znajdowały się po przeciwnych stronach linii Kolei Nadwiślańskiej i nie miały ze sobą stałego połączenia, wymianę taboru realizowano wykorzystując pomosty układane doraźnie w poprzek normalnego toru. Niestety, sieć kolejową cukrowni Garbów zlikwidowano w latach 70. XX w. Obecnie w wielu miejscach wciąż istnieją wyraźne ślady po tej kolejce, głównie nasypy i wkopy. Jednym z najlepiej zachowanych jest fragment nasypu wzdłuż trasy nr 17 między Markuszowem a Zagrodami, przy tej samej drodze w Bogucinie można zobaczyć dawny budynek stacyjny (dziś zajazd) wraz z rampą. Ślad dawnej rampy odnajdziemy także w okolicach pałacu w Bronicach. Z kolei w Olszowcu znajdował się rozjazd na Nałęczów i do Józefowa (koło Kurowa), stała tu także budka, w której dyżurował pracownik mający telefoniczne połączenie ze stacją Nałęczów i cukrownią. Odpowiadał on za to, żeby pociągi w razie spotkania mogły się bezpiecznie minąć. Pobliski Strumyk Olszowiecki, biegnący dawniej równoległe do torów, pozwalała na tankowanie wody do zbiorników parowozów.

Liczne pagórki i wzniesienia malowniczo wkomponowane w krajobraz olszowieckich pól i łąk to wspaniały widok dla zmęczonych cywilizacją oczu.

Południowa część gminy Markuszów, leżąca na Płaskowyżu Nałęczowskim, ma bardzo zróżnicowane ukształtowanie terenu z unikalną siecią wąwozów, będących pozostałością po zlodowaczeniu środkowopolskim. Mijamy po prawej plantację chmielu (3,77 km), po chwili po lewej otwiera się wspaniały widok na łąki i znajdujące się za nimi wzgórza, wąwozy i pagórki (4,08 km). Urokliwy krajobraz oraz świeże powietrze zachęcają nas do zatrzymania się na chwilę i nacieszenia oczu wspaniałymi widokami. Teraz zaczynamy zrozumieć, dlaczego poeta z Kalenia tak pokochał te strony.

Mijamy po lewej zjazd w stronę Zabłocia (4,27 km). Jeśli chcemy, możemy nim podjechać do mostku nad Strumykiem Olszowieckim, znajdującym się kilkaset metrów od szlaku. W przeciwnym razie jedziemy dalej żółtym szlakiem i opuszczamy Olszowiec. Przed podjazdem pod górkę, po lewej widzimy drogę (4,74 km), przy której w odległości 120 m od nas znajduje się bardzo stary drewniany krzyż, postawiony na rozdrożu przez mieszkańców Bronic. Niegdyś kilkaset metrów dalej stał krzyż z podwójnymi ramionami, postawiony podczas zarazy. Jak mówi legenda, kiedy go tutaj umieszczono, epidemia się skończyła i ludzie przestali umierać. Dwuramienny krzyż się nie zachował, ale po zakończeniu zarazy postawiono na rozdrożu drugi krzyż, który stoi tu mimo upływu ponad 100 lat. W trakcie dalszej wędrowki przez chwilę wśród drzew po lewej ukarze się przed nami pałac w Bronicach (4,96 km). Pozostajemy na szlaku, a po chwili jesteśmy już w Bronicach-Kolonii (5,39 km). Po prawej mijamy wysychający staw i wjeżdżamy pod górkę. Na jej szczycie skręcamy (tak jak kieruje nas drogowy znak) do zabytkowego pałacu w Bronicach (5,75 km). Po płytach dojeżdżamy pod budynek.

Pałac w Bronicach



**i** Pałac wybudował Piotr Aigner, budowniczy pałacu Czartoryskich w Puławach. Należał do rodu Wołk-Łaniewskich. Łaniewscy pieczętowali się herbem Korczak. Drugi człon nazwiska został dołączony doń w następujący sposób: Jakub Łaniewski, rotmistrz na węgierskiej służbie, został ranny w jednej z bitew i kurował rany u Teodora Wołka herbu Trąba. Był tak pieczołowicie leczony przez córkę gospodarza, iż doszedłszy szybko do zdrowia, postanowił poślubić troskliwą pannę. W ten sposób połączyły się dwa rody, a potomkowie tej pary używali nazwiska Wołk-Łaniewskich.

Z tyłu zachowały się pozostałości lamusa przylegającego do dawnego, XVI-wiecznego dworu.

**i** Ruiny lamusa liczą sobie ok. 500 lat. Wokół pałacu znajduje się zabytkowy park z wieloma drzewami, będącymi pomnikami przyrody. Jednym z ciekawszych okazów jest pochodząca z Ameryki Południowej katalpa zwana strąkowcem. Jest to duże, pięknie kwitnące drzewo z efektownymi długimi, ciemnymi strąkami nasiennymi. Rośnie w centrum parku, po północnej stronie pałacu. Okazałemu budynkowi mieszkalnemu jeszcze przed wojną towarzyszyły liczne zabudowania gospodarcze, budynki pomocnicze, duże stajnie i inne zabudowania folwarku. Przy bramie wjazdowej znajdowały się posągi dwóch lwów, w pobliżu wybudowana była także duża wieża cisień, zaopatrująca w bieżącą wodę pałac i budynki gospodarcze. Wołk-Łaniewscy mieli okazałą kolekcję bryczek i powozów, prowadzili też własną hodowlę koni. Po wojnie majątek zaczął niszczyć, zresztą sama władza ludowa zachęcała do niszczenia pałacu. Na cmentarzu w Markuszowie jest pochowana osoba, która zginęła podczas wycinania belek stropowych w pałacu. Obecnie wewnątrz pałacu są odnowione, właścicielem pałacu jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Hieronima Łopacińskiego w Lublinie. Przechowywane są tu stare księgozbiory, odbywają się szkolenia, seminaria i zjazdy.



Ruiny lamusa

Jedziemy dalej żółtym szlakiem. Wracamy na trasę i skręcamy w lewo, w stronę Piotrowic (6,25 km). Zjeżdżamy z dużej górki i wyjeżdżamy na następną. Na szczycie, przed remizą strażacką, skręcamy w lewo (7,23 km). Żółty szlak łączy się tutaj z czarnym szlakiem biegnącym do Nałęczowa (9,71 km; Bronice – Drzewce – Choszczów-Kolonia – Nałęczów). Po chwili dojeżdżamy do zabytkowego krzyża i stojącej na wprost niego kapliczki (7,7 km). Warto się tu na chwilę zatrzymać, aby odczytać niewyraźny napis na krzyżu. Prawdziwą zagadką jest to, jak napis mówiący o legionistach Piłsudskiego i organizacji „Strzelec” mógł przetrwać w tym miejscu rządy władzy ludowej...

**i** W pobliżu krzyża, ukryta za ogrodzeniem, znajduje się okazała pasieka pana Michalewskiego. Pochodzący z niej miód można kupić także na targu w Markuszowie. W pobliżu, jadąc prosto kilkaset metrów w dół, za pasieką natkniemy się po prawej na gospodarstwo agroturystyczne państwa Pawłowskich, a po przejechaniu następnych kilkuset metrów czekają na turystów gościnnie zabudowania państwa Miksza, którzy są miejscowymi regionalistami i pieczołowicie kultywują lokalną historię oraz tradycje.



Podróżując dalej, przy krzyżu skręcamy w prawo (7,7 km) i jedziemy za żółtymi znakami. Przejeżdżamy pierwszy (7,86 km) oraz drugi (8,31 km) zakręt w prawo, w końcu docieramy do stojącej przy rozstaju dróg pod dużą lipą lekko przechyloną kapliczki z figurką Chrystusa (8,52 km). W 1973 r., pod koniec swojego życia, ufundował ją przy swojej parceli Franciszek Olender. Za kapliczką znajduje się biegnąca w dół polna dróżka.

Skręcamy za kapliczką w lewo (8,52 km). Mijamy kilka zabudowań, po lewej w oddali widzimy przekaźnik telefonii komórkowej (9,12 km), przy którym wkrótce przejeździemy, i dojeżdżamy do miejsca, w którym droga asfaltowa skręca w prawo. My jednak kierujemy się w lewo, na polną dróżkę (9,37 km). Czeką nas bliskie spotkanie z naturą. Jadąc wijącą się wśród pól drogą, zjeżdżamy stopniowo coraz niżej. Po prawej mijamy wiśniowy sad (9,6 km) i po chwili wjeżdżamy do wydrążonego przez erozję wąwozu. Stworzenie takiego miejsca zajmuje naturze kilkaset lat, jest to proces powolny i wciąż postępujący. Właśnie w tym rejonie, ciągnącym się od okolic Nałęczowa aż do Kazimierza Dolnego, znajduje się największa i najbogatsza sieć wąwozów lessowych w Polsce. Możemy podziwiać, jak krzewy i drzewa kurczowo trzymają się krawędzi wąwozu. Zarówno grube, jak i zupełnie cieniutkie korzenie w wielu miejscach są odstonięte, zwisają w dół lub uparcie wpijają się w ziemię. Przy wylocie wąwozu ktoś postawił krzyż. Po lewej na górze stoją samotne zabudowania. Po wyjechaniu z parowu jedziemy brzegiem łąki przylegającej do lasu. Jadąc cały czas prosto, docieramy do drzewa, na którym widnieje znak wskazujący nam dalszą drogę (10,25 km).

Jeśli mamy czas, szukamy ekstremalnych wrażeń i chcemy zwiedzić okolicę, możemy przed drzewem z oznaczeniem szlaku skrócić w lewo, zjechać ze szlaku i zapuścić się w stronę widniejącego w oddali lasu. Poruszając się po łąkach i wydeptanych przez zwierzęta ścieżkami, dotrzemy do podnóża leżącego na zboczu lasu. Po prawej zobaczymy wzgórze z naturalnymi, ukwieconymi, dzikimi łąkami. To teren trudny i podmokły, ale naprawdę przepiękny. Usłyszymy tu głosy wielu leśnych ptaków, może nawet zobaczymy gniazdujące w okolicy ptaki drapieżne. Człowiek zapuszcza się w te okolice dość rzadko i właśnie dlatego jest to ostoja dzikiej przyrody. Możemy wrócić na szlak tą samą drogą lub skrócić do lasu. Po drodze minimy mrowisko i wychodzącą w połowie długości lasu w prawo polną dróżkę – można nią na chwilę wyjechać spośród drzew, by obejrzeć okolicę. Po prawej w oddali na wzgórzach widać lasy z licznymi wąwozami, po lewej zobaczymy ciągnące się wysoko pasmo drzew. Miejscowi mówią o tym lesie „Doły”, bo ciągną się w nim liczne, głębokie wąwozy. Przy nim, na szczycie wzgórza, znajdowało się kiedyś prehistoryczne grodzisko. Jest stamtąd doskonały widok na całą okolicę. Widać też, że las, z którego wyjechaliśmy, ucina się równiutko, jak od linijki. Dlaczego? Tu też trzeba sięgnąć do przeszłości.



Ściany wąwozów często są pokryte malowniczą plątaniną korzeni

po powstaniu styczniovym i uwłaszczeniu chłopów część lasu należąca do Wołk-Łaniewskich, dziedziców Bronic, została nadana okolicznym chłopom. Był to dokładnie ten fragment, przez który jechaliśmy, do dziś zresztą nazywany chłopskim lasem. Wciąż też jest podzielony pomiędzy okolicznych mieszkańców. Natomiast pozostały, większy fragment lasu należącego do Wołk-Łaniewskiego został wydzierżawiony na jakiś czas pewnemu Żydowi. Umowa dzierżawy nie precyzowała, co wolno dzierżawcy z nim robić, a czego nie. Przedsiębiorczy najemca na krawędzi lasu, przy drodze, która dziś rozdziela gminy Markuszów i Nałęczów, postawił duży tartak. W bardzo krótkim czasie wyciął wszystkie drzewa i przerobił je na deski. Protesty dziedzica nic nie dały, wszystko odbyło się w majestacie prawa. Żyd zrobił na tym świetny interes, a Wołk-Łaniewski na tej nierozsądnej umowie tylko stracił. Dziedzic Bronic musiał później jeszcze opłacić robotników, którzy karczowali pozostawione pniaki, używane do ogrzewania pomieszczeń folwarcznych. Dzięki dekretowi carskiemu o uwłaszczeniu karczowania uniknęła część lasu będąca w rękach okolicznych włościan.

Wracamy do chłopskiego lasu i jedziemy nadal pod górkę. Gdy wyjedziemy spośród drzew, kierujemy się cały czas prosto utwardzaną betonowymi płytami drogą, aż wrócimy na szlak, do kapliczki ufundowanej przez Franciszka Olen dra.

Jeśli nie szukaliśmy mocnych wrażeń i po prostu kontynuowaliśmy podróż żółtym szlakiem, to po minięciu łąki przylegającej do lasu i drzewa z oznaczeniem trasy dojeżdżamy do bardzo małego, wijącego się wśród trawy strumyka. Okresowo, przy intensywnych opadach deszczu lub po roztopach, potrafi się on znacznie powiększyć. Okoliczni mieszkańcy nazywają go Jadwigą. Jest z nim związana stara legenda.

Wiele, wiele lat temu pewna pastereczka o imieniu Jadwiga pilnowała wołów należących do dziedzica z Markuszowa. Zwierzęta pasły się na okolicznych łąkach, gdzie było pod dostatkiem bujnej trawy. Jednak po wielodniowych, intensywnych opadach cały teren był dość grząski i woły zapadały się dość głęboko w rozpułchnioną ziemię. Chcąc napoić najedzone zwierzęta, pasterka zagnała je w stronę strumyka. Woły zaczęły pić i szukając świeżej trawy, przesuwały się w stronę pobliskiego grzędzawiska. Ciężkie zwierzęta zaczęły osiadać w grząskim błocie. Najpierw zanurzyły się po brzuchy, później coraz głębiej, aż z grzędzawiska wystawały im tylko głowy. Im bardziej starały się wydostać, tym głębiej tonęły. Pasterka chciała ratować zwierzęta, próbowała je na różne sposoby wyciągnąć, ale w pojedynkę nie była w stanie nic zrobić. Gdy podpierała przerażonym zwierzęciem głowę do góry i ciągnęła je ze wszystkich sił, jedno z szamoczących się zwierząt w końcu przycisnęło pasterkę swym ciałem, tak że sama też nie mogła się wydostać z błota. Na próżno wzywała pomocy, nikogo w pobliżu nie było. Topielisko po pewnym czasie pochłonęło i dziewczynę, i zwierzęta, a okoliczni mieszkańcy z pokolenia na pokolenie przekazują sobie tę tragiczną historię ku przestrodze.

Strumyk Jadwiga wpada do Kurówki, którą mijaliśmy wcześniej. Za nim wjeżdżamy do kolejnego, płytszego wąwozu (10,27 km). Droga biegnie teraz pod górkę. Na szczycie wąwozu rośnie tarnina, a jeśli dobrze poszukamy, mo-

żemy zobaczyć huby drzewne lub pieńki z fantastycznie powykręcany mi koreniami. Za wąwozem (10,48 km) jedziemy połą drogą. Po lewej otwiera się bardzo ładny widok na chłopski las i porośnięte drzewami wzgórze. Zanim wjedziemy do trzeciego wąwozu (10,62 km), po prawej stronie zobaczymy sad jabłkowy, a po lewej plantację aronii. Gdy wąwóz się skończy, dojeżdżamy do asfaltu (10,97 km) i skręcamy w prawo.

Jesteśmy w miejscowości Góry. Po kilkuset metrach mijamy skrzyżowanie (11,28 km), a po lewej na pobliskiej posesji możemy zobaczyć kilka koni. Przejedźmy obok stojącego w najwyższym w okolicy punkcie przekaźnika telefonii komórkowej (11,62 km). Mamy stąd doskonały widok na Markuszów, Kurów i Garbów. Po kilkuset metrach przecinamy trasę nr 826, biegnącą do Nałęczowa (11,86 km) i jedziemy dalej, przez Góry i Góry-Kolonię.

Najpierw zakręć w lewo (12,11 km), mijamy kilka gospodarstw, później zaczynają się liczne sady, a my pniemy się lekko pod górę. Skręcamy w prawo (13,5 km) i po ok. 200 m przy krzyżu w lewo. Dalej jedziemy prosto, podziwiając otwierające się po lewej stronie efektowne widoki pagórków i „pól wypukłych wzgórzami”, jak pisał Jan Pucek. Po prawej możemy w oddali zobaczyć kaplicę w Gutanowie (13,88 km). Zjeżdżamy wzdłuż sadu w dół, aż do miejsca, gdzie skręcamy w lewo (14,55 km). Żółty szlak spotyka się tu ze szlakiem zielonym. Obydwie trasy są związane z poetami, którzy żyli i tworzyli w tym regionie. Tutaj znajdowały się ich małe ojczyzny. Na terenie gminy Garbów mieszkał bliski przyjaciel Jana Pocka – Bronisław Pietrak, poeta, artysta-kowal, a także autor pięknych wycianek.

Po dojechaniu do szosy skręcamy w lewo, mijamy po prawej kapliczkę i drogowszak z mapą szlaków rowerowych (14,61 km). Po tej samej stronie widzimy wieże ciśnię znajdujące się na terenie dawnej cukrowni Garbów (14,89 km). Przecinamy ponownie trasę nr 826 na Nałęczów (15,14 km) i po chwili zatrzymujemy się. Za skrzyżowaniem po lewej stronie jest miejsce historycznej potyczki z okresu powstania styczniowego. Polacy bili się tu z wielokrotnie liczniejszymi wojskami rosyjskimi.

Zimą 1863 roku ścigani aż od Krężnicy powstańcy szukali zaopatrzenia, ponieważ potrzebowali ciepłych ubrań, butów i prowiantu. Kiedy stacjonujące w okolicy oddziały rosyjskie dowiedziały się o przebywającej w ich rewirze partii powstańczej, wysłały wszystkie siły, aby ją zlikwidować. Kilka świetnie wyekwipowanych, uzbrojonych po zęby i mających kilkukrotną przewagę w ludziach oddziałów rosyjskich dosłownie deptało Polakom po piętach. Powstańcy maszerowali bez przerwy, chcąc się oderwać od nieprzyjaciela. 19 grudnia 1863 r. szybkim marszem przez Wąwołnicę dotarli do miejscowości Góry, gdzie zostali dogonieni i zaatakowani przez przeważające siły rosyjskie. Na krańcu Gór, w miejscu, przy którym się znajdujemy, połączone oddziały majorów Lenieckiego, Mareckiego i Gozdawy stoczyły bitwę z przeważającymi siłami rosyjskimi. Mimo bardzo dużej dysproporcji sił, wojska powstańcze nie dały się rozbić skutecznie przez kilka godzin odpierały ataki rosyjskich huzarów i dragonów. Wobec groźby zamknięcia w okrążeniu powstańcy przebili się przez



Na szlaku

oddziały nieprzyjaciela przez Przybysławice w stronę Woli Przybysławskiej. Szczegółowy opis potyczki dostępny jest w zakładce historia na stronie [www.markuszow.pl](http://www.markuszow.pl). W miejscu potyczki historycy i amatorzy z wykrywaczami metalu znajdowali carskie, żołnierskie guziki i kule karabinowe.

Jedziemy dalej prosto. Po prawej stronie, na linii horyzontu, widać kępę bardzo wysokich topoli o jednakowej wysokości (15,29 km). Znajduje się tam założony na początku XIX w. cmentarz żydowski, tzw. nowy. Jest on administrowany przez Gminę Wyznaniową Żydowską w Warszawie. Obecnie kirkut jest niestety dość zaniedbany, ale zachowało się na nim kilka maców o wysokich walorach artystycznych.

Mijamy Góry i dojeżdżamy do Zabłocia (16,3 km), przejeżdżając obok stojącej po prawej rzeźby bicykla (16,37 km). Znajduje się tu miejsce przyjazne rowerom i Izba Produktów Lokalnych „Skarby Natury”.

Unikalna olejarnia tłoczy na zimno dawną, całkowicie naturalną, tradycyjną metodą oleje z uprawianych w gospodarstwie roślin. Są to między innymi: len niebieski, len złoty, lnianka zwana rydzem, rzepak, gorczyca, gryka, zboża i wiele innych. Olejarnia pełni też funkcję edukacyjno-poznawczą. Można tu na własne oczy zobaczyć, jak powstaje prawdziwy, znany naszym babciom zdrowy olej, bez chemicznych uzdatniaczy. „Od nasionka do kropli oleju” to autorski unikalny program edukacyjny dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych, przedstawiający proces powstawania oleju od momentu zasiewu nasion do produktu końcowego. Uczestnicy poznają rośliny oleiste uprawiane na Wyżynie Lubelskiej, narzędzia i urządzenia związane z obróbką ziarna, a także przesady, zwyczaje i obrzędy towarzyszące uprawie. Program połączony jest z projekcją multimedialną oraz prezentacją wybranych sprzętów i narzędzi. Na koniec odbywa się pokaz tłoczenia oleju z wybranej rośliny, zakończony degustacją świeżego oleju. Dla miłośników kwestów została przygotowana Wyprawa Odkrywców pt. „Z zamięłowania do natury”. Więcej informacji można uzyskać na stronie [www.skarbynatury.eu](http://www.skarbynatury.eu).

Jadąc dalej, warto zwrócić uwagę na mijany po prawej Dom Ludowy (16,69 km).

W miejscu, gdzie stoi oddany kilka lat temu do użytku budynek, wcześniej znajdował się wybudowany w roku 1908 przez gospodarzy Zabłocia i Gór Dom Ludowy. Mieściła się w nim biblioteka, spółdzielnia spożywców oraz pierwsza w okolicy spółdzielnia mleczarska. Okoliczni mieszkańcy uczyli się tu czytać i pisać. Stałym bywalcem był Stefan Żeromski, bywał tu też Bolesław Prus oraz zastrzeżeni dla regionu społecznicy i działacze oświatowi: Kazimierz Dulęba, Stefania Sempołowska, Wanda Wejcherówna i Irena Kosmowska. Słowem, Dom Ludowy w Zabłociu był pełen aktywnych i chcących krzewić oświatę ludzi. Co więcej, znajdowali oni posłuch u okolicznych mieszkańców. Oczywiście wśród odwiedzających nie mogło zabraknąć także Jana Pocka, który urodził się i wychował w Zabłociu. Wizyty i odczyty znakomitych gości na pewno miały wpływ na rozwój przyszłego piewcy tej krainy.

Kontynuując podróż szlakiem poety, skręcamy w prawo (16,9 km) i po kilkudziesięciu metrach zobaczymy kościół parafialny w Markuszowie, spod którego



rozpoczęliśmy naszą podróż. Po lewej mijamy gospodarstwo szkółkarskie, a przed nami otwiera się efektowny widok na otoczony łąkami Markuszów (17,28 km). Przejeżdżamy nad stawami (17,85 km) słynącymi ze znakomitych ryb (możemy skręcić w lewo i kupić świeże ryby wprost u hodowcy). Im bliżej do Markuszowa, tym większe prawdopodobieństwo, że czujemy smakowity zapach świeżego chleba z piekarni, która wieczorem wydziela apetyczną woń po całej miejscowości. Skręcamy w lewo (18,14 km) i dojeżdżamy pod kościół parafialny, gdzie kończymy naszą wyprawę.

Jeśli nie jest jeszcze późno, a my mamy czas i siły do dalszego zwiedzania, możemy odnaleźć znajdujący się na południowo-wschodnich obrzeżach Markuszowa wspomniany wcześniej kirkut. Miejsce wskaże nam widoczne z daleka skupisko bardzo wysokich topoli rosnących na cmentarzu.

Warty obejrzenia jest również znajdujący się na zbiegu ulic Chopina i Lubelskiej wybudowany w unikalnym stylu renesansu lubelskiego kościółek św. Ducha.

i

Niewielką świątynię wzniesiono z fundacji Jana Firleja i Gertrudy z Opalińskich Firlejowej w latach 1608-09 (protestanci Firlejowie przeszli z powrotem na katolicyzm i jako neofici ufundowali kościół wraz z przytułkiem dla ubogich i starców). Budowniczym był znany lubelski murator włoskiego pochodzenia Piotr Durie. Przez kilka lat był on nawet mieszczaninem markuszkowskim: od niejakiego Marcina Zająca kupił okazały dom z folwarkiem i ogrodem przy ulicy Zamkowej, na rogu kościoła farnego nad stawem, a za sąsiadów miał imć Wojciecha Kapustę i Mikołaja Gila. Później przeniósł się do Lublina, gdzie zmarł w 1623 r. podczas epidemii dżumy. Obok kościoła znajdują się pochodzące z początku XVII w. dzwonnica i ogrodzenie oraz kapliczka z herbami Firlejów Lewart z 1609 r.

Za kościółkiem, po stronie południowo-wschodniej, znajduje się obelisk ufundowany w 1925 r. w rocznicę odzyskania niepodległości przez dziedzica dóbr Bronice i mieszkańców Markuszowa.

Natomiast w centrum Markuszowa na skwerze przy ulicy Lubelskiej znajduje się pomnik Jana Pocka z 1983 r. autorstwa Jarosława Furgały. Jest tu także miejsce przyjazne rowerom wraz z apteczką.

Na cmentarzu parafialnym możemy odszukać nagrobek Jana Pocka autorstwa znakomitego artysty-rzeźbiarza Mariana Świšta. Nekropolia znajduje się przy drodze biegnącej do Bobowisk, na północ od Markuszowa. Wyrzeźbiona w starym, liczącym kilkaset lat dębnie podobizna poety z otwartą księgą zawierającą nazwisko, daty urodzenia i śmierci utrwaliła pamięć i miejsce wiecznego spoczynku wybitnego poety z Kalenia.

Będąc w Markuszowie, warto skusić się na rozwiązanie questu „Markuszów Sobieskiego”. Ta jedna z pierwszych na Lubelszczyźnie gier tego typu w ciekawy sposób ukazuje wiele tajemnic tego niewielkiego miasteczka o niezwykle barwnej historii. Druk questu można ściągnąć ze strony [www.markuszow.pl](http://www.markuszow.pl) lub pobrać w Gminnym Domu Kultury (ul. Marka Sobieskiego 1). Otrzymamy tu także pieczętkę do paszportu Krainy Rowerowej przy Bursztynowym Szlaku Greenways.

The trail route leads through characteristic elevations and hills of the Nałęczowski Plateau, near Olszowiecki Creek, numerous ponds and meadows and the captivating system of loess ravines.

The trail encompasses sites associated with one of the most outstanding contemporary folk poets, Jan Pockek. You can admire the splendid views he described in his poetry and can have a direct encounter with nature. You will also have an opportunity to see the historical monuments documenting the interesting past of the village of Markuszów and its vicinity.

The trail has a form of a loop and runs mostly along asphalt roads with low vehicle traffic volume. From time to time, you may encounter difficulties (after a period of intense rainfall) with passing the unpaved roads in the most picturesque section of the trail (about 1.6 km), which runs through loess ravines in the southern part of the route.

The trail has connections with the green southern trail around Garbów County, and with Nałęczów (through the black connecting trail that is 9.71 long), as well as with the also green trail from Klementowice to Strzyżowice (the connecting trail from Kaleń to Płonki, 2.42 km long, has black markers). It offers a possibility to create several variants of the route along the trails (for instance, to Nałęczów, Garbów, Kurów and Kozłówka).

The ride begins at the parish church on the southern side of National Road 17. The information board with the trail map is located near a parking lot, where you can leave the car. From the parking lot you can see the church towering over the vicinity. It is worth stopping for a while to visit this historical building.

Among numerous epitaphs gathered in the church, you can see the epitaph of Katarzyna Hryniewiecka, née Steemek – the wife of the last voivode of the Lublin Region before the partitions, Ka-

jetan Hryniewiecki – who died in 1773. Hryniewiecki had a magnificent palace on the island surrounded by ponds in Markuszów. Unfortunately, it has not been preserved until the present times. King Stanisław August Poniatowski himself was a frequent guest here, as was his nephew, Prince Józef Poniatowski. It is interesting to note that the last battle of the Polish-Russian War of 1792 fought in defence of Poland's May 3rd Constitution, took place near Markuszów on July 26, 1792.

It is worthwhile to spend a moment contemplating the rather original fronton of the church. Looking at it from a certain distance from the west, you can see bas-reliefs representing the patron saints of the church in its niches. The Baroque presbytery dating from the 18th century is adjacent to the church.

A bell-tower dating from the second half of the 19th century is located right next to the northern sacristy of the church. The bell inside the tower is contemporary and was founded by Justyna and Marek Zadura. The park adjacent to the church from the north features a historical chapel with the figure of Jesus Christ dating back to 1908 and remembering the stormy times of the Mariavite Church movement, situated among the fine trees that were silent witnesses to the diverse fate of the church.

Before you continue, you can have a look at the information board with the trail map that is located on the square to the south of the church. After proceeding for 50 m, you will see a house on the left, with a mysterious revolving dome. It is a genuine private astronomical observatory.

After riding for about 140 m, you enter the village of Łany.

Riding through the village, you encounter an old wooden building on the right, which is currently under renovation (at 0.41 km). It is the parish church of the Old Catholic Mariavite Church. Noteworthy is the medallion with Our Lady, featured on the northern elevation of the



Kościółek św. Ducha w Markuszowie



church. Nowadays, the church is practically no longer in use, but previously it had a very large number of the faithful.

A small Mariavite cemetery is located behind the church near National Road 17.

You continue the ride, passing by the modern Folk House in Łany on the left (at 1.27 km). You reach Kaleń (at 1.9 km), and if you are travelling in the summer, you can admire hollyhocks in blossom on the right near the slope. The former house of the distinguished poet, Jan Pocek, is located nearby on the left (at 1.94 km). 100 m later you see the local Fire Department Station and the Folk House in Kaleń (at 2 km). It houses the office of the Active Women of Markuszów County Association, which is famous for fantastic traditional regional dishes and delicious Kaleń bread. It is worth visiting the place during the "From Grain to Bread: In the Land of Jan Pocek" Festival. Information about the event's date and programme is available at Markuszów County website ([www.markuszow.pl](http://www.markuszow.pl)). The pole in front of the Folk House features an information board with a short biography of Jan Pocek. A rest area and the square where the annual June festival dedicated to the poet takes place, are located behind the Folk House.

After a short break, you continue the ride. You reach the bend, where a roadside shrine is located (at 2.16 km). If you have more time, you can turn right and after about 200 m you will see the captivating ravines and picturesque gorges. If you don't have much time, you turn left at once and reach the small bridge on the Kurówka River (at 2.25 km). An old watermill, property of the Nowaczyk family, is located on the right (at 2.31 km).

As of 2014 you will be able to admire a beautifully located reservoir on the left (with area of ca. 13 ha). The reservoir, initially planned as a storage reservoir, will also serve recreation and tourism purposes. You pass by a small bridge and continue the ride. You reach a trail junction (at 2.63 km), where the yellow trail

is joined by the green trail from Klemenczowice to Strzyżowice (the connecting trail from Kaleń to Płonki, 2.42 km long, has black markers). You leave Kaleń (at 2.69 km) and enter the village of Olszowiec (at 3.11 km), crossing at the same time the hiking blue trail coming from the left that runs along the former route of the narrow-gauge railroad.

Numerous hills and elevations picturesquely composed into the landscape of Olszowiec fields and meadows form a splendid view for the eyes tired with civilization. The southern part of Markuszów County, situated on the Nałęczowski Plateau, features a very diverse shape of terrain with its unique system of ravines, which are the remainder of the Riss glaciation (Wolstonian Stage). You pass by a hop field on the right (at 3.77 km), and a moment later a splendid view unfolds on the left over the meadows, and the hills, gorges and hillocks located behind them (at 4.08 km). The captivating landscape and the fresh air encourage you to stop for a moment and take in the splendid views. You now begin to understand why the poet of Kaleń loved this land so much.

You pass by an exit road toward Zabłocie on the left (at 4.27 km). If you wish, you can follow the exit until you reach the small bridge on Olszowiecki Creek, located several hundred metres away from the trail. Otherwise, you continue riding along the yellow trail and leave Olszowiec. Before the ride uphill, you can see a road on the left (at 4.74 km) with a very old wooden cross 120 m down the road, placed at the crossroads by the residents of Bronice. Once, a patriarchal cross was located several hundred metres further away, erected during the plague. According to legend, when the cross was placed here, the plague ended and people stopped dying. The patriarchal cross has not been preserved, but after the end of the plague, another cross was erected at the crossroads, which still stands there over 100 years later. You continue the ride and soon, you

see among the trees on the left the Palace in Bronice (at 4.96 km). You remain on the trail and a moment later you are in Bronice-Kolonia (at 5.39 km). You pass by a drying pond on the right and proceed uphill. On the top of the elevation you turn (in the direction indicated by the signpost) toward the historical Palace in Bronice (at 5.75 km). You ride on the slab road until the building.

The preserved remnants of the storage building adjacent to the former 16th-century manor are located behind the palace.

You continue the ride along the yellow trail. You return to the route and turn left in the direction of the village of Piotrowice (at 6.25 km). You go downhill from a large hill and ascend another hill. On the top of the elevation you turn left before the Fire Department Station (at 7.23 km). This is where the yellow trail is joined by the black trail leading to Nałęczów (at 9.71 km; Bronice - Drzewce - Choszczów-Kolonia - Nałęczów). After a while you reach a historical cross and a roadside shrine facing it (at 7.7 km). It is worth stopping here for a moment in order to read a barely readable inscription on the cross. It is a true mystery how the inscription referring to the soldiers from Piłsudski's Polish Legions and the "Rifleman" organization has survived the rule of People's Republic authorities on this site...

Continuing the ride, you turn right at the cross (at 7.7 km) and follow the yellow trail markers. You make the first - (at 7.86 km) and the second (at 8.31 km) turn to the right, and finally, you reach the slightly tilted roadside shrine with the figure of Jesus Christ, standing at the fork road under the large lime tree (at 8.52 km). Franciszek Olender founded the shrine in 1973 toward the end of his life and placed it near his estate. A field path running downhill is located behind the shrine.

You turn left behind the shrine (at 8.52 km). You pass by several buildings, and you can see the cellular phone mast

in the distance on the left (at 9.12 km). You will soon ride near the mast and reach the place, where the asphalt road turns right. But you head left onto the field road (at 9.37 km). A close encounter with nature awaits you. Riding on the road meandering among the fields, you gradually descend lower and lower. You pass by a cherry orchard on the right (at 9.6 km) and soon, you enter the gorge hollowed out by erosion. It takes nature several hundred years to create such a place; it is a slow and continuously proceeding process. This very region, stretching from the vicinity of Nałęczów to Kazimierz Dolny, boasts the largest and richest system of loess ravines in Poland. It is admirable how shrubs and trees desperately cling to the edges of the ravine. Both thick and very thin roots of the trees are exposed in many places: they hang downwards or stubbornly claw into the ground. Someone placed a cross at the exit of the gorge. A few solitary buildings are located on the hill on the left. Having left the ravine, you ride along the edge of the meadow adjacent to the forest. Continuing straight on all the time, you reach the tree that features a signpost pointing out the direction of your remaining ride (at 10.25 km).

If you have the time, and you look for extreme experiences, and also wish to explore the vicinity, you can turn left at the tree with the trail marker, leave the trail and venture into the forest visible in the distance. Riding on the meadows and along the animal paths, you reach the foot of the forest located on the hill slope. On the right you can see hills covered with natural wild meadows adorned with flowers. It is a very difficult and swampy but absolutely gorgeous terrain. You can hear the song of many forest birds, and even see the birds of prey nesting in the vicinity. People rarely venture into this area and therefore, the vicinity is a mainstay of wild nature. You can return to the trail along the same way, or turn in the forest. En route you will pass by an anthill and a field road



emerging from among the trees half-way through the forest – you can follow the field road for a while and come out of the forest in order to view the vicinity. On the right in the distance you can see forested hills with numerous ravines, and on the left you can see a belt of trees stretching high. The local residents call this forest "Doły [Holes]" because it features a large number of deep gorges. A prehistoric settlement was once located on the top of the hill next to the forest belt. It boasts a splendid view of the entire vicinity. You can also see from your current position that the forest, which you have just left, is cut off evenly, as if it was cut along the ruler. Why is that so? You need to reach into the past in order to find out.

You return to the peasant's forest and continue riding uphill. When you emerge out of the trees, you continuously head straight on riding on the concrete slab road, until you return to the trail, to the roadside shrine founded by Franciszek Olander.

If you didn't look for extreme experiences and simply continued the ride along the yellow trail, having passed by a meadow adjacent to the forest, and the tree with the trail marker, you arrive at a very small stream meandering among the grass. From time to time, it can become much larger, after periods of intense rainfall or thaw. The local residents call the stream Jadwiga, since an old legend is associated with it.

Jadwiga Stream flows into the Kurówka River, which you passed by earlier on. Behind the stream, you enter another shallower ravine (at 10.27 km). Now the road runs uphill. Blackthorn grows on the top of the ravine, and if you look around carefully, you can see bracket fungi or stumps with fantastically twisted roots. You continue on the field road behind the ravine (at 10.48 km). A splendid view of the peasants' forest and the forested hills opens up on the left. Before you enter the third ravine (at 10.62 km), you can see an apple orchard

on the right, and a chokeberry plantation on the left. When the ravine ends, you reach the asphalt road (at 10.97 km) and turn right.

You are now in the village of Góry. Several hundred metres later you pass by the intersection (at 11.28 km) and you can see several horses on the nearby estate on the left. You pass by the cellular phone mast located on the highest point in the area (at 11.62 km), from which a splendid view unfolds over the villages of Markuszów, Kurów and Garbów. Several hundred metres later you cross Route 826 leading to Nałęczów (at 11.86 km) and continue the ride through Góry and Góry-Kolonia.

First, you turn left (at 12.11 km), pass by several farms, and then by numerous orchards, while going slightly uphill. You turn right (at 13.5 km) and about 200 m later you turn left at the cross. Then, you ride straight on, admiring the impressive views unfolding on the left over the hills and "fields bulging with hills," as Jan Pocek wrote. You can see the Chapel in Gutanów in the distance on the right (at 13.88 km). You go downhill along the orchard, until you make a left turn (at 14.55 km). This is where the yellow trail joins the green trail. Both trails are bound with the poets who lived and wrote in this region. This land was the subject of their local patriotism. A close friend of Jan Pocek, Bronisław Pietrak, poet, blacksmith artist, and also author of beautiful paper cutting works, lived within the borders of Garbów County.

Having reached the main road, you turn left, pass by a roadside shrine on the right, and the signpost with the bicycle trail map (at 14.61 km). On the same side of the road, you can see the water towers located within the former Garbów sugar-refinery (at 14.89 km). You cross Route 826 toward Nałęczów again (at 15.14 km) and stop a moment later. The site of a historical battle from the January Uprising of 1863 is located behind the intersection on the left. The Poles

fought against the several times larger Russian army.

You continue straight on. A cluster of very high poplars of identical height is visible on the right on the horizon line (at 15.29 km). This is where the so-called New Jewish Cemetery, established in the early 19<sup>th</sup> century, is located. It is administered by the Jewish Community of Warsaw. At present, the cemetery is unfortunately in a state of neglect, but a few tombstones (*matsewot*) of high artistic value, have been preserved.

You pass by Góry and reach the village of Zabłocie (at 16.3 km), passing by the bicycle sculpture located on the right (at 16.37 km). A bicycle-friendly place is located here, next to the "Nature Treasures" Chamber of Local Products.

Continuing the ride, it is worth noting the Folk House located on the right (at 16.69 km).

Proceeding along the trail retracing the poet, you turn right (at 16.9 km) and after several dozen metres you will see the parish church in Markuszów, near which you began the ride. You pass by a school farm on the left you, and a splendid view opens ahead of you over the village of Markuszów surrounded by meadows (at 17.28 km). You ride near the ponds (at 17.85 km) famous for delicious fish (you can turn left and buy fresh fish directly from the farmers). The closer you are to Markuszów, the more likely it is that you will feel the delightful smell of freshly baked bread, emanating from the bakery that diffuses the appetizing scent around the entire village in the evening. You turn left (at 18.14 km) and arrive at the parish church, where your ride comes to an end.

If it is not too late, and you still have the time and strength to continue sightseeing, you can visit the above-men-

tioned Jewish Cemetery located on the southeast outskirts of Markuszów. The cluster of very high poplars growing on the cemetery, visible from afar, will help you locate the place.

The small Church of the Holy Spirit, erected in the unique style of Lublin Renaissance, located at the intersection of Chopina and Lubelska Streets is also worth seeing.

An obelisk, founded in 1925 on the anniversary of Poland's regaining independence by the Bronice heir and the residents of Markuszów, is located behind the church on the southeast side.

The centre of Markuszów features the 1983 statue of Jan Pocek, sculpted by Jarosław Furgała and located on the square at Lubelska Street. A bicycle-friendly place with a first-aid kit is also located here.

You can find the tomb of Jan Pocek, designed by excellent sculptor Marian Świst on the parish cemetery. The necropolis is located at the road leading to Bobowiska, north of Markuszów. The image of the poet with an open book featuring his name, dates of birth and death, sculpted in a several-hundred-year-old oak, commemorates the memory and the site of eternal rest of the outstanding poet of Kaleri.

While in Markuszów, it is worth trying to solve the "Markuszów of King Sobieski" Quest. One of the first games of this type in the Lublin Region presents many mysteries of this small town, boasting an unusually colourful history, in a very interesting way. You can download the quest questionnaire from the village's website [www.markuszow.pl](http://www.markuszow.pl) or get a copy at the County Culture Centre (ul. Marka Sobieskiego 1), where you can also get a stamp to your passport of the Bicycle Land at the Amber Trail Greenways.

Kozłówka – Dąbrówka – Wólka Krasienińska – Biadaczka – Kozłówka



3



17,07 km



niewielka



60%

Szlak przebiega przez Kozłowiecki Park Krajobrazowy i tereny do niego przyległe. Rozległym kompleksom leśnym towarzyszą śródleśne łąki, stawy, bagienka oraz niewielkie osady rolnicze. Trasa prezentuje obszary bardzo interesujące przyrodniczo, przekształcone przez człowieka jedynie w nieznacznym stopniu.

Na szlaku znajduje się Muzeum Zamojskich w Kozłówce – najlepiej zachowana rezydencja magnacka w Polsce.

Większość trasy jest utwardzona, ale jeśli chcemy dojechać do niej żółtym łącznikiem ze szlaku garbowskiego, musimy dysponować rowerem odpowiednim do jazdy po drogach gruntowych.

Do niebieskiego szlaku gminy Kamionka możemy dojechać żółtym łącznikiem z garbowskiego czarnego szlaku północnego. We wsi Meszno musimy skręcić za żółtymi znakami w prawo. Wędrujemy cały czas prosto aż do końca trasy łącznikowej (liczącej 7,31 km), następnie wjeżdżamy na niebieski szlak, którym po kolejnych 3 km dojedziemy bezpośrednio pod bramę Muzeum Zamojskich w Kozłówce.

Początkowo poruszamy się piaszczystą drogą śródpolną i mijamy krzyż stojący przy dwóch jarzębinach. Następnie wyboistym traktem biegnącym przy krawędzi lasu przejeżdżamy obok małego metalowego krzyża (1,29 km). Na rozwidleniu dróg przy wjeździe do lasu (2,07 km) jedziemy prosto (do lasu), a po ok. 700 m wyjeżdżamy spośród drzew i na rozdrożu skręcamy w prawo. Po ok. 500 m mijamy po prawej potężny samotny dąb (3,26 km). Za nim, przy okazałej lipie, droga skręca w lewo, ale my jedziemy prosto, w stronę następnego drzewa z tego gatunku (3,38 km). Mijamy dwie kolejne lipy: pierwszą z brązowym krzyżem (3,47 km), drugą z dwoma kapliczkami (3,73 km). Większa z kapliczek jest zbudowana z polnych kamieni, natomiast mniejszą, drewnianą, ustawiono na metalowej podstawie. Z tego miejsca widać w oddali po lewej dach kaplicy Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Syrach, wybudowanej w latach 1981–83.

Na kolejnym rozwidleniu dróg jedziemy prosto polnym traktem (3,89 km), potem mijamy po lewej dwa samotne kasztanowce (4 km). Po kilkuset metrach polna droga przechodzi w szutrową, a wkrótce w miejscowości Syry wjeżdżamy na asfalt (4,58 km). Po lewej mijamy krzyż. Za nim znajdują się drogowskazy informujące, że na tym odcinku szlak żółty pokrywa się z pieszym Niebieskim Szlakiem Partyzanckim PTTK (liczy on ok. 77 km, przebiega przez miejscowości: Rąbłów – Zawada – Łopatki – Markuszów – Samokłęski – Kozłówka – Skrobów – Lubartów – Serniki – Ostrów Lubelski).

Jadąc prosto przez wieś, przecinamy drogę nr 809 (5,05 km). Przy skrzyżowaniu, po lewej stronie, znajduje się okazały pomnik upamiętniający zwycięską partyzancką potyczkę, stoczoną w okolicznych lasach 12 maja 1944 r. z oddziałem SS Wiking. Za skrzyżowaniem droga przechodzi w szu-

trawą, przejeżdżamy przez mostek (5,27 km) i mijamy drogowskaz informujący, że skręcając w prawo, dojedziemy do Gospodarstwo Rybackiego w Samokłeskach.

Gospodarstwo Rybackie „Samokłęski” dysponuje stawami o powierzchni ok. 300 ha i posiada jedną z większych wylęgarni ryb ciepłolubnych w naszym kraju. Nowoczesne gospodarstwo oparto na hodowlę ryb wyłącznie na paszach naturalnych. W uznaniu jakości produkcji Związek Producentów Ryb przyznał właścicielom stawów Certyfikat Najwyższej Jakości Karpia Królewskiego. Dla amatorów wędkowania udostępniono tu dwa stawy.

Przejeżdżamy kolejny mostek (5,63 km), mijając większe i mniejsze stawy hodowlane. Droga biegnie przez szpaler topoli (5,75 km), a równoległe do niego płynie ciek wodny. Na kolejnym skrzyżowaniu (6,01 km) rzeczka skręca w prawo, a my jedziemy prosto. Drogą otoczoną rzędem kasztanów, lip i dębów dojeżdżamy do końca żółtego szlaku (7,31 km), łączącego się ze szlakiem niebieskim.

Rozpoczynamy wędrowkę niebieską pętlą przez gminę Kamionka w kierunku Kozłówki (ok. 3 km). Poruszając się cały czas prosto polną drogą, przejeżdżamy przez skrzyżowanie, przy którym stoi samotna brzoza (0,59 km). Przed nami widać już w oddali kopuły pałacu. Jedziemy pomiędzy wierzbami (0,95 km) i po ok. 800 m przejeżdżamy kolejne skrzyżowanie (1,73 km). Za nim polna droga wkracza między aleje lipową, przy której ustawiono czarny, metalowy krzyż (2,45 km). Na wprost, za starą lipą, widać dach znajdującego się już dość blisko pałacu. Jedziemy prosto, po prawej mijamy potężną lipę, następnie przecinamy szosę Kamionka – Kozłówka (2,95 km) i zdrzewioną aleją dojeżdżamy do głównej bramy Muzeum Zamojskich w Kozłówce.

Pałac wzniesiony został ok. 1742 r. dla rodziny Bielińskich wg projektu Józefa Fontany. W roku 1799 stał się własnością rodu Zamojskich. Na przełomie XIX i XX stulecia gmach został gruntownie przebudowany na zlecenie Konstantego Zamojskiego, któremu obiekt zawdzięcza swój obecny kształt i wyposażenie. W czasach swojej świetności (koniec XIX i początek XX w.) pałac pełnił funkcję centrum ordynacji kozłowieckiej.

We wnętrzach zachował się autentyczny wystrój w stylu II Cesarstwa, pochodzący ze złotych czasów kozłowieckiego pałacu. Trzon zbiorów stanowi wyposażenie ruchome, tworzące jedyny w Polsce zespół XIX-wiecznych portretów, kopii obrazów i rzeźb, mebli, ram, luster, karniszy, lambreklinów, kotar i świeczników. Muzeum posiada także bogate zbiory porcelany, szkła, sreber, tkanin i innych przedmiotów rzemiosła artystycznego. Pałacowa biblioteka liczy 7300 woluminów, w tym 620 starodruków, a zbiory archiwum zawierają ponad 5000 listów i dokumentów. Zachowało się również niemal

Pałac w Kozłówce





» 1900 zabytkowych fotografii oraz 1500 rolek z nagraniami muzyki klasycznej do odtwarzania na pianoli i organoli.

W skład kompleksu parkowo-pałacowego wchodzi **kaplica pałacowa** wzniesiona w latach 1903–09. Jej twórcy wzorowali się na kaplicy królewskiej w Wersalu, skąd skopiowano sztukaterie, kolumnadę, ołtarz i projekt organowy.

W budynku dawnej powozowni mieści się jedyna w Polsce **Galeria Sztuki Socrealizmu**, w której prezentowane są eksponaty ze zbiorów sztuki 1. poł. lat 50. XX w. Cała kolekcja liczy ok. 1600 rzeźb, obrazów, rysunków, grafik i plakatów.

Dawne budynki gospodarcze stajni koni cugowych zrekonstruowano i udostępniono zwiedzającym, urządając tu **powozownię**. Z kolei w pomieszczeniach dawnej teatralni udostępniane są tematyczne wystawy czasowe.

Pałac wraz z okolicznymi budynkami otacza doskonale zachowany i wypiełgnowany **park**. Drzewostan stanowią przede wszystkim lipy i klony, ale są tu i liczne dęby, z których jeden, rosnący na dziedzińcu, jest pomnikiem przyrody. Spotkamy także sosny, świerki, kasztanowce, graby, topole, brzozy i wyjątkowo okazałe wiązy. Od strony wschodniej rozpościera się ogród.

Jego głównym elementem jest salon z symetrycznie ukształtowanymi parterami, obwiedzionymi opaskami z bukszpanów i róż. Bezsrednio przy pałacu umieszczono fontannę z wdzięcznymi figurkami puttów. W północnym krańcu parku urządzono bażantarnię. Niedaleko znajduje się też urzekające zapachami rosarium. Na śródleśnej polanie urządzono plac piknikowy z różnym i miejscem do biesiadowania, a nieco dalej również plac zabaw dla najmłodszych gości Kozłówki. Niepowtarzalną pamiątką z pałacu jest ręcznie wybijany na miejscu pamiątkowy Dukat Kozłowiecki.

Muzeum można zwiedzać w okresie 1 IV–30 XI. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie [www.muzeumzamoykich.pl](http://www.muzeumzamoykich.pl).

Po opuszczeniu pałacu skręcamy w lewo i kierujemy się w stronę miejscowości Kozłówka (3 km). Za murem budynkiem Gościńca Kozłowieckiego (3,42 km) kierujemy się w prawo. Chwilę później po lewej mijamy malowniczy stawik i znajdujący się przy nim mostek. Po przejechaniu ok. 1 km skręcamy w prawo na Dąbrówkę (4,55 km). Przy skrzyżowaniu po lewej widzimy okazałą kapliczkę z tablicą pamiątkową poświęconą pamięci sześciu mieszkańców Kozłówki, zamordowanych w 1942 r. w niemieckim obozie zagłady w Pustkowie koło Dębicy. Po prawej, za drewnianym płotkiem posesji znajdującej się przy skrzyżowaniu, możemy zobaczyć tradycyjną piwnicę ziemną z półokrągłym stropem. Jadąc dalej, po ok. 1,3 km minimy z prawej strony ładny drewniany domek z ciekawą kamienno-drewnianą bramą (5,88 km). Na skrzyżowaniu (6,24 km) jedziemy prosto, zostawiając za sobą po prawej małą drewnianą kapliczkę. Za ok. 400 m po lewej przejeżdżamy w pobliżu Wiejskiego Ujęcia Wody w Kozłówce, niedawno zmodernizowanej lokalnej stacji wodociągowej. Opuszczamy Kozłówkę (6,94 km) i przejeżdżamy obok ukrytego wśród drzew kortu tenisowego (7,09 km), wyjeżdżamy z lasu (8,6 km) i docieramy do Dąbrówki (8,86 km), znajdującej się na terenie Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego.



Galeria Socrealizmu

**Kozłowiecki Park Krajobrazowy** utworzono w 1990 r. jako jedno z ogniw Ekologicznego Systemu Obszarów Chronionych województwa lubelskiego. Park ten został powołany w celu ochrony największego w pobliżu Lublina kompleksu leśnego, posiadającego szereg elementów przyrodniczych zbliżonych do naturalnego. Na jego terenie dominują lasy mieszane i bory mieszane, ponadto na niewielkich powierzchniach występują bory suche i wilgotne, bory bagienne oraz olsy i łęgi rosnące w dolinach cieków wodnych. W runie Lasów Kozłowieckich na szczególną uwagę zasługują rzadkie gatunki, takie jak zachyłka trójkątna, wawrzynek wilczełyko, lilia złotogłów, orlik pospolity, bluszcz, turówka leśna, dąbrówka kosmata, miodownik melisowaty, rutewki żółta i wąskolistna, zdrojówka rutewkowata, pajęcznica gałęzista, jaskry kaszubski i kosmaty, skrzyż zimowy oraz storczykowate: listera jajowata, gnieźnik leśny i podkolan biały. Występuje tu wiele gatunków roślin torfowiskowych, łąkowych i wodnych. Na terenie parku możemy spotkać rzadkiego bociana czarnego lub orlika krzykliwego, a skrzydłą faunę uzupełnia m.in.: dudek, srokosz, pustułka, kraska, dzięcioł czarny i białostrzygi oraz muchołówka białoszysja i żałobna. Wśród ptaków wodnych występują: błotniak zbożowy, perkoz zausznik, derkacz, wodnik i wąsatka. Teren Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego jest także ostoją dużych zwierząt kopytnych. Licznie występują tu łosie, jelenie, daniela, sarny i dziki. Na terenie parku możemy spotkać także coraz radszego w Polsce żółwia błotnego.

W Dąbrówce mijamy po lewej dwa nowe drewniane domy, a następnie na rozwidleniu dróg (9,06 km) skręcamy w lewo, nie zjeżdżając z asfaltu. Za stojącą również po lewej stronie leśniczówką skręcamy w prawo (9,39 km). 200 m dalej mijamy drewniany krzyż z leżącym u jego podnóża dużym kamieniem i przejeżdżamy mostek. Stąd widać po prawej niewielki staw z ławeczką na brzegu. Dojeżdżamy do rozdroża (9,54 km), na którym znajduje się kapliczka i sklep spożywczo-przemysłowy. Znaki informują nas, że po lewej do naszej trasy dochodzi czerwony szlak łącznikowy do szlaku gminy Niemce. Ten sam kierunek wskazuje nam postawiony przy skrzyżowaniu drogowy znak kierujący do szkółki gospodarczej „Stróżek”.

Opuszczamy Dąbrówkę (9,82 km), potem mijamy po prawej drewniany krzyż (9,88 km) i przejeżdżamy przez most nad rzeką Minia (10,37 km). Możemy tu spotkać wędkarzy oraz osoby urządzające sobie nad wodą piknik lub grilla. Wkrótce dojeżdżamy do Wólki Krasienińskiej (10,55 km), dalej kierujemy się prosto na Staroścín (11,14 km). Mijamy po lewej miejsce wypoczynku dla rowerzystów, potem przejeżdżamy obok brzożowego zagajnika, przed którym przy drodze stoi metalowy, czarny krzyż (11,61 km) i wyjeżdżamy z Wólki Krasienińskiej (11,86 km). Około 400 m dalej po prawej mijamy gniazdo bocianie na słupie i krzyż (12,44 km), a w oddali możemy zobaczyć dużą hałdę ziemi usypaną podczas prac ziemnych, prowadzonych w pobliskiej kopalni piasku. Po kolejnych 500 m przejeżdżamy obok niewielkiego krzyża, w pobliżu którego rosną mirabelki (12,93 km), a za zlewnią (13,21 km) mijamy ładny domek z bali i kolejny drewniany krzyż. Jadąc przy krawędzi sosnowego



Bociany to częsty widok w Krainie Rowerowej

boru, po 1 km skręcamy w prawo do lasu (14,47 km). Po ok. 500 m pokonanych śródleśną, miejscami trochę błotnistą dróżką wyjeżdżamy z lasu wprost pomiędzy otaczające nas ze wszystkich stron szuwały (15,05 km). Za białoniebieskim mostkiem z widocznym mechanizmem śluzy (15,16 km) możemy spotkać wędkarza łowiących ryby w okolicznych stawach. To znak, że znów wyjeżdżamy w obręb hodowlany Gospodarstwa Rybackiego w Samokłeskach. Mijamy po lewej dwa duże klony (15,61 km) i na polnym skrzyżowaniu jedziemy prosto (15,86 km). Po prawej mijamy kolejny krzyż, przecinamy żuźłówkę (16,89 km) i jadąc prosto, po 200 m dojeżdżamy do miejsca, gdzie rozpoczęliśmy wędrówkę po niebieskim szlaku (17,07 km).

Z tego miejsca możemy wrócić żółtym łącznikiem do czarnego szlaku po gminie Garbów w miejscowości Meszno i dojechać do Garbowa lub Markuszowa. Na skrzyżowaniu, gdzie do szlaku czarnego dochodzi żółty łącznik, skręcamy w prawo, następnie jedziemy prosto asfaltową drogą wijącą się wśród zabudowań, dojeżdżamy do lasu i skręcamy w prawo, a po 200 m w lewo. Mijamy leśną przecinę i po ok. 1 km przejeżdżamy obok leśniczówki Nadleśnictwa w Woli Przybysławskiej. Wjeżdżamy ponownie na asfaltową drogę. Mijamy szuwały po lewej i na kolejnym rozwidleniu jedziemy prosto w stronę Woli Przybysławskiej, przejeżdżając obok bocianiego gniazda i stojącego po drugiej stronie ulicy niewielkiego krzyża. Przy miejscowej szkole podstawowej szlak czarny łączy się z niebieskim.

i

Liczący 13,2 km niebieski szlak biegnie nad dwoma malowniczymi jeziorami: **Rejowcem** i **Dużym Ługiem**. Miłośnicy ornitologii będą tu mogli zaobserwować liczne gatunki ptaków, takie jak m.in.: derkacz, słowik szary, łozówka, gąsiorek, rycyk, krwawodziób,

dziwonia, czajka, łyska, krzyżówka, perkoz, kokosza, czernica, głowienka, cyraneczka, bocian biały. W pobliżu jezior można natknąć się na bobry, a przy większym szczęściu także na łosia. W tutejszych lasach stwierdzono obecność myszołowa, trznadla, lerki, świstunki, kapturki, świergotka drzewnego, sójki, kosa i śpiewaka. Z przyrodniczego punktu widzenia na szczególną uwagę – oprócz licznie występującego tu derkacza – zasługują rycyk i krwawodziób. Są to gatunki bardzo wrażliwe na zmiany środowiska i ich występowanie świadczy o unikalnych walorach przyrodniczych terenów, na których gniazdują.

Szlak przebiega dalej przez Wólkę Kątną i Bobowiska aż do Markuszowa. W Bobowiskach mamy możliwość skrętu w prawo, na czerwony łącznik (o długości 7,09 km), który przez Kłodę zaprowadzi nas do Kurowa na zielony szlak Klementowice – Strzyzewice.



Ekosystem nad jeziorami sprzyja gniazdowaniu

The trail runs through the Kozłowiecki Landscape Park and the adjacent area. The vast forest complex is accompanied by mid forest meadows, ponds, marshes, and small farm settlements. The trail encompasses areas of great natural interest, minimally transformed by people.

The trail features the Zamoyski Museum in Kozłówka – the best-preserved magnate residence in Poland.

Most of the route has a paved surface, but if you wish to reach it by following the yellow connecting trail from the Garbów trail, you need to have an all-terrain bicycle suitable for riding on dirt roads.

You can reach the blue trail of Kamionka County by following the yellow connecting trail from the Garbów black northern trail. You turn right following the yellow trail markers in the village of Meszno. You proceed straight on until the end of the connecting trail (which is 7.31 km long), and then enter the blue trail, which after another 3 km takes you directly to the gate of the Zamoyski Museum in Kozłówka.

At first, you ride on the mid field sandy road and pass by a cross standing near two mountain ash trees. Then, riding on the uneven dirt road running by the edge of the forest, you pass by a small metal cross (at 1.29 km). At the crossroads near the entrance to the forest (at 2.07 km) you proceed straight on (into the forest), and after about 700 m you ride out from among the trees and turn right at the crossroads. About 500 m later, you pass a magnificent solitary oak tree on the right (at 3.26 km). The road turns left behind the oak, near the splendid lime tree, but you ride straight on, toward another lime tree (at 3.38 km). You pass by another two lime trees: the first one features a brown cross (at 3.47 km), and the second one – two roadside shrines (at 3.73 km). The larger of the shrines is made of field stones, while the smaller wooden one is placed on the

metal base. From this point, you can see the roof of the Chapel of Our Lady of Perpetual Help in Syry, built in the years 1981–83, in the distance on the left.

You continue straight ahead on the field road at the next crossroads (at 3.89 km), and then you pass by two solitary horse chestnuts on the left (at 4 km). After several hundred metres, the field road turns into a gravel road, and soon, you enter the asphalt road in the village of Syry (at 4.58 km). You pass by a cross on the left. According to the signposts located behind the cross, in this section the yellow trail overlaps with the hiking PTTK Blue Partisan Trail (which is about 77 km long and runs through the following places: Rąblów – Zawada – Łopatki – Markuszów – Samokłęski – Kozłówka – Skrobów – Lubartów – Serniki – Ostrów Lubelski).

You go straight on through the village and then cross Route 809 (at 5.05 km). At the intersection on the left stands a magnificent monument commemorating the victorious partisan battle fought in the nearby forests on May 12, 1944 against the SS Wiking Division. The road becomes a gravel road behind the intersection. You cross the small bridge (at 5.27 km) and pass by the signpost saying that if you turn right, you will reach the Samokłęski Fish Farm.

You cross another small bridge (at 5.63 km), passing by larger and smaller fishponds. The road runs through the poplar lane (at 5.75 km) with a creek flowing parallel to the road. The creek turns right at the next intersection (at 6.01 km), and you continue straight on. Riding on the alley of horse chestnuts, lime and oak trees, you reach the end of the yellow trail (at 7.31 km), which joins the blue trail.

You begin the ride along the Kamionka County Loop Trail in the direction of Kozłówka (ca. 3 km). Proceeding straight ahead all the time on the field road, you cross the intersection featuring a solitary birch tree (at 0.59 km). You can already see ahead of you in the distance





the domes of the palace. You ride between the willow trees (at 0.95 km) and after about 800 m you cross another intersection (at 1.73 km). Behind the intersection the field road enters a lime tree alley, where a black metal cross is placed (at 2.45 km). The roof of the palace – which is now very close – is visible ahead of you behind the old lime tree. You continue straight on, pass by a magnificent lime tree on the right, and then cross the highway between Kamionka and Kozłówka (at 2.95 km). Riding on the lane planted with trees, you reach the main gate of the Zamoyski Museum in Kozłówka.

Having left the palace, you turn left and head in the direction of the village of Kozłówka (at 3 km). You turn right behind the brick building of Gościniec Kozłowiecki (at 3.42 km). A moment later you pass by a picturesque pond with a bridge over it on the left. After about 1 km you turn right toward Dąbrówka (at 4.55 km). At the intersection, on the left you can see a splendid roadside chapel dedicated to the memory of six residents of Kozłówka, murdered in 1942 in the Nazi German concentration camp in Pustków near Dębica. On the right, behind the wooden fence of the estate located at the intersection, you can see a traditional root cellar with a semi-circular roof. Continuing the ride, after about 1.3 km you pass by a pretty wooden house with an interesting wooden-stone gate on the right (at 5.88 km). You ride straight on at the intersection (at 6.24 km), leaving behind on the right a small wooden roadside shrine. You pass by the Village Water Intake in Kozłówka, the recently modernized local water supply station, about 400 m later on the left. You leave Kozłówka (at 6.94 km) and pass by a tennis court hidden among the trees (at 7.09 km). You exit the forest (at 8.6 km) and reach Dąbrówka (at 8.86 km), located within the borders of the Kozłowiecki Landscape Park.

In the village of Dąbrówka you pass by two new wooden houses on the left,

and then turn left at the crossroads (at 9.06 km), staying on the asphalt road. You turn right behind the forester's lodge also located on the left (at 9.39 km). 200 m later you pass by a wooden cross with a large rock placed at its foot and you cross the small bridge. You can see from here a small pond with a little bench next to it, on the right. You reach the crossroads (at 9.54 km), featuring a roadside shrine and a convenience store. According to the signposts, the red connecting trail to Niemce County joins the blue trail from the left. The signpost located at the intersection points to the same direction and to the "Stróżek" Farm School.

You leave Dąbrówka (at 9.82 km), then you pass by a wooden cross on the right (at 9.88 km) and cross the bridge on the Minia River (at 10.37 km). You can see anglers or people enjoying a picnic or a barbecue at the riverside. Soon, you reach the village of Wólka Krasienińska (at 10.55 km), and then head straight on in the direction of Starościan (at 11.14 km). You pass by a rest area for cyclists on the left, and then pass by the birch coppice with a black metal cross in front of it (at 11.61 km) and you leave Wólka Krasienińska (at 11.86 km). About 400 m later on the right you pass by a stork's nest on the pole and a cross (at 12.44 km), and in the distance you can see a large slagheap made as a result of earthworks carried out in the nearby sand mine. After another 500 m you pass by a small cross with mirabelle plum trees growing next to it (at 12.93 km), and behind the milk depot (at 13.21 km) you pass by a nice log cabin and another wooden cross. You continue the ride along the edge of the pine forest, and after 1 km you turn right into the forest (at 14.47 km). After about 500 m on the mid forest sometimes muddy road, you exit the forest straight onto the reeds surrounding you from all sides (at 15.05 km). You can see anglers fishing in the nearby fishponds behind the white and blue small bridge with the visible floodgate mechanism (at 15.16 km). This is a sign

that you enter the area of the Fish Farm in Samoklęski. You pass by two large maple trees on the left (at 15.61 km) and go straight on through the field crossroads (at 15.86 km). You pass by another cross on the right, cross the gravel road (at 16.89 km) and continue straight on. After 200 m you arrive at the starting point of the ride along the blue trail (at 17.07 km).

Following the yellow connecting trail, you can return from here to the black trail around Garbów County in the village of Meszno and reach Garbów or Markuszów. You make a right turn at the intersection, where the black trail is

joined by the yellow connecting trail, and then proceed straight ahead on the asphalt road meandering among the buildings. You reach the forest, turn right, and after 200 m you make a left turn. You pass by a forest road and about 1 km later you pass by the forester's lodge of the Forest Inspectorate in Wola Przybysławska. You enter the asphalt road again. You pass by the reeds on the left and at the next crossroads, you continue straight on in the direction of Wola Przybysławska, passing by a stork's nest and a small cross standing on the other side of the road. The black trail joins the blue trail at the local elementary school.

Garbów – Karolin – Leńce – Piotrowce-Kolonia – Borków – Janów – Kruk – Meszno – Wola Przybysławska – Przybysławice – Zagrody – Marianka – Garbów

3 35 km niewielka 80%

Trasa przebiega przez Obszar Chronionego Krajobrazu Kozi Bór i w bezpośrednim sąsiedztwie Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego.

Oprócz walorów krajobrazowych szlak prezentuje interesujące zabytki i miejsca związane z martyrologią, odkrywa także ciekawą historię rozwoju tutejszej cukrowni oraz związanych z nią obiektów. W pobliżu trasy mamy możliwość odwiedzenia Muzeum Zamojskich w Kozłowie – najlepiej zachowanej rezydencji magnackiej w Polsce.

Szlak nie wymaga rowerów terenowych, większość odcinków poprowadzona jest po utwardzonej nawierzchni.

Chcąc rozpocząć wędrowkę czarnym szlakiem po gminie Garbów, musimy dojechać do niego liczącym 2,53 km czerwonym łącznikiem. Wędrowkę rozpoczynamy przy drodze krajowej nr 17 w okolicach garbowskiej gorzelnii, kierując się asfaltową szosą w stronę Borkowa.

*i* Pierwszą gorzelnię w pobliżu Garbowa wybudowano w nieodległych Przybysławicach. W 1904 r. oba majątki kupił Bogdan Broniewski, który zamiast przeprowadzić konserwację starego zakładu w Przybysławicach, postanowił w jego miejsce wybudować nową gorzelnię w Garbowie. Jej budowę ukończono w 1906 r., a 10 lat później rozbudowano o część frontową, w której zlokalizowano większy zbiornik na tzw. surówkę. Po II wojnie światowej gorzelnia została znacjonalizowana i była zarządzana przez Państwowe Gospodarstwo Rolne. W latach 60. XX w. dobudowano skrzydło północne. Obecnie gorzelnia jest własnością prywatną.

Po blisko 2 km przejeżdżamy wiaduktem nad drogą ekspresową S17. Niespełna 700 m za wiaduktem docieramy do drogowskazu, przy którym kończy się czerwony łącznik, a zaczyna się czarny szlak. Ma on formę pętli; możemy pojechać teraz prosto lub skręcić w lewo.

Jadąc prosto po 16 km dojedziemy do wsi Meszno. Skręcając tu w prawo, wjedziemy na żółty łącznik prowadzący w kierunku Kozłówki. Przemierzając się cały czas prosto żółtym łącznikiem (liczącym 7,31 km), a następnie odcinkiem niebieskiego szlaku po gminie Kamionka (3 km), dojedziemy bezpośrednio pod bramę Muzeum Zamojskich w Kozłowie. Całkowity dystans z tego miejsca do Kozłówki wynosi ok. 26 km. Do jej przebycia potrzebujemy roweru odpowiedniego do jazdy po polnych i leśnych drogach. >>

*i*

Galeria Socrealizmu w pałacu w Kozłowie



>> Po ok. 2,5 km będziemy mieli ponadto możliwość dojeżdżania czerwonym łącznikiem (długość 2,8 km) do niebieskiego szlaku po północnej części gminy Jastków oraz żółtym łącznikiem (liczącym ok. 1,8 km) do zielonego szlaku po gminie Niemce.

Do zielonego szlaku po południowej części gminy Garbów mamy stąd 3 km. Prowadzi do niego czerwony łącznik, którym dojeżdżaliśmy w obecnym miejscu.

Jedziemy prosto i po pokonaniu dystansu 1,2 km skręcamy w prawo, na asfaltową szosę. Następnie kierujemy się w stronę wsi Leńce. Po 1,4 km przejeżdżamy pod linią wysokiego napięcia i skręcamy w prawo (5,13 km). Przejeżdżamy przez wieś Karolin i przy milenijnym krzyżu kierujemy się w lewo (6,42 km). Napis na krzyżu głosi, że ma on wskazywać przyszłym pokoleniom drogę w dążeniu do Boga. Na naszej rowerowej trasie pokazuje on dalszy kierunek jazdy. Mijamy kilka przydrożnych lip, potem przejeżdżamy przez betonowy przepust nad jednym z cieków będących dopływem rzeki Kurówki, zaczynającej nieopodal swój bieg (6,97 km).

*i* Kurówka, prawobrzeżny dopływ Wisły o długości ok. 45 km, swe początki bierze w trzech źródłach znajdujących się na terenie gminy Garbów: Piotrowice Wielkie, Bogucin, Piotrowice-Kolonia. Ujście rzeki znajduje się na terenie Puław. Kurówka przepływa przez Garbów, Markuszów, Kurów, Końskowolę i Puławę. Powierzchnia jej dorzecza wynosi 395,4 km<sup>2</sup>.

Przed dużą lipą osłaniającą metalowy krzyż zjeżdżamy z asfaltu, skręcając w prawo (7,33 km). Dalej jedziemy polną drogą, wzdłuż której biegnie linia energetyczna. Dojeżdżamy do bramy, prowadzącej do otoczonego parkiem dworu w Leńcach (7,61 km). Widać stąd modrzewiowy, kryty gontem budynek, do którego wiedzie malownicza aleja grabowa.

*i* Jeden z kolejnych właścicieli majątku w Leńcach, Dionizy Trzcziński herbu Rawicz, postanowił wzniesić w pobliżu dotychczasowego dworu nową siedzibę. Budowę pięknego modrzewiowego gmachu ukończono w 1855 r. Wraz z dworem rozbudowano także zaplecze gospodarcze. Wiosną 1915 r., podczas I wojny światowej, spłonęła większość budynków gospodarczych folwarku, ale dwór na szczęście ocalał. W okresie międzywojenny majątek był systematycznie odbudowywany. Znacjonalizowany po II wojnie światowej dwór stopniowo podupadał. Wkrótce po wojnie rozebrane zostało północne parterowe skrzydło, dotąd mieszczące kuchnię. Obiekt w tak okrojonej formie zaczęła użytkować miejscowa szkoła. W 2000 r. dwór został zakupiony przez prywatnych właścicieli, którzy przeprowadzili jego generalny remont, starając się przywrócić siedzibie i jej otoczeniu dawną świetność. W odrestaurowanym gmachu odbywają się konferencje, szkolenia, przyjęcia okolicznościowe.

Dwór w Leńcach





Zanim ruszymy dalej, rzućmy okiem na widoczne w oddali po prawej strze-liste wieże kościoła parafialnego w Garbowie. Jadąc wzdłuż ogrodzenia parku, skręcamy w lewo i wjeżdżamy na asfaltową drogę (7,79 km). Po ok. 140 m mijamy kolejną, tym razem południową bramę zespołu parkowo-dworskiego i wjeżdżamy do wsi Leńce. Mniej więcej kilometr dalej na drodze pojawiają się liczne ubytki w asfalcie (na odcinku ok. 2 km), na które musimy uważać, jadąc rowerem.

Trasa wiedzie nas obok szkoły podstawowej im. Zofii Trzczińskiej-Kamińskiej. Patronka szkoły to słynna rzeźbiarka, córka Witolda Trzczińskiego, właściciela majątku w Leńcach.

**i** Zofia Trzczińska-Kamińska (1890–1977) to wybitna artystka rzeźbiarka, która w Leńcach spędziła dzieciństwo i młodość. Tworzyła w drewnie, kamieniu, marmurze. Chętnie wykonywała rzeźby portretowe osób żyjących jej współczesnych, ale również wizerunki postaci historycznych, płaskorzeźby, medale, posągi i pomniki. Dzieła Zofii Trzczińskiej-Kamińskiej znajdują się w ponad 70 kościołach i kaplicach klasztorach, m.in. w Warszawie, Krakowie, Tyńcu, Katowicach, Toruniu, Płocku, Szczecinie, Łodzi, Łomży, Lublinie. Rzeźby artystki należą także do eksponatów Muzeum Narodowego w Warszawie, Muzeum Wojska Polskiego i Muzeum Ziemi Kieleckiej. Znajdują się również w kolekcjach zagranicznych: w zbiorach watykańskich, w muzeum w Budapeszcie i Chicago, w prywatnych zbiorach we Francji i Anglii. Jej prace medalierskie posiadają niemal wszystkie liczące się muzea Europy.

Dla garbowskiej świątyni artystka wykonała stacje Męki Pańskiej, figurę Matki Bożej Królowej Korony Polskiej (Maryja w stroju ludowym pokazuje małemu Chrystusowi godło Polski, wsparte na ściętym pniu dębowym, z którego wyrastają młode pędy pokryte świeżymi listkami), rzeźbę Matki Bożej z różańcem w dłoni (ustawiona przy głównym ołtarzu) oraz postać Chrystusa Króla (we frontonie kościoła). Na uwagę zasługuje również nagrobek rodzinny w kształcie sześcianu, stojący na starym garbowskim cmentarzu, z reliefem ozdobionym motywem Chrystusa Ukrzyżowanego.

Jadąc dalej, po 420 m dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym przy smukłym, drewnianym krzyżu skręcamy w lewo (9,29 km).

**i** Ustawiony tu drogowy znak informuje, że jeśli pojedziemy prosto zaczynającym się w tym miejscu żółtym łącznikiem, to po 5 km dojedziemy do zielonego szlaku rowerowego po gminie Niemce. Znajdujący się w pobliżu kolejny drogowy znak z mapką szlaków podpowiada, że jeśli na skrzyżowaniu skręcimy w prawo, to czerwonym łącznikiem o długości 2,8 km dotrzemy do niebieskiego szlaku po północnej części gminy Jastków.

Skręcając w prawo za znakami czerwonego łącznika, mamy możliwość dojechania do interesującego zespołu pałacowo-parkowego w Piotrowicach Wielkich (1,5 km).

**i** Dwór został wzniesiony po 1899 r. przez Ludwika Budziszława Kópcia. Wówczas wybudowano także część budynków gospodarczych, z których do czasów obecnych pozostała jedynie murowana obora. Gmach znajduje się w otoczeniu naturalistycznego, krajobrazowego ogrodu, powiązanego z usytuowanym >>

**>>** na południowym wschodzie sadem. W drzewostanie dominują jesiony, kasztanowce, topole, klony, lipy i graby, z przykładami drzew pomnikowych w ramach poszczególnych gatunków, oraz pojedyncze okazałe egzemplarze modrzewia polskiego i dębu szypułkowego. Po II wojnie światowej majątek wraz z ośrodkiem dworskim przeszedł na rzecz Skarbu Państwa. Początkowo w dworze umieszczono jednostkę wojskową, a od lat 50. XX w. w części budynku znajdowały się mleczarnia, szkoła i biblioteka publiczna.

W Piotrowicach Wielkich warto zobaczyć ponadto murowany wiatrak, tzw. holender – jedyny tego typu zabytek na terenie województwa lubelskiego. Interesujące są też zabytkowe kapliczki: murowana kapliczka z figurką św. Jana Nepomucena z XIX w. (stojąca po prawej stronie drogi prowadzącej do Krasienina) oraz kapliczka słupowa z XIX w. z figurą Matki Bożej z dziećmi, nazwana „Matką Boską Dworską” (stoi przy wjeździe do pałacu), której prawdopodobnym fundatorem był właściciel majątku Ludwik Kopec. W centrum wsi, na skrzyżowaniu dróg, stoi wybudowana w XIX w. kapliczka typu domkowego, z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej w ołtarzyku. Przy miejscowej remizie strażackiej znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów.

Wracamy do skrzyżowania na czarny szlak. Po 600 m asfaltowa nawierzchnia przechodzi w cementową (9,94 km). Jedziemy prosto ponad 500 m i skręcamy przed zabudowaniami w lewo (10,51 km), w drogę szutrową. Po kolejnych 500 m, przy trzech lipach otaczających niewielki metalowy krzyż zjeżdżamy w prawo na drogę cementową (11,02 km) i przejeżdżamy pod linią wysokiego napięcia. Teraz wędrujemy wśród lasów, mijając po drodze pojedyncze zabudowania. Droga miejscami przechodzi w piaszczystą, a później w szutrową. Skręcamy w lewo (12,73 km), mijając murowaną stodołę z 1979 r., a następnie w prawo przy metalowym krzyżu (12,81 km). W ten sposób docieramy do Borkowa.

Jadąc przez wieś, trzeba uważać na liczne ubytki w asfalcie. Warto jednocześnie zwrócić uwagę na kilka starych, drewnianych domów stojących pomiędzy współczesną zabudową. Po prawej mijamy gniazdo bocianie (13,66 km). Za nim szosa staje się równiejsza, a my docieramy do skrzyżowania. Jedziemy na wprost (13,89 km). Z racji odbywających się dawniej w pobliskiej remizie strażackiej hucznych zabaw, skrzyżowania z jednej strony strzeże zabytkowa kapliczka domkowa, a po drugiej stronie drogi pilnuje metalowy krzyż stojący pod trzema lipami. Mijamy Dom Strażaka w Borkowie wraz ze sklepem, a po ok. 1 km wjeżdżamy ze wsi (14,83 km) i dojeżdżamy do skrzyżowania w Janowie, na którym skręcamy w prawo (15,33 km).

Na tutejszym rozdrożu, podobnie jak w Borkowie, stoją na wprost siebie kapliczka domkowa oraz krzyż. W Janowie możemy zobaczyć pozostałości



Dwór w Piotrowicach Wielkich

dawnych tradycyjnych, przydomowych sadów (15,76 km). Dojeżdżamy do końca wsi. Przy starym drewnianym krzyżu kończy się nawierzchnia asfaltowa i zaczyna droga szutrowa (16,31 km). Po ok. 100 m, na rozwidleniu polnych dróg, skręcamy w lewo, w stronę pobliskiego lasu (16,43 km). W okolicy rosną sosny, świerki, leszczyny, graby, dęby, buki i brzozy. Na początku lata można zbierać jagody i poziomki, a jesienią grzyby (borowiki, podgrzybki, zajączki, kurki i kanie). Łatwo spotkać tu szybującego wśród pól myszołowa.

Przed lasem, przy samotnym, opuszczonym gospodarstwie, skręcamy w prawo (16,68 km). Piaszczystą miejscami drogą jedziemy wzdłuż starego, drewnianego ogrodzenia, przy krawędzi lasu. Po niespełna 1 km dojedziemy do obelisku ufundowanego przez mieszkańców wsi Kruk.

**i** Stojący wśród wiekowych dębów obelisk upamiętnia miejsce egzekucji dziewięciu mieszkańców tej wioski. W dniu 4 czerwca 1943 r. żandarmi niemieccy wyciągnęli z domów i rozstrzelali mężczyzn powyżej 15 roku życia, a wioskę spalili. Był to odwet za pomoc udzielaną partyzantom przez mieszkańców. Zbiorowa mogiła pomordowanych znajduje się na cmentarzu w pobliskim Staroście.

Jadąc dalej, wkrótce opuszczamy las (18,09 km) i dojeżdżamy do asfaltowej drogi. Skręcamy za przydrożnym krzyżem w lewo (18,69 km) i docieramy do wsi Meszno. Na skrzyżowaniu (18,75 km) mamy możliwość zjechania z asfaltu i skierowania się żółtym łącznikiem do Kozłówki (dystans do pokonania to ok. 10 km).

**i** Skręcając w prawo, wjedziemy na żółty łącznik. Poruszając się nim cały czas prosto aż do niebieskiego szlaku gminy Kamionka, możemy dojechać bezpośrednio pod bramę Muzeum Zamoyskich w Kozłowie. Decydując się na tę trasę, musimy dysponować rowerem odpowiednim do jazdy po polnych i leśnych drogach, przez które biegnie część szlaku. Szczegółowy opis przebiegu trasy zob. s. 140.

Kontynuując naszą podróż czarnym garbowski szlakiem, jedziemy asfaltową drogą na wprost, wśród zabudowań Meszna. Mijamy małą, przeszkloną kapliczkę z figurką Matki Boskiej (19,03 km), a potem charakterystyczny drewniany płot z quasi-indiańskimi motywami dekoracyjnymi (w głębi posesji zobaczmy namalowane na drzwiach garażu dwa ptasie totemy). Wijąca się wśród domów asfaltowa szosa dociera w końcu do lasu. Skręcamy tu w prawo (19,4 km), a po 200 m w lewo. Mijamy leśną przecinkę (20,37 km) i po ok. 1 km leśniczówkę Nadleśnictwa w Woli Przybysławskiej (21,33 km). Tu ponownie wjeżdżamy na asfaltową drogę (21,42 km). Jadąc dalej, mijamy po lewej szuwarę. Jeśli dopisze nam szczęście, spotkamy polujące błot-

niaki stawowe, które licznie gniazdują w okolicy. Na kolejnym rozwidleniu jedziemy prosto (21,78 km) w stronę Woli Przybysławskiej.

**i** Wieś Wola Przybysławska jest jedną z największych w okolicy. Została założona na gruntach wsi królewskiej Przybysławicy w XVI w. Składa się z kilku kolonii, zwanych dzielnicami. Są to m.in.: Marianka, Rafa, Kępa, Granica, Stara Wieś, Stegny, Zakopaniny i Orlicz. Na tych terenach uprawia się truskawki, tytoń, kozłka lekarskiego, zboża, ziemniaki. Liczne łąki umożliwiają hodowlę krów i produkcję mleka.

Przejeżdżamy obok bocianiego gniazda i stojącego po drugiej stronie ulicy niewielkiego krzyża (23,09 km). Warto zwrócić uwagę na liczne przydomowe suszarnie tytoniu. Roślina ta wymaga lekkich gleb i od wielu lat jest z powodzeniem uprawiana w okolicy.

Po chwili dojeżdżamy do szkoły podstawowej w Woli Przybysławskiej (23,47 km). W tym miejscu do czarnego szlaku dochodzi niebieski (północny) szlak po gminie Markuszów.

**i** Liczący 13,2 km niebieski szlak biegnie nad dwoma malowniczymi jeziorami: Rejowcem i Dużym Ługiem, a dalej przez Wólkę Kątną i Bobowiska aż do Markuszowa (szczegółowy opis przebiegu szlaku zob. s. 116). W Bobowiskach mamy możliwość skręcenia w prawo, na czerwony łącznik o długości 7,09 km, który przez Kłodę zaprowadzi nas do Kurowa na zielony szlak Klementowice – Strzyżewice (zob. s. 82).

Na skrzyżowaniu przy szkole skręcamy w lewo, a po niespełna 400 m odbijamy w prawo (23,84 km). Około 100 m za zakrętem mijamy z lewej strony siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej w Woli Przybysławskiej, a po prawej boisko szkolne (23,97 km). Po niecałych 200 m przejeżdżamy obok dawnej zlewni, w której w jednym z pomieszczeń funkcjonuje gabinet lekarski. Podróżując dalej, mijamy kolejno dwa przydrożne krzyże: metalowy (24,33 km) i drewniany (24,46 km). W okolicy mogą być zamontowane elektryczne ogrodzenia. Lepiej nie sprawdzamy, czy są podłączone do zasilania. Po ponad 700 m, przy krzyżu stojącym pod klonem, skręcamy w lewo (25,2 km).

**i** Ze względu na budowę drogi ekspresowej S17 dalszy przebieg trasy może ulec zmianie i odbiegać od przedstawionego poniżej opisu. Do czasu zakończenia prac szlak może być także w niektórych miejscach nieprzejezdny.

Ze czarnymi znakami po ok. 600 m skręcamy w prawo, w stronę Przybysławicy. Jadąc cały czas prosto, przetniemy trasę S17 i po ok. 2 km skręcimy w lewo i dotrzemy do Zespołu Szkół w Przybysławicach. Ich patronem jest Bolesław Prus, który często bywał w Przybysławicach, a losy jednego z okolicznych chłopów posłużyły mu jako kanwa „Płacówki”. Przed budynkiem

Dwór w Przybysławicach



Ławeczka Prusa w Przybysławicach





znajduje się ławeczka z figurą pisarza, przy której możemy zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie. W pobliżu szkoły, po drugiej stronie drogi nr 17, funkcjonowała niegdyś cukrownia Garbów.

i

Cukrownię w Garbowie wybudował w 1904 r. przemysłowiec Bohdan Broniewski. Pracowała ona niemal 100 lat, bo aż do 2003 r. Fabryka cukru podniosła stan ekonomiczny okolicznych dworów i gospodarstw chłopskich, a z czasem stała się jednym z najlepszych zakładów w Królestwie Polskim. Dawała miejsca pracy wielu ludziom, mieszkania pracownikom zakładu, udzielała pomocy i wsparcia tutejszej parafii. Jeden z dyrektorów fabryki, Jan Rupert Łopaciński, wspierał powstanie Szkoły Powszechnej w Przybysławicach (1926) i budowę Szkoły Ziemianek w Nałęczowie. Cukrownia funkcjonowała od momentu powstania aż do końca II wojny światowej jako spółka akcyjna. W 1947 r. została znacjonalizowana. W czasie repywatyzacji w roku 1996 nabyła ją wnuczka założyciela Maria Gordon-Smith wraz z udziałowcami. Po dwóch latach zakład sprzedano angielskiemu koncernowi Tate&Lyle, następnie niemieckiej grupie Südzucker. Ostatni właściciele połączyli cukrownię „Garbów”, „Przeworsk” i „Łubna” w jedną firmę – Cukier Małopolski S.A. z siedzibą w Kazimierzy Wielkiej. W 2003 r. podjęto decyzję o zamknięciu zakładu w Garbowie.

Za budynkami cukrowni znajduje się zespół dworsko-parkowy z początku XX w.



Budynek cukrowni

i

Jest to dawny klasycystyczny dwór Jezierskich, otoczony starodrzewem i stawami. Ostatnimi właścicielami majątku byli Broniewscy. Po znacjonalizowaniu założonej przez nich cukrowni w latach 50. XX w. do pałacu dobudowano piętro i przeznaczono go na internat dla uczniów gimnazjum i liceum. Od 1953 r. aż do chwili obecnej funkcjonuje tu dom dziecka.

W pobliżu szkoły znajduje się również dawna siedziba dyrektora cukrowni z ogrodem w Zagrodach.

i

Willa w formie klasycystycznego pałacyku wzniesiona została na zlecenie Bronisława Broniewskiego wg projektu warszawskiego architekta Tadeusza Zielińskiego w latach 1918–24. Obok był budynek lodowni (obecnie przebudowany na stajnię). Po wojnie w willi mieszkali kolejni dyrektorzy cukrowni i pracownicy zakładu, mieściło się tu również przedszkole. Obecnie pałacyk znajduje się w prywatnych rękach. Budowla została odnowiona i ogrodzona wysokim murem.

Z cukrownią nierozzerwalnie związana jest historia tutejszych kolejek wąskotorowych, które zapewniały fabryce cukru sprawny transport lokalny oraz połączenie ze światem.



Willa dyrektorów cukrowni w Zagrodach

i

Kolejki wąskotorowe (rozstaw toru 750 mm, trakcja parowa) wykorzystywano jako lokalny, pomocniczy transport do przewożenia towarów i ludzi. Po rozpoczęciu budowy cukrowni Garbów niezbędne stało się jej połączenie z szerokokorową Koleją Nadwiślańską, biegnącą z Warszawy do Lublina. Dzięki wąskotorówce do cukrowni dowożono węgiel, kamień wapienny, a wywożono cukier, melasę, wysłodki i buraki. Kolejka miała jednak bardzo uniwersalne zastosowanie, dlatego wożono nią także zboże, mąkę, nawozy i wykorzystywano do przewozów osobowych, dzięki czemu ludzie z całej okolicy mogli łatwo dojechać np. na markuszowskie jarmarki. Pierwszy odcinek powstał jednocześnie z cukrownią Garbów – była to linia z zakładu do stacji Wąwolnica (od 1925 r. pod nazwą Nałęczów) o długości 12 km. W połowie lat 20. dobudowano odcinki w kierunku Bogucina i Kurowa. Od fragmentu kolejki łączącego cukrownię z Bogucinem odchodziły kolejne trzy odnogi: do kopalni piasku koło wsi Marynki, do gorzelnii i młyna w Garbowie oraz odgałęzienie w pobliżu wsi Leńce. Według spisu z 1926 r. cukrownia posiadała 32 km kolei 750 mm wraz z taborem: 2 parowozy po 50 KM, 2 parowozy po 80 KM, 28 wagonów 5-tonowych, 34 wagony 9-tonowe. Kolejka dojeżdżała do stacji Nałęczów, a tory wąskotorowe były położone obok torów kolei szerokotorowej tak, aby można było towary przeladowywać bezpośrednio z wagonu do wagonu. Od roku 1916 do stacji Wąwolnica docierała także druga wąskotorówka o tym samym rozstawie, dzisiejsza Nadwiślańska Kolej Wąskotorowa. Ponieważ jednak obydwie wąskotorówki znajdowały się po przeciwnych stronach linii Kolei Nadwiślańskiej i nie miały ze sobą stałego połączenia, wymianę taboru realizowano, wykorzystując pomosty układane doraźnie w poprzek normalnego toru. Niestety, sieć kolejową cukrowni Garbów zlikwidowano w latach 70. XX w. Obecnie w wielu miejscach wciąż istnieją wyraźne ślady po tej kolejce, głównie nasypy i wkopy. Jednym z najlepiej zachowanych jest fragment nasypu wzdłuż trasy nr 17 między Markuszowem a Zagrodami, przy tej samej drodze w Bogucinie można zobaczyć dawny budynek stacyjny (dziś zajazd) wraz z rampą.

Zostawiamy szkołę w Przybysławicach, jedziemy dalej równoległe do pobliskiej drogi nr 17. Następnie, kierując się oznaczeniami szlaku, opuszczamy Zagrody, przejeżdżamy w pobliżu Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Woli Przybysławskiej (Mariance) i dojeżdżamy do drogi do Abramowa. Później skręcamy najpierw w prawo, a po ok. 500 m ostro w lewo. Dalej jedziemy prostym odcinkiem drogi o długości ok. 2,1 km, następnie przecinamy trasę S17 i skręcamy w prawo. Po kolejnych 400 m dojeżdżamy do drogi Borków – Garbów, kończąc naszą wyprawę czarnym szlakiem.



Dawna stacja kolejki w Zagrodach

The route of the trail runs through the Kozi Bór Protected Landscape Area in the immediate vicinity of the Kozłowiecki Landscape Park.

In addition to its landscape assets, the trail also encompasses local historical monuments and sites associated with martyrology, and it presents an interesting history of the development of the local sugar-refinery and buildings associated with it. In the vicinity of the trail, you can visit the Zamoyski Museum in Kozłówka – the best preserved magnate residence in Poland.

Traversing the trail does not require all-terrain bikes, as most of the route runs on the paved surface roads.

In order to begin the ride along the black trail around Garbów County, you first need to reach it by the red connecting trail that is 2.53 km long. You begin the ride at National Road 17 in the vicinity of the Garbów distillery, following the asphalt road in the direction of the village of Borków.

Nearly 2 km later you ride on the overpass above Express Road S17. Less than 700 m behind the overpass, you reach the road sign at which the red connecting trail ends, and the black trail begins. It has the form of a loop; you can now either go straight on or turn left.

You continue straight on and after 1.2 km you turn right onto the asphalt road. You then head toward the village of Leśce. 1.4 km later you go under the overhead power lines and turn right (at 5.13 km). You ride through the village of Karolin and you turn left at the millennium cross (at 6.42 km). According to its inscription, the cross is meant to advise the future generations on how to find the way to God. Here, on the bicycle route, it points out the further direction of the ride. You pass by the roadside lindens, and then you cross the concrete culvert above one of the streams that is a tributary of the Kurówka River, which begins its course nearby (at 6.97 km).

You leave the asphalt road, turning right at the large linden with a metal cross underneath (at 7.33 km). You continue on the field road with parallel overhead power lines and reach the gate leading to the Manor in Leśce surrounded by a park (at 7.61 km). You can see from here the larch building covered with the shingled roof, with the picturesque hornbeam alley in front.

Before setting off again, have a look at the slender towers of the parish church in Garbów that are visible in the distance on the right. You continue along the park fence, turn left and reach the asphalt road (at 7.79 km). After about 140 m you pass by the southern gate of the manor-park complex and enter the village of Leśce. More or less one kilometre later the quality of the asphalt road deteriorates, as many holes appear for about 2 km, so please be careful when riding a bicycle.

The route of the trail takes you by the Zofia Trzcińska-Kamińska Elementary School. The school's patron is a famous sculptor, the daughter of Witold Trzciński, owner of the estate in Leśce.

You ride on and after 420 m you reach the intersection, where you turn left at the slender wooden cross (at 9.29 km).

If you turn right behind the markers of the red connecting trail, you can reach an interesting park-palace complex in Piotrowice Wielkie (at 1.5 km).

You return to the intersection to the black trail. 600 m later the asphalt road turns into a concrete road (at 9.94 km). You continue straight on for over 500 m and turn left before the buildings (at 10.51 km) onto the gravel road. After another 500 m, you turn right onto the concrete road near the three lime trees surrounding a small metal cross (at 11.02 km) and ride under the overhead power line. Now, you continue among the forests, passing by solitary buildings. The road turns into a sand road in places, and then it is gravel again. You turn left (at 12.73 km), passing by a brick barn from 1979 and then you turn right at the

metal cross (at 12.81 km). This is how you reach the village of Borków.

Watch out for the asphalt road holes, while riding through the village. At the same time, it is worth noting a few old wooden houses standing among the contemporary buildings. On the right, you pass by a stork's nest (at 13.66 km) behind which the road becomes more even and then you reach the intersection. You ride straight on (at 13.89 km). Because of the revelries that were once often held at the nearby fire station, the intersection is guarded on one side by a historical roadside chapel and on the other side by a metal cross standing under three lime trees. You pass by the Fireman's House in Borków and the store, and about 1 km later you leave the village (at 14.83 km) and reach the intersection in Janów, where you turn right (at 15.33 km).

At the crossroads, like in Borków, a roadside chapel faces a cross. Janów features the remnants of the former traditional orchards adjacent to the houses (at 15.76 km). You reach the end of the village. The asphalt road ends at the old wooden cross and turns into a gravel road (at 16.31 km). After about 100 m, at the fork of field roads, you turn left toward the nearby forest (at 16.43 km). Among the trees growing in the vicinity are pines, spruces, hazels, hornbeams, oaks, beeches and birches. In the beginning of the summer you can pick up berries and wild strawberries, while in the autumn – mushrooms (ceps, Boletus, boring brown boletes, chanterelles, and parasol mushrooms). It is also easy to encounter a common buzzard soaring here among the fields.

You turn right before the forest at the solitary abandoned farm (at 16.68 km). Proceeding on the road that is at places sandy, you ride along the old wooden fence at the edge of the forest. Less than 1 km later, you reach an obelisk founded by the residents of the village of Kruk.

You proceed and soon leave the forest (at 18.09 km) and reach the asphalt

road. You turn left behind the roadside cross (at 18.69 km) and reach the village of Meszno. At the intersection (at 18.75 km) you can leave the asphalt road and follow the yellow connecting trail to the village of Kozłówka (the travelling distance is about 10 km).

Continuing the ride along the Garbów black trail, you proceed along the asphalt road straight on among the buildings of Meszno. You pass by a small roadside glass shrine with a figure of Madonna (at 19.03 km), and then a characteristic fence with quasi-Indian ornamental motifs (further down in the courtyard you can see two bird totems painted at the garage doors). The asphalt road meandering among the houses finally reaches the forest. You turn right here (at 19.4 km), and 200 m later, you turn left. You pass by a forest road (at 20.37 km) and after about 1 km the forester's lodge of the Forest Inspectorate in Wola Przybysławska (at 21.33 km). There you enter the asphalt road again (at 21.42 km). You ride on, passing by the reeds on the left. If you are lucky, you will encounter the western marsh-harriers, which nest in the vicinity in large numbers. You continue straight on at the next crossroads (at 21.78 km) toward the village of Wola Przybysławska.

You pass by a stork's nest and a small cross standing on the other side of the road (at 23.09 km). It is worth noting tobacco oasts adjacent to the houses. The plant requires fine soil and it has been successfully cultivated in the vicinity for many years.

A moment later you reach the elementary school in Wola Przybysławska (at 23.47 km). This is where the black trail is joined by the blue (northern) trail around Markuszów County.

You turn left at the intersection near the school, and after less than 400 m you turn right (at 23.84 km). About 100 m after the turn, you pass by on the left the Voluntary Fire Department Station in Wola Przyby-



sławska, and a school playing field (at 23.97 km). About 200 m later you pass by the former milk depot, which now houses a doctor's surgery in one of the rooms. Continuing the ride, you pass by two roadside crosses respectively: a metal (at 24.33 km) and a wooden cross (at 24.46 km). Electric fences may be installed in the vicinity, so it is better not to check, whether they are plugged in. After over 700 m, you turn left at the cross standing beneath the maple tree (at 25.2 km).

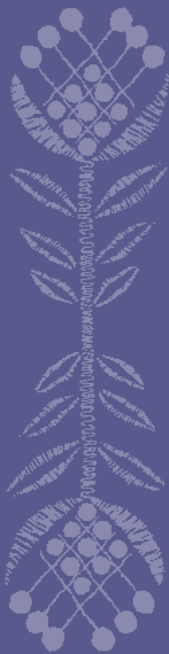
You turn right about 600 m behind the black trail markers and head toward Przybysławice. You proceed straight on all the time; cross Route S17 and about 2 km later you turn left and reach the School Complex in Przybysławice. The school patron is Bolesław Prus, who often visited Przybysławice, and he even used the fate of one of the local peasants as the basis for his novel, *Placówka*, [Outpost]. A little bench with the figure of the writer, where you can take a souvenir snapshot, is placed in front of the building. The Garbów sugar-refinery operated once near the school, on the other side of Route 17.

The manor-park complex dating from the early 20<sup>th</sup> century is located behind the buildings of the sugar-refinery.

The office of the former director of the sugar-refinery, surrounded by a garden, is located near the school in the village of Zagrody.

The history of the sugar-refinery is inseparably associated with the history of the local narrow-gauge railway that provided the factory with an efficient local transportation and the connection with the world.

You leave the school in Przybysławice behind and proceed parallel to the nearby Route 17. Then, following the trail markers, you leave the village of Zagrody, you go through the Agricultural Cooperative in Wola Przybysławska (Marianka) and you reach the road toward Abramów. You then turn right and after about 500 m you make a sharp turn left. You then proceed along the straight stretch of the road for about 2.1 km, and then cross Route S17 and turn right. After another 400 metres you arrive at the Borków - Garbów road, and this is where the ride along the black trail comes to an end.



Garbów – Bogucin – Ługów – Gutanów – Góry-Kolonia – Garbów



2,5



17,3 km



niewielka



100%



Na tej części Płaskowyżu Nałęczowskiego, po której wiedzie zielony szlak z Garbowa, występują liczne wzgórza, doliny, wąwozy lessowe oraz duży kompleks stawów rybnych położony wzdłuż koryta rzeki Kurówki.

Oprócz walorów krajobrazowych trasa prezentuje interesujące zabytki, miejsca martyrologii i wielowiekową historię. Odkrywa także tajemnice związane z rozwojem nieistniejącej już dziś cukrowni w Garbowie i towarzyszących jej obiektów.

Nawierzchnie asfaltowe stanowią 95% trasy, ale również pozostałe odcinki są utwardzone.

Oba szlaki biegnące po terenach gminy Garbów – zielony na południu oraz szlak na północy – połączone są ze sobą czerwonym szlakiem łącznikowym o długości ok. 3,2 km, przecinającym bardzo ruchliwą krajową drogę krajową nr 17.

Zielony szlak rozpoczyna swój bieg przy Urzędzie Gminy w Garbowie. Przed budynkiem znajduje się parking, na którym można zostawić samochód. Z okoliczności widać górujący nad okolicą fronton dawnego kościoła z poł. XVII w., tzw. Kościeliska. Barokowa świątynia została spalona w czasie I wojny światowej (początek sierpnia 1915 r.) przez wycofujących się Rosjan. Na wzgórzu zachowały się murewana fasada oraz fragmenty ścian nawy i przykościelnego ogrodzenia. Pozostałości kościoła zostały wpisane do rejestru zabytków jako trwała ruina krajobrazowa.

Fundatorem kościoła św. Wojciecha był ks. Michał Sługocki, który przeznaczył na budowę środki na mocy swojego testamentu z 1666 r. Drewniana świątynia stanęła na miejscu poprzedniej – na szczycie wzniesienia. Budowla oparta na planie regularnego krzyża greckiego wykazywała cechy baroku. Wzniesienie dzwonnicy, a także remont i poważną rozbudowę kościoła w 1731 r. przeprowadził Daniel Kowalewski, właściciel pobliskiej wsi Ługów. Pod koniec XVIII w. obiekt poddano dalszej rozbudowie, ale tym razem do powiększenia budowli zastosowano cegły. W 1781 r. kościół wzmocniono nowymi podwalinami kamiennymi i postawiono południową zakrystię. Kilka lat później proboszcz ks. Jan Odyński przedłużył nawę, którą zakończył fasadą, dobudował murewane ściany frontu z chórem i wartownią przeciwpożarową. Prace te spowodowały, że ogólny plan budowli przyjął niemal klasyczny zarys krzyża łacińskiego. Rozbudowa związana była z koniecznością pomieszczenia w świątyni szybko rosnącej w parafii liczby wiernych.

Wewnątrz, w ołtarzu głównym znajdowały się dwa obrazy: „Przemienienie Pańskie” i „Pan Jezus konający na krzyżu”. Pozostałe ołtarze były poświęcone św. św. Wojciechowi, Mikołajowi, Ignacemu, Stanisławowi i Alojzemu. W dwubocznych kaplicach również znajdowały się ołtarze. W Kaplicy Różańcowej umieszczono obraz Matki Boskiej Różańcowej, w drugiej zaś płótno przedstawiające św. Leonarda. Obraz tego świętego przyozdobiony był miedziano-srebrną szatą. W 1650 r. Piotr Czerny – ówczesny właściciel Garbowa – ofiarował świątyni >>

i





**i** » srebrną, pozłacaną, wysadzaną rubinami i koralikami monstrancję, która zachowała się i do dnia dzisiejszego służy wiernym w Garbowie.

Po południowej stronie kościoła wzniesiono wolnostojącą dzwonicę, która niestety została zniszczona w początkach XVIII w. przez wodę podmywającą fundamenty. Nową dzwonicę zbudowano po przeciwnej, północnej stronie kościoła z fundacji Daniela Kowalewskiego, właściciela Ługowa.

Na wzgórze wiodły schody – od dołu kamienne, dalej drewniane – w liczbie 136. Dzisiaj trzeba się tu wspinać ścieżką po stromym zboczu, niemal jak w górach. Obok wzniesienia znajduje się lessowy wąwóz, którym można dojść do drogi w kierunku Ożarowa i na stary garbowski cmentarz.



Wzgórze Kościelisko z ruiną kościoła

W miejscu, gdzie dziś znajduje się Kościelisko, pierwotnie stał drewniany kościół św. Leonarda. Obok, na przykościelnym cmentarzu, rosły trzy stare, rozłożyste lipy. Miejsca legenda głosi, że na jednej z nich objawił się św. Leonard. Według przekazów właśnie dlatego wzniesiono w tym miejscu kaplicę poświęconą świętemu, a w środku umieszczono jego obraz. Niestety, nie miał on szczęścia: w XVIII w. kaplica uległa zniszczeniu, więc płótno przeniesiono do kościoła św. Wojciecha, gdzie spłonęło w 1915 r.

Zaczynając wędrówkę zielonym szlakiem, kierujemy się początkowo w stronę drogi krajowej nr 17. Po przejechaniu ok. 220 m minimy drogowskaz wskazujący drogę do zabytkowej nekropolii.

**i** „Stary cmentarz” założony został w 2. poł. XIX w. Znajduje się w południowo-zachodniej części Garbowa. Prowadzi do niego kręta droga, która wije się przez wąwóz pod stromą górę. Usytuowany na wzniesieniu cmentarz jest z trzech stron otoczony doliną. Obiekt podzielony jest na dwie części aleją, przy której znajdują się rodzinne groby dawnych wybitnych parafian. W okazałej kaplicy pochowana jest rodzina Moskalewskich – właściceli majątków ziemskich, tuż obok znajdują się groby innych zasłużonych dla regionu osób, m.in. Józefa Nakoniecznego – działacza społecznego i posła Ziemi Lubelskiej do Dumy, Anny Dłuskiej – dziedziczki Tomaszowic, Witolda Trzcńskiego – właściciela majątku Leśce, Jadwigi z hrabiów Grabowskich Odrowąż Pieniążek, Laury Trzcńskiej – córki gen. Henryka Kamińskiego, Tadeusza Trzcńskiego – doktora filozofii.

W sąsiedztwie nekropolii odkryto ślady dawnego grodziska.

**i** Badania archeologiczne prowadzone w sąsiedztwie cmentarza w latach 80. i 90. XX w. pozwoliły na odkrycie śladów osadnictwa z VIII–IX w. Odnaleziono liczne fragmenty ceramiki, pozostałości półziemiankowej budowli z kamiennym piecem z zachowanym w palenisku materiałem ceramicznym (kompletne naczynie o profilu esowatym wypełnione węglem drzewnym i piaskiem z domieszką popiołu) oraz gliniany przęślik tkacki. Pozostałe fragmenty ceramiczne pochodzą z XI i XII w.

Jedziemy dalej prosto i dojeżdżamy do strzelistego, neogotyckiego kościoła parafialnego (0,44 km).



**i** **Kościół Przemienienia Pańskiego** w Garbowie wzniesiono we wschodniej części wsi, na lekkim wzniesieniu. Budowę rozpoczęto na początku 1908 r. staraniem ówczesnego proboszcza ks. Stanisława Abramowicza. Było to też możliwe dzięki przychylniej postawie właściciela Garbowa – Bohdana Broniewskiego, który przekazał cegłę z pobliskiej cegielni, prawdopodobnie nieodpłatnie. Projekt, który był dwukrotnie poprawiany, wykonał Józef Pius Dziekoński. Dopiero jego trzecia wersja (wraz z kosztorysem) zyskała aprobatę władz carskich. Prace budowlane zakończono w 1912 r. W okresie międzywojennym, po zniszczeniach, kościół był remontowany, a w jego elewację wmurowano łuski pocisków artyleryjskich. Świątynia pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego konsekrowana została w 1930 r. Po II wojnie światowej w trakcie remontu przeprowadzono również elektryfikację. Natomiast w latach 80. XX w. staraniem ks. Stanisława Wąsika wyremontowano dachy, wieże (75 m wysokości) i wewnątrz obiektu, a później poddano gruntownej konserwacji i złoceniom wszystkie elementy wyposażenia świątyni.

Kościół oparty jest na planie krzyża łacińskiego. Jego wnętrze jest trójnawowe, a do prezbiterium przylegają zakrystie. Wysokościowe akcenty kościoła stanowią frontowe wieże i smukła wieżyczka sygnaturki umieszczona nad skrzyżowaniem naw. Pod oknami prezbiterium, transeptu i naw rozmieszczone są stacje Męki Pańskiej wykonane w 1933 r. przez Zofię Trzcńską-Kamińską. Ostrołukowe okna częściowo wypełniają witraże figuralne, te w prezbiterium przedstawiają św. św. Tomasza i Wojciecha. Pozostałe witraże zdobią motywy roślinno-geometryczne.

Całe wyposażenie wykonane jest głównie w dębie, natomiast stanowiące ich dopełnienie rzeźby i drobne elementy zdobnicze wyrzeźbiono w drewnie lipowym, a potem pokryto polichromią i częściowo pozłociono. Większość sprzętów powstała w okresie międzywojennym. Umieszczony w absydzie ołtarz główny również wykonano w czarnym dębie. Ma formę zbliżoną do przekroju gotyckiej katedry. Są tu dwa obrazy: Przemienienia Pańskiego i drugi poświęcony św. Wojciechowi. Na wschodnim filarze transeptu zamocowano ambonę. Po przeciwnej stronie umieszczono chrzcielnicę oraz szopkę (wykonana przez Aleksandra Fijałkowskiego w 1962 r.) z postaciami naturalnej wielkości, które są poruszane mechanicznie.

Ciekawostką jest, że garbowski dzwon to protoplasta najbardziej znanego w Polsce dzwonu Zygmunta.

**i** W 1512 r. tutejszy proboszcz ks. Jan Ożarowski – później kapelan króla Zygmunta Starego – ufundował dzwon o wadze ok. 1000 kg, opatrząc go inskrypcją ku czci Najświętszej Maryi Panny. W 2. poł. XIX stulecia w dzwonicy były już trzy dzwony. Na początku I wojny światowej władze carskie wywoziły je w głąb Rosji. Po wojnie udało się odzyskać jedynie najstarszy z nich, który na nowo zabrzmiał w Garbowie w 1923 r. W 1937 r. ufundowano dwa nowe dzwony. W czasie II wojny najstarszy i największy dzwon został skonfiskowany przez Niemców, którzy zdjęli go z wieży i przygotowali do wywiezienia. W nocy, w akcji zorganizowanej przez miejscowych nauczycieli, wykradli go parafianie i zakopali na zboczu wąwozu. Dziś w świątyni garbowskiej są dwa dzwony: ten ufundowany przez Jana Ożarowskiego w 1512 r. i z roku 1937, dar Krystyny Broniewskiej, siostry dziedzica Zygmunta Broniewskiego.



Neogotycki kościół w Garbowie

Przy kościele znajduje się obelisk i tablica pamiątkowa poświęcona lotnikom ziemi garbowskiej, którzy walczyli w Polskich Siłach Powietrznych na Zachodzie w latach 1940–45.

**i** Kamień z pamiątkową tablicą upamiętniają pięciu **lotników** z garbowskiej parafii, walczących w bitwie o Wielką Brytanię w czasie II wojny światowej. Dwaj z nich – chorążym Bolesław Wejman z Zagród i porucznik Józef Wójcik z Garbowa – zginęli, chorążym Jakub Bargiełowski z Garbowa, pułkownik Wojciech Kołaczkowski z Moszenek i st. sierżant Tadeusz Świdziński z Garbowa Cukrowni pozostali na obczyźnie (wszyscy trzej już nie żyją). Wymienieni lotnicy uhonorowani zostali odznaczeniami bojowymi i państwowymi polskimi i brytyjskimi. Czterem z nich nadano Srebrny Krzyż Orderu Virtuti Militari, wszystkim – Krzyż Walecznych.

Za świątynią skręcamy w prawo (0,49 km) i przemierzamy się po lekko pofalowanym terenie asfaltową drogą ok. 2,2 km, cały czas prosto. Mijamy po lewej wjazd do nowicjatu Zgromadzenia Córki Maryi Wspomożycielki Sióstr Salezjanek i rozległy cmentarz parafialny (0,95 km), kierując się w stronę Bogucina.

**i** Warto wiedzieć, że w Bogucinie przy drodze Lublin – Warszawa, na granicy gminy Jastków i Garbów, znajduje się **pomnik dwóch żołnierzy AK**: ppłk. Wacława Rejmarka pseudonim „Ostoja” lub „Hiszpan” i jego adiutanta, por. Mieczysława Kańskiego pseudonim „Czeczot”, zamordowanych przez funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa 18 października 1945 r. w zorganizowanej w tym miejscu zasadzce. Ppłk Wacław Rejmak, lat 28, był dowódcą oddziału KEDYW-u, pierwszym komendantem oddziału partyzanckiego I Batalionu 35. P.P. AK obwodu Łuków w Jacie, okręgu Lublin i ostatnim komendantem obwodu Łuków AK i organizacji Wolność i Niezawisłość. W pamięci swoich żołnierzy pozostał wzorem polskiego żołnierza i wielkiego patriotę.

Po przejechaniu ok. 1,7 km skręcamy w prawo, po dalszych 300 m mijamy po lewej nadajnik sieci komórkowych (3,02 km). Prawie 900 m dalej, za starym pnem lipy, chowa się pomalowana na brzoskwiniowo przydrożna kapliczka (3,89 km). Za nią otwiera się malowniczy widok na okoliczne wzgórza i pagórki, tworzące charakterystyczne garby. Wiadomo zatem, skąd Garbów wziął swą nazwę. Podziwiając piękne widoki, wędrujemy dalej i po ok. 1,5 km skręcamy w prawo (5,43 km), mijając kapliczkę ufundowaną przez Mariannę i Jana Misztalów. W tym miejscu do zielonego szlaku dołącza szlak żółty gminy Jastków – oba mają wspólny przebieg na odcinku ok. 1 km. Na rozwidleniu jedziemy prosto (5,56 km), potem mijamy bocianie gniazdo (6,01 km). Po lewej zostawiamy malutki budynek mieszkalny (6,21 km) i jadąc dalej aleją wśród drzew, dojeżdżamy do skrzyżowania (6,48 km). Kilkaset metrów przed nim, po prawej stronie, znajduje się otoczony parkiem zabytkowy drewniany dworek w Ługowie.

**i** Modrzewiowy **dworek** w Ługowie wraz z zespołem folwarcznym wznosił na początku XIX w. najprawdopodobniej Józef Iżycki herbu Bończa. W latach 1911–23 majątek dzierżawiony był przez Władysława Zawadzkiego, który przeprowadził gruntowny remont starego drewnianego gmachu >>

**i** >> (oszaławienie zrębu), a od południowej strony dostawił murowane, piętrowe skrzydło. Od 1925 r. właścicielem dóbr był Zygmunt Łabędzki, a potem jego syn Stanisław. Po wojnie funkcjonowała tu szkoła podstawowa, a w części budynku mieszkali nauczyciele. Po likwidacji szkoły dwór i otaczający go park o łącznej powierzchni 4,56 ha został wystawiony przez gminę na sprzedaż. W 1989 r. kompleks nabyli prywatni właściciele.

Na skrzyżowaniu znajduje się pochodzący z czasów PRL-u pomnik dedykowany „Bohaterom poległym w walce z hitleryzmem o Polskę Ludową”, a po prawej stoi kapliczka kolumnowa z 1906 r., ufundowana przez Władysława i Ludwikę Zawadzkich.

Trzymając się zielonych znaków, jedziemy dalej prosto (na skrzyżowaniu żółty szlak skręca w lewo). Po ok. 800 m skręcamy w prawo, a po następnych 300 m – w lewo (7,56 km). Wkrótce kończy się asfalt i zaczyna licząca 440 m droga szutrowa (8 km). Potem znów wjeżdżamy na asfaltową nawierzchnię i przejeżdżamy prosto przez skrzyżowanie (8,45 km). Gdy minie rosnące za skrzyżowaniem brzoźki, otworzy się przed nami po prawej ładny widok na okoliczne wzgórza i pagórki. Kolejne 400 m pokonujemy po betonowych płytach, dalej ponownie jedziemy asfaltową szosą, mijamy oryginalną, drewnianą okazałą bramę z dwoma małymi lwami (9,07 km) i dojeżdżamy do skrzyżowania w Gutanowie, na którym skręcamy w prawo (9,18 km). Znajdują się tu drogowskazy wraz z mapką szlaków.

**i** W tym miejscu z zielonego szlaku możemy skręcić w lewo i liczącym ok. 8 km niebieskim łącznikiem przez Ludwinów, Czesławice i Strzelce dojechać do Nałęczowa. Stąd z kolei, kontynuując podróż niebieskim szlakiem, możemy dotrzeć przez Nowy Gaj do Wojciechowa (15 km) i później dość trudną terenową trasą przez Łubki do Wąwolnicy (28 km), skąd przez Mareczki, Bartłomiejowice i Rąbłów dojeżdżamy do Bursztynowego Szlaku w okolicach Celejowa (łącznie ok. 36,6 km).

Po skręceniu w prawo widzimy w oddali po lewej przekątnik telefonii komórkowej w Górach, znajdujący się przy żółtym szlaku markuszowskim. Za ok. 3 km obie trasy się spotkają. Ok. 200 m od skrzyżowania po lewej (200 m od szlaku) znajduje się miejsce wypoczynku oraz niewielki, zabytkowy dworek w Gutanowie.



Dworek w Gutanowie

**i** Willowy **dworek** został wybudowany w latach 1916–17 przez hr. Tomasza Grabowskiego herbu Topór. Budynek powstał obok dawnego modrzewiowego dworu, który prawdopodobnie spłonął lub uległ zniszczeniu w czasie I wojny światowej. Stosunkowo niewielka, murowana siedziba ma bardzo nietypową formę. Dzieło sprawia wrażenie nieskończonego, będącego jakby dodatkiem do innego obiektu. Zwarta dwukondygnacyjna bryła willi ożywiona została umieszczonym asymetrycznie półkolistym ryzalitem, w którym znalazło się wejście główne i klatka schodowa (później dodano parterową przybudówkę). Elewację podzielono wąskim gzymsem kordonowym, biegnącym >>

**i** >> pomiędzy kondygnacjami, oraz szerszym gzymszem wieńczącym. Elegancji dodają jej dekoracyjne obramowania okien.

Wkrótce po wzniesieniu nowego domu zmarł hrabia Grabowski. Majątek przeszedł na własność jego żony, a następnie odziedziczył go stryjeczny bratanek Wincenty Zagórski, który sprzedał dobra Gutanów (o powierzchni 221 ha) Henrykowi Czerwińskiemu. Po II wojnie światowej w dawnej siedzibie Grabowskich umieszczona została szkoła, dzięki czemu obiekt przetrwał we względnie dobrym stanie do naszych czasów. Niestety, całkowicie mu zniszczeniu uległ piękny niegdyś park, a z zabudowy folwarcznej pozostał tylko jeden budynek gospodarczy. Obecnie budynek jest siedzibą Ochotniczej Straży Pożarnej w Gutanowie. W sąsiedztwie willi, na wzgórzu, stoi kapliczka z figurą Matki Boskiej Niepokalanej fundacji rodziny Grabowskich.

Po powrocie na szlak kontynuujemy podróż w kierunku północnym, a w odległości możemy zobaczyć buławy wież ciśnień przy dawnej „Cukrowni Garbów”. Wędrując dalej, po ok. 1,3 km dojedziemy do głównej szosy biegnącej przez wieś Gutanów (10,69 km). Po prawej mijamy kaplicę parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gutanowie.

**i** W kaplicy znajduje się odrestaurowany oryginał figury św. Anny z XVIII w., pochodzący z kapliczki słupowej stojącej w centrum miejscowości. Jej kopia stoi na pierwotnym miejscu, na wprost budynku dawnej szkoły, dziś siedziby KGW i Koła Emerytów i Rencistów.

Dojeżdżamy do szosy i skręcamy w lewo (10,69 km), po 250 m skręcamy w prawo. Jeśli chcemy zobaczyć figurę św. Anny, możemy skręcić w lewo i po 350 m dojedziemy do skrzyżowania, przy którym ją umieszczono.

Jadąc dalej za zielonymi znakami, wyjeżdżamy z Gutanowa (11,08 km). Pokonujemy mostek (11,4 km) i docieramy do gminy Markuszów. Po lewej mijamy bardzo ładnie położony domek letniskowy ze stawikiem, za nim zaczynają się rozległe sady w miejscowości Góry-Kolonia. Dojeżdżamy do miejsca, gdzie nasza trasa spotyka się z żółtym szlakiem „W krainie Jana Pocka”. Informują nas o tym drogowskazy i mapka (12,28 km). Obydwa szlaki są związane z poetami, którzy żyli i tworzyli w tym regionie. Tutaj znajdowały się ich „mate ojczyzny”. W Kaleniu swój dom miał Jan Pock, jeden z najwybitniejszych współczesnych ludowych poetów, a w opuszczonym przez nas niedawno Gutanowie mieszkał jego bliski przyjaciel – Bronisław Pietrak, poeta, artysta-kowal, a także autor pięknych wycinanek.

**i** Bronisław Pietrak (1914–97) – artysta-kowal, wycinankarz, literat, świetny gawędziarz, a także znakomity organizator działań kulturalnych w swoim środowisku. Współzałożyciel Klubu Twórców Ludowych w Puławach, następnie Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych, w którym pełnił funkcję prezesa zarządu przez 20 lat. Chcąc spopularyzować kowalstwo, zorganizował w swojej kuźni w Gutanowie pierwszy zjazd kowali oraz konkurs kucia artystycznego (w 1970 r.). Na jego dorobek twórczy składają się: cztery tomiki poezji – „Kąkole”, „Chryzantemy”, „Wiersze z łąką i humorem”, „Wierchowce nutki i widziane zezem”, wybór gawęd „Bełżycko fujara”, >>

**i** >> humoreski „Z czego w Polsce się śmiejemy”, opowieści „Lodzia” i „Miłość do ziemi”, powieść „Pamiętniki konia” oraz rodzaj stylizowanej autobiografii – „Na przełaj przez życie”. Jego wytwory z metalu, rogu, drewna, papieru, a także tomiki poezji i książki znajdują się w muzeum na zamku w Lublinie.

Jeśli chcemy poznać świat Jana Pocka, miejsca, które znał i tak pięknie opisywał w swoich wierszach, warto wybrać się na zadedykowany wybitnemu poecie markuszowski żółty szlak (zob. s. 124).

Za stojącą przy rozdrożu ładną kapliczką z 2005 r. szlaki rozdzielają się: żółty biegnie prosto, przecina drogę wojewódzką nr 826 prowadzącą do Nałęczowa, dalej wiedzie przez Góry i Zabłocie do Markuszowa; zielony natomiast skręca w prawo na drogę szutrową, przechodzącą w tzw. cementówkę. Po lewej mamy interesującą panoramę z Przybysławicami. Mijamy dwa drewniane domki (12,75 km) i skręcamy w lewo (12,94 km). Po prawej możemy podziwiać malownicze wzgórza i pagórki, a przed nami otwiera się doskonały widok na dawną cukrownię i okoliczne stawy.

**i** Cukrownię w Garbowie wybudował w 1904 r. przemysłowiec Bohdan Broniewski. Przez lata z powodzeniem funkcjonowała (w czasach Królestwa Polskiego była jednym z najlepszych zakładów), stając się źródłem utrzymania dla całej okolicy. Przetwarła wojny, potem była znacjonalizowana, a w czasie reprivatyzacji w 1996 r. trafiła w ręce wnuczki jej założyciela. Szczegółowy opis historii tutejszej cukrowni, losy dawnej willi jej dyrektora oraz dzieje związanej z zakładem kolejki wąskotorowej zostały opisane w rozdziale o czarnym szlaku po północnej części gminy Garbów, zob. s. 148.



Dawna cukrownia w Garbowie

Jadąc dalej, wjeżdżamy ponownie na asfaltową nawierzchnię (13,07 km), stopniowo zbliżając się do cukrowni. Za zakrętem (13,51 km) asfalt znów na chwilę przechodzi w cementówkę (na odcinku 230 m). Po lewej ciągną się stawy, groble i łąki. Łatwo tu spotkać bociany, bażanty i sarny. Przy krzyżu droga skręca w prawo (14,68 km). Mijamy bocianie gniazdo (14,91 km) i drogowskaz kierujący nas do cmentarza z czasów I wojny światowej.



i

Na cmentarzu wojennym w Garbowie znajdują się dwa kopce i 10 mogił z czarnymi krzyżami. Pochowano tu ok. 130 żołnierzy armii austro-węgierskiej i rosyjskiej, poległych na początku sierpnia 1915 r. W 1928 r. Marian Gietko, kierownik Szkoły Powszechnej w Przybysławicach, wybudował w tym miejscu pomnik. Jest to kapliczka słupowa z napisem „Ryccerzom, co padli za wolność ojczyzny, w dziesięciolecie niepodległości Polski 1928 r”. Dwa lata później przeniesiono tu szczątki prawdopodobnie 153 żołnierzy armii austro-węgierskiej z cmentarza wojennego w Jastkowie (gdzie powstał cmentarz Legionistów).

Przemierzając dalej zielony szlak, mijamy kapliczkę (15,47 km), potem cały czas jedziemy prosto, mając po prawej osiedle z nowymi blokami (15,52 km), a kilometr dalej Zespół Szkół w Garbowie. Po 100 m droga skręca w lewo (16,75 km) i zjeżdżamy w dół. Docieramy do szosy, z której wyruszyliśmy na trasę.

Kierując się w prawo, przejedziemy obok miejsca, gdzie możemy skręcić do widocznego na wzgórzu Kościeliska (16,79 km), później minimy miejsce wypoczynku (16,88 km) oraz Punkt Informacji Turystycznej działający w budynku biblioteki i po ok. 240 m dojedziemy do siedziby Urzędu Gminy w Garbowie, skąd zaczęliśmy naszą podróż.

Skręcając na szosie w lewo, czerwonym łącznikiem po 650 m przetniemy drogę krajową nr 17, następnie po dalszych 2,35 km dojedziemy do czarnego północnego szlaku gminy Garbów (łącznie 3 km). Jeśli mamy jeszcze trochę czasu, warto zobaczyć kilka ciekawych zabytków znajdujących się w pobliżu łącznika. Po jego prawej stronie rozciągają się garbowskie stawy.

i

Leżący wzdłuż rzeki Kurówki duży kompleks stawów rybnych został założony przez hrabiego Jana Jezierskiego. Są to m.in.: Jasiówka, Julin, Kępa, Wiktoria Dolna, Miesiące, Doły, Numerki, Torf Górny, Przybysławski. Stawy mają bogatą awifaunę, można tu spotkać takie gatunki jak batalion, bączek, błotniak stawowy, bocian biały, brodziec krwawodzioby i leśny, czajka, czaple: biała, modronosa, nadobna, purpurowa i siwa, czernica, jastrzębie, kokoszka wodna, krakwa, krogulce, kuliczek piskliwy, łyska, ogorzałka, rycyk, sieweczka rzeczna, ślepowron, świstun, wodnik oraz narażona na wyginięcie zielonka. Trzy gatunki, które zamieszkiwały lub nadal zamieszkują stawy garbowskie, są wpisane do Polskiej Czerwonej Księgi Zwierząt. Są to: błotniak łąkowy, bąk i podróżniczek. Gatunki chronione występujące na stawach to czapla siwa, kawka i gawrony w okresie godowym. Na stawach można spotkać także wydrę.

Nad stawami leży klasycystyczny garbowski pałac.

i

Późnoklasycystyczny pałac z 2. poł. XIX w. został wybudowany przez hrabiego Jana Jezierskiego herbu Nowina wg projektu Józefa Dietricha. Majątek na początku XX w. nabył Bohdan Broniewski. Po jego śmierci pałacyk przypadł w spadku Zygmuntowi Broniewskiemu – weteranowi I wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej, późniejszemu komendantowi głównemu NSZ. Po wkroczeniu wojsk radzieckich w 1944 r. do Garbowa w pałacu mieścił się przyfrontowy szpital wojskowy, następnie szkoła milicji, później w południowym skrzydle zorganizowano posterunek Milicji Obywatelskiej, a resztę >>

i

>> pomieszczeń zajęli lokatorzy prywatni oraz Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska, która urządziła tu biura, sklep i magazyny. W latach 50. w środkowej części pałacu funkcjonował Dom Kultury (do roku 1957). Wtedy to lokalna ekspozytura lubelskiego zarządu Kółek Rolniczych oraz społeczeństwo gminy powołało komitet założycielski, którego celem było utworzenie Spółdzielni Zdrowia. Po wywaterowaniu mieszkańców przystąpiono do kapitalnego remontu pałacu. Był w opłakanym stanie, m.in. brakowało rynien, a woda z dachu lała się po ścianach i węglach budynku, które zaczęły się rozpadać. Całkowicie wymieniono blachę na dachu, zainstalowano centralne ogrzewanie, doprowadzono wodę oraz wykonano instalację kanalizacyjną. Remont trwał 2 lata, a ostatecznie zakończono go w 1963 r. Choć spółdzielnia istniała tylko 10 lat (do 1973 r.), jej zadania przejął miejscowy ośrodek zdrowia, który do dnia dzisiejszego ma swą siedzibę w pałacu.

W ostatnich latach w garbowskim pałacu urządzono także Multimedialną Izbę Tradycji.

Multimedialna Izba Tradycji powstała po to, aby wyszukiwać i pozyskiwać cenne i unikatowe eksponaty z terenu gminy Garbów i kraju, świadczące o bogactwie i walorach oraz tożsamości Garbowski, a także stworzyć miejsce przeznaczone do gromadzenia i ekspozycji zbiorów. Izba ocala ciekawe przedmioty i dokumenty znajdujące u osób, które często nie znają wartości posiadanych rzeczy. Kataloguje, opisuje i inwentaryzuje pozyskane eksponaty oraz popularyzuje i udostępnia je społeczności lokalnej oraz gościom. Izba jest czynna we wt., czw. 13.00–16.00, sb. 9.00–12.00. Więcej informacji można znaleźć na stronie [www.mit.garbow.pl](http://www.mit.garbow.pl).

W okresie powojennym część parku otaczającego pałac została zniszczona podczas przebudowy szosy Lublin – Warszawa. W ocalałym fragmencie, w pobliżu drogi nr 17, znajduje się pomnik ofiar II wojny światowej.

i

Obelisk w Garbowie jest poświęcony pamięci 80 mieszkańców gminy Garbów, którzy zginęli w latach 1939–45 z rąk hitlerowców. Na czterech tablicach wyryto nazwiska osób, które zamordowano m.in. na Majdanku, na terenie czworaków w Garbowie i w czasie częściowej pacyfikacji wsi Bogucin.

W parku odnajdziemy także tzw. kamień Kościuszki z 1917 r.

i

Kamień Kościuszki wzniesiono w tym miejscu w 100. rocznicę śmierci Naczelnika, opatrując go napisem „Cześć Kościuszcze 1817–1917”. Upamiętnia on przemarsz przez Garbów wojsk polskich pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego i Tadeusza Kościuszki w czasie wojny polsko-rosyjskiej, toczony w 1792 r. w obronie Konstytucji 3 Maja pod nieodległym Markuszowem.

i



Klasycystyczny pałac w Garbowie

This part of the Nałęczowski Plateau, encompassed by the green trail from Garbów, features plenty of hills, valleys, and loess ravines, as well as a large complex of fishponds located along the riverbed of the Kurówka River.

In addition to its landscape assets, the trail also presents interesting local historical monuments, martyrology sites and the centuries-long local history. It also reveals mysteries associated with the no longer existing sugar-refinery in Garbów and its adjacent buildings.

Asphalt roads constitute 95% of the trail but other parts of the route also feature a paved surface.

Both trails around Garbów County – the green trail in the south and the black trail in the north – are linked with each other by the red connecting trail which is about 3.2 km long and which crosses the very busy National Road 17.

The trail begins at the County Office in Garbów. You can leave the car at the parking lot in front of the office building. Standing near the building, you can see the fronton of the former church dating from the mid 17<sup>th</sup> century, the so-called Kościelisko, towering above the vicinity. The Baroque church was burnt down during the First World War (early August of 1915) by the retreating Russian army. The brick façade, fragments of the nave walls and the adjacent fence have been preserved on the hill. The church remnants were placed on the historical monument register as a permanent landscape ruin.

You begin the ride along the green trail, heading at first toward National Road 17. After about 220 m you pass by the signpost pointing out the way to the historical necropolis.

Traces of an old settlement were discovered in the vicinity of the necropolis.

You continue straight on and arrive at the slender neo-Gothic parish church (at 0.44 km).

It is worth knowing that the Garbów bell is the precursor of the most famous bell in Poland, Sigismund Bell.

Adjacent to the church is an obelisk and a commemorative plaque dedicated to the memory of the pilots from the Garbów Land who fought in the Polish Air Force in the West in the years 1940–45.

You turn right behind the church (at 0.49 km) and proceed straight ahead all the time on the asphalt road along the slightly undulated ground for about 2.2 km. Heading in the direction of Bogucin, on the left you pass by the entrance to the Novitiate of the Daughters of Mary Help of Christians Salesian Sisters Congregation and a vast parish cemetery (at 0.95 km).

You turn right after about 1.7 km, and after another 300 m you pass by the cellular phone mast on the left (at 3.02 km). A peach-painted roadside shrine hides behind the old lime tree trunk, almost 900 m further down the road (at 3.89 km). A picturesque view unfolds behind it, over the nearby hills and hillocks forming characteristic humps. It is therefore known where the name Garbów [Humpville] comes from. Admiring the beautiful views, you continue the ride and about 1.5 km later you turn right (at 5.43 km), passing by a roadside shrine founded by Marianna and Jan Misztal. This is where the green trail is joined by the yellow trail around Jastków County, and they overlap on the stretch of about 1 km. You ride straight on at the crossroads (at 5.56 km) and then pass by a stork's nest (at 6.01 km). You leave a small residential building behind on the left (at 6.21 km) and proceeding along the alley among the trees, you reach the intersection (at 6.48 km). The historical wooden manor in Ługów surrounded by a park is located on the right several hundred metres before the intersection.

The intersection features a monument dating back to the times of People's Republic of Poland, dedicated to the memory of "Heroes who fell in the fight

against the Nazi Germans [Hitlerites] for People's Republic of Poland." A roadside column shrine dating from 1906, founded by Władysław and Ludwika Zawadzki, is located on the right.

Following the green trail markers, you continue straight on (the yellow trail turns left at the intersection). After about 800 m you turn right, and after another 300 m you turn left (at 7.56 km). Soon, the asphalt road ends and the gravel road that is 440 m long begins (at 8 km). You then enter the asphalt road again and continue straight on through the intersection (at 8.45 km). After you pass by the young birch trees growing behind the intersection, a beautiful view opens up on the right over the neighbouring hills and hillocks. You ride on the concrete slabs for the next 400 m, then ride again on the main asphalt road, pass by an original splendid gate with two small lions (at 9.07 km) and reach the intersection in Gutanów, where you make a right turn (at 9.18 km). The signposts with the trail map are located there.

After the right turn, you can see the cellular phone mast in Góry in the distance on the left, located at the yellow trail around Markuszów. The two trails will meet in about 3 km. A rest area and a small historical manor in Gutanów are located about 200 m from the intersection on the left (200 m away from the trail).

Having returned to the trail, you continue the ride in the northern direction, and in the distance you can see the truncheons of the water towers near the former Garbów Sugar-Refinery. Continuing the ride, about 1.3 km later you reach the main road running through the village of Gutanów (at 10.69 km). You pass by the Chapel of the Parish of the Most Sacred Heart of Jesus in Gutanów, located in some distance on the right.

You reach the main road and turn left (at 10.69 km), and after 250 m you turn right. If you wish to see the Statue of St. Ann, you can make a left turn and after

350 metres you will reach the intersection, where it is located.

Following the green trail markers continuously, you leave Gutanów (at 11.08 km). You cross a small bridge (at 11.4 km) and reach Markuszów County. On the left you pass by a beautifully located summer house with a small pond, behind which the modern orchards of the village of Góry-Kolonia are located. You reach a trail junction, where the green trail is joined by the "In the Land of Jan Pócek" yellow trail, as the signposts and the map inform (at 12.28 km). Both trails are bound with the poets who lived and wrote in this region. This land was the subject of their local patriotism. Jan Pócek, one of the most outstanding contemporary folk poets had his home in Kaleń, while his close friend, Bronisław Pietrak, poet, blacksmith artist, and also author of beautiful paper cutting works, lived in the village of Gutanów that you have just left.

If you'd like to explore the world of Jan Pócek and see the places he knew and so beautifully described in his poems, it is worth traversing the yellow trail around Markuszów dedicated to the distinguished poet (see p. 124).

The trails part ways behind the pretty roadside shrine dating from 2005, located at the crossroads: the yellow trail continues straight on, crosses Regional Road 826 leading to Nałęczów, and then continues through the villages of Góry and Zabtocie to Markuszów; while the green trail turns right onto the gravel road, which turns into a concrete slab road. On the left you have an interesting panorama with a view of Przybysławice. You pass by two wooden houses (at 12.75 km) and turn left (at 12.94 km). You can admire picturesque hills and hillocks on the right, and a splendid view unfolds ahead of you over the former sugar-refinery and the nearby ponds.

Continuing the ride, you enter the asphalt road again (at 13.07 km), gradually getting closer to the sugar-refin-

ery. Behind the bend, (at 13.51 km) the asphalt road turns into a concrete slab road for a moment (a stretch of 230 m). On the left you can see ponds, dikes and meadows. It is easy to encounter storks, pheasants and roe-deer here. The road turns right at the cross (at 14.68 km). You pass by a stork's nest (at 14.91 km) and the signpost directing you to the cemetery dating back to the time of the First World War.

Traversing along the green trail, you pass by a roadside shrine (at 15.47 km), and then ride straight on all the time, passing by a housing estate with new apartment blocks on the right (at 15.52 km), and a kilometre later, the School Complex in Garbów. After 100 m the road turns left (at 16.75 km) and you ride downhill. You reach the main road, where you started the ride.

Heading right, you will pass by a place, where you can turn toward Kościelisko visible on the hill (at 16.79 km), then pass by a rest area (at 16.88 km) and the Tourist Information Point operating in the library building, and after about 240 m you will arrive at the County Office

building in Garbów, the starting point of the ride.

Turning left on the main road, you cross National Road 17 after 650 m, following the red connecting trail, and then after another 2.35 km, you reach the black northern trail around Garbów County (the total length of 3 km). If you still have some time, it is worth seeing several interesting historical monuments located in the vicinity of the connecting trail. The Garbów ponds are located on the right of the connecting trail.

The neo-Classical Garbów Palace is located at the ponds.

The Multimedia Chamber of Tradition was recently established in the Garbów Palace.

A part of the park surrounding the palace was destroyed in the postwar period, during the renovation of the highway between Lublin and Warszawa. The remaining fragment of the park, near Route 17, features a monument commemorating the victims of the Second World War.

The park also features the so-called Kościuszko Rock dating from 1917.





Nałęczów – Nowy Gaj – Wojciechów – Halinówka – Łubki –  
Wąwolnica – Marezki – Bartłomiejowice – Rańbów – Celejów



3,5



27,74 km



niewielka



80%



Okresowo utrudniona przejezdność na nieutwardzonych odcinkach szlaku.

Trasa prowadzi przez Nałęczów, Wojciechów i Wąwolnicę – najważniejsze miejscowości na Płaskowyżu Nałęczowskim, który zachwyca turystów charakterystycznym krajobrazem z licznymi wzgórzami, dolinami i wąwozami lessowymi. Część szlaku poprowadzono wzdłuż biegu rzeki Bystrej.

Oprócz zapewnienia niepowtarzalnych walorów krajobrazowych szlak prezentuje również uzdrowisko, znane sanktuaria, lokalne zabytki oraz miejsca związane z martyrologią i wielowiekową lokalną historią.

Na szlaku występują utrudnienia na odcinku Łubki – Wąwolnica. Fragment ten wytyczono po lessowych, okresowo bardzo błotnistych polnych drogach, na których przysiadają rowery terenowe.

Podróż niebieskim szlakiem rozpoczynamy w Nałęczowie, na ulicy Poniatowskiego przy tablicy informacyjnej, ok. 100 m od skrzyżowania z ulicami Dulebów i Graniczną. Z umieszczonej tu mapki wynika, że w tym miejscu rozpoczynają się jeszcze dwa inne szlaki.

**Czarny szlak** (liczący 9,71 km) przebiega przez miasto ulicami: Poniatowskiego, Pałuby, Głęboznica, Morzyckiej, Nowickiego, Kolejową, Spółdzielczą, Lasockiego, Chmielewskiego (wąwozem), Sołdka, Kombatanów i Kamieniak. W pobliżu trasy (skręcając w lewo ulicą Kamieniak) warto odwiedzić Nałęczowski Zwierzyniec, czyli małe zoo. Można tu zobaczyć arystokrację wśród drobiu, czyli kilkadziesiąt ras kur ozdobnych oraz pawi. Kolorowe papugi, ary i kakadu wzbudzają zachwyt wśród najmłodszych. Z futrzaków można obejrzeć m.in. króliki, świnki morskie, tchórzofretkę, norkę i lisa polarnego. Większe ssaki są reprezentowane przez kuca felińskiego, krowy, kozy i owce. Jednak bezspornie największe gwiazdy zwierzynicy to strusie emu i nandu oraz jenoty.

Następnie trasa wiedzie przez Chruszczów-Kolonję, Drzewce-Kolonję, Drzewce aż do Bronic, gdzie łączy się z żółtym szlakiem „W krainie Jana Pocka” (więcej zob. s. 124).

Drugi, **niebieski szlak łącznikowy** (liczący ok. 8 km) prowadzi ulicą Dulebów przez Strzelce, Czesławice i Ludwinów do zielonego szlaku po południowej części gminy Garbów (więcej zob. s. 159). Warto po drodze odwiedzić świetnie zachowany i niedawno odrestaurowany pałac w Czesławicach wraz z otaczającym go wspaniałym parkiem (kompleks jest położony ok. 3,5 km od miejsca, w którym się znajdujemy).

Powstanie tego obiektu wiąże się z rozbudową rezydencji czesławickiej, jaka miała miejsce w latach 80. XIX w. Wówczas to nowi właściciele – Wernicy (wywodzący się od Wierzyńka, podskarbiego Kazimierza Wielkiego) >>

i

Na szlaku



**i** >> budują tutaj pałac, urządając reprezentacyjną rezydencję z wielkim rozmachem. Projektantem części architektonicznej był Leonard Marconi. Z pierwotnego wyposażenia zachowały się ceramiczna posadzka w holu oraz obwiedziony fasetą strop w holu, z dwoma sztukateryjnymi rozetami. Pałac otacza park krajobrazowy o powierzchni 18 ha, autorstwa Waleriana Kronenberga.

**Park** w Czesławicach uważany jest za jeden z najpiękniejszych na Lubelszczyźnie. Zaprojektowany w 1886 r., jest wymieniany w literaturze fachowej jako wybitny przykład twórczości Kronenberga. Wśród drzewostanu parkowego znajduje się siedem pomników przyrody, m.in. miłorząb dwuklapowy, liczący 120 lat, oraz sosny: wejmutki i iglicznia trójcierniowa. Ponad 150 drzew kwalifikuje się do objęcia ochroną prawną. Malowniczo prezentuje się obsadzona kasztanowcami aleja, zakończona bramą w formie tokańskiej kolumnady przykrytej prostym belkowaniem. Na terenie parku znajduje się figura św. Antoniego z Dzieciątkiem, wykonana z białej ceramiki. Z zespołu pałacowo-parkowego do okolicznych folwarków oraz do Nałęczowa wybiegały aleje wysadzone starodrzewem. Na terenie parku zainwentaryzowano ok. 200 gatunków ptaków, występują tu m.in.: czapla biała, łabędzie, błotniak stawowy, krzyżówka, gągoł, sowa uszata i puszczyk.



Sanatorium Księżę Józef w Nałęczowie

My trzymamy się znaków szlaku niebieskiego, którym możemy z Nałęczowa dojechać przez Nowy Gaj do Wojciechowa (15 km) i później dość trudną, terenową trasą przez Łubki do Wąwolnicy (28 km). Z tego miejsca przez Marcetki, Bartłomiejowice i Rąblów dotrzemy do Szlaku Bursztynowego w okolicach Celejowa (łącznie ok. 28,6 km).

Przy ulicy Poniatowskiego znajduje się parking, na którym można zostawić samochód. Stąd kierujemy się w lewo, w ulicę Graniczną (0,1 km). Na skrzyżowaniu mijamy po prawej siedzibę Ochotniczej Straży Pożarnej w Nałęczowie, a zaraz za nim po lewej w skarpię Góry Poniatówka zobaczymy białą kapliczkę Matki Boskiej Ostrobramskiej (0,2 km).

**i** Kapliczka posiada małą statuę św. Antoniego z Dzieciątkiem Jezus na rękę. W 1891 r. będący w ruinie obiekt odnowiła hrabina Maria Krasicka. Kilka lat później umieszczono tam obraz Matki Bożej Ostrobramskiej, a pod spodem dodano marmurową tabliczkę, na której wyryto dzieje wzgórza. Niestety, dzisiaj napis jest już nieczytelny. W obrębie betonowej balustrady rośnie dąb wolności, posadzony w 1916 r. w dniu, kiedy w Nałęczowie po raz pierwszy jawnie obchodzono rocznicę uchwalenia konstytucji 3 Maja.

Wspinamy się pod górkę, dojeżdżamy do skrzyżowania z ulicami Lipową i Bochohnica (0,6 km). Stoi tu okazały kamienno-ceglany budynek – to nałęczowski Dom Ludowy.

**i** W wybudowanym w 1906 r. dzięki inicjatywie działaczy Towarzystwa Kredytowego **Domu Ludowym** swą siedzibę miało Towarzystwo Kredytowe, Stowarzyszenie Spółdzielcze „Oszczędność”, szkoła rolnicza i muzeum regionalne. W sklepie, który kiedyś znajdował się na parterze budynku, pracował Antoni Szelburg – ojciec Ewy Szelburg-Zarembiny.

Po lewej widzimy usytuowany na wzgórzu kościół św. Jana Chrzciciela.

**i** Budowę murowanej świątyni rozpoczął przed 1739 r. Felicjan z Targowisk Gałęzowski. W 1751 r. właścicielem dóbr klucza bochohnickiego zostaje Stanisław Małachowski herbu Nałęcz, który doprowadził do ukończenia prac. Na dzwonnicy wzniesionej nad kruchtą kolator bochohnicki umieścił połączone herby Pilawa (rodu jego małżonki Marianny Potockiej) i Nałęcz. Kościół miał cztery ołtarze – w głównym znajduje się płótno poświęcone patronowi świątyni. Przy ołtarzu Najświętszej Marii Panny (obecnie ołtarz św. Józefa) umieszczono nagrobek zmarłej w 1772 r. Marianny z Potockich Małachowskiej. W podziemiach prawdopodobnie spoczywają szczątki innych członków rodziny Małachowskich. Co ciekawe, ostatnią wielką przebudowę kościoła przeszedł na przełomie lat 50. i 60. XX w. pod okiem wybitnego architekta Karola Sicińskiego, który zaprojektował m.in. powojenną odbudowę i rewitalizację Kazimierza Dolnego nad Wisłą. Dobudowano wówczas dwie nawy boczne, zakrył je więź. W nawie głównej sklepienie drewniane wymieniono na murowane.

Przecinamy skrzyżowanie i jedziemy dalej prosto ulicą Polną. Po ok. 300 m skręcamy w prawo w ulicę Ewy Szelburg-Zarembiny, następnie w lewo (1,1 km) i ulicą Prusa dojeżdżamy do porośniętej lasem Góry Jabłuszko (1,3 km). Poniżej znajduje się Archidiecezjalny Dom Rekolekcyjny. W latach 1908–36 funkcjonowała tu wyjątkowa placówka edukacyjna, zwana Szkołą Ziemianek.



Wzgórze kościelne

**i** Żeńska Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Nałęczowie powstała dzięki inicjatywie i finansom konspiracyjnego Stowarzyszenia Ziemianek. Stawiało ono sobie za cel podniesienie świadomości młodych kobiet w zniewolonym wówczas przez zaborców kraju oraz pobudzenie ich do aktywności i większego zaangażowania w gospodarstwie wiejskim. W Szkole Ziemianek dziewczęta uczyły się samodzielności, zaradności, niezależności, oszczędzania i patriotyzmu. Uczennicami były młode dziewczęta z drobnych gospodarstw rolnych. Kurs trwał 11 miesięcy i obejmował zajęcia teoretyczne i praktyczne. Wykładano podstawowe wiadomości z nauk przyrodniczych, anatomii zwierząt, higieny, prowadzenia budżetu, prawa, przywilejów rolnika i religii. Co tydzień pensjonariuszki piekły chleb na zakwasie, a na niedzielę pyszne bułeczki. Każda z dziewcząt zajmowała się ogrodnictwem i miała wydzielonych >>



**i** » pięć kilkumetrowych rabatek do uprawiania marchewki, pietruszki, kapusty, sałaty i ogórków. Prace te oceniano. W inspektach hodowano czerwone i żółte pomidory oraz okazałe dynie i kabaczki. Dziewczęta uczono też szycia sukienek i bielizny oraz wszelkich robótek ręcznych: szydełkowania, robienia na drutach i haftu. Uczennice haftowały bluzeczki i bieliznę pościelową, serwety i serwetki. Wzory haftów ze Szkoły Ziemianek zachowały się do dziś. Panie z Klubu Haftu „Ziemianka” przy Nałęczowskim Ośrodku Kultury, korzystając z tej skarbnicy lokalnego wzornictwa, podtrzymują dawne tradycje.

Wjeżdżamy do lasu (1,32 km), na wąską drogę prowadzącą w dół Góry Jabłuszko. Na szczycie wzniesienia znajduje się kapliczka z początku XX w.

**i** Wcześniej był tu tylko krzyż, postawiony na mogiłach poległych powstańców z 1863 r. Kiedy na wzgórzu stawiano kapliczkę, było ono całkowicie pozabawione drzew (widać to na starych pocztówkach). Później porosły je, ale zostały wycięte przez żołnierzy rosyjskich po II wojnie światowej. Dzisiaj nie ma po nich śladu.

Ciekawa jest historia powstania kapliczki.

**i** W 1902 r. wrócił z zesłania z ciężkiej kategorii uczestnik powstania styczniowego Mateusz Korwin-Wójcicki. Za szczęśliwy powrót do ojczyzny z Syberii, gdzie przez 15 lat ciężko pracował w kamieniołomach, w dowód wdzięczności Matce Bożej postawił kapliczkę i codziennie przychodził tu się modlić. Dożył 100 lat, a po śmierci został pochowany na cmentarzu parafialnym. Znajdujący się wewnątrz kapliczki obraz „Święte Serce Maryi” zawieszona w 1906 r. nieznaną kobietą. Będąc na kuracji w Nałęczowie, codziennie przychodziła modlić się o szczęśliwy powrót syna z wojny rosyjsko-japońskiej. Modlitwy zostały wysłuchane – jej syn ocalał jako jedyny z całej załogi okrętu podczas bitwy pod Cuszimą, gdzie Japończykom udało się zniszczyć niemal całą rosyjską Flotę Bałtycką.



Pałac Małachowskich w Nałęczowie

Zjeżdżamy z Góry Jabłuszko śliską leśną dróżką i wjeżdżamy w ulicę Słowicza (1,7 km). Od końca kwietnia do połowy czerwca rozlega się tu piękny śpiew ptaków, którym uliczka zawdzięcza swą nazwę. Droga początkowo szutrowa, przechodzi

po kilkuset metrach w asfaltową. Dojeżdżamy do skrzyżowania i skręcamy w lewo, w ulicę Powstańców 1863 r. (2 km). Przed opuszczeniem Nałęczowa warto poznać historię i zabytki tego słynnego miasta-uzdrowiska.

**i** W roku 1751 tereny nazywane Bochoćnicą, należące do Aleksandra Gałęzowskiego, zakupił starosta wąwolnicki Stanisław Małachowski, nazywając w 1772 r. całą posiadłość Nałęczowem – od noszonego przez swój ród herbu Nałęcz. Dla swojej żony Marianny Potockiej wznosił tu imponującą »

**i** » rezydencję, zwaną pałacem Małachowskich. Już na początku XIX w. odkryto lecznicze właściwości tutejszych wód, ale na szerszą skalę wykorzystali je trzej lekarze-sybiracy: Fortunat Nowicki, Wacław Lasocki i Konrad Chmielewski, modernizując w końcu XIX w. funkcjonujące tu wcześniej uzdrowisko za pieniądze Michała Górskiego, ówczesnego właściciela Nałęczowa. Dzięki niemu powstało miasto-ogród w dzisiejszym kształcie, a sam Nałęczów stał się cenionym ośrodkiem leczniczo-kulturalnym. Kuracjuszami byli tutaj m.in. Stefan Żeromski, Bolesław Prus i Henryk Sienkiewicz.

Sercem Nałęczowa jest dolina rzeki Bochoćniczki oraz położony w jej obrębie Park Zdrojowy z sanatorium, pijalnią wód, Palmiarnią, Starymi Łazienkami i pałacem Małachowskich. W tym ostatnim znajduje się muzeum poświęcone życiu i twórczości największego polskiego pozytywisty Bolesława Prusa. W pobliżu parku powstało kilkanaście willi secesyjnych oraz obiektów w stylu szwajcarskim i zakopiańskim, m.in. kaplica św. Karola Boromeusza i jedno z najstarszych muzeów literackich w Polsce – Muzeum Stefana Żeromskiego, które mieści się w dawnej pracowni pisarza (czynne wt.–nd. 10.00–16.00, tel. +48 81 501 47 80).

Jeśli chcemy poznać historie związane z uzdrowiskiem, odkryć tajemnice Lasu Wąwozowego, poczuć klimat dawnych Cisów i zostać oprowadzonym po miasteczku przez Bolesława Prusa – koniecznie rozwiążmy nałęczowskie Wyprawy Odkrywców, w niebanalny sposób przybliżające dzieje miasta. Obecnie dostępne są cztery kwesty: „Tajemnice wąwozów”, „Śladami papieża Jana Pawła II”, „Z telepatrydem na tropach wyciecznika i skutecznego konkurentów w Nałęczowie” oraz „Źródło przygody”.



Wnętrze Muzeum S. Żeromskiego i ławeczka B. Prusa

Na ulicy Powstańców 1863 r. zaraz za mostkiem rozpoczyna się czerwony szlak rowerowy Lublin – Kazimierz Dolny, który aż do Wojciechowa (na odcinku ok. 6,8 km) pokrywa się z naszym szlakiem niebieskim.

**i** Stworzony przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubelskiego szlak Lublin – Kazimierz Dolny jest oznakowany na czerwono, liczy 64 km i biegnie poprzez następujące miejscowości: Lublin (Muzeum Wsi Lubelskiej) – Dąbrowica – Motycz – Nowy Gaj – Nałęczów – Rańków – Rzeczyca – Wyłąki – Kazimierz Dolny. Trasa ciągnie się przez Płaskowyż Nałęczowski, a znaczna jej część została poprowadzona przez obszar Kazimierskiego Parku Krajobrazowego.

Opuszczamy Nałęczów, przejeżdżamy mostek nad Bystrą i jedziemy prosto ulicą Powstańców 1863 r., która prowadzi nas w stronę lasu. Po 1,8 km dojeżdżamy do lasu, po dalszych 700 m skręcamy w lewo (4,5 km), na szutrową drogę do miejscowości Nowy Gaj. Tu czeka na nas kolejna atrakcja turystyczna na niebieskiego szlaku – młyn Hipolit (4,7 km).



i

Położony w zakolu rzeki Bystrej młyn został zbudowany w 1937 r. Dziś znajduje się tu Muzeum Mineralów. Obecnie kolekcja liczy ok. 2 tys. eksponatów i jest stale powiększana. Zbiory te prezentują się szczególnie pięknie we wnętrzu starego młyna i w towarzystwie oryginalnych maszyn młyńskich. Można tu zobaczyć chyba największą w Polsce kolekcję soli niebieskiej oraz innych odmian soli kamiennej. Najnowszym okazem jest bryła węgla brunatnego o masie ok. 40 kg z widoczną korą drzewa i stojami. Znajdziemy tu również skamieniałą rybę pochodzącą z Brazylii, doskonale zachowaną, z wyraźną skórą i łuskami, liczącą sobie, bagatela, ok. 250 mln lat. Pan Grzegorz Bukowski, prowadzący wraz z małżonką Anną muzeum i gospodarstwo agroturystyczne, wie o minerałach wszystko, zjeździł w ich poszukiwaniu prawie cały świat i chętnie dzieli się swoją wiedzą z turystami. W młynie istnieje możliwość wynajęcia pokoju ze ścianami wyłożonymi solą kłodawską do inhalacji. Młyn Hipolit słynie ze znakomitych nalewek, sporządzanych przez gospodarzy wg pilnie strzeżonych receptur. Wspaniałą atrakcją są pokazy płukania i odlewania złota oraz eksperymentalne wybuchu wulkanu. Więcej szczegółów można znaleźć na stronie [www.mlynhipolit.pl](http://www.mlynhipolit.pl).

Opuszczamy młyn i wędrujemy dalej. Przejeżdżamy przez mostek nad Bystrą (4,75 km) i jedziemy drogą, która za młynem skręca w prawo (4,8 km). Posuwamy się wzdłuż szpaleru drzew, mijając po prawej łąki. Dojeżdżamy do rozwidlenia, na którym skręcamy w prawo (5,46 km). Przy skrzyżowaniu, po lewej, znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów. Za drewnianym mostkiem na skrzyżowaniu jedziemy prosto (5,6 km) wąwozem wyłożonym betonowymi płytami. Na szczycie (5,8 km) dojeżdżamy do asfaltowej drogi, z której zjechaliśmy ok. 1,3 km wcześniej. Ustępujemy pierwszeństwa i wjeżdżamy na szosę prowadzącą do Wojciechowa. Po ok. 200 m kończą się ubytki w nawierzchni i jedziemy po porządnym asfalcie. Potem droga biegnąca wśród pól skręca w lewo (7,08 km). Dojeżdżając do kolejnego zakrętu, zobaczymy po prawej widoczną w oddali Wieżę Ariańską w Wojciechowie. Wjeżdżamy na teren wsi (7,59 km). Po ok. 350 m dojeżdżamy do drogi nr 827, na której skręcamy w prawo. Około 650 m stąd (jadąc w lewo) znajduje się mini-skansen „Wojciechosko Zagroda”, który koniecznie trzeba odwiedzić.

i

Pobyt w „Wojciechoski Zagrodzie” obejmuje zwiedzanie zagrody chłopskiej składającej się z chaty, stodoły, warsztatu stolarskiego i obory ze zwierzętami oraz zagrody kowala, w której zobaczymy kuźnię z 1918 r. wraz z chatą kowala. Dla grup istnieje możliwość zorganizowania różnych pokazów: wyrobu masła, mielenia zboża, młócenia cepami, prania na tarze, przędzenia wełny, kręcenia elementów strzechy, tzw. strzeszoków i gajdoków, oraz karmienia zwierząt gospodarskich. W izbie garncarskiej można wziąć udział w warsztatach garncarskich (12 kół). Na terenie skansenu znajduje się także plac zabaw, miejsce na ognisko, Izba Produktów Lokalnych i wystawa starych maszyn rolniczych. Prowadzone są tu także lekcje przyrodnicze. Warto rozwiązać kwesty „O dawnym życiu na wsi” oraz „Z życia kowala”. Jest tu miejsce przyjazne rowerzystom, gdzie można naprawić jednoślady albo skorzystać z apteczki pierwszej pomocy. Więcej informacji na stronie [www.wojciechoskozagroda.pl](http://www.wojciechoskozagroda.pl).

i

Po powrocie na drogę nr 827, ok. 200 m od zakrętu miniemy po prawej zabytą siedzibę Urzędu Gminy w Wojciechowie.

Dwór został wybudowany w 2. poł. XIX w., prawdopodobnie przez Felicjana Grodzickiego, właściciela Wojciechowa w latach 1859–96. Budynek, założony na planie prostokąta, mурowany, z ganeckiem wspartym na czterech kolumnach, został przekazany przez rodzinę Popławskich (ostatnich właścicieli Wojciechowa) na pocz. XX w. na siedzibę gminy. Pełni tę funkcję do dziś. Rozpoczyna się tu quest „Wojciechów – wieś przy wieży” przybliżający kilkusetletnią historię miejscowości.

Jadąc dalej, mijamy najbardziej znany zabytek Wojciechowa – Wieżę Ariańską (8,38 km).

i

Wieżę wybudowano w latach 1520–30. Jest to jedyna tego typu budowla gotycko-renesansowa na Lubelszczyźnie. Początkowo pełniła rolę domu mieszkalnego właścicieli Wojciechowa. W latach 1550–98 znalazł w niej swoją siedzibę zbor kalwiński. Na początku XVII w. kolejny właściciel wsi, Paweł Orzechowski herbu Rogala, wybudował na północ od wieży wygodny pałac, a budynek wieży przeznaczył na spichlerz. W 1910 r. Natalia i Józef Popławscy przekazali zniszczoną wieżę Towarzystwu Opieki nad Zabytkami Przeszłości, które już w 1911 r. przystąpiło do jej odbudowy. Prace kierowane przez Jana Koszycz-Witkiewicza przerwała wojna. Powtórna próba odbudowy spotkał ten sam los w roku 1939. Dopiero w 1972 r. z sukcesem przystąpiono do gruntownego remontu. Tym razem udało się to bez przeszkód i po trzech latach swoją siedzibę znalazł tu Gminny Ośrodek Kultury. Obecnie mieszczą się tu również Muzeum Kowalstwa, Wojciechowskie Muzeum Regionalne, Gminna Biblioteka Publiczna oraz Stowarzyszenie Kowali Polskich.

Muzeum Kowalstwa, znajdujące się na najwyższej kondygnacji wieży, jest jedynym tego typu obiektem muzealnym w Polsce. Prezentuje ponad 1000 eksponatów sztuki kowalskiej, wykonanych przez mistrzów tego rzemiosła z Polski i zagranicy. Można się tu dowiedzieć, dlaczego podkova przynosi szczęście, posłuchać ciekawych opowieści o pracy kowala czy też wystukać na kowadle marsza kowalskiego. Muzeum jest czynne pn.–pt. 9.00–17.00, sb.–nd. 10.00–17.00 (X–V muzeum nieczynne w nd.).

Na trzecim piętrze wieży mieści się Wojciechowskie Muzeum Regionalne. Jego wnętrza stylizowane są na chatę wojciechowską z lat 1920–30. Zgromadzono w nim przedmioty służące mieszkańcom w ich codziennym życiu i pracy oraz eksponaty dokumentujące dzieje Wojciechowa wraz z makietą XIV-wiecznego średniowiecznego grodziska i znaleziskami pochodzącymi z wykopalisk archeologicznych. Przy muzeum działa Galeria Sztuki Ludowej, w której można wybrać pamiątkową monetę. Czynne codz. 10.00–17.00 (X–IV nd. nieczynne).

Wędrując dalej wzdłuż drogi nr 827, miniemy po prawej miejsce wypoczynku (8,43 km) i znajdującą się po drugiej stronie kapliczkę (8,46 km). Dojeżdżamy do skrzyżowania w sercu Wojciechowa (8,8 km). Po lewej widać słynną kuźnię Romana Czernieca.

Muzeum Kowalstwa w Wojciechowie



i

Kuźnia rodziny Czernieców funkcjonuje w tym miejscu od 1920 r. Do dziś są tu ręcznie wykonywane wyroby artystyczne, naprawiane narzędzia rolnicze oraz podkuwane konie. Kuźnię odwiedzają liczne grupy turystów z kraju i zagranicy. Gospodarz, snując barwne opowieści z kowalskiego życia, wykonuje dla nich pokaz wytwarzania podkowy. W bocznym skrzydle kuźni znajduje się prywatna galeria wyrobów kowalskich. Każdego roku w lipcu odbywają się tu ogólnopolskie imprezy, w których bierze udział kilkudziesięciu mistrzów kowalstwa z całego świata.

Przy białej kapliczce na rozwidleniu dróg (8,8 km) kierujemy się w prawo, a czerwony szlak skręca w lewo, biegnąc dalej przez Miłocin i Motycz do Lublina. Po 450 m przejeżdżamy obok Czerniecówki – okazałego domu biesiadnego (9,25 km). Na dystansie ok. 1 km asfaltowa szosa biegnie nieco pod górę. Przejeżdżamy prosto na rozstaju dróg (9,25 km), przy którym stoi otoczona trzema lipami biała kapliczka z 1950 r., i wjeżdżamy do Halinówki. Po ok. 1,3 km skręcamy w prawo, po dalszych 300 m na łuku zobaczymy cmentarz parafialny w Łubkach (13,04 km). 600 m dalej docieramy do Łubek (13,5 km). Tu, na skarpie po prawej stronie, możemy podziwiać kościół Matki Bożej Królowej Polski i św. Judy Tadeusza.

i

Pięknie położona na wzniesieniu **świątynia** została wybudowana w latach 1949–58 wg projektu Tadeusza Witkowskiego. Jest to kościół murowany, jednonawowy, z sześcioma zagłębieniami utworzonymi przez 2,5-metrowe ściany podtrzymujące półkoliste sklepienie. Wnętrze zdobione jest unikalnymi mozaikami. W prezbiterium znajduje się murowany ołtarz z obrazem Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Przed świątynią w 2005 r. zostały umieszczone trzy potężne głazy; na jednym z nich znajduje się figura Matki Bożej.

Jadąc dalej, mijamy okazałe schody prowadzące w górę do kościoła, obok których stoi figura Chrystusa Zmartwychwstałego. Niektóre drzewa rosnące w pobliżu schodów są pomnikami przyrody. Zaraz za kościołem mijamy drogowskaz kierujący nas do odległego o 200 m zabytkowego dworku.

i

Klasykistyczny, drewniany **dwór w Łubkach** pochodzi z połowy XIX w. i jest położony na wzgórzu nad rzeką Czerką. Niegdyś stanowił własność rodu Dąbrowskich, obecnie mieści się w nim szkoła podstawowa. Pozostałości parku zawierają cenne okazy przyrodnicze, uznane za pomniki przyrody – dęby szypułkowe i sosnę czarna.

Zjeżdżając w dół, przecinamy skrzyżowanie, za którym znajduje się miejsce wypoczynku (13,68 km). Po niespełna 250 m przy drogowskazie z mapką skręcamy w prawo, opuszczając Łubki. Z tego miejsca, jak pokazuje mapka, biegnie zielony łącznik w stronę Niezabitowa (liczący 1,8 km).

Za skrzętem, gdy zjedziemy z szosy, będzie nas czekał najtrudniejszy odcinek szlaku o długości ok. 3,6 km. Wkrótce pogarsza się jakość asfaltu (14,48 km), wreszcie po 800 m na rozwidleniu dróg, przy zielonym, metalowym krzyżu nawierzchnia przechodzi w nie-

Dwór w Łubkach



utwardzoną polną drogę (15,35 km). Dalej wędrujemy wśród pól i pobliskich lasów, początkowo traktem wysypanym piaskiem, a później błotnistą drogą przy lesie. Jest to czas próby dla naszej pomysłowości w pokonywaniu kolein pełnych stojącej wody. Utrudniają one przejazd zwłaszcza po większych opadach deszczu; niezbędne może okazać się omijanie ich polami. Po ok. 900 m przejeżdżamy przez las, a droga, którą wędrujemy, łączy się z wychodzącym z lasu traktem (16,62 km). Mijamy drogowskaz (16,69 km) informujący, że do Wąwolnicy mamy jeszcze tylko 4 km, a do Szlaku Bursztynowego 9 km. Za znakiem skręcamy w lewo, w wąską drogę. Następne 700 m jest pełne błota i głębokich kałuż – nie próbujmy ich pokonać na rowerze, zdecydowanie bezpieczniejsze jest ich ominięcie. Potem jedziemy dalej prosto i po chwili otwiera się przed nami widok na okoliczne pagórki pokryte szachownicą pól poprzetykanych kępami drzew (18,14 km). Jadąc dalej prosto, docieramy wreszcie do asfaltowej drogi (18,92 km) i mijamy okazały czarny metalowy krzyż z napisem „Boże, błogosław nam”. Odtąd nasza trasa będzie wiodła wyłącznie po asfaltowej nawierzchni. Po 350 m wjeżdżamy do wąwozu (20,26 km), który prowadzi nas wprost do centrum Wąwolnicy.

**Wąwolnica** jest jedną z najstarszych miejscowości Lubelszczyzny. Za legendarnego założyciela Wąwolnicy uważa się Kraka, choć pierwsza pisemna wzmianka o tej miejscowości pochodzi z XI w. W XIII stuleciu istniał tu gród obronny, a od XIV w. parafia. W czasach Kazimierza Wielkiego Wąwolnica stała się miastem otoczonym murami, z zamkiem wybudowanym na wzgórzu.

Z czasem miasto podupało (po jednym z pożarów), dlatego w 1567 r. było lokowane na nowo. Po powstaniu styczniowym miejscowość ostatecznie utraciła prawa miejskie. Po II wojnie światowej w okolicy działało silne antykomunistyczne podziemie, popierane przez miejscową ludność. Urząd Bezpieczeństwa 2 maja 1946 r. spacyfikował miejscowość, pałac i niszcząc dobytek 197 rodzin. Obecnie Wąwolnica jest znanym ośrodkiem pielgrzymkowym. Sanktuarium Matki Bożej Kębelskiej przyciąga licznych pielgrzymów z całej Polski. Tradycja kultu Matki Bożej w Kęble sięga końca XIII w. – okresu najazdów tatarskich na Polskę. Warto rozwiązać quest „Od Kraka do sacrum”.

Wjeżdżamy na wąwolnicki rynek (20,57 km), skręcamy w lewo, objeżdżamy go i znów skręcając w lewo (20,66 km), opuszczamy plac. Przy murowanej kapliczce trzeci raz skręcamy w lewo (20,79 km) i wyjeżdżamy z Wąwolnicy. Jeśli za kapliczką skręcimy w prawo, dojedziemy w okolice kościoła św. Wojciecha.

Murowany z białego kamienia **kościół św. Wojciecha** istniał w Wąwolnicy już w XV w. Obecna budowla została wzniesiona w latach 1907–14 z datków parafian. Kosztorys i projekty sporządził inż. Ksawery Dionizy Drozdowski. Nowy kościół został usytuowany w obrębie wzgórza kościelnego (dawniej zamkowego), na terenie przykościelnego cmentarza starej świątyni i – częściowo – ogrodu proboszczowskiego. Jego oś podłużną wyznaczono prostopadle do osi dawnej świątyni. Ponieważ ściany nowego kościoła znalazły się w odległości zaledwie 1 m od murów poprzedniej świątyni, zdecydowano o jej rozbiórce, pozostawiając tylko prezbiterium jako kaplicę z figurą Matki Bożej Kębelskiej. >>

**i** >> Kościół został konsekrowany w roku 1928, zaś w 2001 r. papież Jan Paweł II wyniósł go do godności bazyliki mniejszej. Jest budowlą w stylu neogotyckim, murowaną z czerwonej cegły, trójnawową. Przy prezbiterium znajduje się zakrystia, obok nawy stoi jedna wieża na planie kwadratu. Wewnątrz znajdują się – dostosowane stylistyką do budowli – ołtarze: główny z figurą Matki Bożej Niepokalanie Poczętej oraz boczne z obrazami św. Franciszka, św. Teresy, św. Stanisława Kostki i św. Józefa. Na chórze muzycznym umieszczono dwudziestogłosowe organy.

**Kaplica Matki Bożej Kębelskiej**, znajdująca się na północ od kościoła św. Wojciecha, to przebudowane prezbiterium dawnego gotyckiego kościoła. Od roku 1700 znajduje się tu słynąca łaskami figura Matki Bożej Kębelskiej. Pochodząca z połowy XV w. rzeźba, wykonana z lipowego drewna, przedstawia Matkę Boską z Dzieciątkiem Jezus. W kaplicy znajduje się Muzeum Regionalne, prezentujące historię Wąwolnicy.

Opuszczając wieś, skręcamy przy szklarni w prawo (20,9 km), następnie na rozdrożu, przy sklepie znów w prawo (21,06 km). Od tego miejsca na odcinku 700 m znany nam już czerwony szlak rowerowy Lublin – Kazimierz Dolny znów pokrywa się z niebieskim. Jadąc w kierunku Niezabitowa, po ok. 1,4 km trafimy do kaplicy w Kęble.

**i** W miejscu objawień Matki Bożej podczas najazdu tatarskiego w 1278 r. wybudowano drewniany kościółek. W roku 1700 figurę Matki Bożej przeniesiono do Wąwolnicy, a kościół rozebrano. W XIX w. Franciszek Kempański w podzięk za odzyskanie wzroku ufundował tu skromną kapliczkę upamiętniającą miejsce objawień, a w 2008 r. wzniesiono obecną kaplicę. Znajduje się tu kamień, na którym Tatarzy postawili figurkę Maryi, by lżyć ją w obecności polskich jeńców. Na oczach wszystkich zgromadzonych rzeźba wzniosła się w górę i spoczęła kilkaset metrów dalej, na rosnącej na wzgórzu lipie. Gdy rozgromieni w tocznej nieopodal bitwie Tatarzy w popłochu uciekli, figurka w podobny sposób wróciła na kamień.

Po niespełna 250 m dojeżdżamy do położonego na wzgórzu cmentarza parafialnego w Wąwolnicy. Malownicza nekropolia największe wrażenie robi w nocy 1 listopada. Wówczas wzgórze płonie tysiącami palących się zniczy.

**i** Powstanie głównego cmentarza wąwolnickiego w obecnym miejscu datuje się na ok. 1750 r. Nekropolia jest warta odwiedzenia chociażby ze względu na swoje widokowe położenie na stromym skraju lessowego płaskowyżu. Na uwagę zasługują także grobowce usytuowane na stoku. Na terenie cmentarza i w jego najbliższej okolicy znajdują się wloty kilku wąwozów. Największy, liczący kilkaset metrów wąwóz Lipinki, znajduje się na wprost drogi z Wąwolnicy. Kieruje nas do niego drogowskaz. Możemy wjechać nim na górę cmentarza. Obok nekropolii przebiega wąskotorowa linia kolejowa.

Przy wąwolnickim cmentarzu szlak niebieski skręca w prawo (21,3 km), po ok. 300 m droga i szlak skręcają w lewo i później jedziemy prosto przez 3,3 km. Wkrótce za zakrętem (21,64 km) po prawej widzimy kościół parafialny w Wąwolnicy, a po 800 m po lewej mijamy piękny drewniany domek z rzeź-

bioną werandą, sprytnie wkomponowany w skarpe (22,46 km). Na odcinku ok. 1,5 km jedziemy wzdłuż kolejki wąskotorowej, następnie kontynuujemy wędrowkę wzdłuż rzeki Bystrej. Przejedźdżamy przez Marcetki i wjeżdżamy do Bartłomiejowic (23,13 km), mijamy kolejny dom wbudowany w skarpe, tym razem murowany (23,33 km). Teraz czeka nas krótki podjazd pod górkę. Po prawej (pod klonem) mijamy ruiny budynku gospodarczego (23,73 km). Znajdujemy się na szlaku młynów rzeki Bystrej. Przejedźdżamy przez mostek (24,68 km) i opuszczamy Bartłomiejowice. Dojeżdżamy do skrzyżowania, na którym skręcamy w lewo (24,95 km), w stronę Rąbłowa. Jadąc dalej, przejeżdżamy kolejny mostek i wjeżdżamy do wsi (25,76 km). Po lewej, ok. 300 m od szosy, znajduje się miejsce wypoczynku dla rowerzystów. Dojechalibyśmy do ośrodka Nartsport w Rąbłowie (26,6 km), który zapewnia wiele atrakcji zarówno zimą, jak i latem.

**i** W okresie zimowym ośrodek Nartsport dysponuje oświetlonymi trasami narciarskimi o łącznej długości 640 m. Są one przygotowywane ratrakami, a w razie potrzeby nasnieżane armatkami śnieżnymi. Wyciągi są wyposażone w bramki na karty magnetyczne. Przy stoku działa serwis narciarski i wypożyczalnia, można też skorzystać z fachowej pomocy instruktorów jazdy. Ośrodek udostępnia zaplecze gastronomiczne i pokoje gościnne. Latem zaprasza do skorzystania z czterech basenów (pod okiem ratowników), jacuzzi, natrysków i sprzętu plażowego. Można tu zagrać w siatkówkę plażową oraz skorzystać z palcu zabaw, na którym znajdują się huśtawki, bujaki sprężynowe, karuzele, ścianki wspinaczkowe, piramida linowa oraz zjazd linowy. W ofercie znajduje się także mountainboard, czyli letnia alternatywa snowboardu, oraz grill i bar. Więcej informacji na stronie [www.nartsport.pl](http://www.nartsport.pl).

Za Nartsportem skręcamy w prawo (26,65 km) i ponownie spotykamy się z czerwonym szlakiem Lublin – Kazimierz Dolny (mają one teraz wspólny przebieg na odcinku ok. 2 km). Wjeżdżamy do Celejowa (27,18 km) i po kilkuset metrach mijamy tablicę kierującą nas do odległego o 100 m młyna w Iłkach (27,51 km).

**i** **Młyn w Celejowie (Iłkach)** z 1918 r. funkcjonuje do dzisiaj. Niedługo do napędu wykorzystywane były spiętrzone wody rzeki Bystrej. Od 1960 r. młyn napędzany jest elektrycznie. W Iłkach przy młynie istnieje jedyne obecnie spiętrzenie wody na rzece Bystrej. Jego wysokość wynosi 2,80 m. Betonowy jaz zbudowano ok. 1957 r. dla potrzeb funkcjonujących poniżej stawów rybnych o łącznej powierzchni ok. 10 ha.

Po dalszych 200 m dojeżdżamy do Bursztynowego Szlaku (27,74 km), gdzie kończy się niebieski szlak. Drogowskazy informują nas, że do Kazimierza Dolnego mamy stąd 12 km (skręcając w lewo), a do końca Szlaku Bursztynowego 720 km (skręcając w prawo). Można tą drogą dojechać do Puław, pokonując dystans 21 km.

Kościół św. Wojciecha w Wąwolnicy





The trail leads through Nałęczów, Wojciechów and Wąwolnica – the most important places on the Nałęczowski Plateau that delights tourists with its characteristic landscape featuring numerous hills, valleys and loess ravines. A part of the trail runs along the course of the Bystra River.

In addition to its landscape assets, the trail also encompasses a spa, famous sanctuaries, local historical monuments, and places associated with martyrology and the centuries-long local history.

Some difficulties on the trail occur on the section between Łubki and Wąwolnica. This part of the trail runs on loess field roads, which from time to time become very muddy, and therefore an all-terrain bicycle is recommended.

The ride along the blue trail begins in Nałęczów at Poniatowskiego Street at the information board, which is located about 100 m away from the intersection of Dulębów and Graniczna Streets. According to the featured map, two other trails also begin here.

You follow the markers of the blue trail, which takes you from Nałęczów through Nowy Gaj to Wojciechów (15 km) and then from Łubki to Wąwolnica (28 km) along a rather difficult terrain route. From there, continuing through the villages of Mareczki, Bartłomiejowice and Rąblów, you will reach the Amber Trail in the vicinity of Celejów (the total distance is ca. 28.6 km).

You can leave the car at the parking lot located at Poniatowskiego Street. You then head left into Graniczna Street (at 0.1 km). You pass by the Volunteer Fire Department Station in Nałęczów at the intersection on the right, and right behind the intersection on the left, you can see a white roadside shrine of Our Lady of Ostra Brama, located on the slope of the village of Góra Poniatówka (at 0.2 km).

You ascend the hill, and reach the intersection of Lipowa and Bochoznica Streets (at 0.6 km). The splendid stone

and brick building, standing there, houses the Nałęczów Folk House.

On the left you can see the Church of John the Baptist situated on the hill.

You cross the intersection and proceed straight on along Polna Street. After about 300 m you turn right into Ewy Szelburg-Zarembiny Street, and then turn left (at 1.1 km). Continuing along Prusa Street, you reach Jabłuszko Mount covered with the forest (at 1.3 km). The Archdiocesan Retreat House is located beneath. A unique educational venue, called the School of the Landowning Girls, functioned here in the years 1908–36.

You enter the forest (at 1.32 km) onto the narrow road going down Jabłuszko Mount. A chapel dating from the early 20<sup>th</sup> century is located on the top of the hill.

The origin of the chapel is very interesting.

You descend from Jabłuszko Mount on the slippery forest path and enter Słowicza [Nightingale] Street (at 1.7 km). The street owes its name to the beautiful song of nightingales that resonates here from the late April until mid June. Initially gravel, the road turns into the asphalt road several hundred metres later. You reach the intersection and turn left into Powstańców 1863 r. Street (at 2 km). Before leaving Nałęczów, it is worthwhile to learn about the history of the town and explore the historical monuments of this famous spa-town.

The red bicycle trail from Lublin to Kazimierz Dolny begins right behind the small bridge at Powstańców 1863 r. Street, and it overlaps with the blue trail until the village of Wojciechów (on the stretch of about 6.8 km).

You leave Nałęczów, cross the small bridge on the Bystra River, and proceed straight on along Powstańców 1863 r. Street, which leads you toward the forest. You reach the forest 1.8 km later, and after another 700 m you turn left (at 4.5 km) onto the gravel road leading to the village of Nowy Gaj, where another

tourist attraction on the blue trail awaits you – the Hipolit Watermill (at 4.7 km).

You leave the mill behind and continue the ride. You cross the small bridge on the Bystra River (at 4.75 km) and ride on the road that turns right behind the mill (at 4.8 km). You proceed along the lane of trees, passing by meadows on the right. You reach the crossroads, where you turn right (at 5.46 km). A rest area for cyclists is located on the left near the crossroads. You ride straight on at the intersection after the small wooden bridge (at 5.6 km) along the ravine paved with concrete slabs. At the top (at 5.8 km) you reach the asphalt road, which you left about 1.3 km earlier. You yield the way and enter the main road leading to the village of Wojciechów. About 200 m later the road surface fractures end and you ride on the good quality asphalt road. Then, the road running among the fields turns left (at 7.08 km). Reaching another bend, you can see the Arian Tower in Wojciechów, visible in the distance on the right. You enter the village of Wojciechów (at 7.59 km). About 350 m later you reach Route 827, where you turn right. The Wojciechosko Zagroda [Farmstead], a mini open-air museum located about 650 m away from here (heading left) is absolutely worth seeing.

You return to Route 827, and about 200 m after the bend, you pass by a historical building of the Wojciechów County Office on the right.

Continuing the ride, you pass by the most famous historical monument of Wojciechów – the Arian Tower (at 8.38 km).

You proceed along Route 827 and pass by a rest area on the right (at 8.43 km) and a roadside shrine located on the other side of the road (at 8.46 km). You reach the intersection in the heart of Wojciechów (at 8.8 km). You can see the famous smithy of Roman Czerniec on the left.

You turn right on the crossroads at the white roadside shrine (at 8.8 km), and the red trail turns left, leading lat-

er on through the villages of Miłocin and Motycz until Lublin. After 450 m you pass by Czerniecówka – a splendid banquet house (at 9.25 km). The main asphalt road runs slightly uphill for about 1 km. You continue straight on at the road fork (at 9.25 km) near which stands the white roadside shrine from 1950 surrounded by three lime trees, and enter the village of Halinówka. You turn right after about 1.3 km, and after another 300 m you can see the parish cemetery in Łubki at the curve (at 13.04 km). 600 m later you arrive in the village of Łubki (at 13.5 km). Here, you can admire the Church of Our Lady the Queen of Poland and St. Jude Thaddeus located on the slope on the right.

Continuing the ride, you pass by magnificent stairs leading up to the church. A statue of the Resurrected Jesus Christ stands next to the stairs. Some of the trees growing nearby are monuments of nature. Right behind the church you pass by a signpost directing you to a historical manor located 200 m away.

Going downhill, you cross the intersection, behind which a rest area is located (at 13.68 km). After less than 250 m you turn right at the signpost with a map, leaving Łubki. According to the map, the green connecting trail (that is 1.8 km long) runs from this point in the direction of Niezabitów.

The most difficult part of the trail, about 3.6 km long, starts behind the bend, after you leave the main road. The asphalt quality soon deteriorates (at 14.48 km), and after 800 m the road surface turns into an unpaved field road (at 15.35 km) at the crossroads near the green metal cross. You continue the ride among the fields and nearby forests, at first on the sandy road, and then on the muddy road near the forest. It is a time of challenge to your creativity on how to ride through ruts full of stagnant water. They hinder the passage along the trail, particularly after periods of heavy rainfall; it may be necessary to go around them through the fields. About 900 m later, you ride

through the forest, and the road you are following joins the route coming out of the forest (at 16.62 km). You pass by the signpost (at 16.69 km) saying that you are only 4 km away from Wąwolnica and 9 km away from the Amber Trail. You turn left behind the signpost onto the narrow road. The next 700 m is full of mud and deep pools – don't try to ride through them on the bicycle, it is much safer to go around them. You then proceed straight on and a moment later the view over the surrounding hills covered with fields interlaced with clusters of trees unfolds in front of you (at 18.14 km). You continue straight on, finally reach the asphalt road (at 18.92 km), and pass by a splendid black metal cross with the inscription, "God bless us." From now on the trail runs exclusively on the asphalt surface. After 350 m you enter the ravine (at 20.26 km), which takes you directly to the centre of Wąwolnica.

You enter the Wąwolnica Market Square (at 20.57 km), turn left, ride around the square and making a left turn again (at 20.66 km), you leave the square. You turn left for the third time at the brick roadside shrine (at 20.79 km) and leave Wąwolnica. If you make a right turn behind the shrine, you will reach the vicinity of St. Adalbert's Church.

Leaving the village, you turn right at the greenhouse (at 20.9 km), and then at the crossroads near the store, you make another right turn (at 21.06 km). From now on, the red bicycle trail from Lublin to Kazimierz Dolny – which you recognize from before – overlaps with the blue trail again on the stretch of 700 m. Heading in the direction of Niezabitów, after about 1.4 km you encounter the Chapel in Kębło.

After less than 250 m you reach the Wąwolnica parish cemetery located on the hill. This picturesque necropolis is most impressive on the night of November 1, when thousands of memorial candles light up the hill.

The blue trail turns right at the Wąwolnica cemetery (at 21.3 km),

about 300 m later the road and the trail turn left, and then you continue straight on for 3.3 km. Right behind the bend (at 21.64 km), you can see the parish church in Wąwolnica on the right, and after 800 m on the left you pass by a beautiful wooden house with a sculpted porch, which is cleverly composed into the slope (at 22.46 km). For about 1.5 km you ride along the narrow-gauge railroad, and then continue along the Bystra River. You ride through Marczki, enter the village of Bartłomiejowice (at 23.13 km), and pass by another house built into the slope, this time a brick one (at 23.33 km). You now face a short ride uphill. You pass by the ruins of a farm building (at 23.73 km) on the right (underneath the maple tree). You are on the Mills on the Bystra River Trail. You cross the small bridge (at 24.68 km) and leave Bartłomiejowice. You arrive at the intersection where you turn left (at 24.95 km) in the direction of the village of Rąbłów. Continuing the ride, you cross another small bridge and enter the village (at 25.76 km). A rest area for cyclists is located on the left, about 300 m away from the main road. You arrive at the Nartsport Centre in Rąbłów (at 26.6 km), which offers many attractions both in winter and in summer.

You turn right behind the Nartsport Centre (at 26.65 km) and you join the red trail from Lublin to Kazimierz Dolny again (they now overlap on the stretch of 2 km). You enter the village of Celejów (at 27.18 km) and after several hundred metres pass by the information board directing you to the watermill in Iłki (at 23.73 km) that is 100 m away.

After another 200 m you reach the Amber Trail (at 27.74 km), where the blue trail comes to an end. According to the signposts, you are 12 km away from Kazimierz Dolny (if you turn left), and you are 720 km away from the end of the Amber Trail (if you turn right). Following this road, you can reach Puławy located 21 km away.



**Wydawca:**

Lokalna Grupa Działania  
„Zielony Pierścień”  
ul. St. Żeromskiego 1,  
24-150 Nałęczów  
tel./fax + 48 81 50 16 140  
tel. + 48 81 50 16 141  
e-mail: lgd@zielonypierscien.pl  
www.zielonypierscien.pl

**Partnerzy Projektu:**

Lokalna Grupa Działania „Zielony Pierścień” oraz gminy:  
Baranów, Miasto Dęblin, Garbów, Janowiec, Kamionka, Końskowola,  
Kurów, Markuszów, Puławy, Miasto Puławy, Ryki, Wąwolnica,  
Wojciechów, Żyrzyn



Publikacja jest wydana w ramach Projektu „Utworzenie pętli rowerowych na obszarze od Kazimierskiego do Kozłowieckiego Parku Krajobrazowego jako zintegrowanego, innowacyjnego i sieciowego produktu turystycznego” współfinansowanego ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Lubelskiego na lata 2007–2013

ISBN 978-83-63571-04-7  
EGZEMPLARZ BEZPŁATNY



**PROGRAM REGIONALNY**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE**

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO

